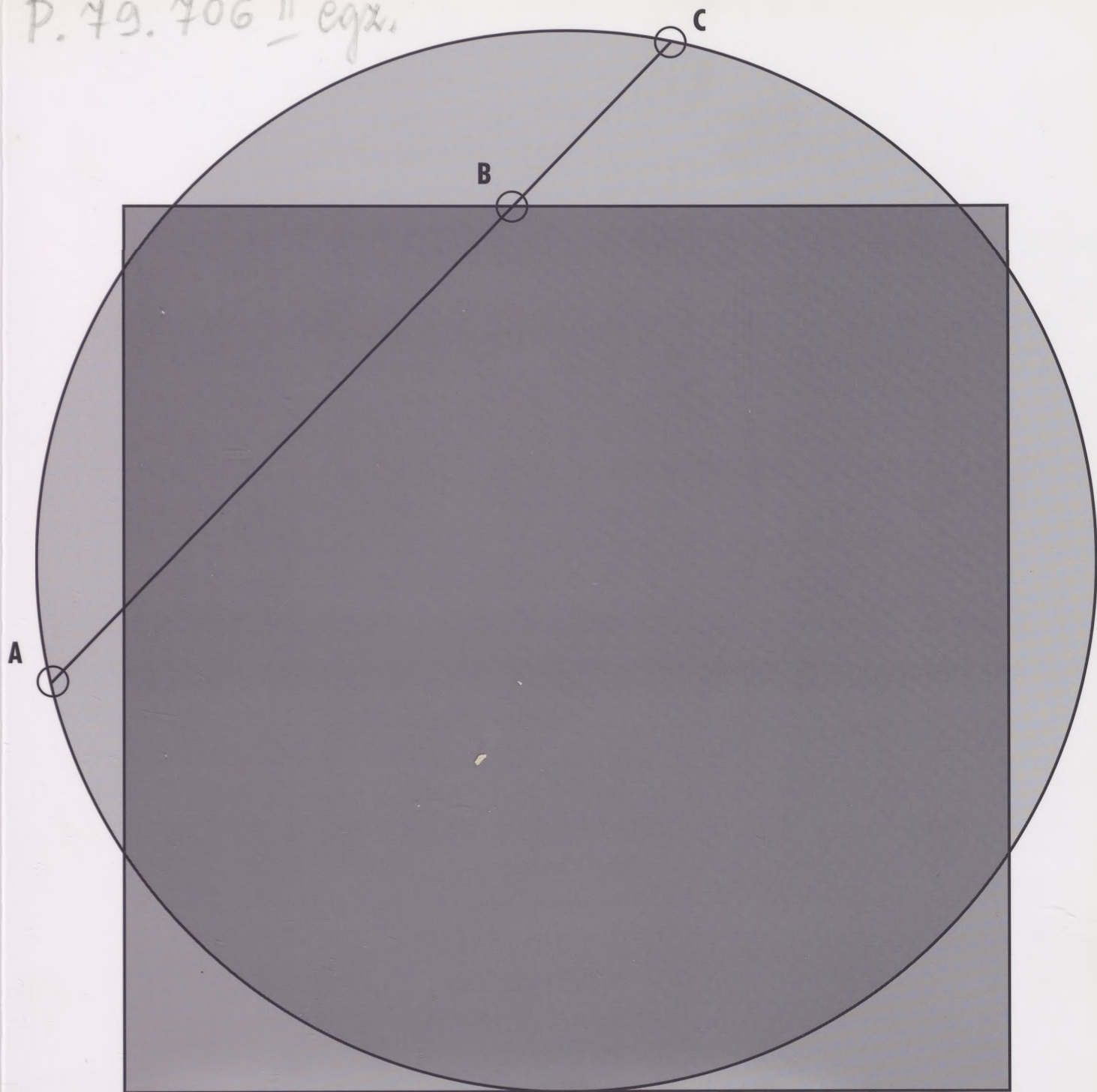


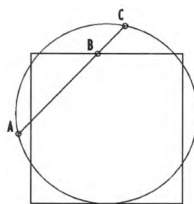
P. 79. 706 II egz.



Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków

Styczeń – Grudzień 2003

Rocznik nr 12



Międzynarodowe
Centrum Kultury
Kraków
Styczeń – Grudzień 2003

Rocznik nr 12

Kraków 2004

1004 eo u 3126/2



P. 79.706 II egz.

Rok 2003 był dla Międzynarodowego Centrum Kultury kolejnym rokiem otwierania się na Kraków i równocześnie otwierania Krakowa na świat. Był też w historii naszej siedziby – kamienicy Pod Kruki przy Rynku Głównym – czasem kolejnych ważnych inwestycji. Wiosną zakończył się remont średnio-wiecznych piwnic. Zaadaptowane do potrzeb prowadzonej przez Centrum Akademii Dziedzictwa, stały się równocześnie przykładem udanego eksperymentu konserwatorskiego: połączenia z pietyzmem odnowionych zabytkowych wątków i odważnych nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych i projektowych. Piwnice sprawdziły się już również jako dodatkowa przestrzeń ekspozycyjna. Przede wszystkim jednak rok 2003 przyniósł zakończenie przebudowy pierwszego piętra. Efektem prowadzonych etapami skomplikowanych prac budowlanych jest zupełnie nowy układ funkcjonalny znacznie poszerzonej galerii, która zajmuje teraz powierzchnię około 300 m². Galeria została również wyposażona w najnowocześniejszą infrastrukturę techniczną (ogrzewanie, klimatyzacja, bezpieczeństwo przeciwpożarowe i antytyłamaniowe, oświetlenie, węży sanitarne, zaplecze techniczne) oraz w pełni przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Nasz wieloletni wysiłek inwestycyjny przyniósł więc Krakowowi znakomitą przestrzeń ekspozycyjną i konferencyjną, która w roku 2003 po raz pierwszy została także wykorzystana jako miejsce uroczystości państwowych. Warto odnotować, że zarówno w inauguracji odnowionych piwnic, jak i przebudowanej galerii wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej.

Rok ten – mimo uciążliwych remontów – stał pod znakiem wystaw. Każda z czterech przygotowanych ekspozycji była wydarzeniem, przy tym każda wydarzeniem innego rodzaju.

Wystawa Mistrzowie światła to przede wszystkim pierwszy na tę skalę sukces frekwencyjny w historii Centrum. Ponad 33 000 zwiedzających, kolejki ustawiające się przed naszą galerią – potwierdziło to nie tylko sens naszej trudnej misji, ale i dało nam wiele satysfakcji. Wystawa mistrzów kalifornijskich była bowiem kolejną próbą udowodnienia, iż mimo oderwania polskiego rynku sztuki od rynku międzynarodowego oraz mimo całkowitego braku środków budżetowych, można w Krakowie organizować ważne prezentacje sztuki obcej. Wymaga to jednak otwartości, zaufania do partnerów i gotowości do ponoszenia ryzyka. Wystawa przygotowana wspólnie z kalifornijskim Irvine Museum poszerzyła „horyzont geograficzny” Międzynarodowego Centrum Kultury. A równocześnie – będąc nie tylko prezentacją malarstwa, ale i świadectwem wzajemnych związków Europy i Ameryki oraz poszukiwania amerykańskiej tożsamości – pozostała w kręgu tradycji europejskiej.

Do refleksji nad złożoną relacją pomiędzy awangardą europejską XX wieku a sztuką nowoczesną innych kontynentów pobudzała też sprowadzona przez nas z Melbourne – via Wiedeń – wystawa Karla Duldiga. Galicyjski Żyd, absolwent wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, zmuszony do ucieczki przed nazistami, osiadł po wojnie w Australii. W swej twórczości w przekonujący sposób czerpał zarówno z tradycji rzeźby europejskiej początku XX wieku, jak i ze swojego nowego doświadczenia australijskiego.

Jesienna prezentacja grafik Włodzimierza Kunza w piwnicach MCK była nie tylko hołdem złożonym zmarłemu niedawno artyście, ale i podtrzymaniem kilkunastoletniej już tradycji naszej współpracy z Międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie. Profesor Kunz od początku związał się z tym festiwałem sztuki, będąc jego współtwórcą, jurorem i uczestnikiem. Jako grafik wypowiadał się przede wszystkim w litografii, często jednak przekraczał granice jednego gatunku, łącząc różne techniki, wprowadzając do swych prac kolaże. Dzięki tej swobodzie formalnej sztuka Kunza – inspirująca i nowoczesna – oparła się czasowi i wciąż jest aktualna.

Szczególnym doświadczeniem stała się dla Centrum organizacja wystawy rzeźb Igora Mitoraja. Świetnie wpisana w nasz cykl prezentacji najwybitniejszych współczesnych artystów polskich tworzących na emigracji, okazała się eksperymentem, który „wstrząsnął miastem”, a komentarze na temat reakcji krakowskiej publiczności znaleźć można było nawet w poważnych dziennikach europejskich. Wystawa rzeźb Mitoraja przy i – zwłaszcza – na Rynku Głównym otworzyła publiczną dyskusję nad relacją pomiędzy dziedzictwem a nowoczesnością. Takiej dyskusji Kraków od dawna potrzebował. Wpisanie w przestrzeń Rynku monumentalnych rzeźb wywołało entuzjazm jednych i agresję drugich. Mitoraj – przywrócony naszą wystawą Krakowowi, z którego przed laty wyjechał w świat – nie pozwała widzowi pozostać obojętnym. Dzięki jego dziełom Rynek został „odczytany” na nowo. Okazało się, iż nie jest przestrzenią skończoną, zarezerwowaną wyłącznie dla konsumpcji i komunikacji, zamkniętą dla sztuki współczesnej. Ta spektakularna „prowokacja” sprawiła, że Kraków „po Mitoraju” jest inny. Przywracając Rynekowi na chwilę funkcję salonu miasta, wystawa nie tylko pokazała, że krakowskie forum nie musi być skazane na bazaryzację. Wywołała też szereg nowych interakcji społecznych, stając się rajem dla fotografów i atrakcją turystyczną. Wydobyła italianizm Rynku, ale i przełamała stereotyp „matejkowskiego” myślenia o Krakowie, stereotyp, który nie uwzględnia sztuki współczesnej. Wreszcie wystawa Igora Mitoraja sprowokowała refleksję nad potrzebą mecenatu publicznego wobec nowej sztuki w Krakowie.

Choć rok 2003 był dla Centrum także czasem wielu niezwykle udanych konferencji i seminariów naukowych, projektów edukacyjnych, wydawnictw oraz aktywności międzynarodowej, to nie ulega wątpliwości, że naszą obecność w życiu miasta określiły wystawy i rekordowa liczba 50 000 widzów w naszej galerii. Wartość ubezpieczeniowa prezentowanych dzieł sztuki – przekraczająca ponad stukrotnie wysokość naszego ministerialnego budżetu – jest przy tym świadectwem determinacji Centrum w misji propagowania nowego modelu międzynarodowej współpracy w dziedzinie kultury. Można śmiało stwierdzić, że nasze wystawy to swoista wartość dodana naszej międzynarodowej aktywności. Wartość tę ofiarowujemy miastu z przekonaniem, że Międzynarodowe Centrum Kultury działa nie tylko w Krakowie, poprzez Kraków, z dala od Krakowa – ale i dla Krakowa.



- Refleksje
- Wrażenia
- Opinie

Przynależność do światowej elity UNESCO: prestiż, posłannictwo czy pieniądze?

Co łączy Park Narodowy Yellowstone w USA, ufortyfikowane opactwo Mont Saint-Michel w Normandii, były hitlerowskie obozy Auschwitz-Birkenau, Lumbini – miejsce narodzin Buddy w Nepalu, i stację pomp Woudage-maal w holenderskiej Fryzji? Poprawna odpowiedź brzmi: wszystkie te miejsca wpisane są na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Lista, licząca obecnie już ponad 750 pozycji, jest najbardziej widoczną i najlepiej znaną częścią Konwencji UNESCO dotyczącej ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Po trzydziestu latach obowiązywania Konwencji – podpisanej w Paryżu w 1972 roku – jest ona powszechnie uważana za wielki sukces, mimo jej pewnych niedostatków.

Ratyfikowana przez 176 państw świata, Konwencja paryska jest jednym z najbardziej uniwersalnych aktów normatywnych, jakie powstały w systemie Narodów Zjednoczonych. Wybory do Komitetu Światowego Dziedzictwa, liczącego 21 państw świata organu odpowiedzialnego za realizację Konwencji, są bez mała równie prestiżowe, a często bardziej burzliwe, niż wybory do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Tym bardziej, że w przeciwieństwie do tej ostatniej – nie ma tu miejsc zarezerwowanych dla wielkich mocarstw i nikomu w Komitecie nie przysługuje prawo weta. Polsce, mimo ugruntowanej przez lata opinii o znaczącym wkładzie naszego kraju w ochronę zabytków, tylko raz udało się uzyskać członkostwo w Komitecie Światowego Dziedzictwa.

W czym tkwią zatem jej niedostatki? Pierwszy ma charakter konceptualny. Jak mówią współtwórcy Konwencji, ich ideą było stworzenie światowej listy najwyższej stu miejsc czy obiektów, które tworzyłyby swoisty kanon i o których moglibyśmy wszyscy powiedzieć, że wniosły istotny wkład w kształtowanie cywilizacji człowieka. W czasach gdy pod wpływem Samuela Huntingtona dla cywilizacji używa się liczby mnogiej, warto wspomnieć, że Konwencja Światowego Dziedzictwa wychodziła z diametralnie odmiennego założenia: istnienia cywilizacji człowieka, w której odzwierciedlają się wartości materialne i niematerialne wspólne dla dziedzictwa ludzkości. Mówiąc o tej pierwotnej idei krótkiej Listy, warto przypomnieć, że wpisanie Krakowa i Wieliczki należało do pierwszej fali nominacji, a zatem – z perspektywy czasu – może być uznane za najbardziej prestiżowe.

Tomasz Orłowski – dyplomata, doktor historii, absolwent Uniwersytetów: Łódzkiego (archeologia), Mikołaja Kopernika w Toruniu (zabytkoznawstwo) i w Poitiers (cywilizacja średniowieczna). Od 1990 pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kolejno radca Ambasady RP w Paryżu, wicedyrektor Departamentu Europy MSZ, minister pełnomocny Ambasady RP w Rzymie. Od 2001 sekretarz generalny Polskiego Komitetu do spraw UNESCO.

Tekst wystąpienia podczas konferencji z okazji 25-lecia wpisania Krakowa i Kopalni Soli w Wieliczce na Pierwszą Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO, zorganizowanej przez Miasto Kraków i Kopalnię Soli „Wieliczka” (3 IX 2003).

Gwałtowne rozrastanie się Listy od końca lat 80. było postrzegane jako sukces przedsięwzięcia, ale jednocześnie odsłoniło jej drugi mankament. Lista Światowego Dziedzictwa stała się swoistą formą potwierdzania ważności państw, a procedura nominacji i wpisów zaczęła powoli przypominać wieczór rozdawania Oscarów, choć bez historycznych śmiechów czy płaczu nagrodzonych (może dlatego, że prasa nie ma prawa wstępu na posiedzenia Komitetu Światowego Dziedzictwa i o jego decyzjach dowiaduje się z lakonicznych komunikatów Sekretariatu UNESCO). Doszliśmy zatem do sytuacji, gdzie już około stu państw-stron Konwencji posiada przynajmniej jeden wpis na liście, a pozostałe czynią wysiłki, by do nich dołączyć. Na ostatniej sesji Komitetu przyjęliśmy serdecznymi brawami cztery kolejne państwa, których obiekty po raz pierwszy wpisano na Listę – Gambię, Kazachstan, Mongolię i Sudan.

Doceniając wysiłki poszczególnych krajów, trzeba jednak zadać pytanie: czy Lista Światowego Dziedzictwa stanie się bardziej reprezentatywna, gdy każde państwo będzie na niej obecne, czy tylko zrealizuje się w ten sposób zasada równości w stosunkach międzynarodowych? Czy ewentualne wstrzymanie prawa państw licznie reprezentowanych na Liście (do takich zalicza się Polska) do proponowania swych kolejnych wpisów, sztucznie faworyzujące państwa pozbawione własnych wpisów, miałoby wpłynąć istotnie na zwiększenie jej uniwersalności? Coraz powszechniejsza jest ocena, że Lista staje się ofiarą własnego sukcesu – jako wypadkowa prób hamowania inflacji nominacji przez Komitet Światowego Dziedzictwa i jeszcze silniejszych prób nacisków politycznych zainteresowanych państw. Aby bronić się przed inflacją, Komitet – dość arbitralnie – zastrza wymagania formalne dotyczące państw rozwiniętych. Naciski polityczne są natomiast stopniowane: od uczestnictwa w sesji Komitetu np. ministra spraw zagranicznych państwa, którego wniosek o wpis ma być na niej omawiany, do propozycji, aby państwa rozwinięte miały prawo do kolejnych wpisów pod warunkiem sfinansowania przygotowań i dokumentacji dla dwóch nominacji zgłoszonych przez państwa rozwijające się, najchętniej takie, które nie mają wpisów.

Decyzje o strategicznych zmianach są odsuwane i zastępowane tymczasowymi kompromisami. Przewiduje się np. wpis nie więcej niż 30 do 35 obiektów rocznie, co oznaczałoby, że pod koniec bieżącej dekady Lista obejmowałaby prawie 1000 obiektów! A mimo to Lista nie traci popularności, wpisy i nominacje mnożą się, społeczności lokalne mobilizują się, prośby o poparcie kandydatur państw aspirujących do członkostwa Komitetu Światowego Dziedzictwa są liczniejsze niż w przypadku kierowniczych organów UNESCO. Trzeba odsunąć na chwilę z naszego myślenia same starania o kolejne wpisy na Listę, by dostrzec, jak głęboko zmieniło się nasze postrzeganie dziedzictwa materialnego na skutek przyjęcia i stosowania Konwencji Światowego Dziedzictwa.

Pierwszym osiągnięciem Konwencji było zespolenie obiektów kulturalnych i naturalnych – dotąd traktowanych oddzielnie – w jedną wspólną kategorię dziedzictwa ludzkości. Wyraża to logo Światowego Dziedzictwa stworzone przez Michela Olyffa, w którym romb, materialny wytwór kultury człowieka, wpisany jest w okrąg symbolizujący środowisko naturalne. Ta jedność jest nie tylko znakiem połączenia lobbies obrońców natury i obrońców zabytków, mających w przeszłości tendencje do wzajemnego lekceważenia się, ale i znakiem powszechnego poczucia globalnego dziedzictwa, które jesteśmy zobowiązani chronić dla następnych pokoleń.

Drugim pozytywnym skutkiem jest stałe podwyższanie standardów opieki nad dziedzictwem i ich stosowanie w praktyce. Warunkiem wpisania na Listę Światowego Dziedzictwa jest bowiem stworzenie takich norm prawnych i konserwatorskich oraz ograniczeń w użytkowaniu i zmianach otoczenia obiektu, które zagwarantują jego najlepszą ochronę. Odnosząc się zatem do haseł zawartych w tytule mego wystąpienia, możemy mówić o posłannictwie, które pozwala na uzyskanie prestiżu.

UNESCO nie ustanawia tą drogą elementów prawa międzynarodowego, lecz tylko przyjmuje dobrowolne zobowiązanie występującego o wpis państwa. Ale od chwili wpisania na Listę Konwencja wymaga pełnej implementacji tych zobowiązań i zezwala na wnoszenie do UNESCO skarg w stosunku do państw uchylających się od wypełniania własnych zobowiązań. Korzystają z tego najczęściej – wbrew własnym rządów – obrońcy natury lub zabytków, nadając Komitetowi Światowego Dziedzictwa bez mała funkcję międzynarodowej instancji apelacyjnej. Filozofia Konwencji opiera się jednak na współpracy międzynarodowej, a nie na karaniu państw, a jej najwyższą sankcją – skreślenie z Listy Światowego Dziedzictwa – można stosować tylko w wypadku nieodwracalnej utraty walorów, które zdecydowały o wpisie. A i to pojęcie jest względne. Słynne kolosy Buddy z Bamiyan od lat nie mogły doczekać się wpisu, gdyż władze Afganistanu nie zdołały, a talibowie nie chcieli – by użyć eufemizmu – zapewnić im odpowiedniej opieki. Ostatecznie na Listę zostały wpisane dopiero przed dwoma miesiącami, dwa lata po ich poważnym, być może nieodwracalnym zniszczeniu.

Trzecią korzyścią Konwencji jest poszerzanie myślenia o dziedzictwie poprzez obejmowanie nowych kategorii obiektów. Dotyczy to w pierwszej kolejności Europy, gdzie coraz częściej zgłasza się zabytki architektury użytkowej, często przemysłowej, lub wybitne dzieła inżynieryjne zamiast wręcz „nadreprezentowanych” gotyckich katedr, historycznych starówek czy barokowych rezydencji. Jak postindustrialna Europa zmienia swe myślenie o dziedzictwie, znakomicie pokazuje przykład alpejskiej kolei na Semmering. Gdy władze austriackie postanowiły zamknąć i rozebrać tę pierwszą, użytkowaną od 150 lat, wysokogórską linię kolejową, jedyną jej skuteczną obroną okazał się lobbing na rzecz wpisania na Listę Światowego Dziedzictwa. Dziś, po czterech latach obecności na Liście, kolej na Semmering jest już jedną z bardziej dochodowych atrakcji turystycznych Austrii.

Warto o takich zabytkach pomyśleć w Polsce przeżywającej restrukturyzację przemysłową, której efektem jest utrata dotychczasowych funkcji przez wielkie zespoły fabryczne Łodzi czy Śląska. Trzeba przy tym pamiętać o konieczności udowodnienia unikalności obiektu, co nie jest oczywiste, i o kosztach, które trzeba ponieść dla poprawienia stanu jego zachowania, ale które idealnie nadają się do sfinansowania z funduszy strukturalnych UE.

Dotykamy tym samym kolejnego hasła tytułowego – pieniędzy. Pytanie o finanse jest tym, na które przychodzi mi najczęściej odpowiadać. Odpowiedź jest dobrze znana władzom Krakowa, a jeszcze lepiej Wieliczki. Konwencja w żadnym wypadku nie zapewnia gratyfikacji finansowej, gdyż UNESCO jest organizacją normatywną, a nie pomocową. Z tytułu wpisania na Listę nie płyną zatem żadne bezpośrednie korzyści, choć otwiera ono duże możliwości promocji i wykorzystania w turystyce. Logo Światowego Dziedzictwa jest swoistym znakiem jakości, który przyciąga turystów i decyduje o umieszczeniu konkretnego miasta czy obiektu na szlakach wycieczek. Jest to szczególnie cenne dla ośrodków małych, mniej znanych za granicą niż królewski Kraków. Jednocześnie UNESCO jest rzecznikiem międzynarodowej współpracy i solidarności. Właśnie z tytułu tej solidarności, gdy zabytek wpisany na Listę znajdzie się w niebezpieczeństwie, Organizacja uruchamia program pomocy finansowej na rzecz przywrócenia jego pierwotnego stanu. Właśnie takiej międzynarodowej solidarności doświadczyła zagrożona Kopalnia Soli w Wieliczce. Mówiąc inaczej, nie należy życzyć obiektom wpisanym na Listę, by znalazły się w sytuacji, gdy taka interwencyjna pomoc będzie potrzebna. Jeśli jednak tak się stanie, UNESCO pośpieszy z pomocą.

A zatem mamy czwarty aspekt Konwencji: zachęta do międzynarodowej współpracy w zakresie użytkowania dziedzictwa i opieki nad nim. Funkcjonuje już grupa wspólnych wpisów obiektów naturalnych, przez których obszar przebiegają granice państwowe, jak to ma miejsce w przypadku polsko-białoruskiego wpisu Puszczy Białowieskiej lub amerykańsko-kanadyjskiego Waterton Glacier International Peace Park. Możliwe jest również wspólne zgłoszenie specyficznego typu zabytku występującego na terenie kilku sąsiadujących państw. Może będzie nim drewniane budownictwo sakralne Karpat, gdyż Komitet Światowego Dziedzictwa przy okazji niedawnego wpisania naszych sześciu małopolskich drewnianych kościołów gotyckich zasugerował poszerzenie tego wpisu o inne typy architektury sakralnej, wspólnie z naszymi karpacczymi sąsiadami. Wspomnę też wstępne prace nad ambitnym projektem wspólnego zgłoszenia miejsc związanych z życiem Jezusa Chrystusa i jego apostołów, w którym współpracę podjęły państwa katolickie, prawosławne, muzułmańskie, Palestyna i Izrael. Trudno nie docenić mocy politycznego przesłania takiej inicjatywy.

Jak na tym tle wypada Polska? Z dotychczasowymi jedenastoma wpisami jesteśmy niewątpliwie w europejskiej czołówce, choć fakt, że wyprzedziły nas Portugalia i Szwecja, dowodzi, że efekt mógł być jeszcze lepszy... Nie wolno jednak dziś rozbudzać nadmiernych oczekiwań społeczności lokalnych: wpisy będą coraz trudniejsze do osiągnięcia i będą wymagały pomysłowości w zgłoszeniach. Co zatem uzupełni naszą listę, na której znalazły się już Kraków, Wieliczka, Białowieski Park Narodowy, Auschwitz-Birkenau, Warszawa, Zamość, Toruń, Malbork, Kalwaria Zebrzydowska, Kościoły Pokoju w Jaworze i Świdnicy oraz sześć małopolskich kościołów drewnianych – w Binarowej, Bliznem, Dębnie, Haczowie, Lipnicy Murowanej i Sękowej? Myślę, że w każdym razie przykład Krakowa i Wieliczki powinien być inspirujący i pomocny dla następnych obiektów w dołączaniu do tego prestiżowego klubu. Sądzę również, że niezależnie od dalszych polskich nominacji planowanych na najbliższe lata, Polska powinna coraz bardziej postrzegać Konwencję Światowego Dziedzictwa jako instrument polityki współpracy sąsiedzkiej, a ze swych dobrych doświadczeń i posiadanej wiedzy uczynić kapitał pomocy, której użyczenie innym podniesie dodatkowo międzynarodowy prestiż naszego kraju. Polski Komitet do spraw UNESCO podjął już pierwsze działania w tym kierunku – ich efektów spodziewamy się w następnym roku.

W niniejszym opracowaniu chcielibyśmy zająć się trzema tematami. Po pierwsze, krótko omówimy przyczyny, dla których pojęcie dziedzictwa kulturowego stało się tak popularne w ostatnich trzydziestu latach, co z kolei pomoże nam zdefiniować poziomy kształtowania tego dziedzictwa. Po drugie, chcemy pokazać na przykładzie Węgier, w jaki sposób niezdefiniowane jeszcze pojęcie dziedzictwa kulturowego znalazło instytucjonalne odzwierciedlenie na poziomie narodowym, poczynając od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Po trzecie wreszcie, przedstawimy typologię budowania tożsamości narodowej w naszym regionie, krótko analizując obiekty i miejsca należące do światowego dziedzictwa naturalnego i kulturowego w Europie Środkowej.

Dziedzictwo kulturowe: historia sukcesu

Pojęcie dziedzictwa kulturowego zdobyło sobie dużą popularność w dyskursie naukowym i politycznym w ostatnich trzydziestu latach. W Europie Zachodniej, szczególnie we Francji i Wielkiej Brytanii dyskusje wokół tego pojęcia sprawiły, że szybko stało się kluczowym zagadnieniem w polityce kulturalnej. Na Węgrzech weszło do języka polityki po powołaniu Ministerstwa Narodowego Dziedzictwa Kulturowego w 1998 roku¹. Kodyfikacja dziedzictwa kulturowego miała znaczący wpływ na wiele dyscyplin naukowych, takich jak historia sztuki, konserwacja zabytków, archeologia, etnografia, muzeologia, itd., naukowcy węgierscy jednak reagowali powoli: pierwsze konferencje poświęcone temu zagadnieniu zaczęto organizować dopiero na początku roku 2000². W 2001 roku, gdy rząd wprowadził nowy system finansowania badań naukowych (w ramach tak zwanego Planu Széchenyiego), jednym z trzech głównych obszarów było właśnie narodowe dziedzictwo kultury. Dzięki temu systemowi, a także dzięki grantom i projektom europejskim pojęcie weszło na stałe do języka badań naukowych, choć do dzisiaj nie jest jasno zdefiniowane.

Péter Erdősi – historyk, absolwent Uniwersytetu Loránda Eötvösa w Budapeszcie (1993). Praca doktorska nt. dworu Stefana Bato-rego w Siedmiogrodzie w XVI wieku. Od 1998 asystent na Uniwersytecie w Miskolcu (Wydział Literatury i Kultury Krajów Europy Środkowej). Pracownik naukowo-badawczy Instytutu Studiów Środkowoeuropejskich w Budapeszcie (Instytut László Telekiego). Kierownik zespołu ds. kulturowego dziedzictwa narodowego powołanego w 2000 roku. Wraz z Gáborem Sonkoly współredaktor tomu poświęconego pojęciu dziedzictwa kulturowego (w przygotowaniu).

Gábor Sonkoly – historyk, absolwent Uniwersytetu Loránda Eötvösa w Budapeszcie (1993). Praca doktorska nt. urbanizacji Siedmiogrodu w XVIII i XIX wieku (Budapeszt 1998, Paryż 2000). 1997–2001 pracownik naukowo-badawczy Instytutu Studiów Środkowoeuropejskich w Budapeszcie (Instytut László Telekiego). Wykładowca na Uniwersytecie Budapesztańskim od 1999. Dyrektor Francusko-Węgierskiego Centrum Nauk Społecznych od 2000. W 2002 wykladał w paryskiej École des Hautes Études en Sciences Sociales.

Tekst wystąpienia podczas międzynarodowej konferencji *Kulturerbe. Repräsentation, Fabrikation, Vermarktung* zorganizowanej przez Österreichische Akademie der Wissenschaften (Wiedeń, 6–8 XI 2003).

Do początku lat sześćdziesiątych w krajach Europy Zachodniej pojęciem kluczowym był zabytek; zabytki gromadzono i klasyfikowano według kryteriów stylu i okresu pochodzenia. W latach sześćdziesiątych i później w ustawodawstwie europejskim pojawiło się na szerszą skalę pojęcie dziedzictwa kulturowego. Początkowo odnosiło się do zabytków architektury, a pod koniec lat siedemdziesiątych zaczęło oznaczać także zbiorową pamięć. We Francji na przykład pojęcie dziedzictwa kulturowego po raz pierwszy pojawiło się w tekście ustawy dotyczącej archiwów z 1979 roku. Zostało zdefiniowane przez Radę Wspólnoty Europejskiej na kongresie w Granadzie w 1985 roku, choć już w jednym z dokumentów Rady w 1949 roku stwierdzono, że do najważniejszych zadań Rady należy ochrona „wspólnego dziedzictwa europejskiego”. Poza tym w 1994 roku Congress of Local and Regional Authorities of Europe uściślił definicję dziedzictwa i ustanowił zasady ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Przykłady te pokazują, że dziedzictwo kulturowe stało się pojęciem normatywnym dla tak różnych instytucji, jak władze lokalne, władze administracji państwowej i sama Rada Wspólnoty Europejskiej. Jeśli dodamy do tego Centrum Światowego Dziedzictwa przy UNESCO, przekonamy się, że pojęcie dziedzictwa kulturowego stało się obowiązujące zarówno na poziomie niewielkich społeczności wiejskich, jak i instytucji o zasięgu globalnym, reprezentujących te społeczności.

Zarządzanie zasobami dziedzictwa kulturowego odbywa się na tych samych zasadach bez względu na szczebel administracyjny czy wielkość instytucji. Dziedzictwo kulturowe to zarówno dobra materialne jak i niematerialne będące wspólną częścią zbiorowej pamięci danej społeczności. Powołane do tego instytucje zajmują się gromadzeniem, katalogowaniem, badaniem, udostępnianiem i ochroną tych obiektów, a w razie konieczności ich restaurowaniem i odtwarzaniem pierwotnej funkcji. W procesie tym funkcje pierwotne wzbogacane są o nową jakość, jaką jest interpretacja współczesnych użytkowników tych dóbr. W ten właśnie sposób dziedzictwo wchodzi w relacje z pamięcią współtworząc tożsamość. Dlatego pojęcie to nie wyczerpuje się w procesie katalogowania i identyfikowania funkcji dóbr kultury, lecz także określa tożsamość ich właściciela, nawet jeśli nie jest on tego świadomy.

Dziedzictwo i pamięć mają jeszcze jedną ważną cechę wspólną: poddają się interpretacji historycznej, dzięki której można określić tożsamość istniejących i tworzących się społeczności oraz wytłumaczyć rosnącą popularność pojęcia dziedzictwa kulturowego. Każda próba odtworzenia strasznych wydarzeń związanych z II wojną światową, Holokaustem czy komunizmem wymaga odwołania się do zeznań naocznych świadków i do polegania na ich pamięci. Zeznania te, a więc świadectwa jednostkowej pamięci, na ogół ukazują się drukiem bez żadnych ingerencji cenzorskich.

W krajach Europy Zachodniej inicjatywy upamiętniające przeszłość koncentrują się obecnie wokół pojęcia dziedzictwa, co prowadzi do ich popularyzacji oraz częściowej globalizacji. Historia, a więc dyscyplina naukowa uważana kiedyś za dyscyplinę narodową, staje się coraz mniej atrakcyjna dla tych społeczności, których pamięć zbiorowa organizuje się wokół pojęcia dziedzictwa kulturowego. W pewnych wypadkach sam naród może stać się częścią dziedzictwa. Jak stwierdził Pierre Nora w 1997 roku: „Jak gdyby Francja nie była już historią, która nas dzieli, lecz stawiała się kulturą, którą dzielimy”³.

Nie możemy też zapominać, że dziedzictwo kulturowe stało się siłą napędową rozwoju jednej z najbardziej dynamicznych gałęzi gospodarki, czyli turystyki, która wykorzystuje nowe miejsca upamiętniające to dziedzictwo. Tak więc ciągle poszerzanie i katalogowanie zasobów dziedzictwa kulturowego przez specjalistów i z inicjatywy władz lokalnych leży w interesie zarówno lokalnych społeczności jak i całego kraju. Od historyków i przedstawicieli nauk społecznych oczekuje się, iż gromadzić będą wiarygodną dokumentację pozabawioną jakiegokolwiek wydźwięku narodowościowego.

Kluczem do zrozumienia popularności pojęcia dziedzictwa kulturowego jest fakt, iż uznanie tożsamości wybranych społeczności określonej przez ich zbiorową pamięć może wyrażać się w zdefiniowaniu ich dziedzictwa kulturowego. Właśnie dlatego pojęcie to pojawia się na różnych szczeblach – od lokalnego do uniwersalnego. Tak jak formy organizacji tych społeczności są siłą rzeczy różne, tak i różna jest interpretacja i użycie samego pojęcia. Uniwersalne odwoływanie się do niego nie oznacza, że na wszelkich społecznych poziomach będzie rozumiane tak samo. Spory wokół pojmowania dziedzictwa kulturowego są spójnikiem tradycji na różnych poziomach społecznych i tworzą nieuniknione napięcia w dialogu między tymi poziomami⁴.

Nie miejsce tu na analizę wszystkich czterech poziomów dziedzictwa kulturowego (lokalnego, narodowego, europejskiego, światowego), zajmijmy się jedynie poziomem drugim i czwartym, to znaczy dziedzictwem narodowym i uniwersalnym, na przykładzie współczesnych Węgier i innych krajów Europy Środkowej.

Przykład Węgier

Poniżej chcielibyśmy przedstawić historię kształtowania się pojęcia dziedzictwa kulturowego na Węgrzech od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia do chwili obecnej i płynące z niej wnioski, które mogą mieć wspólny mianownik z doświadczeniami innych krajów Europy Środkowej⁵.

Jak już wspomnieliśmy, pojęcie dziedzictwa kulturowego na Węgrzech pojawiło się z powodów politycznych, a najważniejsze tego konsekwencje miały wymiar instytucjonalny. Pojęcie to sporadycznie występowało w dokumentach rządowych do połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy zostało po raz pierwszy świadomie sformułowane przez koalicyjny rząd socjalistów i liberalów i znalazło swój niepełny jeszcze wymiar w ustawie o dobrach kultury z 1997 roku. Zostało także użyte w kontekście obchodów Tysiąclecia Węgier w 1996 roku, a przy Urzędzie Ochrony Zabytków, instytucji mającej dwustuletnią tradycję, powstała Dyrekcja Dziedzictwa Kulturowego. Po wyborach do parlamentu w 1998 roku zwycięskie partie prawicowe nie tylko przejęły to pojęcie od swoich politycznych rywali, ale także posłużyły się nim w reformowaniu struktur rządowych. Zgodnie z założeniami programowymi Węgierskiej Partii Obywatelskiej FIDESZ, która przewodziła koalicji parlamentarnej, Ministerstwo Kultury i Edukacji zostało podzielone na dwa resorty. Jeden z nich nazwany został Ministerstwem Narodowego Dziedzictwa Kulturowego. Idąc za przykładem niektórych krajów zachodnioeuropejskich, a szczególnie Wielkiej Brytanii, w jego gestii znalazła się kultura, ochrona zabytków oraz turystyka, które do tej pory podlegały różnym ministerstwom. W programie wyborczym nie tylko podkreślano gospodarczy wymiar dziedzictwa kulturowego, ale także jego rolę w podnoszeniu świadomości „historycznej i kulturowej tożsamości”. Ta ostatnia miała z jednej strony pomóc „obywatelom” (*polgárok*, słowo wieloznaczne, chętnie używane przez przedstawicieli ówczesnego rządu) sprostać wyzwaniom globalizacji, a z drugiej upoważnić do czerpania korzyści, które tożsamość ta miała przynieść⁶. W tym kontekście kultura stawała się strategicznym celem polityki państwa, choć paradoksalnie w swoim programie rząd zapowiadał ograniczenie interwencjonizmu państwowego.

W debacie parlamentarnej na temat nowego ministerstwa partie opozycyjne (socjaliści i liberalowie) stanęły na stanowisku, że pojęcie dziedzictwa kulturowego nie powinno zawierać się w nazwie ministerstwa, gdyż może to prowadzić do odrodzenia się konserwatywnego historycyzmu. Rząd odrzucił te zastrzeżenia kierując się logiką „narodową”, ale i „europejską”, łączącą ochronę zabytków przeszłości z wytycznymi europejskiej polityki kulturalnej. Jak było do przewidzenia, debata ta przerodziła się w spór między „obrońcami” i „wrogami” wartości narodowych, czyli między „konserwatystami” a „liberalami”.

W latach następnych pojęcie dziedzictwa kulturowego często pojawiało się w dokumentach rządowych, choć nadal nie było ściśle zdefiniowane. Zgodnie z paradygmatem myślenia o sprawach kultury na forum Unii Europejskiej, kładącym nacisk na rolę dziedzictwa wśród niewielkich, lokalnych społeczności, rozwiązania praktyczne zyskały wyższą rangę niż próby formułowania definicji. Wydaje się też, że brak ścisłości terminologicznej wynikał z niepewnego i nieustalonego statusu dziedzictwa. Z aktywizacją społeczności lokalnych szło w parze rozszerzanie zakresu samego dziedzictwa.

Rok 2000 – rok obchodów tysiąclecia państwa węgierskiego i dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa – stał się wyjątkową okazją do promowania idei tożsamości i dziedzictwa. Przygotowania rozpoczęły się przed wyborami parlamentarnymi w 1998 roku: zarówno dotychczasowy rząd, jak i rząd wyłoniony w wyborach odwoływały się do tych idei. Gdy rząd dotychczasowy wskazywał na konieczność renowacji średniowiecznych zamków królewskich, umieszczał to zadanie w kontekście „trwałego dziedzictwa symbolizującego tysiącletnią historię państwa”. Nowy rząd nawoływał do ochrony i rekonstrukcji dziedzictwa kulturowego w imię znanych z kampanii wyborczej haseł, a więc wiary w narodową tożsamość, wysokiej rangi kultury w rozwoju państwa i eliminowania skutków globalizacji.

Zagadnieniem równie ciekawym była kwestia definicji pojęcia narodu. Rząd zrezygnował z mówienia o jednorodnej tożsamości narodowej wprowadzając w to miejsce pojęcie mozaiki wielu tożsamości i odżeg-

nując się od jakiegokolwiek ich dyskryminacji ze względu na pochodzenie, religię czy płeć. Można odczytać to jako gest mający na celu zapobieżenie oskarżeniom o wykorzystywanie akcentów „imperialistycznych”, tak jak miało to miejsce sto lat wcześniej podczas obchodów tysiąclecia zasiedlenia ziem węgierskich. W 1896 roku odwoływano się do postępu technicznego, integracji politycznej, a nawet supremacji narodowej, co wespół z nacjonalistyczną ideologią romantyczną tworzyło zadziwiające połączenie. W pewnym stopniu uroczystości w roku 2000 oparte były na wzorcach z 1896 roku. Z dumą wspomniano nie tylko protoplastów państwa węgierskiego, ale także wiele dziewiętnastowiecznych postaci, gdyż to one właśnie zasługiwały na szczególny szacunek i wieczną pamięć. Co wspominali więc Węgrzy z okazji obchodów tysiąclecia swojego państwa i obecności chrześcijaństwa na swoich ziemiach? Zapewne tradycja ugruntowana obchodami rocznicy w 1896 roku i działania propagandowe z okresu międzywojennego miały większą siłę oddziaływania niż pierwsze dziewięćset lat historii Węgier. Co więcej, wydarzenia dwudziestego wieku okazały się na tyle istotne, iż wywarły zdecydowany wpływ na interpretację wcześniejszych okresów historycznych.

System finansowania kultury, a więc subsydiowanie różnych inicjatyw i przedsięwzięć, zakładał łączenie centralnego rozdziału środków przez rząd z konkurencyjnością poszczególnych projektów. Zgodnie z logiką rządzącą finansowaniem dziedzictwa kulturowego w krajach zachodnich, społeczności lokalne miały partycypować finansowo w projektach własnego pomysłu. Rząd trochę logikę tę odwrócił: wiele miast i wsi uzyskało od rządu tak zwany „państwowy sztandar” w uznaniu za osiągnięcia i wkład w krzewienie historii. Sztandar ten stał się idealnym symbolem wyrażającym jedność różnych społeczności w całym kraju.

Jednocześnie ministerstwo przygotowało projekt nowej ustawy dotyczącej dziedzictwa kulturowego, na mocy której powołać miano nową instytucję zajmującą się jego ochroną. W ten sposób w roku 2001⁷ pojęcie dziedzictwa zostało w końcu oficjalnie zdefiniowane: obejmowało zabytki, wykopaliska archeologiczne oraz zbiory muzealne, archiwalne i częściowo biblioteczne. Wszystkie one znalazły się teraz w gestii nowo powstałego Urzędu ds. Dziedzictwa Kulturowego, który otrzymał kompetencje dotychczasowego Urzędu ds. Ochrony Zabytków oraz Dyrekcji Dziedzictwa Kulturowego. Tak jak poprzednio, debata parlamentarna obfitowała w budujące treści: rząd powołał się na konieczność dostosowania prawa do wymagań Unii Europejskiej, ale jednocześnie nie omieszkiał wspomnieć o tożsamości narodowej. Partie socjalistyczne i liberalne broniły dotychczasowego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego, próbując ostudzić centralistyczny i reformatorski zapal rządu, co automatycznie nadało im status opozycji konserwatywnej. Kiedy jednak w roku 2002 partie te wygrały wybory i sformowały rząd, ten pozostawił w mocy rozwiązania instytucjonalne dotyczące ochrony dziedzictwa kulturowego zaproponowane przez poprzedników⁸.

To skrótowne omówienie losów pojęcia dziedzictwa kulturowego dowodzi, że stało się ono ważnym elementem tworzenia tożsamości dla partii konserwatywnych. Politycy tych partii nie tylko starali się dowieść swojej lojalności wobec standardów i oczekiwań europejskich, ale także swej wiarygodności, realizując obietnice dane swoim wyborcom. W propagandzie politycznej tego okresu masowo pojawiały się materialne symbole dziedzictwa narodowego w zaskakujących kontekstach: na przykład na ulicach Budapesztu i w metrze można było zobaczyć plakaty pokazujące prace renowacyjne prowadzone przy pomniku tysiąclecia jako element „naszego dziedzictwa kulturowego”, „naszego wspólnego dziedzictwa”. Z drugiej strony sam fakt, że pojęcie kulturowego dziedzictwa weszło na stałe do języka rządowego dowodzi jego wartości jako narzędzia opisu rzeczywistości, a nie jedynie jako narzędzia propagandy politycznej. Choć z natury rzeczy jest to pojęcie apolityczne, a więc może być wykorzystane dla własnych celów przez praktycznie każdą partię polityczną (czemu zawdzięcza swoją popularność wśród krajów Europy Środkowej, kandydatów do Unii Europejskiej), to jako takie może też podkreślać istniejące różnice polityczne i światopoglądowe.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim stopniu obchody rocznicy tysiąclecia państwa węgierskiego zbiegły się z działaniami rządu zmierzającymi do wzmocnienia tożsamości lokalnych społeczności i jak zostaną zapamiętane przez całe społeczeństwo. Co więcej, obchody te, mające zasadnicze znaczenie dla budowania poczucia tożsamości i prowadzenia polityki kulturalnej, nie przyczyniły się do zdefiniowania pojęcia dziedzictwa. Zapewne moment ten okazał się nieodpowiedni: uroczystości milenijne połączyły kwestie ochrony dziedzictwa z upamiętnieniem postaci i wydarzeń z przeszłości. Choć towarzyszyło im wiele wystaw i choć w tym czasie rozpoczęto prace konserwatorskie przy wielu obiektach, nie podjęto poważniejszych prób zdefiniowania dziedzictwa kulturowego na Węgrzech.

Polityczny wymiar obchodów milenijnych utrwalił pojęcie dziedzictwa kulturowego i zaowocował nowymi strukturami administracyjnymi. Pozostaje pytanie, czy obchody dostarczyły wystarczającego impetu inicjatywom lokalnym na dalszą, mniej widowiskową działalność? Z drugiej strony, dzięki przemysłowi turystycznemu zaczęły mnożyć się przykłady wykorzystania lokalnych świadectw dziedzictwa kulturowego: między innymi władze Győr odkryły walory barokowej architektury swojego miasta, a Gödöllő przypomniało swoją habsburską przeszłość odnawiając pałac, w którym zatrzymywała się cesarzowa Elżbieta, żona Franciszka Józefa. Na Liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO pojawiły się nowe obiekty i miejsca⁹. (Wrócimy do tej kwestii pod koniec artykułu). Nie znaczy to, że zanim pojęcie dziedzictwa nie stało się modne, obiekty te i miejsca pozostawały zupełnie nieznane. Trzeba zadać jednak pytanie, jakie – jeśli w ogóle – cechy kultury i tożsamości narodowej funkcjonują właśnie dzięki temu pojęciu.

Co prawda, z prawnego i administracyjnego punktu widzenia pojęcie dziedzictwa na Węgrzech zostało precyzyjnie zdefiniowane w ustawie z roku 2001, jednak wcześniej, w czasie prac nad nią zabrakło szerszych i bardziej szczegółowych konsultacji z ekspertami z takich dziedzin jak archeologia czy historia sztuki. Ustawa nie definiuje pojęcia dziedzictwa niematerialnego, choć w tym samym czasie UNESCO debatowało nad kryteriami takiej definicji. Nie precyzuje też narodowego kanonu literatury i sztuki, co w ostatnich kilku latach nie stało się również istotnym tematem debat intelektualnych. Pojawiło się natomiast grono ekspertów ds. dziedzictwa, wywodzących się głównie spośród konserwatorów zabytków, archeologów i dyplomatów, podjęto także badania naukowe na temat sposobu, w jaki nauki humanistyczne kształtowały to pojęcie na przestrzeni wieków i jak funkcjonuje ono we współczesnych Węgrzech¹⁰. Poczynając od roku 1996 Europejski Instytut Folkloru stara się chronić, ożywiać i propagować tradycje kulturowe i dziedzictwo w Europie, a także publikuje przegląd dotyczący tradycyjnej kultury węgierskiej i odrodzenia folkloru¹¹. Zjawiska te i działania nie zmieniają jednak faktu, iż decyzje polityczne wyprzedziły intelektualną analizę problemu, choć oczywiście powinno być odwrotnie.

Na koniec tej części rozważań chcielibyśmy podać jeszcze jeden przykład na to, jak głęboko – pomimo zmian rządów – zakorzeniło się w dyskursie politycznym na Węgrzech pojęcie dziedzictwa. Jednym z głównych historycznych problemów nurtujących Węgry od początków dwudziestego wieku jest pytanie, czy i w jakim sensie mniejszości węgierskie, które znalazły się poza terytorium Węgier na mocy traktatu pokojowego w Trianon z 1920 roku, są obywatelami państwa węgierskiego. Jaką rolę odgrywa w tym przypadku pojęcie dziedzictwa? Rząd konserwatywny starał się, aby obchody milenijne objęły też mniejszości węgierskie, na przykład finansując konserwację wybranych obiektów zabytkowych, m.in. średniowiecznej katedry w Gyulafehérvár (Alba Iulia), obecnie na terenie Rumunii. Alba Iulia było stolicą księstwa Transylwanii, a katedra zyskała status węgierskiego „narodowego panteonu”, gdyż pochowano w niej wielu książąt węgierskich. Przykład ten i jemu podobne pokazują, że pojęcie dziedzictwa węgierskiego można czasami odnosić w sensie symbolicznym czy nawet materialnym do zasobów kulturowych mniejszości węgierskiej. Rząd węgierski nigdy oficjalnie nie domagał się utożsamienia tych zasobów z kulturowym dziedzictwem Węgier. Dążył jednak do nadania etnicznym Węgom statusu, dzięki któremu korzystaliby ze specjalnych praw podróżując na Węgry lub osiedlając się tutaj. Strategia ta doprowadziła do uchwalenia specjalnej ustawy w 2001 roku, która gwarantować miała etnicznym Węgom „przynależność do narodu węgierskiego, wspieranie i ochronę jakości ich życia oraz poczucia tożsamości narodowej w krajach ich zamieszkania”¹². W roku 2003 nowy rząd zmodyfikował tę ustawę, wprowadzając do preambuły na miejsce cytowanego wcześniej zdania zobowiązanie do „podtrzymywania ich więzów z państwem węgierskim, ich tożsamości i ich związków z kulturowym dziedzictwem Węgier jako wyrazem przynależności do narodu węgierskiego”¹³. Jak z tego wynika, w roku 2003 nawet niejasno sformułowane pojęcie narodowej wspólnoty (choć nigdy nie interpretowane jako wspólnota terytorialna lub prawna) wydawało się zbyt bezpośrednie i, co za tym idzie, zbyt kontrowersyjne dla państw ościennych. Dlatego wprowadzono wzmiankę o wspólnym dziedzictwie kulturowym wszystkich Węgrów. Problem polega jednak na tym, że pojęcie dziedzictwa kulturowego jest równie niejasne jak pojęcie wspólnoty, co nie jest zaskakujące, zważywszy na krótką historię prób definicji tych pojęć.

Światowe dziedzictwo kultury i odbudowa narodów w Środkowej Europie

W 1972 roku podczas Konferencji Generalnej UNESCO zapadła decyzja o sklasyfikowaniu i ochronie miejsc i obiektów kulturowego i naturalnego dziedzictwa światowego¹⁴ oraz o powołaniu funduszu i komi-

tetu, których celem miała być pomoc w ochronie dziedzictwa narodowego o znaczeniu ogólnoswiatowym. W 1978 roku na liście umieszczono pierwszych dwanaście obiektów.

Utworzenie Listy Światowego Dziedzictwa Kulturowego nie było działaniem konkurencyjnym wobec dziedzictwa narodowego poszczególnych krajów członkowskich, lecz promocją tych krajów na arenie międzynarodowej. Zasady tworzenia kanonu światowego dziedzictwa kulturowego pozostają w zgodzie z zasadami tworzenia takiego kanonu na poziomie narodowym, a więc wybór i akceptacja danego obiektu powinny leżeć w interesie państwa i stanowić powód do dumy. Dlatego też głosowanie nad umieszczeniem wybranych obiektów na liście światowego dziedzictwa poprzedzane jest zwykle energicznym lobbieniem i negocjacjami między państwami członkowskimi. Ważnym czynnikiem decydującym o forsowaniu kandydatury danego miejsca czy obiektu są spodziewane dochody z turystyki oraz subwencje z Funduszu Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Rozmieszczenie obiektów z listy kulturowego i naturalnego dziedzictwa na mapie świata nie jest równomierne. Na przykład w Europie znajduje się 45% takich obiektów, a w Afryce tylko 13%, z czego 40% to obiekty przyrody. Dowodzi to całej dominacji krajów europejskich.

Europa Środkowa to dobry przykład wychodzącego z politycznej i gospodarczej izolacji regionu, w którym wiele obiektów kulturowych może dostać się na listę światowego dziedzictwa kultury, gdyż ich wartość łatwo wykazać stosując zachodnie kryteria. W 1990 roku na terenie 15 państw Europy Środkowej¹⁵ znajdowało się jedynie 25 obiektów wpisanych na listę. W ciągu ostatnich trzynastu lat liczba ta potroiła się, co wskazuje na energiczne działania zainteresowanych, zważywszy, że w tym samym czasie liczba obiektów w innych regionach świata uległa jedynie podwojeniu. Wzrost ten można też przypisać dążeniu rządów pokomunistycznych do nadrobienia zaległości z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Przeanalizowaliśmy 73 obiekty z 15 państw Europy Środkowej, które znalazły się na liście światowego dziedzictwa w latach 1978–2003. Porównując demograficzny status tego regionu i jego rangę kulturową mierzoną liczbą obiektów umieszczonych na tej liście, oczywisty staje się fakt, że region Europy Środkowej jest szczególnie uprzywilejowany: 10% wszystkich obiektów światowego dziedzictwa znajduje się na obszarze, który zamieszkuje 2% ludności świata.

Obiekty i miejsca z Europy Środkowej mają przede wszystkim charakter kulturowy (80% – 57 obiektów), w tym wypadku w porównaniu z innymi regionami proporcje są zachowane. Z drugiej jednak strony na liście znajduje się proporcjonalnie mniej obiektów o charakterze przyrodniczym (12% – 9 obiektów). Można tu jednak znaleźć jedną czwartą wszystkich wpisów mieszanych lub przyrodniczych (7).

W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat można wyróżnić trzy okresy, w których dokonywano wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego obiektów pochodzących z Europy Środkowej:

1. W latach 1978–1980 co roku na liście pojawiało się po kilka obiektów: z Bułgarii (4), ówczesnej Jugosławii (7) oraz Polski (5).

2. W następnej dekadzie (lata 1981–1992) taki status przyznawano mniej niż jednemu obiektowi rocznie: na dziesięć wszystkich obiektów siedem znajduje się w Bułgarii i Jugosławii. W latach 1989/1990 nie zaaprobowano ani jednego obiektu.

3. Te kraje Europy Środkowej, które nie umieściły ani jednego obiektu na liście w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, zaczęły nadrobić zaległości w ciągu ostatnich dwunastu lat: co roku na listę trafiały cztery obiekty.

Biorąc pod uwagę tempo przyznawania statusu światowego dziedzictwa obiektom z krajów Europy Środkowej można wyróżnić trzy grupy tych krajów:

1. Do pierwszej grupy należy Bułgaria i państwa byłej Jugosławii, którym w okresie początkowym udało się umieścić na liście wiele obiektów, lecz po roku 1986 ta dobra passa skończyła się i żaden obiekt z tych krajów na listę już nie trafił.

2. Później dołączyły do nich Węgry (1987), Rumunia (1991), Czechy (1992), Słowacja (1993), Litwa (1994), a w końcu Austria (1996), Estonia i Łotwa (1997). Wszystkie one nadal zgłaszają chęć umieszczenia kolejnych obiektów na liście.

3. Polska nie należy do żadnej z tych grup, gdyż od początku sukcesywnie i z powodzeniem zgłaszała nowe obiekty na listę.

Proces kształtowania narodu rozumiany jest często jako bezustanne konstruowanie i rekonstruowanie katalogu odniesień kulturowych i społecznych. Zgodnie z tym punktem widzenia elity społeczne doma-

gają się umieszczenia na liście światowego dziedzictwa takich obiektów, które są najbardziej reprezentatywne z punktu widzenia państwa i narodu, co – jak już zresztą wspominaliśmy – jest zgodne ze sposobem wyboru i nominacji wszystkich obiektów.

Rozważmy teraz kryteria, którymi kierują się decydenci dokonując selekcji obiektów mających trafić na listę światowego dziedzictwa spośród wszystkich obiektów kulturowego i przyrodniczego dziedzictwa w ich krajach. Kryteria te, a także sposób ochrony tych obiektów mogą służyć analizie współcześnie postępujących procesów kształtowania narodu w Europie Środkowej i na całym świecie.

Pod względem metodologicznym możemy porównać zasady selekcji obiektów w zależności od danego państwa i narodu (kiedy i jaka część stolicy państwa zostaje wyselekcjonowana? czy selekcja obejmuje obiekty etnograficzne? itd.) oraz przeanalizować powstałe w ten sposób listy obiektów pod kątem zmieniającej się polityki kulturalnej państwa.

W niektórych krajach stolica była pierwszym obiektem wytypowanym na listę (Budapeszt w 1987 roku, ponownie w 2002, Praga w 1992, Wilno w 1994, Ryga i Tallin w 1997), w innych nieco później (Warszawa w 1980 roku, Wiedeń w 2002) lub w ogóle pomijany (tak było w wypadku Słowacji i krajów bałkańskich, z wyjątkiem Bośni, która wytypowała Sarajewo w 1993 roku, lecz nie potrafiła wprowadzić go na listę nawet jako miejsca zagrożonego całkowitym zniszczeniem).

Analizując wytypowane obiekty przyrodnicze w poszczególnych krajach, możemy zauważyć istotne różnice. Wiele z tych krajów albo nie wytypowało żadnego obiektu tego typu (Macedonia, Bośnia, Litwa i Czechy), albo bardzo niewiele (Austria, Chorwacja, Polska, Słowenia, Łotwa). Natomiast Rumunia (Naddunajski Park Narodowy i cztery obszary przyrodnicze w Karpatach), Bułgaria (siedem parków narodowych i obszarów górskich), Słowacja (pięć obszarów górskich), a szczególnie Estonia (po włączeniu Tallina na listę światowego dziedzictwa typowała jedynie miejsca i obiekty przyrodnicze) traktują ochronę przyrody jako niewątpliwą priorytet. Z punktu widzenia zachowania proporcji między charakterem wytypowanych obiektów (kulturowe, przyrodnicze i mieszane) Węgry wydają się spełniać oczekiwania Komitetu ds. Światowego Dziedzictwa, który preferuje obiekty mieszane lub przyrodnicze. Na pięć obiektów wytypowanych przez Węgry trzy (puszta w Parku Narodowym Hortobágy, jezioro Fertő/Neusiedlersee i historyczny region winnic w Tokaju) zostały umieszczone na liście. Pierwszym obiektem przyrodniczym, który znalazł się na liście, była puszta, najbardziej charakterystyczny element krajobrazu węgierskiego. W wypadku Rumunii naturalne ukształtowanie geograficzne kraju znalazło swoje odbicie w liczbie wytypowanych na liście górskich obszarów Karpat, trwale związanych z wizerunkiem tego kraju.

Kraje zachodnie często krytykuje się za przywiązywanie zbyt dużej wagi do obiektów architektonicznych dziedzictwa kulturowego, takich jak średniowieczne i barokowe budowle, które nierozdzielnie związane są z typem reprezentowanej kultury i zajmują poczesne miejsce na liście światowego dziedzictwa. Odnosi się to zarówno do Austrii jak i do Czech, gdyż w wypadku Austrii na siedemnaście wytypowanych obiektów tylko trzy nie są związane z architekturą, a w wypadku Czech tylko jeden (region Lednicy) na dwanaście nie ma cech kulturowych. Krytyka ta odnosi się także do Polski i Łotwy, gdyż większość wytypowanych obiektów w tych państwach to przykłady architektury średniowiecznej.

Wnioski

Na podstawie powyższej analizy sposobów typowania obiektów na narodową i światową listę dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego w Europie Środkowej można zauważyć, że nie ma jednego, ogólnie przyjętego modelu postępowania, każdy z wymienionych krajów dokonuje selekcji zgodnie z własnymi kryteriami kształtowania tożsamości narodowej. Odmienne wskaźniki typowania dzielą Europę Środkową na dwa subregiony – północny i południowy. Bułgaria i byłe państwa Jugosławii przejawiały dużą aktywność w tej kwestii w latach osiemdziesiątych, natomiast po roku 1990 aktywność ich zdecydowanie osłabła. Większość krajów subregionu północnego wytypowało swoje stolice, natomiast Rumunia i kraje bałkańskie w ogóle o nich nie wspominają. Oczywiście poszczególne typy ulegają ciągłym zmianom, więc warto analizować je na bieżąco i poddawać szczegółowej ocenie.

Przypadek Węgier pokazuje, w jaki sposób można taką szczegółową ocenę przeprowadzić, i jest równocześnie przykładem lokalnej recepcji uniwersalnych tendencji powiększania zasobów dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Spektakularne rozpowszechnianie się idei dziedzictwa na Zachodzie tworzy zręby

wspólnej kultury kształtowane wspólną polityką kulturalną. Podobnie wygląda to na poziomie globalnym: tworzenie światowego dziedzictwa kultury i przyrody oraz propagowanie jego wartości odbywa się na drodze konsensusu.

Do połowy XX wieku w Europie Zachodniej funkcjonowały równolegle dwie definicje narodu. Jedna zakładała istnienie „ducha” narodowego przenikającego i kształtującego cały naród dzięki tradycyjnym instytucjom, charakterze krajobrazu i klimatu. Powołanie instytucji mających na celu określenie tożsamości narodowej wzbudziło gwałtowne dyskusje w większości państw zachodnich i poróżniło opiniotwórcze elity, a nawet całe narody. Druga podkreślała genetycznie zakodowany „charakter” narodowy, uzewnętrzniający się w łątwo zauważalnych cechach fizjonomicznych i w sposobie bycia. W obu wypadkach dziedzictwo kulturowe pozostawało w cieniu, nigdy nie zdobywając takiego znaczenia jak „duch” narodowy, rasa czy „charakter” narodowy¹⁶. Zwolennicy pierwszej definicji widzieli w „duchu narodowym” oznakę wyższości intelektualnej, natomiast zwolennicy drugiej uznawali „charakter” narodowy za rażący przejaw poczucia niższości wobec innych. Historyczne wydarzenia z połowy dwudziestego wieku zdyskredytowały oba stanowiska. Zgodnie z założeniem, iż to dziedzictwo kulturowe kształtuje naród, tożsamość narodowa nie emanuje z „ducha” czy „charakteru” narodowego, lecz ze wspólnej przeszłości i wspólnej przyszłości. Przeszłość nie jest tu modelowana nakazami „ducha” czy „charakteru”, lecz pozostaje w gestii jednostek i małych społeczności.

Take rozumienie ewolucji sposobów kształtowania się dziedzictwa różni się od analizy przedstawionej przez węgierskiego antropologa Pétera Niedermüllera w opublikowanym w 2000 roku artykule na temat kształtowania dziedzictwa narodowego w dobie postsocjalistycznej. Uważa on, że współcześnie toczące się procesy redefiniowania kultury narodowej nadal kształtowane są „kulturowymi mitami o pochodzeniu”, a więc utożsamianiem danej kultury z narodowym dziedzictwem kulturowym. „W tym sensie – pisze Niedermüller – kultura narodowa widziana jest jako dziedzictwo narodowe, a nie jako praktyka społeczna, co nie pozwala na zdefiniowanie i uchwycenie tożsamości narodowej”¹⁷. Taka definicja dziedzictwa jest sprzeczna z definicją obowiązującą w Europie Zachodniej, gdzie, jak widzieliśmy, samo pojęcie dziedzictwa i jego kształtowanie jest wspólną praktyką społeczną budowania globalnej tożsamości narodowej.

Kraje Europy Środkowej, włączając w to Węgry, muszą opracować system norm prawnych odnoszących się do dziedzictwa kulturowego zgodny ze standardami panującymi we Wspólnocie Europejskiej. Ani samo wprowadzenie tego pojęcia, ani jego kodyfikacja nie gwarantują jego właściwego rozumienia w praktyce społecznej. Przynależność narodowa czy etniczna stała się po upadku komunizmu kluczowym elementem budowania politycznej tożsamości w krajach Europy Środkowej. W wypadku Węgier pojawienie się pojęcia narodowego dziedzictwa kulturowego umożliwiło globalne potraktowanie różnych rzeczywistości etnicznych współistniejących na terenie państwa. Oznacza to, że Serb lub Rom, będący obywatelem Węgier, może na równych prawach domagać się włączenia swojego dziedzictwa etnicznego do dziedzictwa narodowego. Nadal natomiast istnieje brak politycznego konsensusu co do sposobów kształtowania tego dziedzictwa.

Umieszczenie pojęcia narodowego dziedzictwa kulturowego w ustawie z roku 2003 w celu oddania idei jedności wszystkich Węgrów mieszkających na Węgrzech i w państwach ościennych tylko połowicznie rozwiązuje problem – nierozwiązany od czasu traktatu pokojowego w Trianon – tożsamości narodu węgierskiego. Problem ten polega na braku punktów stycznych między terytorium państwa węgierskiego a narodem węgierskim: między *ország*, krajem i *haza*, ojczyzną (*Vaterland, Heimat, patrie*)¹⁸. Kraj i ojczyzna to dwa aspekty pojęcia narodowości: materialny i niematerialny.

Trudno powiedzieć w tej chwili, czy niedawna decyzja polityczna powiązania pojęcia *patria* z pojęciem dziedzictwa kulturowego, które samo w sobie jest wystarczająco nieprecyzyjne, zasypie dotkliwie odczuwaną przepaść między pojęciem *kraju* i *ojczyzny*, czy też jest jedynie tymczasową próbą integracji różnych odłamów narodu. Nacjonalizacja dziedzictwa kulturowego rodzi pytanie, jaki jest prawdziwy, a nie jedynie etymologiczny związek między pojęciami *patria* i *patrimonium*.

Przypisy:

¹ Zarząd Dziedzictwa Kulturowego został powołany przed wyborami z 1998 roku.

² Pierwsza konferencja, zatytułowana *Humanities and the Concept of National Heritage*, została zorganizowana przez Kolegium Budapeszteńskie (Collegium Budapest) oraz przez Uniwersytet Środkowoeuropejski (CEU) w styczniu 2000 roku. Materiały z tej konferencji opublikowano w tomie *National Heritage – National Canon*, M. Szegedi-Maszák (red), Budapest, Collegium Budapest, 2001, Workshop Series No. 11. Drugim wydarzeniem była dyskusja przy okrągłym stole na temat *Dziedzictwa i czasu (Heritage and Time)*; wykład otwierający wygłosił François Hartog (EHESS) w Centrum Studiów Środkowoeuropejskich Instytutu im. László Telekiego.

³ P. Nora, *Les lieux de mémoire*, Vol. 1, Paris, Gallimard, 1997, s. 1391.

⁴ G. Sonkoly, *A kulturális identitás új kerete: a kulturális örökség [Dziedzictwo kulturowe: nowy kontekst tożsamości kulturowej]*, w: *Politika és nemzeti identitás Közép-Európában [Polityka i tożsamość narodowa w Środkowej Europie]*, N. Bárdi, G. Lagzi (red), Budapest, Teleki László Institute, 2001, s. 9–25.

⁵ Na temat bardziej szczegółowej analizy procesu kształtowania się tego pojęcia w latach 1997–2000, zob. P. Erdősi, *Attempts to Define Cultural Heritage in Hungary*, w: *Regio. A Review of Studies on Minorities, Politics, and Society* [Budapest], 2002, s. 112–128.

⁶ *Szabadság és jövő. A polgári jövő programja. FIDESZ-Magyar Polgári Párt 1998 [Wolność i przyszłość. Program przyszłości obywatelskiej. FIDESZ-Węgierska Partia Obywatelska. 1998]* Problem ten poruszony jest w rozdziałach „Protection of Built Environmental Treasures, Financing Culture and Cultural Policy” s. 54–56, 121–125.

⁷ Ustawa LXIV z 2001 roku dotycząca ochrony dziedzictwa kulturowego; P. Erdősi, *A kulturális örökségvédelmi törvény vitája a magyar parlamentben [Debatę dotyczącą Ustawy o Ochronie Dziedzictwa Kulturowego w parlamencie węgierskim]*, w: *Társadalmi önismeret és nemzeti önazonosság Közép-Európában [Społeczne samopoznanie a tożsamość narodowa w Środkowej Europie]*, C. Fedinec (red), Budapest, Teleki László Institute, 2002, s. 269–279.

⁸ Ministerstwo Dziedzictwa Kulturowego: www.nkom.hu; Narodowy Urząd ds. Dziedzictwa Kulturowego: www.koh.hu; Węgierski Komitet Narodowy Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego: www.vilagorokseg.hu (zobacz także Hagyományok Háza – Dom Tradycji, założony przez ministerstwo w 2001 roku, (www.hagyomanyokhaza.hu)).

⁹ W czerwcu 2002 Komitet Światowego Dziedzictwa Kultury i Przyrody odbył sesję upamiętniającą trzydziestą rocznicę przyjęcia Konwencji Światowego Dziedzictwa Kultury i Przyrody w Budapeszcie. Od czerwca 2002 roku do lipca 2003 na czele Komitetu stał Węgier, dr Tamás Fejérdy.

¹⁰ Centrum Studiów Środkowoeuropejskich Instytutu im. László Telekiego zainicjowało w 2000 roku projekt badawczy poświęcony pojęciu dziedzictwa kulturowego i jego recepcji na Wę-

grzech (zobacz przypis 2); Wydział Studiów Średniowiecznych Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (CEU) w Budapeszcie zainicjował program dotyczący zagrożonych obiektów dziedzictwa kulturowego w Europie Środkowej i Wschodniej (<http://www.ceu.hu/medstud>); ostatnio Centrum Studiów Politologicznych Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (CEU) rozpisało propozycje tematyczne oferowanych przez nie programów stypendialnych International Policy Fellowships (IPF) – jeden z programów ma dotyczyć tematu *Polityka kulturalna a dziedzictwo kulturowe [Cultural Policies and Cultural Heritage]* (www.ceu.hu/cps); chcielibyśmy także wspomnieć tu o projekcie badawczym planowanym przez Kolegium Budapeszteńskie, *Oblicza starożytności i współczesności – polityka i nauki humanistyczne w dziewiętnastowiecznej Europie [Multiple Antiquities – Multiple Modernities. The Politics of the Humanities in Nineteenth-Century Europe]* (www.colbud.hu).

¹¹ Wśród bogatych materiałów opublikowanych przez Europejski Instytut Folkloru (Európai Folklór Intézet) zob. np. *EFI Communicationes*, M. Hoppál, E. Csonka Takács (red), Budapest, Európai Folklór Intézet, (dziewięć wydań od 1999) oraz *Hungarian Heritage* (t. I–III). Zob. <http://www.folkline.hu>.

¹² Ustawa LXII z roku 2001 dotycząca Węgrów mieszkających w państwach ościennych. (Angielskie tłumaczenie tekstu ustawy znajduje się na stronie www.aaron.tulip.hu – The Government Office of Hungarian Minorities Abroad, www.htmh.hu/act.htm).

¹³ Ustawa LVII z roku 2003 dotycząca zmian w ustawie LXII z roku 2001 o Węgrach mieszkających w państwach ościennych (tekst ustawy wraz z poprawkami wprowadzonymi przez parlament w czerwcu 2003 znajduje się pod internetowym adresem wspomnianym w przypisie 12).

¹⁴ *Convention Concerning the Protection of the World Cultural Heritage and Natural Heritage*, UNESCO, 1972; *Orientation devant guider la mise en oeuvre de la Convention du patrimoine mondial*, UNESCO, Centre du Patrimoine mondial, 1999.

¹⁵ Wytypowano następujące kraje: Albanie, Austrię, Bośnię-Hercegowinę, Bułgarię, Czechy, Estonię, Węgry, Łotwę, Litwę, Macedonię, Polskę, Rumunię, Słowację, Słowenię i Jugosławię. Zob. <http://whc.unesco.org>.

¹⁶ K. Pomian, *Nation et patrimoine*, w: D. Fabre, *L'Europe entre cultures et nations*, éd. de la MSH, Paris, 1996, s. 85–95.

¹⁷ P. Niedermüller, *A nacionalizmus kulturális logikája a poszt-szocializmusban [The cultural logic of nationalism in post-socialism]*, Századvég, Spring 2000, s. 91–109.

¹⁸ Rozróżnienie to zawdzięczamy Andrásowi Zempléniemu: A. Zempléni, *Terre, Land, Patria comme espace rituel de la nation: la „Terre Magyar” des réenterréments hongrois (1870–2001)*, wykład podczas Międzynarodowych Warsztatów zatytułowany *Structure et structuration de l'espace en Europe, du Moyen Age a nos jours*, Collegium Budapest, 15–18 maja 2002.

[Z angielskiego tłumaczył Piotr Pieńkowski]

Dziedzictwo kulturowe stanowi dziś z jednej strony przedmiot ochrony, z drugiej zaś potencjał, który winien zostać wykorzystany dla przyszłego rozwoju. Tylko bowiem umiejętne i harmonijne włączenie dziedzictwa do wielkiej zmiany cywilizacyjnej, jakiej jesteśmy świadkami, daje gwarancję jego skutecznej ochrony. Podkreślić przy tym trzeba złożoność i interdyscyplinarność problematyki ochrony zabytków w warunkach gospodarki rynkowej oraz postępującej globalizacji.

Nowa sytuacja zmusza do zmiany dotychczasowej – pasywnej – filozofii ochrony. Do takiej zmiany zmusza także znaczne poszerzenie zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego. Ochrona oznaczać musi przede wszystkim mądre zarządzanie zmieniającą się funkcją i zmieniającym się potencjałem. Wymaga to również zintegrowanego podejścia do zagadnienia krajobrazu kulturowego, jako niezwykle złożonego układu naczyni połączonych. Tak więc nie tylko forma – do czego przyzwyczaiło nas dotychczasowe myślenie o ochronie dziedzictwa – ale także funkcja zabytkowych obiektów i układów decyduje dzisiaj o skuteczności ich zachowania. Dziedzictwo to przy tym nie tylko suma zachowanych na danym obszarze obiektów zabytkowych. To z jednej strony warstwa symboliczna, związana z interpretacją dziedzictwa jako sacrum, ale to także produkt rynkowy – co jest faktem ciągle dla wielu szokującym. W tym sensie skuteczne zarządzanie zasobami dziedzictwa oznacza trafną odpowiedź na pytania o jego dostępność, o jego konsumentów.

Konieczność zasadniczego przewartościowania naszego stosunku do dziedzictwa wynika z bardzo różnych powodów. Z jednej strony narasta kryzys kultury historycznej, z drugiej – zwłaszcza w krajach postkomunistycznych – nasila się konflikt pomiędzy dziedzictwem a rozwojem. Konflikt ten wynika często z tradycyjnego postrzegania zabytków jako swoistego sacrum oderwanego od realiów życia. Tymczasem dziedzictwo to również zasób stanowiący znaczący potencjał rozwojowy. W krajach wysoko rozwiniętych ochronę dziedzictwa uważa się często za ważny instrument rozwoju regionalnego i powiększenia rynku pracy.

Nowoczesna ochrona dziedzictwa musi w istocie oznaczać mądre zarządzanie potencjałem dziedzictwa i ciągle poszukiwanie kompromisu pomiędzy doktryną konserwatorską a nieuchronną zmianą. Wymaga to od służb konserwatorskich coraz większej wiedzy w zakresie ekonomii, teorii zarządzania, marketingu, a także prawa i administracji publicznej. Równocześnie nowa filozofia ochrony – nie obciążona nacjonalizmem kulturalnym – powinna silnie akcentować kwestie tożsamości, indywidualnej tradycji i rodzimości poszczególnych kultur.

Współczesny standard polityki państwa w zakresie ochrony zabytków można sprowadzić dziś w Europie do kilku zasad. Pierwsza to wyraźny znak równości pomiędzy pojęciami „dobra kultury” i „dziedzic-

Jack Purchla – dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury, profesor nauk humanistycznych.

Tekst wystąpienia podczas Ogólnopolskiego Kongresu *Ekonomiczne i społeczne uwarunkowania kultury*, zorganizowanego przez Ministerstwo Kultury (Kraków, 9 – 10 X 2003).

two kulturowe". Takie podejście ma na celu zbudowanie obiektywnego w skali państwa systemu klasyfikacji zabytków opartego na kryteriach „dworzakowskich”. Winno to wykluczyć groźbę selektywnej ochrony zabytków według kryteriów ideologicznych lub politycznych i zagwarantować równouprawnienie zabytków, w tym np. dziedzictwa mniejszości narodowych i religijnych¹.

Kluczową kwestią dla skutecznej ochrony zabytków w demokratycznym państwie prawa jest również zasada ograniczonego prawa własności ze względu na interes społeczny. Ograniczenie własności nie może jednak naruszać jej istoty. Podporządkowując interes prywatny interesowi publicznemu, państwo tworzy równocześnie system pomocy kompensujący dodatkowe obowiązki nałożone na właścicieli zabytków. Praktyka krajów europejskich jest w tym zakresie zróżnicowana. Często oznacza jednak sięganie do mechanizmów podatkowych (ulgi dla właścicieli zabytków) oraz tworzenie czytelnego systemu subsydiowania ze środków publicznych prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych.

Warunkiem koniecznym skutecznej polityki państwa w kwestii ochrony zabytków winien być również merytoryczny charakter służb konserwatorskich i ich apolityczność. Ochrony zabytków nie można przy tym oderwać od szerszego kontekstu – nie tylko mecenatu państwa wobec kultury, ale i reguł polityki przestrzennej, edukacji społecznej na rzecz ochrony dziedzictwa, wreszcie zagadnień ustrojowych.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi naturalny fundament tworzenia państwowej strategii ochrony zabytków w Polsce. W artykułach 5 i 6, odnosząc się do sfery ochrony dóbr kultury, czytamy, że „Rzeczpospolita Polska [...] strzeże dziedzictwa narodowego”, a także „stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju”. Przy konstruowaniu ustawowego modelu ochrony dóbr kultury nie można pominąć również innych zasad konstytucyjnych, takich jak:

1. Zasada demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2)
2. Zasada państwa zapewniającego ochronę środowiska, w której kieruje się ono zasadą zrównoważonego rozwoju (art. 5)
3. Zasada decentralizacji władzy publicznej (art. 15 ust. 1)
4. Zasada uczestnictwa samorządu terytorialnego w sprawowaniu władzy publicznej (art. 16 ust. 2)
5. Obowiązujące normy konstytucyjne formułują także zasadę ochrony własności i prawa dziedziczenia (art. 21 ust. 1). Ustawodawca konstytucyjny wprowadza odstępstwo od tego prawa w instytucjonalnej formie wyłączenia, które „jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem” (art. 21 ust. 2). Istotne jest bowiem udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy instytucjonalne formy ochrony dóbr kultury wyrażone w ustawie, a zawierające ograniczenia prawa własności co do zakresu i formy korzystania z dóbr kultury, są zgodne z treścią konstytucyjnych norm stanowiących wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela.

Problematyka ochrony zabytków zasadniczo została w Polsce unormowana w ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury. Ustawę wielokrotnie nowelizowano, przed kilku laty wyodrębniono z niej problematykę muzealniczą, tak że obecnie w stosunku do tekstu pierwotnego stanowi wewnętrznie niespójny system norm prawnych. Nie przystaje do rzeczywistości także dlatego, że rozwój ekonomiczny znacząco pogłębia jej oderwanie od realiów współczesnego państwa. W związku z tym powstała konieczność sformułowania nowego modelu współczesnej ochrony dóbr kultury. Funkcjonujący dotychczas system to typowy przykład administracji reglamentacyjnej, działającej przede wszystkim przy pomocy nakazów i zakazów. Pomija on ekonomiczne mechanizmy wzmacniające skuteczność ochrony dóbr kultury.

Przyjęta 23 lipca 2003 roku przez Sejm nowa ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w bardzo ograniczonym zakresie daje podstawy dla budowy nowego modelu ochrony zabytków w Polsce. Trzeba jednak odnotować wprowadzenie nowych pojęć materialno-prawnych, które pozwolą w sposób znaczący poszerzyć pole ochrony dziedzictwa kulturowego. Zgodnie z ustawą stanowi ono nie tylko spuściznę narodową, ale jest elementem wspólnego dorobku społeczeństwa europejskiego. Do takich nowych pojęć zaliczyć należy „parki kulturowe”, z którymi powiązane zostały konkretne instytucjonalne mechanizmy ochrony. Podkreślenia wymaga także rozszerzenie ochrony dziedzictwa na niematerialne dobra kultury, o co od dawna zabiegały środowiska konserwatorskie.

Nowa ustawa w nowoczesny sposób porządkuje na gruncie polskim problematykę współczesnej doktryny konserwatorskiej, ale nie rozstrzyga zasadniczej kwestii, czyli prawno-finansowych aspektów ochrony zabytków w Polsce. Warto przypomnieć, że propozycje wprowadzenia takich mechanizmów znalazły się w pierwotnym projekcie ustawy – z dnia 11 stycznia 1999 roku – przygotowanym przez Urząd Generalnego Konserwatora Zabytków².

Szczególnie istotną sprawą jest brak systemu ulg podatkowych, które determinowałyby rzeczywistą ochronę dóbr kultury. Równocześnie w ostatnich latach praktycznie załamał się system budżetowego finansowania ochrony zabytków w Polsce. W dalszym ciągu pozostaje więc rażąca asymetria pomiędzy systemem ochrony zasobów przyrodniczych, opierającym się na Funduszu Ochrony Środowiska, a brakiem takiego mechanizmu w obszarze ochrony zabytków. W projekcie z roku 1999 proponowano ustanowienie Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków, który miał w zasadniczy sposób zwiększyć skuteczność i siłę Generalnego Konserwatora Zabytków. Dzięki wprowadzeniu odpisu podatkowego od usług turystycznych mógł on stać się instrumentem nowej filozofii ochrony dziedzictwa w Polsce, opartej na aktywnym zarządzaniu potencjałem dziedzictwa. Kwestia ta pozostaje ciągle jednym z pierwszoplanowych celów polityki państwa czekających na realizację.

Sprawą otwartą pozostaje również problematyka organizacyjna ochrony dóbr kultury w Polsce. Jest to zasadnicze zagadnienie ustrojowe dotyczące podmiotowego określenia i usytuowania „administracji konserwatorskiej” w ramach systemu administracji publicznej. Ma ono istotne znaczenie, albowiem gwarancją skuteczności działań wojewódzkiego konserwatora zabytków jest nie tylko wyposażenie go w określone kategorie uprawnień władczych, ale przede wszystkim zakres jego niezależności i samodzielności organizacyjnej. Można nawet powiedzieć, że skuteczność konserwatorska stanowi wypadkową niezależności i kompetencyjności. Sfera ochrony dóbr kultury w optymalnym założeniu nie powinna pozostawać w gestii wojewody, ponieważ takie rozwiązanie systemowe determinuje całkowitą zależność wojewódzkiego konserwatora zabytków (podwładnego wojewodzie) od jego bezpośredniego przełożonego. Modelowym, postulowanym usytuowaniem wojewódzkiego konserwatora zabytków jest zatem zasada niezespolenia (specjalizacji), zamiast przyjętej w regulacjach ustawowych – a także w nowej ustawie – zasady zespolenia z wojewodą. W pełni racjonalna jest natomiast, a zarazem zgodna z konstytucyjnymi zasadami decentralizacji, reguła fakultatywnego przekazywania zadań ochrony dóbr kultury poszczególnym jednostkom samorządu terytorialnego, w szczególności gminie. Obowiązująca aktualnie ustawa o administracji rządowej w województwie stała na stanowisku dualizmu kompetencyjnego wojewódzkiego konserwatora zabytków, który z jednej strony z mocy ustawy wykonuje kompetencje w imieniu wojewody, a z drugiej strony posiada własną ustawowo określoną sferę uprawnień władczych, w którą wojewoda nie może ingerować, a jego odpowiedzialność ograniczona jest do sfery odpowiedzialności za prawidłowość podejmowanych przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. W tym zakresie wojewoda ponosi odpowiedzialność tylko o charakterze politycznym. Ostatnie lata przyniosły pod tym względem zasadnicze osłabienie pozycji służb konserwatorskich w Polsce. Chodzi tu nie tylko o likwidację „autonomii” niezespolonej administracji konserwatorskiej w województwach, ale i o bezprecedensowe upolitycznienie urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków, który do roku 1998 był urzędem merytorycznym.

W zakresie gospodarki przestrzennej nieodzowne dla rzeczywistej, skutecznej ochrony dóbr kultury jest wprowadzenie silnego modelu zapewniającego czynny, bezpośredni udział wojewódzkiego konserwatora zabytków w kreowaniu ochrony dóbr kultury w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, a zatem opracowywania planów na poziomie gminy. Skala skuteczności konserwatorskiej jest tutaj uzależniona od czynnego udziału wojewódzkiego konserwatora zabytków w poszczególnych etapach procedury opracowywania i uchwalania planów przestrzennych, a także od zakresu władczych uprawnień w zakresie formułowania treści tych planów. Niezbędne zatem jest wprowadzenie systemu skutecznych instrumentów konserwatorskich w zakresie gospodarki przestrzennej.

Czynny udział wojewódzkiego konserwatora zabytków w kreacji przestrzennej wymaga zagwarantowania środków finansowych w odpowiedniej wysokości, gdyż tego rodzaju działalność w sposób nieunikniony wymaga opracowania różnorodnych specjalistycznych ekspertyz bezpośrednio przydatnych dla sformułowania założeń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Gospodarka przestrzenna w Polsce obnaża dziś wszystkie słabości „miękkiego państwa”. Słabość systemu kontroli przestrzeni i przyzwolenie państwa na jej degradację (ostatnim tego przykładem jest

próba legalizacji samowoli budowlanych!) wyraźnie wskazują, iż problemy ochrony zabytków daleko wykraczają poza kompetencje ministra kultury. Z drugiej strony jednak to służby konserwatorskie są dziś ostatnim bastionem praworządności w zakresie ochrony zabytków. Ich liczebność jest w porównaniu z innymi krajami stosunkowo niewielka (około 700 etatów). Jest to przy tym administracja specjalna, o najwyższym w Polsce wskaźniku pracowników z wyższym wykształceniem, która winna być dobrze opłacaną i odpolitycznioną administracją niezespoloną. Powrót do takiej sytuacji winien być jednym z celów strategicznych polityki państwa w zakresie ochrony zabytków w Polsce.

W moim najgłębszym przekonaniu wśród najważniejszych celów strategicznych państwa w zakresie ochrony zabytków winny więc się dziś znaleźć w pierwszej kolejności:

- Przygotowanie skutecznego systemu prawno-finansowego ochrony zabytków;
- Podjęcie prac nad kompleksowym systemem edukacji na rzecz dziedzictwa;
- Poszukiwanie instrumentów wzmacniających efekty działalności służby konserwatorskiej, a w dalszej perspektywie przygotowanie narodowego programu ochrony dziedzictwa kulturowego.

Program ten winien stać się jednym z filarów polityki kulturalnej państwa. Ostatni taki dokument – przyjęty przez rząd Hanny Suchockiej w roku 1993 – ma dzisiaj znaczenie czysto historyczne.

Nową strategię ochrony zabytków trzeba przede wszystkim oprzeć na mechanizmie wiążącym ochronę zabytków zarówno z rozwojem rynku turystycznego, jak i z procesem decentralizacji państwa i umacniania samorządu. Poważną barierą w tej kwestii pozostają nie uregulowane stosunki własnościowe (w tym kwestia repriwatyzacji wielu zabytków) i bariery wynikające z „dyktatu Polski resortowej”.

Strategii ochrony zabytków nie można też oderwać od zasadniczej kwestii kryzysu instytucjonalnego kultury. Dotyka on zwłaszcza wiele instytucji muzealnych gromadzących zabytki ruchome. Kultura jest dziś jedynym tak istotnym sektorem publicznym w Polsce, który nie został poddany głębszej zmianie. Narasta asymetria pomiędzy postępami transformacji a coraz bardziej anachronicznym modelem mecenatu kulturalnego – widać w tym rażącą sprzeczność ze współczesnymi poglądami i trendami na temat kultury jako jednego z najważniejszych czynników rozwoju. Brak nowoczesnej polityki kulturalnej w Polsce jest prostym skutkiem ignorancji klasy politycznej w tym zakresie (na kulturze przecież wszyscy się znają!). Paradoksalnie, reforma polityki kulturalnej jest politycznie i ekonomicznie zadaniem stosunkowo łatwym w porównaniu np. do reform edukacyjnych czy służby zdrowia. Trzeba tylko ją podjąć!³

W czasie gdy w społeczeństwach rozwiniętych kultura staje się czynnikiem rozwoju, w Polsce kultura instytucjonalna jest w coraz większym stopniu swoistym skansenem oderwanym od wyzwań szybko zmieniającej się rzeczywistości. Brak koncepcji wykorzystania ogromnego potencjału sektora kultury jako czynnika rozwojowego w najszerszym tego słowa znaczeniu jest coraz bardziej szkodliwy nie tylko dla samej kultury, ale także dla Polski⁴. Dotyczy to zwłaszcza obszaru dziedzictwa kulturowego.

Turystyka, która w dużym stopniu wyrasta z kulturowego kontekstu dziedzictwa, jest dzisiaj – zwłaszcza dla naszych historycznych miast – zarówno szansą, jak i zagrożeniem. Może też stać się nie tylko ważnym mechanizmem rozwoju wielu ośrodków, ale i skutecznym instrumentem ochrony. Wymaga to jednak zintegrowanego podejścia do zagadnienia dziedzictwa kulturowego, funkcji miejskich i rynku. Władze samorządowe miast i regionów historycznych w Polsce postrzegają turystykę jako jeden z istotnych czynników rozwoju ekonomicznego. Często nie zauważają one ryzyka i negatywnych skutków. Turystyka jest w tym układzie elementem dynamicznym. Szybkość i selektywność konsumpcji turystycznej stanowi zasadnicze zagrożenie dla dziedzictwa. Jeśli dziedzictwo traktować jako zasób wartości, to konsumpcja turystyczna dziedzictwa może oznaczać istotne umniejszanie tego zasobu. Autentyczność stanowiąca o wartości dziedzictwa jest dzisiaj także poddawana konfrontacji z globalizacją i makdonaldyzacją przestrzeni kulturowej. Procesy uniformizacji nie tylko zagrażają dziedzictwu, ale i wzmacniają jego wartość i znaczenie, również w wymiarze rynkowym. Lokalność staje się wobec globalizacji wartością samą w sobie.

Gwarancją skutecznej ochrony dziedzictwa kulturowego miast i regionów historycznych w systemie wolnorynkowym jest więc umiejętne powiązanie dziedzictwa ze sferą gospodarczą. Koniecznością staje się stworzenie nowych ram prawnych i finansowych funkcjonowania obszarów zabytkowych. Oznacza to konieczność znalezienia kompromisu pomiędzy kanonami ochrony a wymogami życia i prawami ekonomii. Nie można dziś mówić o skutecznej ochronie zabytków bez skutecznej strategii zarządzania potencjałem dziedzictwa. Trzeba przy tym koniecznie pamiętać, iż jest to zasób nieodtwarzalny.

Przypisy:

¹ Szerzej na ten temat ostatnio por.: A. Tomaszewski, *Unia Europejska i Polska. Polityka i ochrona zabytków*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” vol. 13, nr 1–2 (48–49), 2002, s. 4–7; idem, *Tożsamość i różnorodność kulturowa jednoczącej się Europy. Ekumenizm kulturowy*, „Rocznik Międzynarodowego Centrum Kultury” 2002, nr 11, s. 7–10.

² Por. J. Purchla, P. Dobosz, *Opinia na temat projektu Ustawy z dnia 11 stycznia 1999 roku Prawo Ochrony Dóbr Kultury spo-*

ządzona na zlecenie Rady Legislacyjnej. Fragmenty tej opinii wykorzystuję w niniejszym tekście.

³ Por. J. Purchla, *Kultura a transformacja Polski*, „Rocznik Międzynarodowego Centrum Kultury” 2001, nr 10, s. 28–31.

⁴ Por. J. Purchla, A. Rottermund, *Projekt reformy ustroju publicznych instytucji kultury w Polsce*, „Rocznik Międzynarodowego Centrum Kultury” 1999, nr 8, s. 58–68.

I. Zasada zrównoważonego rozwoju jako konstytucyjna zasada RP

W prawnej problematyce ochrony przez państwo dziedzictwa narodowego, a zwłaszcza zabytków, szczególne znaczenie posiada zasada zrównoważonego rozwoju. Ta oczywista konstatacja wynika bezpośrednio z art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.¹ Mimo to zasada zrównoważonego rozwoju rzadko bywa przedmiotem refleksji naukowej, w porównaniu z zainteresowaniem, jakim się cieszą pozostałe zasady tworzące tzw. formalno-materialny model demokratycznego państwa prawnego².

W rozdziale I Konstytucji RP zatytułowanym – „Rzeczpospolita” – ustrojodawca sformułował zasady podstawowe, na których opiera się cały system konstytucyjny i prawny państwa polskiego. Określają one model Rzeczypospolitej Polskiej jako: „organizmu państwowego, jako wspólnoty obywatelskiej, jako uczestnika obrotu i stosunków międzynarodowych i jako członka wspólnoty międzynarodowej, ponadto jako ojczyzny i jako dziedzictwa narodowego, jako gwaranta wolności człowieka”. Rozdział ten – który *de facto* mógłby nosić tytuł: „Zasady ustroju” lub „Zasady ogólne” – zawiera wzajemnie przenikające się różne typy zasad: zasady-normy prawne, zasady-idee, zasady-wartości, zasady-dyrektywy. Doktryna prawa konstytucyjnego dla potrzeb metodologii formułuje katalogi zasad ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Przeważnie w katalogu takim pierwsze miejsce zajmują zasady określające państwo prawa, czyli zasada demokratyzmu państwa, sprawiedliwości społecznej, a następnie zwierzchnictwa (suwerenności) narodu, przedstawicielskiego sposobu sprawowania władzy państwowej, podziału władzy, pluralizmu politycznego i społecznego, praworządności, wolności gospodarczej, ochrony własności, decentralizacji władzy i rozbudowy samorządności, neutralności politycznej wojska oraz jego podległości cywilnej i demokratycznej kontroli, zasada stanowiąca, że Konstytucja jest najwyższym prawem RP, zasada obowiązku respektowania przez RP na jej terytorium prawa narodowego, zasada uznania języka polskiego za język urzędowy. O wymiarze materialno-prawnym państwa decydują gwarantowane przez to państwo wolności i prawa człowieka i obywatela. W konstytucji polskiej zostały one wymienione w rozdziale „Zasady ogólne” i są to m.in.: wolność, przyrodzona i niezbywalna godność, równość wobec prawa, zakaz dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny, zakaz pozbawienia obywatelstwa oraz fundamentalna zasada

Iwona Skrzydło-Niżnik i Piotr Dobosz są adiunktami w Katedrze Prawa Administracyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także autorami licznych fachowych publikacji – m.in. współautorami monografii *Prawne problemy procesu inwestycyjno-budowlanego i konserwatorskiego* (Kraków 2002). Dr Piotr Dobosz jest również wykładowcą Akademii Dziedzictwa.

Problematyka zrównoważonego rozwoju, podjęta w niniejszym tekście, była przedmiotem wcześniejszych badań autorów, uwiecznionych odrębnymi publikacjami.

mówiąca, że wolności nie są obywatelowi dane przez państwo, lecz że państwo ma obowiązek strzec ich i gwarantować ich nienaruszalność.

W odniesieniu do interesującej nas zasady zrównoważonego rozwoju klasyczna i jednocześnie podstawowa literatura prawa państwowego ogranicza się jedynie do sygnalizowania, że w systemie zasad ustrojowych RP zasada taka została sformułowana. Nasze szczególne zainteresowanie tą kwestią wynika z prostego normatywnego faktu: otóż zasada zrównoważonego rozwoju egzystuje względnie intensywnie w treści istotnych ustaw szczególnych z zakresu prawa administracyjnego, o którym doktryna niemiecka mówi, że stanowi ono konkretyzację, uszczegółowienie prawa państwowego.

Zasada zrównoważonego rozwoju należy do tzw. norm programowych polskiej Konstytucji, które – zgodnie z teorią prawa państwowego – wyznaczają jedynie ogólny kierunek działania organów państwa, stanowiąc jednocześnie konstytucyjną podstawę prawną dla formułowania norm konkretnych, określających w miarę jednoznacznie zachowanie adresata. Należy jednak wyraźnie podkreślić – gdyż ta okoliczność ma szczególne znaczenie dla omawianego tematu – że w myśl współczesnych teorii prawa konstytucyjnego normy programowe mają (zgodnie z zasadą bezpośredniego stosowania konstytucji) charakter normatywny, prawnie wiążący, z czym nie koliduje ich ogólna, tzw. kierunkowa treść. Normy te w szczególności wiążą ustawodawcę oraz prawodawcę (organy administracji publicznej posiadające kompetencje prawotwórcze) przy kreowaniu norm prawa powszechnie obowiązującego i norm prawa wewnętrznego.

Jest zatem bezpośrednią konsekwencją wyżej wskazanego programowego wymiaru zasady zrównoważonego rozwoju to, że dookreślają ją i rozwijają postanowienia norm prawa administracyjnego. W tym momencie jako administratywiści musimy jednak dokonać istotnego zastrzeżenia metodologicznego. Mając na względzie specyfikę budowy prawa administracyjnego – składającego się z części ogólnej (teorii) oraz dziesiątek tzw. ustaw szczególnych, które przy użyciu metody właściwej prawu administracyjnemu regulują wybrane stosunki społeczne – trzeba podjąć próbę możliwie precyzyjnego określenia treści zasady zrównoważonego rozwoju na wysokości postanowień Konstytucji RP. Ten interpretacyjny zabieg konstytucjonalistów jest nieodzowny dla prawidłowego, zgodnego z zasadą praworządności i specyfiką hierarchicznie zbudowanego systemu źródeł powszechnie obowiązującego prawa, określenia relacji pomiędzy zasadą zrównoważonego rozwoju jako zasadą ustroju RP a zasadą zrównoważonego rozwoju jako zasadą ogólną prawa administracyjnego, a także relacji pomiędzy zasadą zrównoważonego rozwoju w znaczeniu zasady ogólnej prawa administracyjnego a postanowieniami przepisów ogólnych ustaw z zakresu prawa administracyjnego³. Tłumacząc sam rodowód zasady zrównoważonego rozwoju, trzeba wyjaśnić, że poglądy dotyczące treści i zakresu jej zastosowania należą do doniosłego i szczególnego dorobku prawa i teorii ochrony środowiska – która przyczyniła się wprost do wprowadzenia tego pojęcia do systemu prawa⁴.

Zgodnie z art. 5 Konstytucji RP: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”. Podstawowy problem interpretacyjny w odniesieniu do przytoczonego artykułu to odpowiedź na pytanie o treść i zakres zastosowalności zasady zrównoważonego rozwoju. Innymi słowy: jaka jest „zawartość merytoryczna” zasady zrównoważonego rozwoju i czy zasada ta odnosi się tylko do ochrony środowiska, czy też znajduje zastosowanie na innych płaszczyznach. G. Szpor pisze⁵: „Komentując art. 5 Konstytucji wskazuje się, że są to postanowienia o charakterze programowym, że kluczowymi celami w koncepcji zrównoważonego rozwoju są dobrobyt, sprawiedliwość i bezpieczeństwo, a ochrona środowiska jest celem drugiego rzędu i środkiem realizacji tych zasadniczych celów, ale równocześnie kierowanie się zasadą zrównoważonego rozwoju związane jest z ostatnim elementem art. 5 – zapewnianiem ochrony środowiska”. Autorka podkreśla dalej, że: „z redakcji tego artykułu nie wynika jednoznacznie, czy zasada ta odnosi się m.in., czy tylko do ochrony środowiska”, a przecież „od rozwiązania powyższego dylematu zależy ocena uchwalonych już przepisów implementujących zasady zrównoważonego rozwoju do prawa administracyjnego”.

Podejmując zatem rozwiązanie problemu, stwierdzamy, że na gruncie Konstytucji RP można mówić o trzech znaczeniach (kwalifikacjach) zasady zrównoważonego rozwoju. Podstawową sprawą jest odpowiedź na pytanie, czy na wysokości postanowień Konstytucji RP termin „zrównoważony” oznacza tylko zgodny, kompatybilny z zasadami ochrony środowiska⁶ (pojedyncza kwalifikacja), czy też ma podwójną kwalifika-

cję, polegającą na tym, że – po pierwsze – zrównoważony, harmonijny rozwój danej sfery stosunków społecznych: gospodarczych, ekonomicznych, przestrzennych, regionalnych, ma być – po drugie – jednocześnie spójny, przyjazny, odpowiadający zasadom ochrony środowiska. Możliwe jest także rozważenie potrójnej kwalifikacji, wedle której chodzi o zrównoważony rozwój harmonijnie rozwijających się sfer omawianych stosunków społecznych, zgodnych zarazem z zasadami, pojęciami i instytucjami Prawa ochrony środowiska.

Problem tzw. podwójnej kwalifikacji rodzi pytanie, czy na gruncie obowiązującego prawa można sformułować określoną koncepcję rozwoju danej sfery stosunków społecznych – rozwój jest bowiem przecież możliwy dzięki specyficznemu systemowi sprzeczności. Przykładowo, zdaniem G. Gorzelaka, w odniesieniu do pojęcia strategii rozwoju regionalnego, która może być precyzowana w przedziałach decyzyjnych od „równości” do „efektywności”: „Nietrafne jest formułowanie strategii rozwoju zrównoważonego, ponieważ nie jest możliwa jej realizacja. Określenie to zawiera wewnętrzną sprzeczność, ponieważ istotą rozwoju jest brak równowagi, jego nierównomierność na danym terytorium. Rozwój ma miejsce na niektórych tylko obszarach i dopiero efekty tego rozwoju są następnie transferowane na inne tereny. Ponadto, tendencje do przestrzennej polaryzacji rozwoju są tendencjami obiektywnymi i w zasadzie – w obecnej fazie rozwoju – nieodwracalnymi”⁷. Ponadto przy opowiedzeniu się za podwójną kwalifikacją terminu „rozwój zrównoważony” pojawia się kolejna kwestia: sformułowanie kryteriów harmonijnego rozwoju w obrębie poszczególnych dziedzin stosunków społecznych, do których przystaje pojęcie rozwoju. Przy potrójnej kwalifikacji problem ustalenia tych kryteriów jeszcze bardziej się potęguje.

Trzeba wyraźnie podkreślić, iż tzw. pojedyncza kwalifikacja zrównoważonego rozwoju nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Co więcej, na gruncie prawa administracyjnego zasada zrównoważonego rozwoju jest formułowana wprost poprzez zasady, pojęcia i instytucje Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska⁸, które w swej treści są nastawione na nie pogarszanie stanu środowiska i racjonalne korzystanie z jego zasobów odnawialnych i nieodnawialnych oraz na jego odtwarzanie. Można nawet postawić tezę, iż ustawodawca zwykły – postrzegając prawidłowo nierozzerwalne związki funkcjonalne pomiędzy ochroną środowiska a rozwojem gospodarczym, ekonomicznym, przestrzennym, regionalnym – uczynił z zasad i instytucji ochrony środowiska swoiste pierwszoplanowe kryterium merytoryczne uniemożliwiające realizację przedsięwzięć gospodarczych, przestrzennych, regionalnych, a w ślad za nimi i ekonomicznych niezgodnych z ich treścią. W tym przypadku najlepiej widać fundamentalny charakter postanowień Prawa ochrony środowiska, i to nie tylko dzięki jego władczym środkom o charakterze reglamentacyjnym, ale i niewładczym, stymulującym zagospodarowanie przestrzenne, rozwój regionów, gospodarkę, a w konsekwencji także stosunki ekonomiczne. Z pojedynczą kwalifikacją pojęcia zrównoważonego rozwoju mamy do czynienia w art. 73 Konstytucji Szwajcarii, mówiącym o „trwałym rozwoju”. Termin ten jest rozumiany jako dążenie Federacji i kantonów do trwale zrównoważonego stosunku między przyrodą i jej zdolnością do odtwarzania się a wymaganiami człowieka w stosunku do niej. W art. 75 Konstytucji Szwajcarii dotyczącym planowania przestrzennego – a więc sfery, która jest nierozzerwalnie związana z ochroną środowiska i przyrody – ustrojodawca szwajcarski nie stosuje terminu „trwały rozwój” czy „zrównoważony stosunek”, lecz stanowi, iż: „Federacja ustala zasady planowania przestrzennego. Nakłada to obowiązki na kantony i służy celowemu i gospodarnemu wykorzystaniu ziemi oraz uporządkowanemu zasiedlaniu kraju”⁹. Kluczowym terminem jest „uporządkowane zasiedlanie kraju”, przy czym problemem otwartym są oczywiście kryteria uporządkowania tegoż zasiedlania. Pojęcie zrównoważonego rozwoju nie pojawia się tu wprost, ale nie budzi wątpliwości, że przedmiotowe uporządkowanie musi zapewniać trwale zrównoważony stosunek między przyrodą i jej zdolnością do odtwarzania się a wymaganiami człowieka w stosunku do niej.

W odniesieniu do sygnalizowanej powyżej podwójnej kwalifikacji rozwiązania wymaga problem, czy prawo powinno rozstrzygać kwestie filozoficzne, czy też ma tak budować normy prawne, by ich ogólna treść podążała za rozwojem filozofii. Problem ten można rozwiązać, sięgając do postanowień prawa Wspólnot i Unii Europejskiej – co znajduje szczególne uzasadnienie w przygotowywanej intensywnie akcesji Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej.

Omawiane zagadnienie podnosi bowiem wprost ustalenie wg kryterium racjonalności, celowości, efektywności czy prawo może postulować w charakterze autonomicznych wartości – bez wspomagania się ideą ochrony środowiska jako czynnika (kryterium) zrównoważonego rozwoju – zrównoważony rozwój gospodarczy, przestrzenny, regionalny, ekonomiczny, społeczny, polityczny.

Analizując prawo Wspólnot i Unii, można dać uzasadnioną odpowiedź pozytywną przemawiającą za stosowaniem terminu zrównoważonego rozwoju na określenie kierunku kształtowania stosunków międzynarodowych, gospodarczych, przestrzennych, regionalnych, społecznych, ekonomicznych. Na taki wniosek pozwala m.in. Traktat o utworzeniu Wspólnoty Europejskiej (wcześniej noszący nazwę Traktat o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, czyli tzw. Traktat Rzymski, podpisany 25 marca 1957 – obecna nazwa obowiązuje po wejściu w życie Traktatu o Unii Europejskiej dnia 1 listopada 1993). We współczesnej preambule do tego Traktatu układające się Strony stwierdziły, że są zdecydowane zapewnić postęp społeczny i gospodarczy swych państw poprzez wspólne działanie usuwające bariery dzielące Europę i ustanawiają Wspólnotę Europejską, uznając, że usunięcie istniejących przeszkód wymaga zgodnego działania w celu zagwarantowania stabilności w rozwoju, równowagi w wymianie handlowej i uczciwości w konkurencji; w trosce o wzmocnienie jedności swych gospodarek i o zapewnienie ich harmonijnego rozwoju zobowiązują się też, że będą dążyć do zmniejszenia różnic istniejących między poszczególnymi regionami oraz opóźnienia regionów mniej uprzywilejowanych. W części I Traktatu formułującej „Zasady” w art. 2 zostały określone zadania Wspólnoty: „popieranie w całej Wspólnocie harmonijnego, zrównoważonego i stałego rozwoju działań gospodarczych, wysokiego poziomu zatrudnienia i ochrony socjalnej, równości mężczyzn i kobiet, stałego i nieinflacyjnego wzrostu, wysokiego stopnia konkurencyjności i zbieżności dokonań gospodarczych, wysokiego poziomu ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego, podwyższania poziomu i jakości życia, spójności gospodarczej i społecznej i solidarności pomiędzy państwami członkowskimi”. Traktat WE w Tytule XVII zawiera wypowiedzi na temat spójności gospodarczej i społecznej. W art. 158 Traktatu pojawia się termin harmonijnego rozwoju całej Wspólnoty realizowanego poprzez rozwijanie i kontynuację działań prowadzących do spójności gospodarczej i społecznej. Harmonijny rozwój Wspólnota osiąga w szczególności poprzez zmierzanie do zmniejszenia dysproporcji rozwoju różnych regionów oraz opóźnienia regionów lub sfer najmniej uprzywilejowanych, w tym sfer wiejskich. Zgodnie z art. 159 cele te są realizowane poprzez odpowiednie instytucje i politykę strukturalną prowadzoną za pomocą funduszy strukturalnych (Europejski Fundusz Ukierunkowania i Gwarancji Rolnej – Sekcja „Ukierunkowanie”, Europejski Fundusz Socjalny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego), Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz innych istniejących instrumentów finansowych. Tytuł XX zajmuje się polityką Wspólnoty w dziedzinie współpracy w rozwoju, która uzupełnia polityki państw członkowskich i ma za cel osiągnięcie ogólnego rozwoju oraz wzmocnienie demokracji i rządów prawa, poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, przy czym Wspólnota i państwa członkowskie szanują zobowiązania i uwzględniają cele, na które wyraziły zgodę w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych właściwych organizacji międzynarodowych¹⁰.

Kolejny dokument, tj. Traktat o Unii Europejskiej, jest potwierdzeniem przez Strony układające poparcia dla postępu gospodarczego i społecznego swoich narodów, wyrażającego się w zasadzie trwałego rozwoju poprzez budowanie rynku wewnętrznego, wzmocnianie spójności i ochrony środowiska naturalnego oraz prowadzenie odpowiedniej strategii, zapewniającej, że postępowi integracji gospodarczej będzie towarzyszył równoległy postęp w innych dziedzinach. W art. 2 Traktatu UE jako cel Unii zostało wskazane popieranie postępu gospodarczego i społecznego oraz wysokiego poziomu zatrudnienia i doprowadzenie do zrównoważonego i trwałego rozwoju, zwłaszcza przez stworzenie przestrzeni bez granic wewnętrznych, wzmocnienie spójności gospodarczej i społecznej oraz ustanowienie Unii Gospodarczej i Monetarnej docelowo z jednolitą walutą.

Jak wynika z przywołanych postanowień prawa wspólnotowego i unijnego, pojęcie zrównoważonego rozwoju występuje jako pojęcie autonomiczne, egzystujące także i bez bezpośredniego nawiązywania do prawnej konstrukcji ochrony środowiska. Naszym zdaniem nic nie stoi na przeszkodzie, aby na gruncie polskiej Konstytucji pojęcie to także funkcjonowało i niezależnie od oczywistego związku treściowego z ochroną środowiska miało wymiar względnie autonomiczny, warunkowany oczywiście specyfiką sfery stosunków społecznych, której go przypisujemy. Uważamy, że konstrukcja treści art. 5 Konstytucji RP – wymieniająca w konwencji koniunkcji różnorodne dobra podlegające straż (pieczy) RP i oddzielająca przecinkiem ostatnie dobro podlegające ochronie, ujęte w sformułowanie „oraz zapewnia ochronę środowiska” od sformułowania „kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju” – pozwala postawić tezę, że ustrojowa, konstytucyjna zasada zrównoważonego rozwoju po pierwsze posiada samodzielny autonomiczny charakter jako swoiste dobro, atrybut sfer stosunków społecznych podlegających stałemu rozwojowi, a po drugie – o czym już była częściowo mowa w tezie bezpośrednio poprzedzającej tezę obecne – że pojęcie to odnosi się do tych wszystkich sfer stosunków społecz-

nych charakteryzowanych postanowieniami Konstytucji (w tym także m.in. wskazanych w treści art. 5 Konstytucji RP), do których w ogóle przystaje (pasuje) termin „rozwój”, a następnie termin „zrównoważony rozwój”.

Konkludując, opowiadamy się za podwójną kwalifikacją pojęcia „zrównoważony rozwój” i w konsekwencji tego założenia przyjmujemy także potrójną kwalifikację. Jest bowiem oczywiste, że rozwój stosunków społecznych podlegających stałemu zrównoważonemu rozwojowi, kwalifikowanemu także potrzebami w zakresie ochrony środowiska, musi spełniać postulat zrównoważonego rozwoju, co oznacza, że bez szczególnego uzasadnienia określona sfera stosunków społecznych nie może rozwijać się poprzez zahamowanie rozwoju innej strefy stosunków społecznych.

*II. Zasada zrównoważonego rozwoju jako zasada ogólna prawa administracyjnego*¹¹

Analizując treść ustaw szczególnych z zakresu prawa administracyjnego, można wyodrębnić te, w których ustawodawca posługuje się zasadą zrównoważonego rozwoju¹². Ustawy te posiadają pewną wspólną cechę sprowadzającą się do tego, że przedmiot ich regulacji dotyczy stosunków społecznych, w odniesieniu do których stosowanie zasady zrównoważonego rozwoju nie budzi żadnych wątpliwości. Zasada ta nie pojawia się wprost w sformułowaniach norm zawartych w Ustawie z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Nie oznacza to, że przedmiot regulacji – tzn. pojęcie zabytku, zakres i formy ochrony zabytków oraz opieki nad nimi, zasady tworzenia krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, finansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytkach, a także organizacja organów ochrony zabytków – nie przystaje do pojęcia „zrównoważony rozwój”. Wręcz przeciwnie, sama definicja zabytku zakłada zrównoważony rozwój tego pojęcia, gdyż zgodnie z nią dobra materialne i niematerialne¹³ powstające w czasach nam współczesnych mogą nabyć atrybut zabytku, a do zadań filozofii należy odpowiedź, czy atrybuty te mają charakter obiektywny czy subiektywny; racjonalny, emocjonalny czy duchowy. Można także mówić o zrównoważonym, stałym rozwoju samego zabytku, chociażby poprzez zmianę jego funkcji – odpowiadającą współczesnej cywilizacji, ale z poszanowaniem dla istoty zabytku. A zatem, pomimo że ustawodawca nie posługuje się wprost zasadą zrównoważonego rozwoju, z kilku powodów możemy jednak mówić o jej stosowaniu w odniesieniu do tej ustawy.

Po pierwsze, zabytki zawierają się w pojęciu dziedzictwa narodowego¹⁴ strzeżonego w myśl art. 5 Konstytucji RP przez państwo, zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. W tym znaczeniu ochrona zabytków i opieka nad nimi nie mogą przeciwstawiać się zasadom Prawa ochrony środowiska (pojedyncza kwalifikacja); niezależnie od kompatybilności z Prawem ochrony środowiska, sam proces ochrony i opieki ma być zrównoważony i stały (podwójna kwalifikacja, której przejawem jest chociażby instytucja krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami); przy zachowaniu dwóch powyżej określonych przesłanek żadna sfera stosunków społecznych (planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, gospodarka nieruchomościami, rozwój regionalny, ekonomiczny i gospodarczy), w tym także opieka i ochrona nad zabytkami, nie powinna rozwijać się nie uzasadnionym kosztem innych (potrójna kwalifikacja).

Po drugie, stosownie do postanowień art. 2 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, ustawa nie narusza przepisów Prawa ochrony środowiska, ustaw o ochronie przyrody, o gospodarce nieruchomościami, o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Prawa budowlanego, które w swych materialnoprawnych normach o charakterze celowościowym, kierunkowym i programowym wyrażają wprost lub pośrednio zasadę zrównoważonego rozwoju także w aspekcie potrójnej kwalifikacji.

Zasada zrównoważonego rozwoju w kontekście potrójnej kwalifikacji wyłania się także z treści art. 18, 19 i 20 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W myśl art. 18 ustawy: „1. Ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami uwzględnia się przy sporządzaniu i aktualizacji koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, strategii rozwoju województw, planów zagospodarowania przestrzennego województw, analiz i studiów z zakresu zagospodarowania przestrzennego powiatu, strategii rozwoju gmin, studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. 2. W koncepcji, strategiach, analizach, planach i studiach, o których mowa w ust. 1, w szczególności: 1) uwzględnia się krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami; 2) określa się rozwiązania niezbędne do zapobiegania zagrożeniom dla zabytków, zapewnienia im ochrony przy realizacji inwestycji oraz przywracania zabytków do jak najlepszego stanu; 3) ustala się przeznaczenie i zasady zagospodarowania terenu

uwzględniające opiekę nad zabytkami". Przywołany przepis formułuje w konwencji filozofii zrównoważonego rozwoju powinność uwzględniania w wymienionych koncepcjach, analizach, planach i studiach podstawowych celów, wartości i instytucji ochrony i opieki nad nimi.

Z kolei art. 19 precyzuje powinności rady gminy w uchwalaniu treści studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy, a także miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego posiadającego walor aktu prawa miejscowego¹⁵, stanowiąc, iż w dokumentach tych: „uwzględnia się, w szczególności ochronę: 1) zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru i ich otoczenia; 2) innych zabytków nieruchomych, znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków; 3) parków kulturowych. 2. W przypadku gdy gmina posiada gminny program opieki nad zabytkami, ustalenia tego programu uwzględnia się w studium i planie, o których mowa w ust. 1. 3. W studium i planie, o których mowa w ust. 1, ustala się, w zależności od potrzeb, strefy ochrony konserwatorskiej obejmujące obszary, na których obowiązują określone ustaleniami planu ograniczenia, zakazy i nakazy, mające na celu ochronę znajdujących się na tym obszarze zabytków”.

Należy także podkreślić, że urzeczywistnieniu zasady zrównoważonego rozwoju służy instytucja współdziałania organów gminy z wojewódzkim konserwatorem zabytków. W myśl art. 20 przywoływanej ustawy: „Projekty i zmiany planu zagospodarowania przestrzennego województwa oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlegają uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków”.

Nie jest naszym zamiarem systemowe opracowanie w niniejszym tekście problematyki zasady zrównoważonego rozwoju na gruncie prawa ochrony zabytków, prawa administracyjnego i prawa państwowego. Pragniemy tylko zauważyć, że z analizy i prezentacji przepisów pozytywnego prawa administracyjnego, a także art. 5 Konstytucji RP jasno wynika, że zasada zrównoważonego rozwoju stanowi zasadę ogólną prawa administracyjnego, a więc jest pewną ideą naczelną doktryny i orzecznictwa sądowego, która powinna być uwzględniana podczas interpretacji ustaw szczególnych z prawa administracyjnego, niezależnie od tego, czy ustawa posługuje się wprost czy nie zasadą zrównoważonego rozwoju, o ile do przedmiotu jej regulacji termin zrównoważonego rozwoju jest adekwatny. Zasada zrównoważonego rozwoju znajduje pełne zastosowanie w prawie ochrony zabytków jako szczególna instytucja prawna, za pomocą której można skutecznie egzekwować na gruncie prawa administracyjnego i publicznego spójny z zasadami prawa ochrony i opieki nad zabytkami rozwój innych sfer stosunków społecznych regulowanych prawem administracyjnym¹⁶. W praktyce oznacza to, że wojewódzki konserwator zabytków może na przykład w trakcie omawiania projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uzasadnić odmowę dokonania pewnych pozytywnych uzgodnień, powołując się właśnie na konstytucyjną i administracyjno-prawną zasadę zrównoważonego rozwoju.

Przypisy:

¹ Dz.U. Nr 78, poz. 483; sprost. błędu: Dz.U. z 2001 r. Nr 28, poz. 319.

² Doktryna określa formalny model państwa prawnego jako system formalno-prawnych instytucji i gwarancji praworządności, które określają zakres, formę i metody działania organów władzy publicznej. Jednocześnie formalny model państwa prawnego wymaga, aby obok prawnego określenia kompetencji, zasad i trybu funkcjonowania organów władzy publicznej ustawową regulację obligatoryjnie znalazły: wszechstronny i zróżnicowany system kontroli przestrzegania prawa przez organy władzy publicznej oraz sformułowanie instytucji i zasad odpowiedzialności państwa i jego funkcjonariuszy za szkody powstałe w wyniku ich działań podjętych niezgodnie z prawem. Dla formalnego modelu państwa prawnego charakterystyczna jest teza, że jest ono państwem pierwszeństwa ustawy, gdyż ustawy – kształtujące i determinujące ustroj i zasady organizacji organów władzy publicznej – posiadają prymat nad państwem, organami państwa, a w konsekwencji nad człowiekiem. Wymiar materialny państwa prawne uzyskuje poprzez ustawowe związanie: a) „przed- i ponadpaństwowym” systemem obiektywnych, nie-tykalnych, wyraźnie określonych, podstawowych wartości, a także b) istotnymi materialnie rozstrzygnięciami co do wartości, a więc treściami materialnymi, których brak pozbawiał prawo pozytywne etycznych substancji i legitymacji. Rzeczpospolita Polska jako państwo prawne uzyskała atrybuty modelu materialno-prawnego dzięki wypowiedzi ustrojodawcy wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP, stanowiącej, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Na ten temat zob.: E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003.

³ J. Filipiek, *Prawo administracyjne. Instytucje ogólne*, cz. I, Kraków 1995, s. 27–33.

⁴ Pojęcie zrównoważonego rozwoju zostało wprowadzone do treści dokumentów międzynarodowych w wyniku zdefiniowania koncepcji zrównoważonego rozwoju, tzw. *sustainable development*, przez Światową Komisję do Spraw Środowiska i Rozwoju powołaną w 1983 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Komisja zakończyła prace w 1987 r., przedkładając Zgromadzeniu Ogólnemu raport końcowy („Raport Komisji Brundtlandt” – od nazwiska przewodniczącej Komisji, którą była premier Norwegii Gro Harlem Brundtlandt). Podstawową koncepcją „Raportu” jest idea zrównoważonego rozwoju, postulująca pobudzanie procesów rozwojowych, w których eksploatacja zasobów, kierunki inwestowania i postępu technicznego oraz zmiany instytucjonalne pozostają w harmonii i zachowują – bieżąco i w przyszłości – możliwość zaspokojenia ludzkich potrzeb i aspiracji. Koncepcja ta znalazła rozwinięcie w kolejnych dokumentach międzynarodowych, w tym m.in. w Deklaracji z Konferencji ONZ w Rio de Janeiro z 1992 r. (Conference on Environment and Development). Pojęcia • zharmonizowanego, zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego we wszystkich regionach, • poprawy jakości życia, • odpowiedzialnego gospodarowania zasobami przyrodniczymi z uwzględnieniem wymagań ochrony środowiska oraz • racjonalnego wykorzystania terenów znalazły także zastosowanie w Europejskiej Karcie Zagospodarowania Przestrzennego, uchwalonej 22 maja 1983 r. w Torremolinos w formie zalecenia Rady Europy. Należy także podkreślić, że

koncepcja ta jest nieobca postanowieniom Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską [TWE], a także przybrała postać swojej zasady ustrojowej Unii Europejskiej, sformułowanej w art. 2 Traktatu z 7 lutego 1992 r. o Unii Europejskiej [TUE] z Maastricht w postaci wymogu zrównoważonego wzrostu z poszanowaniem środowiska naturalnego. Zob.: G. Grabowska, *Ochrona środowiska w procesie integracji Polski z Unią Europejską*, [w:] M. Kudeja (red.), *W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Profesorowi Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu w darze*, Katowice 1999, s. 336; J. Jendroś [w:] M. Bar, J. Boć, M. Bojarski, M. Górski i inni, *Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Wrocław 2001, s. 32; G. Szpor, *Administracyjnoprawne konsekwencje rewizji paradygmatu w zagospodarowaniu przestrzennym*, [w:] E. Knosala, A. Matan, G. Łaszczycza (red.), *Prawo administracyjne w okresie transformacji ustrojowej*, Kraków 1999, s. 453.

⁵ J.w., s. 452 i n.

⁶ W literaturze termin „zrównoważony rozwój” (*sustainable development*) jest również tłumaczony jako „rozwój podtrzymywalny” lub „możliwy do kontynuowania w długim czasie”. Zob.: Z. Kobyliński, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym a koncepcja ekorozwoju*, [w:] K. Gutowska (red.), *Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym*, Warszawa 2000, s. 12 i n.

⁷ G. Gorzelak, *Podstawowe pojęcia polityki regionalnej*, [w:] *Reforma administracji publicznej. Podstawy polityki regionalnej*, Zeszyty Kancelarii Prezesa RM, z. 21, Warszawa 1998, s. 29.

⁸ Dz.U. Nr 62, poz. 627 z późn. zm.

⁹ Zob. *Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej z dnia 18 kwietnia 1999 r.*, tłum. i wstęp Z. Czeszejko-Sochacki, Warszawa 2000, s. 61.

¹⁰ Zob. także na temat prawodawstwa międzynarodowego odnoszącego się do problematyki ochrony dziedzictwa kulturowego: I. Skrzydło-Niżnik, P. Dobosz, *Prawne problemy procesu inwestycyjno-budowlanego i konserwatorskiego*, Kraków 2002, s. 250–344.

¹¹ Zakres zastosowalności zasady zrównoważonego rozwoju do postanowień Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dz.U. Nr 162, poz. 1568.

¹² Na gruncie polskiego prawa pozytywnego pojęcie zrównoważonego rozwoju występuje nie tylko w Konstytucji RP, która kreuje ustrojową zasadę zrównoważonego rozwoju. W Ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska w art. 1 czytamy: „Ustawa określa zasady ochrony środowiska oraz warunki korzystania z jego zasobów, z uwzględnieniem wymagań zrównoważonego rozwoju, a w szczególności: 1) zasady ustalania: a) warunków ochrony środowiska, b) warunków wprowadzania substancji lub energii do środowiska, c) kosztów korzystania ze środowiska, 2) udostępnianie informacji o środowisku i jego ochronie, 3) udział społeczeństwa w postępowaniu w sprawie ochrony środowiska, 4) obowiązki organów administracji, 5) odpowiedzialność i sankcje”. Zgodnie z treścią art. 3 pkt 50 Prawa ochrony środowiska zawierającego katalog definicji pojęć używanych w ustawie: „Ileokroć w ustawie jest mowa o: [...] zrównoważonym rozwoju – rozumie się przez to taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspoka-

jania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.” W art. 3 Prawa ochrony środowiska ustawodawca zawarł także definicje innych pojęć, które mają bezpośrednie znaczenie dla rozumienia wymagań zrównoważonego rozwoju. Tymi terminami są: „ochrona środowiska”, „oddziaływanie na środowisko”, „równowaga przyrodnicza” i związany z nią termin „kompensacji przyrodniczej”, „standard jakości środowiska”, „najlepsza dostępna technika”. Pojęcie ochrony środowiska zostało zdefiniowane w art. 3 pkt 13 Prawa ochrony środowiska jako: „podjęcie lub zaniechanie działań, umożliwiających zachowanie lub przywracanie równowagi przyrodniczej; ochrona ta polega w szczególności na: a) racjonalnym kształtowaniu środowiska i gospodarowaniu zasobami środowiska zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, b) przeciwdziałaniu zanieczyszczeniom, c) przywracaniu elementów przyrodniczych do stanu właściwego”. Zgodnie z treścią art. 3 pkt 32 Prawa ochrony środowiska: „Ilekoć w ustawie jest mowa o: [...] równowadze przyrodniczej – rozumie się przez to stan, w którym na określonym obszarze istnieje równowaga we wzajemnym oddziaływaniu: człowieka, składników przyrody żywej i układu warunków siedliskowych tworzonych przez składniki przyrody nieożywionej”. W art. 3 pkt 11 ustawodawca określeniem terminu „oddziaływanie na środowisko” zaznacza, że „rozumie się przez to również oddziaływanie na zdrowie ludzi”.

Do idei „zrównoważonego rozwoju” w sposób bezpośredni odwołuje się także nowa Ustawa z dnia 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zgodnie z art. 1: „1. Ustawa określa: 1) zasady kształtowania polityki przestrzennej przez jednostki samorządu terytorialnego i organy administracji rządowej; 2) zakres i sposoby postępowania w sprawach przeznaczania terenów na określone cele oraz ustalania zasad ich zagospodarowania i zabudowy – przyjmując ład przestrzenny i zrównoważony rozwój za podstawę tych działań. 2. W planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwzględnia się zwłaszcza: 1) wymagania ładu przestrzennego, w tym urbanistyki i architektury; 2) walory architektoniczne i krajobrazowe; 3) wymagania ochrony środowiska, w tym gospodarowania wodami i ochrony gruntów rolnych i leśnych; 4) wymagania ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej; 5) wymagania ochrony zdrowia oraz bezpieczeństwa ludzi i mienia, a także potrzeby osób niepełnosprawnych; 6) walory ekonomiczne przestrzeni; 7) prawo własności; 8) potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa; 9) potrzeby interesu publicznego”. W tzw. słowniczku pojęć znajdujemy normę odsyłającą, która definiując pojęcie zrównoważonego rozwoju bezpośrednio odsyła do cytowanego już wcześniej art. 3 pkt 50 ustawy Prawo ochrony środowiska. W myśl art. 2 pkt 2 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym: „Ilekoć w ustawie jest mowa o: [...] zrównoważonym rozwoju – należy przez to rozumieć rozwój, o którym mowa w art. 3 pkt 50 Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U. Nr 62, poz. 627 i Nr 115, poz. 1229 oraz z 2002 r. Nr 74, poz. 676, Nr 113, poz. 984 i Nr 153, poz. 1271)”. Dla interpretacji treści pojęcia „zrównoważony rozwój” nie bez znaczenia są pojęcia: „ład przestrzenny” (art. 2 pkt 1) i „obszar problemowy” (art. 2 pkt 7). I tak: „Ilekoć w ustawie jest mowa o: [...] ładzie przestrzennym – należy przez to rozumieć takie ukształtowanie przestrzeni, które tworzy harmonijną całość oraz uwzględnia w uporządkowanych relacjach wszelkie

uwarunkowania i wymagania funkcjonalne, społeczno-gospodarcze, środowiskowe, kulturowe oraz kompozycyjno-estetyczne”. Natomiast przez obszar problemowy należy rozumieć „obszar szczególnego zjawiska z zakresu gospodarki przestrzennej lub występowania konfliktów przestrzennych wskazany w planie zagospodarowania przestrzennego województwa lub określony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy”.

Analogiczne jak w Ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym modelowe rozwiązanie definicyjne w odniesieniu do pojęcia „zrównoważony rozwój” zawarte jest w Ustawie z dnia 12 maja 2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego (Dz.U. z 2000 r., Nr 48, poz. 550 z późn. zm.). W myśl art. 2 ust. 1 pkt 10) tej ustawy: „Ilekoć w ustawie mowa jest o: [...] zrównoważonym rozwoju – rozumie się przez to zrównoważony rozwój w rozumieniu Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska”. W myśl art. 3 ust. 1: „Wspieranie rozwoju regionalnego jest wykonywane na podstawie narodowej strategii rozwoju regionalnego oraz inicjatyw samorządu województwa, zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju”. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1: „Ilekoć w ustawie mowa jest o: [...] wspieraniu rozwoju regionalnego – rozumie się przez to terytorialnie ukierunkowany zespół działań Rady Ministrów i administracji rządowej na rzecz trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego i ochrony środowiska prowadzonych we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego oraz partnerami społecznymi i gospodarczymi”. Wspieranie rozwoju regionalnego, zgodnie z aksjologiczną zasadą zrównoważonego rozwoju, „ma na celu: 1) rozwój poszczególnych obszarów kraju, poprawę jakości i warunków życia mieszkańców oraz poziomu zaspokajania potrzeb wspólnot samorządowych, 2) stwarzanie warunków dla podnoszenia konkurencyjności wspólnot samorządowych, 3) wyrównywanie różnic w poziomie rozwoju poszczególnych obszarów kraju oraz wyrównanie szans obywateli państwa bez względu na miejsce zamieszkania, a także zmniejszanie zacofania obszarów słabo rozwiniętych i mających najmniej korzystne warunki rozwoju” i „uwzględnia: 1) wymogi wynikające z potrzeb wzmocnienia spójności gospodarczej i integralności terytorialnej Polski jako państwa jednolitego, 2) potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa realizowane na mocy odrębnych ustaw, 3) wymogi ochrony dziedzictwa kulturowego i dóbr kultury” (art. 3 ust. 2 i 3). „Kierunki i priorytety wspierania rozwoju regionalnego oraz ogólne zasady wyodrębniania obszarów wsparcia zawiera narodowa strategia rozwoju regionalnego” (art. 3 ust. 5). Uchwałą Nr 105 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2000 r. w sprawie przyjęcia Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2001–2006 zostały przyjęte takie zasady wspierania rozwoju regionalnego i stanowią załącznik do tej uchwały. Tak np. strategię rozwoju Polski w okresie pierwszego kwartalcia określa dokument rządowy „Polska 2025 – Długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju” (przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 4 stycznia 2000), w którym określono sposoby osiągnięcia „zrównoważonego i trwałego rozwoju” w różnych przedziałach czasowych i różnicowanej skali.

Zasadę zrównoważonego rozwoju przywołuje także Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1590 z późn. zm.) w przepisach regulujących zakres działalności samorządu regionalnego. W myśl art. 11 ust. 2 tej ustawy samorząd województwa prowadzi politykę

rozwoju województwa, na którą składa się m.in.: „racjonalne korzystanie z zasobów przyrody oraz kształtowanie środowiska naturalnego, zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju” (pkt 5), a także: tworzenie warunków rozwoju gospodarczego, w tym kreowanie rynku pracy, utrzymanie i rozbudowa infrastruktury społecznej i technicznej o znaczeniu wojewódzkim, pozyskiwanie i łączenie środków finansowych: publicznych i prywatnych, w celu realizacji zadań z zakresu użyteczności publicznej, wspieranie i prowadzenie działań na rzecz podnoszenia poziomu wykształcenia obywateli, wspieranie rozwoju nauki i współpracy między sferą nauki i gospodarki, popieranie postępu technologicznego oraz innowacji, wspieranie rozwoju kultury oraz sprawowanie opieki i racjonalne wykorzystywanie dziedzictwa kulturowego, promocja walorów i możliwości rozwojowych województwa (pkt. 1–4, 6–8). Samorząd województwa, określając strategię rozwoju województwa (programy wojewódzkie) uwzględniającą pośród innych przykładowo wymienionych w art. 11 ust. 1 celów także: „zachowanie wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego przy uwzględnieniu potrzeb przyszłych pokoleń”, relatywizuje wartości istniejącej obiektywnie sfery stosunków i stanów faktycznych z potencjalnymi, prognozowanymi stanami i stosunkami, które – aczkolwiek przyszłe i niepew-

ne – mogą w płaszczyźnie aksjologicznej być sytuowane w pozycji prymatu.

¹³ Przepisy Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami korespondują z treścią Konwencji UNESCO z 17 października 2003 o ochronie dziedzictwa niematerialnego, która została przyjęta w Paryżu podczas 32 Sesji (29 września do 17 października 2003). Konwencja ta nie została jeszcze ratyfikowana przez Polskę.

¹⁴ Na temat dziedzictwa – *patrimonium* zob.: J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I, Kraków 2001, s. 42 i n.

¹⁵ Na ten temat zob.: D. Dąbek, *Prawo miejscowe samorządu terytorialnego*, Bydgoszcz–Kraków 2003, s. 198.

¹⁶ W jaki sposób można korelować ideę ochrony dziedzictwa kulturowego, w tym także ideę ochrony zabytków, poprzez twórcze, kreatywne zarządzanie i turystykę, świetnie obrazują: K. Broński, J. Purchla, Z. K. Zuziak (red. nauk.), *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1997, oraz J. Purchla (red. nauk.), *Dziedzictwo a turystyka*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1999.

Nacjonalizm i wynikająca z niego idea państwa narodowego stanowiły kluczowy problem polityczny w Europie w XIX wieku i właściwie przez całe następne stulecie – z najstraszliwszymi tego konsekwencjami, właściwie przez cały wiek następny. W latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku debata o nacjonalizmie zdawała się zmierzać ku końcowi, nabrała jednak nowego impetu po upadku reżimów komunistycznego w Środkowej i Wschodniej Europie.

Jeszcze w wieku XVIII pojęcie tożsamości narodowej w Anglii i Francji wywodziło się ze zdroworozsądkowego rozumienia ugody politycznej ustanowionej odpowiednio przez rewolucję angielską 1688 roku i wielką rewolucję francuską z 1789 roku. Nacjonalizm dziewiętnastowieczny natomiast opierał się głównie na podstawach etnicznych i kulturowych. Pomimo rosnącej tendencji do sekularyzacji, religia także była istotnym komponentem ruchów nacjonalistycznych – i tak jest po dziś dzień, co potwierdzają wojny bałkańskie ostatnich lat.

Z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, gdzie z oczywistych powodów strategia budowania patriotyzmu była odmienna, pojęcie narodu wiązano z przeszłością. Historia, choćby bardzo odległa i mityczna, stanowiła wspólny mianownik wszelkich aspiracji do narodowego samookreślenia. Do historii odwoływano się przy wszelkiego rodzaju żądaniach terytorialnych, czyniąc z niej w ten sposób stałe źródło konfliktów politycznych. Sztuka i architektura, jako namacalne przejawy historii, także funkcjonowały w ramach takiego kontekstu ideologicznego – to fakt rzadko uwzględniany w analizie dziewiętnastowiecznego historycyzmu.

Spojrzenie na mapę Niemiec, które wyłoniły się jako zjednoczone państwo w rezultacie wojny francusko-pruskiej lat 1870/1871, unaocznia ograniczenia, niespójności i wybuchowy potencjał dziewiętnasto-

Wolf Tegethoff – profesor, studiował historię sztuki, urbanistykę, a także historię gospodarczą i społeczną na Uniwersytecie w Bonn oraz Columbia University w Nowym Jorku. Od 1987 zastępca dyrektora Zentralinstitut für Kunstgeschichte w Monachium, a od 1991 jego dyrektor. Wykładał na wielu uniwersytetach: w Bonn, Haifie, Wenecji, Innsbrucku, Pradze i Ratyźbonie. Od 2000 profesor honorowy Ludwig-Maximilians-Universität München. Autor książki *Neben Mies van der Rohe: Die Villen und Landhausprojekte* (Essen/Krefeld, 1981; ang. wydanie: *Mies van der Rohe: The Villas and Country House Projects*, New York/Cambridge, MA, 1984) oraz licznych publikacji z zakresu historii architektury i wzornictwa XIX i XX wieku.

Tekst referatu wygłoszonego podczas międzynarodowej konferencji *Naród, styl, modernizm* zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Zentralinstitut für Kunstgeschichte (Monachium–Kraków, 5–11 IX 2003).

wiecznego nacjonalizmu. Alzację i Lotaryngię odebrano Francji jako łup wojenny; podobnie było ze Szlezwikiem-Holsztynem zabranym Danii zaledwie siedem lat wcześniej. Prowincje te należały niegdyś do Świętego Cesarstwa Rzymskiego. W Alzacji i większej części Holsztynu tradycyjnie mówiło się po niemiecku, w Lotaryngii, a także na północy Szlezwiku było zupełnie inaczej. Po prawie dwóch wiekach tak zwanej obcej dominacji wielu Alzatzyków czuło silniejszą więź z kulturą francuską i przenikającym ją duchem republikańskim niż z chępliwą autorytarną mentalnością niemieckiej *Kaiserreich*. Jako część dziedzictwa pruskiego wschodnie prowincje Rzeszy obejmowały także olbrzymie obszary dawnego terytorium Polski ze znaczną liczbą ludności mówiącej po polsku. Gdy mówimy o tożsamości niemieckiej w erze wilhelmińskiej musimy wziąć pod uwagę także inne mniejszości etniczne, takie jak Mazurzy w Prusach Wschodnich czy Łużycanie w Saksonii. Rzesza Niemiecka w 1871 roku okazuje się zatem tworem dość sztucznym. Jej tożsamość narodowa została oparta arbitralnie na średniowiecznym precedensie, przy równoczesnym umyślnym pominięciu całych stuleci różnic zdań i otwartych konfliktów zbrojnych – wszystko to doprowadziło w efekcie do dość dziwacznych zdarzeń. I tak na przykład już na wiele dziesięcioleci przed zjednoczeniem Niemiec Fryderyk Wilhelm IV, kalwiński król w większości luterkańskich Prus, stał się najgorliwszym propagatorem ukończenia budowy największego katolickiego symbolu świeżo dołączonych prowincji nadreńskich, to jest katedry kolońskiej. Budowę katedry, rozpoczętą przez episkopat wedle czysto francuskiego wzorca w połowie XIII wieku, kontynuowano wówczas według tej samej manieri jako wielki symbol dumy obywatelskiej, a wszystko to w czasach, kiedy Berlin i Prusy brandenburskie jeszcze w ogóle nie istniały jako poważna siła polityczna.

Niemal w tym samym czasie Ludwik I, władca katolickiej Bawarii, jednego z kilku niemieckich królestw powstałych dzięki Napoleonowi, rozpoczął akcję oczyszczania stylu kościołów, czego najlepszymi przykładami są tak zwane *Kaiserdome* w Speyer i Bambergu. Kazał przywrócić tym świątyniom średniowieczny wygląd, usuwając wszelkie późniejsze dodatki oraz prawie całe okazałe wyposażenie barokowe. Chciał w ten sposób zamienić je w świadectwa chwalebnej przeszłości, z jaką przecież ani bawarscy królowie, ani ich wierni poddani nie mieli żadnego bezpośredniego związku.

Konstituującym czynnikiem niemieckiej tożsamości narodowej był oczywiście język – najbardziej znaczący element wspólnej przeszłości kulturowej. Nie można jednak ignorować faktu, że zarówno Austria, jak i Szwajcaria pozostawały poza granicami Rzeszy. W Szwajcarii kantony, w których mówi się po niemiecku, tworzyły integralną część „niemieckiej” kultury późnego średniowiecza, natomiast w Austrii przez ponad trzy stulecia, przynajmniej na tych terenach niemieckojęzycznych, na których przeważał katolicyzm, dominującą rolę odgrywał Wiedeń. A zatem istotą zróżnicowanego etnicznie, zdecentralizowanego politycznie i podzielonego religijnie Świętego Cesarstwa Rzymskiego była równoległa egzystencja kilku luźno powiązanych *Kunstlandschaften*, to jest regionów, „krain” różniących się między sobą bardziej lub mniej jednorodnymi wytworami sztuki, sztucznie utworzonych prowincji, z których jedne miały zasięg lokalny bądź regionalny, inne zaś promieniowały daleko poza swoje terytoria.

Aby zobaczyć problem w szerszym kontekście, przyjrzyjmy się choćby pobieżnie sytuacji w Belgii; pomoże nam to wiele wyjaśnić. Na pierwszy rzut oka sytuacja w tym kraju wydaje się jeszcze bardziej skomplikowana niż w dziewiętnastowiecznych Niemczech: ogromna większość Belgów to katolicy, ale południe i północ rozdziela wyraźna granica językowa, która pokrywa się z równie wyraźną barierą społeczną. Południowa część Belgii, gdzie mówi się po francusku, była jednym z najwcześniej i najbardziej uprzemysłowionych regionów kontynentu europejskiego. Mówiąca po flamandzku północ – z wyjątkiem Brukseli, ośrodka polityczno-administracyjnego, oraz portowej Antwerpii – posiadała jeszcze niedawno wiejski charakter. Oczywiście istniała tam zadziwiająco bogata tradycja kulturalna wspólna dla obu części kraju, z mistrzami malarstwa niderlandzkiego schyłku średniowiecza z jednej strony i siedemnastowieczną szkołą malarstwa flamandzkiego z Rubensem, Jordaensem i van Dykiem z drugiej. Rzecz w tym, że wówczas jeszcze nie istniało państwo belgijskie. Terytorium dzisiejszej Belgii, najcenniejsza część dziedzictwa Burgundii, przeszło pod panowanie Habsburgów pod koniec XV wieku i pozostawało w ich władaniu aż do rewolucji francuskiej. Po ostatecznym upadku cesarstwa napoleońskiego nastąpiło piętnastoletnie interludium Zjednoczonego Królestwa Niderlandów, a w końcu w rezultacie rosnących napięć politycznych w roku 1830 powstało niepodległe Królestwo Belgii.

Zastanówmy się teraz, jak ten dość sztuczny „naród”, którego istnienie zadekretowały główne mocarstwa europejskie na mocy konferencji londyńskiej z 1831 roku, mógł rozwinąć własną tożsamość kulturo-

wą, to jest narodową. Jedną z możliwości było oczywiście bezpośrednie odnoszenie się do wielkich mistrzów świetnej przeszłości, jak to zrobił James Ensor w *Autoportrecie* z 1883 roku, gdzie mamy do czynienia z bezpośrednią aluzją do podobnych portretów van Dycka i Rubensa. *Ślepiec* Eugène'a Laermansa z roku 1898 to z kolei przywołanie wzoru Pietera Breugla pod względem tematu, ogólnej wymowy i lakoniczności stylu malarskiego. Jednakże w autoportrecie Ensora aluzja zostaje celowo zaburzona przez śmieszny damski kapelusz z kwiatami i różowymi pawimi piórami. Nadają one obrazowi wyraźną konotację ironiczną, którą trzeba odczytać jako świadomy komentarz na temat idei historycznej ciągłości. Ensor, a także Laermans, chociaż byli Flamandami (jeden urodził się w Ostendzie, drugi w Brukseli), mówili po francusku, jak niemal wszyscy członkowie belgijskich elit w tamtym czasie. To samo odnosi się do Henry'ego van de Velde z Antwerpii. Jego wczesne obrazy zdradzają silny wpływ najnowszych trendów pointylistycznych z Paryża, pomimo że pozostają wierne niderlandzkiej tradycji malarstwa pejzażowego i rodzajowego.

Tematy wiejskie, bogato reprezentowane w belgijskim malarstwie całej drugiej połowy wieku XIX, któremu nieobce były akcenty krytyki społecznej, to znowu wynik silnych wpływów francuskich, szczególnie Courbety i Milleta. W ówczesnej Belgii, jak prawie wszędzie w dziewiętnastowiecznej Europie Zachodniej, życie większości ludzi znacznie odbiegało od pastoralnej atmosfery, charakteryzującej ogromną większość ówczesnego malarstwa pejzażowego. Pamiętajmy, jak ubogie było życie na wsi. Gwałtowne uprzemysłowienie kraju oraz eksploatacja afrykańskich kolonii przysparzały wielkiego bogactwa nielicznym szczęśliwcom, podczas gdy los belgijskich mas robotniczych był na ogół znacznie cięższy niż na przykład górników w Anglii czy Niemczech. Rozkwit narodowej gospodarki (a przy tym autorytarnej polityki) znalazł najwymowniejszy symbol w pompacyjnym brukselskim Pałacu Sprawiedliwości, chyba jednej z największych budowli swoich czasów, wzniesionej przez architekta Josepha Poelarta w latach 1866–1883. Codzienna surowość życia ludu tylko z rzadka bywała tematem sztuki. Wyjątkiem są nieliczne i dość blade obrazy rodzajowe, takie jak *O świcie* Charlesa Hermansa, na którym widzimy spotkanie grupy paniczików wracających z nocnej pijatyki z grupą biednie odzianych robotników idących do pracy. O wiele zaś bardziej wymowne zdjęcia dokumentalne Gustave'a Marrisiaux, przedstawiające sceny z życia w górniczych okręgach południowej Belgii, nie aspirowały do miana wielkiej sztuki.

To co większości ludzi – wyłączając samych Belgów – kojarzy się z nowoczesną sztuką belgijską, poza wspomniałym epizodem brukselskiej Art Nouveau, to najczęściej surrealizm Ensora, Magritte'a i Paula Delvaux. Być może jedną z przyczyn jest ekscentryczność narodu, któremu tak wiele czasu zajęło odkrycie własnej tożsamości i który wciąż miewa z tym problem.

Czy to w Belgii, czy w Niemczech, czy w którymkolwiek z innych „młodszych” państw wyłonionych z politycznych zawirowań dziewiętnastowiecznej historii Europy – wszędzie owe wcześniejszej ukształtowane *Kunstlandschaften* czy kulturowe „wyspy”, na których można by budować jakiś rodzaj tożsamości, ulegały przez wieki nieustannej przemianie, stale dostosowując się do bieżącego klimatu politycznego. Oczywiście jednym z powodów tego zróżnicowanego krajobrazu kulturowego był prosty fakt, że dzieła sztuki nie są wytworem jakiejś niejasnej *Kunstwollen*, zakorzenionej gdzieś w głębokich poziomach świadomości społecznej. Sztukę z definicji tworzą jednostki. A sprawą mecenasa jest wybór, u kogo zamawiać dzieło sztuki, i decyzja, jak ono ma mniej więcej wyglądać.

Cechy poszczególnych dzieł sztuki wspólne dla danego czasu i regionu są na ogół określane jako styl. Uznanie takiego stylu, zwłaszcza kiedy wykuwa się „styl narodowy”, następuje zawsze później. Wymaga bowiem żmudnej procedury eliminowania wszystkiego, co może przeczyć faktowi, iż mamy do czynienia z określonym stylem. *Mutatis mutandis* – tym samym wyodrębnione cechy wspólne zostają uznane za cechy charakterystyczne dla odpowiednich kontekstów kulturowych, wszystko inne natomiast odrzucone jako nieodpowiednie. A ponieważ owych cech charakterystycznych konstytuujących dany styl nie można powiązać z wyborem osobistym ani z jakimś rzekomo podświadomym wpływem artystycznym, muszą one wyrastać z ogólnej dyspozycji mentalnej samych ludzi. *Eureka!* – podejście okazało się słuszne i sprawa została rozstrzygnięta. Za pomocą coraz lepszych instrumentów badawczych rozróżniania stylistycznego historycy sztuki mogą nie tylko określać (bardziej niż oczywiście) różnice pomiędzy barokiem niemieckim a włoskim, ale także pomiędzy barokiem bawarskim i austriackim. A ponieważ zawsze musi być jakiś powód tych różnic, więc czemu by nie pójść na skróty i nie ogłosić któregoś z nich wytworem bardziej lub mniej powiązanych grup etnicznych?

Argumenty, które dobrze służą jako narzędzie pomocnicze w codziennej pracy historyków sztuki, mogą okazać się dość wątpliwe, jeśli zostaną wykorzystane dla tak zwanej sprawy narodowej. Próby wspierania ducha narodowego przez sztukę, muzykę czy literaturę, które znaczyły bieg XIX wieku, rozbudziły powszechne pragnienie posiadania własnego stylu narodowego. Potrzeba „rozdwojenia”: bycia zarówno pojedynczą osobą, jak i reprezentantem konkretnej tradycji kulturowej, tak charakterystyczna dla europejskich społeczności końca XIX wieku, pojawiła się równocześnie z przeciwną i gwałtownie rozwijającą się tendencją do ogólnej asymilacji. Wszystkie te procesy uwiaryściły się w sposób jaskrawy na centralnych scenach nowoczesnej ery industrialnej, czyli na wielkich wystawach międzynarodowych w Londynie, Paryżu, Wiedniu i Chicago. Tutaj po raz pierwszy „cały cywilizowany świat” zetknął się z egzotycznymi pozostałościami oryginalnej kultury plemiennej. Równocześnie większość zwiedzających nie postrzegała już siebie jako jednostek o wyraźnie odmiennym pochodzeniu, lecz jako anonimowych członków nowoczesnego społeczeństwa masowego. Zachęta kierowana do państw europejskich, by pokazywały swoje najlepsze tradycje kulturalne prawie we wszystkich przypadkach owocowała dość osobliwymi demonstracjami słabości twórczej i artystycznej bezpłodności, powielaniem wszelkiego rodzaju klisz i stereotypów narodowych, a nawet tworzeniem nowych stereotypów.

Żeby skrócić ten bardzo skomplikowany wywód, powiedzmy, że styl narodowy zrodził się jako mit, jako rzekomo historyczny fakt, tak samo nierzeczywisty jak samo pojęcie narodów przednowoczesnych. Niemniej w ramach ideologicznego kontekstu nacjonalizmu wieku XIX i początku XX styl narodowy sprawdzał się bardzo dobrze jako konstrukcja hipotetyczna. Jednakże, kiedy chodziło o rzeczywiste tworzenie odpowiedniego stylu wyrażającego tożsamość narodową, koncepcja ta okazywała się dość śmiesznym uproszczeniem. Przypomnijmy tu wielkie emocje towarzyszące sprawie dwóch wybitnych dzieł, przykładów trzynastowiecznej rzeźby „niemieckiej”, które przed ich „ponownym odkryciem” po roku 1920 przez prawie całe stulecie kwerendy narodowej uchodziły uwadze niemieckich badaczy. Temat ten był bardzo szeroko omawiany, najpoważniejsze eseje poświęcili mu Willibald Sauerländer i Wolfgang Ulrich. Ograniczę się do podania faktów, które spowodowały, że poczynając od lat dwudziestych minionego wieku rzeźby te stały się najbardziej popularnymi dziełami sztuki średniowiecznej w Niemczech.

Pierwsza z nich to *Bamberger Reiter*, naturalnej wielkości pomnik konny wznoszący się wysoko ponad poziomem oczu widza na północno-wschodnim filarze chóru katedry w Bambergu. Korona, ogólny wygląd, a przede wszystkim to, że przedstawiony na pomniku mężczyzna dosiada konia sugerują, że to król – ale nic więcej. W podpisie ilustracji w publikacji Alberta Weesego z 1898 roku nazwano go po prostu królem Stefanem Węgierskim (był on szwagrem cesarza Henryka II i bratem królowej Kunegundy, fundatorów katedry w Bambergu w początkach XI wieku). Jeździec ten bywa również nazywany Konradem III, a więc identyfikowany jest z królem pochowanym w katedrze. Obie te identyfikacje nie dają Niemcom powodów do dumy narodowej, gdyż pierwszy monarcha był obcokrajowcem, a drugi nieszczęśliwym dziedzicem dynastii Hohenstaufów, która wygasła wraz z jego śmiercią w 1252 roku (egzekucja w Neapolu). W latach dwudziestych pytanie, kogo naprawdę wyobraża rzeźba, stało się nieaktualne. Zaczęto wtedy promować *Reitera* jako idealny wizerunek średniowiecznego rycerza niemieckiego. Taka reinterpretacja była możliwa po części dzięki popularnej fotografii Waltera Hegego, ucznia Hugona Erfurtha. Ukazywała ona postać w zbliżeniu, teatralnie podświetloną w manierze późnego ekspresjonizmu przejętej ze scenicznych efektów ówczesnych niemieckich filmów niemych. Autor cyklu, z którego pochodziło zdjęcie, nieprzypadkowo zrobił karierę za czasów nazizmu. Warto zacytować kilka zdań Wilhelma Pindera z tekstu z 1927 roku towarzyszącego cyklowi. Po długich wywodach na temat zdecydowanie niemieckiego charakteru statuy, która według niego – wbrew wszelkim niezaprzeczalnym wpływom francuskim – wyraża „germański” charakter i uczucia, na s. 74 Pinder konkluduje: „Auch er ist mehr als Existenz. Er ist nun freilich auch wirkliche, größte Repräsentation, aber auch: Blick und Wendung in die Ferne, als Expansionskraft der Herrscherischen. Er ist der dargestellte Geist der deutschen Ritterdichtung” (To coś więcej niż sama egzystencja. W oczywisty sposób jest też faktyczną najwyższą reprezentacją [cokolwiek to znaczy], ale także zwróceniem w dal – będącym wyrazem pierwiastka władzy. To ucieleśnienie ducha niemieckiej poezji rycerskiej). Odradzam tu czytelnikom oglądanie niezliczonych trzeciorzędnych portretów niemieckich rolników, niemieckich żołnierzy czy samego Führera, o twarzy zawsze skierowanej w prawo, czole wyrażającym skupienie i oczach lekko przymkniętych, wpatrzonych w odległą przyszłość, jego przyszłość.

Odpowiednikiem żeńskim *Jeźdźca* była statua w katedrze w Naumburgu, znana jako *Uta von Naumburg*. Ona także była ulubionym obiektem zdjęć Waltera Hegego oraz przedmiotem dalszej egzegezy Pindera. Przy opisywaniu innych figur przedstawionych na katedralnym chórze Pinder miał swoje słabe momenty, np. gdy opisywał dość tępo wyglądającego *Tima*, nadymającego policzki w ponurym niezdecydowaniu, albo głupawy uśmieszek *Regelindis*, zdradzający poczciwy, jakbyśmy to dziś powiedzieli, acz niezbyt pociągający charakter. *Uta* natomiast jest inna niż jej sąsiedzi: jej prawa ręka ukryta w fałdach płaszcza i postawiony przy policzku kołnierz oznaczają pewną nieśmiałość. Odsłonięta twarz pozostaje nieporuszona, przy czym oczy, jakby nie patrzące wprost (przypomnijmy, że jest to cecha wszystkich rzeźb gotyckich), nadają jej wyraz nieco melancholijny. Sprawia wrażenie osoby spokojnej, raczej biernej, po kobiecemu tolerancyjnej i wyrozumiałej.

Modus operandi, jakim kierowano się przy tego rodzaju interpretacjach w podgrzanej atmosferze niemiecko-francuskiego antagonizmu, w następstwie porażki wojennej 1918 roku, jest dzisiaj ewidentny. Dobrze znane są sposoby emocjonalnego opisywania dawnych dzieł sztuki w celu zawłaszczenia ich dla jednej czy drugiej sprawy narodowej, a także ich deprecjonowanie bądź usuwanie w zapomnienie. Kilka pokoleń historyków sztuki musiało mocno się napracować, by przywrócić te obiekty ich pierwotnemu kontekstowi. A w ogóle problem ten, jeśli się nie mylę, rzadko stawał się przedmiotem badań historycznych, chyba że trzeba było prowadzić akcję oczyszczającą. Nie jest ważne – jak usiłowano to dotychczas rozstrzygać – co dany obiekt mógł znaczyć dla jego twórców bądź potencjalnych klientów. Już sam fakt, że dzieła sztuki mogą być sprzeniewierzone przez różnych ludzi żyjących w różnych czasach i służyć innym celom niż cele założone przez ich twórców, powinien być wystarczającym powodem podejmowania analizy historycznej.

Trzeba zatem postawić pytanie: które dzieła sztuki były wybierane, przez kogo i z jakich powodów, a które nie? Które ich cechy stymulowały takie, a nie inne interpretacje? A wreszcie, co te cechy oznaczały dla ówczesnych ludzi, reagujących emocjonalnie na taki rodzaj interpretacji? Innymi słowy: znaczenie jakiegos dzieła sztuki to jedna sprawa, drugą jest znaczenie, jakie można mu przypisać w konkretnych okolicznościach historycznych i ta sytuacja jest dla nas o wiele bardziej interesująca.

Kolejnym interesującym tematem może być sytuacja wielonarodowych i wielokulturowych Stanów Zjednoczonych. Kamieniem węgielnym amerykańskiego patriotyzmu czy – jak kto woli – amerykańskiego nacjonalizmu jest przede wszystkim Deklaracja Niepodległości wraz z poprawkami, czyli akt stanowiący, tworzący amerykańskie państwo i naród, konstytuujący wspólnotę polityczną. W codziennym życiu Ameryki dwie grupy etniczne były przez długi czas wyłączone z tej wspólnoty: rodowici Amerykanie, którzy w ciągu wieku XIX zostali zdziesiątkowani, tak że zeszli do roli mniejszości bez znaczenia politycznego, oraz ludność kolorowa, w większości dawni niewolnicy, której tożsamość kulturowa jest wciąż nie do końca uznawana. Kulturowa tożsamość jednakże, przynajmniej ta mierzona tradycyjnymi normami akademickimi, wydaje się odgrywać nieznaczną rolę w ogólnym kontekście patriotyzmu amerykańskiego, który – powtórzę – opiera się zasadniczo na zbiorze praw człowieka zagwarantowanych przez konstytucję. To sprawdza się szczególnie w odniesieniu do sztuk wizualnych. Podczas gdy prawie każde prowincjonalne muzeum w Ameryce ma w swoich zbiorach mniej czy bardziej trywialne obrazy Renoira i przynajmniej jedną lub dwie wariacje *Stogów siana*, *Rzędów topoli* czy *Katedr w Rouen* Moneta, kolekcje oryginalnego malarstwa amerykańskiego wcześniejszego niż dwudziestowieczne są dość rzadkie i na ogół nie prezentuje się ich jako najciekawszych zbiorów danego muzeum. Istnieje oczywiście kilka szlachetnych wyjątków, o których wspomnę na zakończenie.

Waszyngton przekraczający rzekę Delaware Emanuela Gottlieba Leutzego to wybitny przykład malarstwa historycznego. Obraz ten, nawiązujący do szczególnego momentu amerykańskiej wojny o niepodległość i stanowiący wyraźną aluzję do Cezara przekraczającego Rubikon, znajduje się obecnie w zbiorach Metropolitan Museum of Art. Namalowany w roku 1851, wiele lat po powrocie Leutzego do rodzinnych Niemiec, mógł wywrzeć pewien wpływ na popularne pojmowanie historii, lecz trudno go nazwać obrazem prawdziwie amerykańskim. Natomiast *Watson i rekin* Johna Singletona Copleya z 1778 roku, należący do Boston Museum of Fine Arts, to obraz amerykański pod każdym względem. Niezależnie od znacznych rozmiarów (182 x 230 cm) i losu biednego Watsona, jest to akademickie malarstwo rodzajowe, nawiązujące do dramatycznego wydarzenia, które jednak w szerszym kontekście historycznym było właściwie bez znaczenia. Mogłoby ono stać się załącznikiem amerykańskiej tradycji, wolnej od ograniczeń tematu i treści, które w Europie wciąż determinowały sukces u publiczności. Niestety, urodzony w Bostonie Copley, gdy tylko sytuacja polityczna w Ameryce stała się

napięta, w trosce o własną karierę opuścił kraj rodzinny i wyjechał do starej szczęśliwej Anglii – trudno to uznać za świetlany przykład postawy patriotycznej.

Około połowy XIX wieku pojawiło się paru malarzy prawdziwie amerykańskich. *Flisacy grający w karty* George’a Caleba Bingham’a z 1847 roku, znajdujący się w Saint Louis Arts Museum, podobnie jak *Półw węgorzy w Setauket* Williama Sidneya Mounta, namalowany dwa lata wcześniej, a obecnie stanowiący własność New York State Historical Society, ukazują sceny z wiejskiego życia sprzed amerykańskiej wojny domowej. Spokój i ciepła atmosfera, postacie odpoczywające lub skupione na chwilowych zajęciach przywołują znacznie późniejsze opowieści Marka Twaina. Oba wymienione obrazy to całkowicie oryginalne wynalazki amerykańskie – nie znajdziemy żadnego współczesnego im odpowiednika w malarstwie europejskim.

Z drugiej strony, wczesne obrazy Winslowa Homera, takie jak *W południe* czy *Na pastwisku* (Wadsworth Atheneum w Hartford oraz Amon Carter Museum w Fort Worth; oba z 1872 roku), są jeszcze bardzo mocno oparte na wzorach europejskich, w szczególności niemieckich. W latach osiemdziesiątych Homer malował już zupełnie inaczej; zmieniła się zarówno tematyka obrazów, jak i sposób posługiwania się pędzlem, czego dobrym przykładem są *Powracająca fala* (1886; Philadelphia Museum of Art) oraz *Linia życia* (1884; Clark Art Institute w Williamstown). Analiza wykazuje, że chociaż Homer dobrze orientował się w sprawach sztuki europejskiej, nie był wcale wyznawcą najnowszych tendencji i miał własny, zasługujący na uznanie, wyrazisty styl.

Podobnie ma się sprawa z Frederikiem Remingtonem. Weźmy na przykład dwa jego obrazy: *Zsiadający z konia* (1890; The Clark’s w Williamstown) i *Nowy Rok w Cimarron* (1903; Houston Museum of Fine Arts). Europejscy koneserzy zbyt pochopnie odrzucili je jako trywialne malunki godne salonu teksańskiego milionera wzbogaconego na handlu bydłem. Powodem takiego zakwalifikowania jest najprawdopodobniej prosty fakt, że sztuka przełomu wieków, której Remington wyraźnie hołdował pod względem techniki malarskiej, coraz bardziej odcinała się od takiej tematyki. Dramatyczna akcja, z pewnością specjalność Remingtona, przestała być wartością malarską. Łatwo było znawcom europejskim odrzucić sztukę Remingtona z powodu jej ilustracyjności, bo tej lepiej służyła fotografia czy rękodzieło artystyczne.

Edward Hopper był zapewne pierwszym malarzem amerykańskim nie poddającym się regułom międzynarodowej – czyli europejskiej – awangardy, który zyskał uznanie poza swoją ojczyzną (*Włóczędzy*, 1942, Chicago Art Institute, oraz *Gaz*, 1940, Museum of Modern Art). Podtytuł jego pierwszej niemieckiej monografii: *Bilder der amerikanischen Seele* (Obrazy amerykańskiej duszy) jedynie w połowie wyjaśnia, dlaczego tak się stało. Wybór miejsc, statyczność, obecność najwyżej kilku osób oraz mroczna i pełna napięcia atmosfera jego obrazów zachęcają do interpretacji nawiązujących do ciemnych stron społeczeństwa masowego. Egzystencjalna samotność jednostki w nowoczesnym świecie, ulubiony temat współczesnej literatury i filmu, wydawała się szczególnie trafną ilustracją „amerykańskiego stanu umysłu”, który dla wielu ludzi stał się kluczowym problemem dwudziestowiecznej cywilizacji.

Charles Sheeler, niemal współczesny Hopperowi, przedstawił inną, pozytywnie naznaczoną stronę postępu i uprzemysłowienia. Większość jego obrazów, jak na przykład *Górny pokład* z 1929 roku (Fogg Art Museum, Harvard), powstała z wykorzystaniem fotografii, co niewiele odbiega od działań, jakie w tym samym czasie podejmował w Niemczech np. Albert Renger Patzsch. *Amerykański gotyk* Granta Wooda (1930; Chicago Art Institute) zdaje się przenosić nas do połowy XIX wieku, czyli do czasu, kiedy zaczyna się nasza opowieść o malarstwie amerykańskim. Tymczasem obraz jest zdecydowanie dwudziestowieczny, hiperrealistyczny, nie werniksowany. Na pierwszym planie mamy nieomal szpetny portret pary w średnim wieku. Sądząc po luźnych spodniach mężczyzny i widłach w ręku jest to para rolników, prawdopodobnie znacznie młodsza, niż sugerowałyby zniszczone twarze. Obraz jest wyraźnie szyty na miarę języka późnych lat dwudziestych. Tytuł *Amerykański gotyk* jest dość dwuznaczny. Odnosząc się wprost do tak zwanego gotyku amerykańskiego lat czterdziestych XIX wieku, na co wskazują okna i ściany widocznego z tyłu domostwa, jest aluzją do dawnych szczęśliwych dni, kiedy uprawa własnego kawałka ziemi wydawała się najbardziej pożądanym zajęciem na świecie. Ale z drugiej strony ukazuje ciemną stronę: staromodny strój i surowe życie przedstawionej pary. A przede wszystkim ukazuje bezsens wysiłku tych ludzi, jeśli uwzględnimy ogromny postęp w mechanizacji rolnictwa w czasach Wielkiego Kryzysu w całych Stanach Zjednoczonych.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o obrazie, który przez długi czas uchodził za jedyny przykład nieawangardowej sztuki amerykańskiej w stałej kolekcji Museum of Modern Art w Nowym Jorku.

Świat Christiny Andrew Wyetha pochodzi z roku 1948. Ludziom nie znającym malarstwa Wyetha na pierwszy rzut oka wydaje się on jeszcze jednym przywołaniem dawno minionych czasów. Spokojna wiejska sceneria z postacią kobietą na łące na pierwszym planie. Wsparta na łokciu kobieta spogląda na skromne gospodarstwo widoczne w głębi. Obraz wydaje się mieć niewiele wspólnego z tym, czego oczekivalibyśmy od ważnego płótna z połowy XX wieku. Dopiero znając inne wizerunki Christiny Olson pędzla Andrew Wyetha, takie jak jej namalowany rok wcześniej *Portret siedzący*, zdajemy sobie sprawę z podstępu: widziana z tyłu dziewczyna jest w rzeczywistości starszą, niezbyt ładną kobietą, jej sylwetka to okrutny efekt przebytej w dzieciństwie choroby Heinego-Medina, a pozornie swobodna pozycja to w istocie jedyny sposób poruszania się – jej chrome, bezwładne nogi nie są zdolne udźwignąć ciężaru ciała.

Żaden z tych obrazów nie funkcjonował jako paradygmat narodowej tożsamości amerykańskiej. Niemniej stanowią one istotną część amerykańskiego dziedzictwa, i tak są na ogół traktowane. Możemy stąd wysnuć wniosek, że sztuka danego kraju rozwija się niekoniecznie zgodnie z dominującymi trendami międzynarodowymi, raczej opiera się na tradycjach lokalnych, bo dzięki temu może przekazywać pewne znaczenia swojej publiczności. Nie można też mierzyć jej wartości artystycznej sprzeciwem wobec tego, co w tym samym czasie może się wydawać odpowiednie w zupełnie odmiennym kontekście – niezależnie od tego, o czym usiłują nas przekonać popularne podręczniki historii sztuki.

Sztuka stała się sprawą międzynarodową już pod koniec XIX wieku, z kilkoma dominującymi ośrodkami i niewielką grupą mistrzów wyznaczających standardy. Jednak chociaż w przeciwieństwie do niektórych omówionych wyżej obrazów, sztuka międzynarodowej awangardy rzeczywiście reaguje na ciągle rosnącą uniformizację nowoczesnego świata (albo przynajmniej próbuje reagować), pozostaje podświadoma wątpliwość, czy tak rzeczywiście być musi. Nacjonalizm i związane z nim pojęcie sztuki narodowej z pewnością nie są właściwą odpowiedzią na to pytanie i, miejmy nadzieję, nigdy nie będą już funkcjonować w ten sposób. Cokolwiek może nam powiedzieć nacjonalizm i sztuka narodowa, musimy pamiętać, że ich częścią jest na pewno służebność wobec ideologii i niejasność interpretacji historycznych.

[Z angielskiego tłumaczył Jan Maciej Głogoczowski]

Przestrzeń odzyskana (o rzeźbach Igora Mitoraja na Rynku krakowskim)

Na Rynku wydarzyło się coś niezwykłego. Coś, co zmieniło trwale nasze postrzeganie tej przestrzeni. Po tej wystawie nic już nie będzie takie samo. Tkwimy bowiem w okowach stereotypów, które każą nam traktować przestrzeń publiczną jako dobro trwale zamknięte, zabarykadowane przez pomniki lub billboardy. Czyli w istocie – przez dyskurs polityczny i dyskurs komercyjny. W efekcie przyzwyczailiśmy się już właściwie, by ikonografię przestrzeni miejskiej, napiętnowaną ideologią albo funkcją, odbierać tylko jako szum w tle. Jako, ewentualnie, miejsce wizualnej odmowy. Obecność sztuki, a zwłaszcza obecność rzeźby, wydaje się nam naturalnym przedłużeniem ideologii. Jej usprawiedliwieniem jest najczęściej tylko funkcja pomnika.

Na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej – gdzie studiowałem – opowiadano historię o profesorze Gruszczyńskim, który pod koniec lat 60. przygotowywał projekty przebudowy Rynku. Ogromnie była mu do tego potrzebna rzeźba, i to mniej więcej w tym miejscu, gdzie właśnie ustawiono grupę Ikarów. Trafnie spostrzegł, że jest to miejsce predestynowane dla rzeźby. Odpowiadało to jego idei, że Rynek to taki włoski plac, z wieżą ratuszową jak kampanilla – a i jakiś Verocchio bardzo by się tam przydał. Pozostawał jedynie problem, kogo powinien przedstawiać ewentualny konny pomnik. Piłsudski odpadał z powodów oczywistych, Kościuszko i Jagiełło już konne pomniki mieli, wymyślił więc Bolesława Śmiałego; tutaj zresztą mit ten ma dwie wersje – albo Władysław Warneńczyk albo Bolesław Śmiały. Przytaczam tę historię, by podkreślić, że w ogóle było nie do pomyślenia, żeby w tak ważnej przestrzeni pojawiła się sztuka „czysta”. Jakakolwiek decyzja musiała mieć „głębsze”, ideologiczne uzasadnienie.

Tymczasem przestrzeń publiczna dopiero wtedy jest publiczna, gdy pozostaje otwarta na ważne idee. Rygor polityczny, ideologiczny w istocie, jest już po prostu zawłaszczeniem. A żeby dobrze gospodarzyć w przestrzeni publicznej, nie wolno robić dwóch rzeczy: nie wolno naruszać jej funkcji życiowej i nie wolno jej narzucać idei. Znaczenie ekspozycji Mitoraja polega więc na tym, że ciasny stereotyp myślenia o przestrzeni publicznej jedynie jako o przestrzeni komunikacji i konsumpcji został przez tę wystawę złamany. A przy okazji został złamany i drugi stereotyp, ten mianowicie, że skoro samo miasto jest doskonałym pomnikiem, to nie można w nim niczego dodawać ni zmieniać. Zachowawczość zdominowała bowiem prze-

Janusz Sepiol – urbanista i historyk sztuki, polityk Platformy Obywatelskiej, marszałek Województwa Małopolskiego, prowadzi zajęcia z historii sztuki w Wyższej Szkole Biznesu – NLU w Nowym Sączu, autor wielu publikacji z zakresu planowania przestrzennego i polityki regionalnej.

Wypowiedź marszałka Janusza Sepiola podczas spotkania *Rozmowa o książkach: „Igor Mitoraj. Rzeźby i rysunki”* (MCK) i *„Blask kamienia”* (WL), Międzynarodowe Centrum Kultury, Sala „Pod Kruki”, 6 XI 2003.

miany. Okazało się jednak, że pole inwencji jest ogromne, właściwie – nieograniczone. A jeśli już ograniczone, to chyba tylko skalą talentu.

Wystawa ta przywróciła Rynkowi sens przestrzeni publicznej, przestrzeni przyjaznej takim szlachetnym, bezinteresownym, otwartym na inny typ odczuwania dyskursom. Przypomniała, że najpiękniejszy plac Krakowa pełni co najmniej potrójną funkcję. O jednej – tej ideowej – była już mowa. Ale odczuwamy także głęboki sens plastyczny i sens społeczny tego miejsca – i tej ekspozycji. Sens plastyczny w moim przekonaniu polega na tym, że rzeźby te wzbogaciły nasze postrzeganie Rynku o zupełnie nowe kadry, nowe ramy, nowe wizualne konteksty, w których w zupełnie nowy sposób oglądamy stary, znany Kraków. Powstały bowiem zupełnie nowe, zaskakujące widoki, pochodzące najczęściej z niezwyklej redukcji skali: nagle wieża ratuszowa okazuje się wielkości nogi albo wieże mariackie wylaniają się między torsami. A to niesłuchanie odrealnia otaczającą nas architekturę. Zaczynamy mieć wątpliwości, co tu jest naprawdę realne, a co jest jedynie scenografią. Rzeźby przy tym, poprzez swoją materialność i swój ciężar, wydają się bardziej realne niż to, co dzieje się poza nimi czy pomiędzy nimi. Cała architektura starego Krakowa nagle, niczym scenografia poza aktorami – dematerializuje się! Jest to szczególnie mocne nocą, w czasie iluminacji. Ekspozycja na Rynku domaga się przez to specjalnej publikacji, która rzeźby te pokaże w śniegu, deszczu, o zmroku, wśród bożonarodzeniowej dekoracji. Mamy bowiem do czynienia z niezwyklej instalacją, która wszystko zmieniła – i niesłuchanie podniosła napięcie w tej przestrzeni.

I wreszcie jest nowe doświadczenie społeczne. To znana sprawa (pisała o tym szerzej Maria Potocka¹⁾), że w przypadku sztuki w przestrzeni publicznej nie jest tak, iż każdy, kto się z nią styka i ją postrzega, staje się przez to widzem czy jej odbiorcą. Mamy tu do czynienia raczej z sytuacją świadka, który – nie uprzedzony – wchodzi w tę przestrzeń. Jego pierwsza myśl, pierwsza refleksja jest najczęściej skrajnie praktyczna. Użytkowa. Co i po co stoi. Bo nic, co nie jest praktyczne, nie ma zazwyczaj prawa obecności w takiej przestrzeni. Rozczarowanie co do doraźnej użyteczności eksponowanego obiektu rodzi niepokojące podejrzenie o zakres, granice jego niefunkcjonalności, co najczęściej prowadzi do odkrycia artystycznej roli tego obiektu – a nawet jego rangi. Dopiero bowiem kiedy pojawia się przekonanie, że jest to całkowicie niefunkcjonalny twór czy konstrukcja, rodzi się przeświadczenie, że mamy do czynienia ze sztuką. I wtedy u przypadkowego widza pojawia się zazwyczaj lekceważenie. A czasem nawet pogarda.

Mam jednak wrażenie, że takie zdarzenia i takie sytuacje, sytuacje świadków, z jakimi spotykamy się przy tej ekspozycji, nie kończą się opisanym lekceważeniem. Nie umiem sobie wytłumaczyć, dlaczego tak jest – mieliśmy przecież do czynienia z różnymi prezentacjami, wiele różnych artefaktów, przedmiotów czy nawet dzieł sztuki eksponowano na Rynku krakowskim, żadne jednak nie podziały w ten sposób. Jest jakaś szczególna siła w tej ekspozycji – może to jest właśnie ta niezniszczalna integralność rzeźb Mitoraja? Szczególna ich właściwość, która powoduje taką intensywność skojarzeń i odczuć, że owo odczucie lekceważenia, które z reguły pojawia się po odkryciu sztuki w przestrzeni publicznej, tutaj nie pojawia się wcale.

Można zatem powiedzieć, że wystawa ta pozwoliła nam odzyskać Rynek jako przestrzeń szczególnie sprzyjającą czytelności i sile artystycznego przekazu, czytelności sztuki. Dla potrzeb wystawy Rynek uwolniono od wielu przypadkowych elementów, ściszo reklamę w kawiarniach. Zobaczyliśmy na nowo wartość przestrzeni, wartość przyjaznej ekspozycji perspektywy. Przy czym owa pustka, bez której nie ma perspektywy, jest tu pustką pożądaną. To ona pozwoliła tak wspaniale zaistnieć Mitorajowym rzeźbom na starym Rynku. Ale ciągle się boję, że po tej wystawie, po tych rzeźbach pozostanie taka pustka, która będzie tylko boleć. Wyobrażam też sobie, jak wspaniale musiały wyglądać antyczne miasta, pełne rzeźb bogów i herosów – zwłaszcza że to się już nigdy potem nie zdarzyło.

Widziałem rzeźby Igora Mitoraja w trzech miejscach: w Pietrasancie *Centaury* na małym placu, *Erosa bendato* w ogrodach Boboli i widziałem je w pracowniach – miałem ten wielki przywilej, że mogłem oglądać je również w magazynach, w pracowni, w kamieniarniach. Miałem okazję zobaczyć także parę publikacji poświęconych prezentacjom w innych miejscach. Były w nich wysmakowane zdjęcia rzeźb w otwartym krajobrazie, w ogrodach, wśród nowoczesnej, szklanej architektury, we włoskich zaułkach małego miasta. Zadziwiało mnie zawsze, jak rzeźby te wytrzymują konfrontację z każdym otoczeniem, jedynie subtelnie zmieniając czasem sens czy nawet funkcję, bo pełniły raz rolę dekoracji operowej. Ale powiem nieskromnie: najlepsza, najbardziej poruszająca ekspozycja stoi właśnie na krakowskim Rynku.

Zastanawiam się przy tym, czy jest to szczególna, magiczna właściwość krakowskiego Rynku? Jak wyglądałyby te rzeźby na placu Szczepańskim? Na Małym Rynku? W okolicach Teatru Słowackiego? Pod Wawelem? Na placu Marii Magdaleny? Gdyby jednak ktoś mnie zapytał, gdzie w Krakowie powinna zostać umieszczona na stałe rzeźba Igora Mitoraja, to odpowiedź może być tylko jedna. Oczywiście na Rynku. Chyba że wyobrazimy sobie nowy plac – plac przed nowym gmachem Opery Krakowskiej.

Przypisy:

¹ M. A. Potocka, *Daj spokój, to tylko sztuka*, [w:] *Publiczna przestrzeń dla sztuki*, red. M. A. Potocka, Kraków – Wien 2002, s. 94.

Pomiędzy Tomaszowem Lubelskim a Rawą Ruską, tuż przed granicą polsko-ukraińską leży Bełżec. Wieś licząca kilkuset mieszkańców. Z jednym kościołem rzymskokatolickim, szkołą podstawową i gimnazjum. Jest też mała drewniana cerkiew, uratowana dosłownie w ostatniej chwili przed zupełnym rozleceniem się przez gminny samorząd.

Tuż za wsią, jadąc w kierunku granicy, niedaleko stacji kolejowej od wiosny 2003 roku ruszyła wielka budowa. Nie sposób jej nie zauważyć. Wycięcie drzew (głównie były tam sosny, ale trafiały się też drzewa liściaste) odsłoniło kilkuhektarowy plac – miejsce dawnej tragedii. Oddajmy głos Abrahamowi Cykierowi, żydowskiemu dziennikarzowi i poecie z Australii, który odwiedził to miejsce w listopadzie 2000 roku, gdy jeszcze nic nie zapowiadało wielkich zmian: „Jeśli chcesz złożyć hołd ofiarom Holokaustu, oszczędzając sobie głębokiego bólu wobec bezmiaru tragedii, dołącz do jakiegokolwiek grupy pielgrzymów udających się do obozów śmierci w Oświęcimiu-Brzezince, Majdanku i Treblince. Jeśli chcesz zademonstrować siłę narodu żydowskiego, który przeżył piekło Holokaustu, dołącz się do Marszu Żywych. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku spotkasz się z troskliwą opieką. Autokary turystyczne zawiozą cię do Oświęcimia, będą na ciebie czekały kantory, księgarnie, w których znajdziesz potrzebną, wyjaśniającą wszystko literaturę, a kawiarnie i restauracje przyjmą cię przed wizytą lub po niej. Przewodnicy dostarczą ci informacji, które i tak zapomnisz. Zaprowadzą cię do olbrzymich niemieckich zakładów śmierci, które przytłoczą cię tak bardzo, że nie będziesz w stanie czegośkolwiek pojąć czy odczuwać. Ból, który możesz odczuć, albo i nie, zrodzi się ze świadomości człowieczeństwa, z tego naturalnego pragnienia bycia członkiem ludzkiej rasy, który nie jest w stanie pojąć Holokaustu, lecz jednocześnie z takich czy innych racji pragnie go poznać. Lecz jeśli chcesz choć przez kilka minut dotknąć nieuchwytniej duszy bezgranicznego cierpienia torturowanych ofiar, zdecyduj się na uciążliwą wyprawę do opuszczonego miejsca, któremu na imię Bełżec. [...] A co tam jest? Nic poza siedmioma hektarami pustki z kilkoma prostymi znakami i dwoma bardzo skromnymi pomnikami. Jeden to kamienna tablica z informacją, czym to miejsce było podczas niemieckiej okupacji, a drugi to porażające szkielety postaci uchwycone w niemych krzyku skazanych, którego na tym pustkowiu nie usłyszysz żaden z odwiedzających. Gdyby nie te znaki, nikt by się nie domyślił, że jest to miejsce, w którym demony w ludzkim kształcie, z krwi i kości, wyhodowane w Niemczech, zdołały w niespełna rok skazać, torturować i zamordować około 600 tysięcy Żydów tylko dlatego, że urodzili się Żydami albo byli jednymi z tych 1500 nieszczęśliwych Polaków, którzy zapłacili swoim życiem i życiem swych

Stanisław Obirek SJ – wykłada w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie i Uniwersytecie Łódzkim na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, jest też dyrektorem Centrum Kultury i Dialogu w Krakowie. Opublikował m.in. *Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi* (Kraków 2002).

rodzin za to, że próbowali ochronić Żydów przed wyrokiem śmierci, jaki na nich wydały niemieckie władze" („Więź”, kwiecień 2001).

To jeden z wielu głosów na temat Bełżca. Trzeba dodać, że są to głównie głosy żydowskie. Do obozu śmierci w Bełżcu można również odnieść uwagi skreślone przez Johna J. Hartmanna na temat stosunków polsko-żydowskich po II wojnie światowej: „Kluczem do jakiegokolwiek pojednania pomiędzy Polakami i Żydami jest gotowość uznania cierpień drugiej strony, realistycznego zaakceptowania odpowiedzialności za klęski i niedostatki własnej grupy oraz wola zaakceptowania i odbycia żałoby po stratach, zarówno materialnych, jak i psychologicznych związanych z wojną. Oznacza to konieczność weryfikacji mentalności opartej na paranoicznej idei wroga. Gdyby tak się stało, zarówno Polacy, jak i Żydzi mogliby nareszcie docenić fakt, że dzięki swojemu tysiącletniemu współistnieniu na jednej ziemi zyskali więcej, niż gdyby się nigdy nie spotkali” (*Pamiętam każdy dzień... Losy Żydów przemyskich podczas II wojny światowej*, Przemyśl 2001, s. 297). Czy budowa pomnika ofiarom hitlerowskiego szaleństwa pomoże osiągnąć ten cel? Sam fakt, że jest to przedsięwzięcie polsko-żydowskie, pozwala mieć nadzieję, że właśnie tak się stanie. Myślę, że gdyby Abraham Cykier przyjechał na otwarcie pomnika do Bełżca, byłby rad.

Olbrzymi pomnik upamiętnia ofiary fabryki śmierci, która dosłownie zmiotła z powierzchni ziemi żydowskich mieszkańców galicyjskich wsi, miasteczek i miast. Opisał ją w sposób wstrząsający Reder, bodaj jedyny, który przeżył, w relacji utrwalonej zaraz po wojnie i ostatnio wydanej w wersji polsko-angielskiej przez Fundację Judaica w Krakowie. Pomnik przywróci pamięć o nich wszystkich. Nie tyle mieszkańcom Bełżca, oni przecież nigdy o tym, co się tu stało na ich oczach, nie zapomnieli, ale tym, co skazali to miejsce na zapomnienie. Przede wszystkim oprawcom, którzy zrobili wszystko, by pamięć o zbrodni została wymazana z ludzkiej pamięci. Prawie im się to udało. Prawie, gdyż powstający pomnik będzie krzykiem ofiar. Powinni usłyszeć wszyscy, głównie wszak kaci i ich potomkowie.

Niezwykle sugestywna koncepcja przypomina żydowskich mieszkańców wielu miejscowości. Ich nazwy – w językach, którymi posługiwały się ofiary: polskim i żydowskim (jidysz) – można odczytywać na swoistym szlaku pamięci okalającym dawny obóz śmierci. To kroczenie po dolinie wyschłych, a właściwie spielonych kości, by przywołać pamiętną wizję proroka Ezechiela: „Potem spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: «synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?»” (37, 1–3). Znamy ciąg dalszy prorockiej wizji, czy godzi się ją odnieść do ofiar Holokaustu?

Korytarz przecinający cały plac, został niejako wcięty w naturalnie wznoszący się teren. Jego porożate betonowe ściany, które przy końcu dochodzą do prawie dziesięciu metrów, przywołują ciemność ostatnich chwil życia niewinnych, mordowanych tylko dlatego, że byli Żydami... Słabym, ale jakże wyrażającym promieniem są imiona 1500 chrześcijan, którzy zginęli, ponieważ ośmielili się dostrzec w ofiarach ludzi.

Ten pomnik potrzebny jest przede wszystkim nam – żywym, byśmy pamiętali, byśmy nie zapomnieli ani o zbrodni, ani o bohaterstwie. Ten pomnik powstaje na granicy jednoczącej się Europy. Jednoczącej się tylko częściowo. Pozostaje odcięty wielki kraj – Ukraina (choć nie tylko ona). Może pamięć o ofiarach pochodzących z różnych zakątków jeszcze wówczas nie podzielonej Europy pomoże nam przewyciężyć nowe granice wykluczeń?

W 1998 roku watykańska Komisja do Spraw Kontaktów Religijnych z Judaizmem opublikowała dokument pod znamienitym tytułem: *Pamiętamy: Refleksje o Szoah*. Dostrzegam w nim swoisty komentarz do powstającego pomnika, albo raczej bełżecki pomnik widzę jako podjęcie sugestii zawartych w tym dokumencie. Może więc warto na zasadzie dopełnienia skorzystać z przemyśleń teologów. Wiele w nich cennych spostrzeżeń pomagających jeśli nie uporać się z *misterium iniquitatis* (wszak tajemnicy niegodziwości nie da się pojąć ludzkim umysłem), to przynajmniej umieścić go w szerszym kontekście.

Oto na początku dokumentu mowa jest o obowiązku pamięci o ofiarach: „Nasze stulecie stało się świadkiem nieopisanej tragedii, której nie wolno nigdy zapomnieć: podjętej przez nazistowski reżim próby zgładzenia narodu żydowskiego, która doprowadziła do wymordowania milionów Żydów. Kobiety i mężczyźni, starcy i młodzież, dzieci i niemowlęta – wszyscy padli ofiarą prześladowań i deportacji wyłącznie z powodu swego żydowskiego pochodzenia. Niektórzy zostali zabici natychmiast, inni natomiast byli poniżani, maltretowani, torturowani, odzierani z ludzkiej godności, a wreszcie mordowani. Bardzo niewielu spośród uwięzionych

w obozach przeżyło, ci zaś, co ocalili, pozostali zranieni na całe życie. Tak dokonał się *Szoah*, jeden z najważniejszych faktów w historii naszego stulecia, który do dzisiaj zmusza nas do myślenia”.

Autorzy stawiają ważne, choć niewygodne pytanie: „Fakt, że *Szoah* dokonał się w Europie, a więc w krajach o dawnej cywilizacji chrześcijańskiej, rodzi pytanie o zależność między prześladowaniem nazistowskim a postawą, jaką w ciągu stuleci przyjmowali chrześcijanie wobec Żydów”. To pytanie zadają historycy nie tylko żydowscy, ale i chrześcijańscy. Przed tym pytaniem nie uciekają kościoły chrześcijańskie.

Warto wszak pamiętać również o odpowiedzialności całych państw, a zwłaszcza o krótkowzrocznej i lękliwej postawie polityków bardziej zatroskanych o głosy wyborców niż o ratunek skazanych na śmierć. Pisał o tym wielokrotnie protestancki historyk Dawid S. Wyman, którego książka *The Abandonment of the Jews. America and the Holocaust 1941–1945* [Opuszczenie Żydów. Ameryka i Holokaust 1941–1945] winna być lekturą obowiązkową dla każdego, nie tylko dla polityków. Dokument przypomina: „Początkowo przywódcy Trzeciej Rzeszy zamierzali wypędzić Żydów. Niestety, rządy niektórych państw zachodnich, o tradycji chrześcijańskiej, w tym także Ameryki Północnej i Południowej, okazały się bardzo niechętne otwarciu granic przed prześladowanymi Żydami”.

Oczywiście wiemy, że tragedia narodu żydowskiego wzbudzała współczucie i nie brakowało postaw heroicznych. Nie wystarczy jednak wskazywać na ilość drzewek zasadzonych w Yad Vashem, ciężar Holokaustu powinien nam ciążyć: „Nie wiemy, jak wielu chrześcijan w krajach okupowanych czy rządzonych przez państwa nazistowskie lub ich sprzymierzeńców było wstrząśniętych zniknięciem swoich żydowskich sąsiadów albo nie miało dość sił, aby głośno zaprotestować. Dla chrześcijan to brzemień ciężące na sumieniu ich braci i siostr z czasów drugiej wojny światowej powinno być wezwaniem do pokuty”.

Nie wystarczy rozmyślać nad tragedią *Shoah*, trzeba myśleć o przyszłości. A to oznacza radykalną zmianę stosunku do „starszych braci w wierze”: „Myśląc o przyszłości relacji między Żydami i chrześcijanami, wzywamy przede wszystkim naszych katolickich braci i siostry, aby na nowo uświadomili sobie żydowskie korzenie swojej wiary. Prosimy ich, by pamiętali, że Jezus był potomkiem Dawida; że Maryja Panna i apostołowie należeli do narodu żydowskiego; że Kościół czerpie żywotne energie z korzenia tej szlachetnej oliwki, w którą zostały wszczepione dziczki oliwne pogan (por. Rz 11, 17–24); że Żydzi są naszymi umiłowanymi braćmi, a w pewnym sensie są naprawdę «naszymi starszymi braćmi» [...]. Na koniec wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do głębokiej refleksji nad znaczeniem *Szoah*. Głos ofiar zza grobu oraz żywe świadectwo ocalałych o cierpieniach, jakich doznali, głośno domagają się uwagi całej ludzkości. Pamiętać o tym strasliwym doświadczeniu znaczy zrozumieć w pełni zawartą w nim zbawienną przestrożę: już nigdy nie można pozwolić, aby zatrute ziarna antyjudazmu i antysemityzmu zakorzeniły się w jakimkolwiek ludzkim sercu”.

Piękne słowa, chciałoby się rzec. Powstaje pytanie, jak przełożyć je na język codziennych zachowań, jak sprowokować konkretne działania przywracające pamięć o ofiarach, które nie tak dawno żyły pośród nas? Wadowice, dzięki przyjaźni Karola Wojtyły z Jerzym Klugerem, doczekały się pamiątkowej tablicy przypominającej żydowskich mieszkańców papieskiego miasta. To przykład godny naśladowania. To samo można powiedzieć o coraz liczniejszych inicjatywach przywracających świadomości mieszkańców licznych miast i miasteczek pamięć o żydowskich sąsiadach. Być może to pamięć o ofiarach pozwoli nam przezwyciężyć współczesne europejskie animozje. Nie jest wykluczone, że potomkowie tych, którzy przeżyli, albo tych, którym się udało na czas wyjechać, jak choćby największego bodaj żydowskiego myśliciela XX wieku Abrahama Jeshuy Heschela, również chcieliby nam pomóc w uporaniu się z ciężarem przeszłości.

Być może pomnik w Bełcu pozwoli usłyszeć głosy ofiar, tak jak je usłyszał Abraham Cykier: „Nim zapadła noc, z powrotem byliśmy w Krakowie. Milczenie niemieckiego obozu zagłady weszło ze mną do mego pokoju, natarczywie mówiło do mnie, nie pozostawiając chwili spokoju. Mówiło po flamandzku i francusku słowami Żydów z Belgii, po holendersku słowami Żydów z Holandii, mówiło w jidysz słowami Żydów z okolicznych miasteczek Polski. Powtarzało po polsku słowa modlitwy pobożnych katolików, którzy zginęli razem ze swoimi żydowskimi przyjaciółmi, których próbowali ratować. Milczenie słonecznego poranka w Bełcu było właściwym słuchaczem, owo milczenie ciągle mówiło o samotności ofiar, które nie miały nikogo. Nikt nie przychodził, by posłuchać ich historii”. Abraham Cykier dodaje wspomnienie własnej tragedii *Szoah*: „Pozwoli głosy z innych niemieckich obozów zagłady mieszały się z głosami z Bełca. Po wielu latach zapomnienia na nowo rozpoznałem szept moich rodziców, rodzeństwa, przyjaciół z dzieciństwa i ze szkoły, a nawet głosy

ludzi całkiem mi obcych, tych wszystkich, którzy zostali zamordowani przez ten sam niemiecki przemysł śmierci w Bełżcu i w innych obozach zagłady”.

Ja również słyszę głosy ofiar, i to nie tylko wtedy gdy odwiedzam rodzinny Narol – miasteczko, które zapomniało o swoich żydowskich sąsiadach. Może pomnik w Bełżcu przywoła ich pamięć.

I na koniec jeszcze jedno świadectwo o Bełżcu: *Tajne państwo* Jan Karskiego. Niezwykła książka opublikowana po angielsku w 1944 roku jako *Story of the Secrete State* – jej burzliwa światowa recepcja zasługuje na oddzielną uwagę. W XXX rozdziale zatytułowanym *Ostatni etap* Karski opisuje swój pobyt w obozie śmierci. Myślał, że to Bełżec. Prawdopodobnie była to jednak Izbica – jeden z umschlagplatzów prowadzących bezpośrednio do Bełżca. Opis wystarczająco wstrząsający, by uczynić z Jana Karskiego jednego z najbardziej wiarygodnych świadków Zagłady. Równie wstrząsający jest opis getta warszawskiego w poprzedzającym XXIX rozdziale. Warto przypomnieć, że do owych „odwiedzin” doszło dzięki inicjatywie przywódców żydowskiego podziemia. Książka ukazała się po polsku dopiero w 1999 roku. Wcześniejszego wydania obawiał się sam autor; nie dowierzał, by komunistyczne władze pozwoliły przemówić faktom. Być może pomnik w Bełżcu – powstający tyle lat po rozegranej tam tragedii – również wymagał czasu, który pozwoli mu przemawiać samą siłą prawdy, bez ideologicznego wsparcia. Wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie.

Pokazano „sporo koszmarów krajobrazowych, które powstały zapewne jako efekt połykania wielbłądów w celu wywołania wibracji i oglądania świata w fioletowych barwach. Na usprawiedliwienie tych porywów pędzla trzeba powiedzieć, że większość z nich zdarzyła się we Francji w czasie, gdy fale impresjonizmu i symbolizmu zderzyły się ze wzburzonym potokiem wibracjonizmu. Młody wiek malarzy każe oczekiwać, iż będą mieli dużo czasu, by odkupić grzechy młodości” – pisał Lesley Martin¹, ale nie był pierwszy w miażdżącej krytyce impresjonizmu. Wyprzedził go Albert Wolff, wyrocznia Paryża, pamfletem zamieszczonym w „Le Figaro”, w którym zmieszał z błotem „pięciu czy sześciu szaleńców, w tym jedną kobietę”, dotkniętych „oblędną ambicją i próżnością doprowadzoną do demencji”², które skłaniają ich do malowania drzew i kobiet na fioletowo, gdyż ten właśnie kolor został uznany za symbol nowego prądu. Renoir ujął to w *bon mot*: Pewnego dnia któremuś z nas zabrakło czarnej farby, więc wziął niebieską i tak powstał impresjonizm. Z jego błękitno-fioletowymi cieniami powstałymi z obserwacji zarówno, jak z przeświadczenia, iż cień nie jest mroczną dziurą w obrazie, czymś obcym i smutnym, lecz światłem o innym zabarwieniu.

Oba cytaty łączy nienawiść do nowego kierunku w sztuce oraz niechwalebna skłonność do zastępowania argumentów płaskimi żartami i niewybrednymi epitetami. Wolffa naraziło to na pojedynek, na który wyzwał go mąż owej „jednej kobiety”, Eugeniusz Manet, brat sławnego już wówczas malarza. Dzieli je natomiast ocean i cały kontynent amerykański oraz równo dwadzieścia lat, bo Wolff napisał swe obelgi w 1874 r., Martin zaś w 1894 r., więc w czasach, w których impresjonizm był już szacowną kategorią historyczną.

Rola i renoma *la ville lumière* od dawna kłuły w oczy jankesów. Tym mocniej, że wystawy sztuki amerykańskiej nie rzuciły jakoś paryżan na kolana. A nawet przeciwnie, coraz częstsze wizyty na Starym Kontynencie pogłębiały zadawnione kompleksy niższości, których widomym efektem był import dzieł sztuki na wielką skalę. Ze szkodą dla rodzimej amerykańskiej twórczości i dla możliwości jej prawidłowego rozwoju, co skłoniło prezydenta Mc Kinleya do wydania 15 lipca 1881 r. sławnego billu, czyli ustawy, nakładającej aż trzydziestoprocentowe cło na przywożone z Europy dzieła sztuki.

Rynek rządzi się prawami natury i jak ona nie znosi próżni. Sztuka amerykańska zaczęła się szybko rozwijać, artystów przybywało. Również oni jednak cierpieli na kompleks niższości wobec Europy oraz jej sztuki i również oni łakomym wzrokiem spoglądali na Paryż i lansowane tam nowości. Podobnie jak malarze innych krajów, nie zawsze mogli się zorientować w tempie tych zmian ani właściwie ich ocenić, a tym bardziej za nimi nadążyć. Bo właśnie wtedy, w ostatniej ćwierci wieku, koło sztuki nabierało nieznanego poprzednim epokom rozmachu.

Jerzy Madeyski – historyk i krytyk sztuki, zajmuje się przede wszystkim malarstwem europejskim.

Autorska wersja tekstu, który ukazał się w „Dzienniku Polskim” z 11 IV 2003.

W 1872 r. Monet namalował w Hawrze obraz zatytułowany *L'Impression ou soleil levant* (Wrażenie, czyli wschód słońca). Za sprawą krytyka Filipa Burty'ego, a zwłaszcza satyryka Louisa Leroy i jego felietonu w „Chiarivari” („to zeszkrobiny z palety położone bezkształtnie na brudnym płótnie, to nie ma ogona ani głowy, ni góry, ni dołu, ni przodu, ni tyłu, [...] ale impresja w tym jest [...] zakończony indiańskim, nomen omen, tańcem obląkanego na skutek oglądania impresjonistycznych obrazów akademickiego malarza wołającego wśród podskoków i przytupów «Hugh! Jestem chodzącą impresją, jestem mściwy nóż do skrobienia palety, hugh! Hugh! Hugh!»”)³ – jego tytuł został przyjęty również przez samych zainteresowanych jako nazwa całego nurtu.

W 1874 r. powstała Société Anonyme des Artistes Peintres, Sculpteurs, Graveurs etc., czyli po prostu „Impresjoniści SA”, założona z myślą o godziwym zarobku, i zorganizowała pierwszą wystawę u fotografa Nadara. Wrogowie nacierali ze zdwojoną furją, lecz skandal dobrze się sprzedawał. Każdy sukces ma jednak w sobie załączek rozkładu: po sześciu latach spółka się rozpadła, po następnych trzech umarł patron i symbol nowego ruchu Manet.

W tym samym czasie doszła do głosu nowa generacja malarzy – van Gogh, Seurat, Gauguin, Toulouse-Lautrec... Swój czas burzy i naporu impresjonizm miał już za sobą. Przestał też być stylem czysto francuskim, bo zaczął się rozprzestrzeniać po Europie i przekroczył Atlantyk w odmienionej postaci *dark impressionism*, ciemnego impresjonizmu, w którym więcej było Halsy, Velázqueza i Maneta niż prawdziwie impresjonistycznej feerii barw i blasku, rzucanych na biały podkład za pomocą pędzli na długich trzonkach, by malarz nie musiał odchodzić od płótna dla sprawdzenia efektów poszczególnych uderzeń farby, lecz mógł się skoncentrować na chwytaniu lotnych błysków światła. Najchętniej na równie niestalej wodzie.

Tak właśnie, w szkicowej manierze zwanej techniką *alla prima*, więc pozbawionej uprzednich szkiców, już na przełomie siódmego i ósmego dziesięciolecia XIX w. malował w Ameryce Frank Duveneck, lecz cóż to był za impresjonizm? Ot, co najwyżej przygrywka do niego. Dopiero dziesięć lat później pojawili się inni, jak np. Maurice Prendergast, bliżsi jednak w swym nieśmiałym impresjonizmie Whistlerowi niż Monetowi i równie jak oni niezdecydowani adepci postimpresjonizmu, prądu, który się jednak nigdy w USA nie zdomowił, znokautowany w iście salonowym stylu przez tzw. *Armory Show*.

W tym samym jednak czasie malarze zainteresowali się innym od kulturalnego wschodniego wybrzeża zakątkiem Ameryki – Kalifornią. Kalifornia kojarzy się z Los Angeles, jazzem, San Francisco, Hollywood, sekwojami i Doliną Śmierci. Jednak wtedy, przed stu pięćdziesięciu bez mała laty, była gęszą leżącą poza krańcami cywilizowanego świata, gdzie można było spotkać co najwyżej niedźwiedzia, Indianina albo też Rosjan, którzy po zdobyciu Syberii i Alaski szli na południe we właściwych sobie zamiarach. No, i Meksykanów, którym Stany po wygranej wojnie Kalifornię w 1848 r. zabrały. Tuż po niej wybuchła pierwsza gorączka złota. W ciągu roku ludność San Francisco wzrosła pięćdziesięciokrotnie, z 300 do 15 000 osób – choć podróż cygańskim wozem przez cały niemal kontynent była długa i niebezpieczna. Lecz krótszej nie było. Drugi szlak wiódł statkiem do wschodnich wybrzeży Panamy, potem czymkolwiek przez przesmyk i znów statkiem do rozwijającego się Los Angeles. Niebawem jednak, bo w 1869 r., dotarła do Kalifornii transkontynentalna linia Union Pacific, gdyż złoto potrafi rozkręcić koła parowozów. I nie tylko ich zresztą, bo również trybiki napędzające sztukę, która rozkwitał wspaniale pod jego strugą, by ledwie wegetować tam, gdzie kapie ono z rzadka i niechętnie.

W południowej Kalifornii powstała kolonia malarzy zwanych impresjonistami, choć większość z nich ujrzała światło dnia już po wybuchu tego wielbiącego światło prądu albo też po 1880 r., w którym Société Anonyme ogłosiła upadłość, a nawet po 1886 r., kiedy odbyła się ostatnia zbiorowa wystawa impresjonistów. Malarze działający na zachodnim krańcu Stanów byli więc o całe pokolenie młodszy od swych francuskich poprzedników, a to znaczy w sztuce wiele. Czasem nawet wszystko, zwłaszcza w latach, w których pozycja prekursora była w wysokiej cenie. Taka właśnie sytuacja zaistniała na przełomie wieków i trwała aż poza połowę ubiegłego stulecia. Kto był pierwszym abstrakcjonistą? Kandinsky czy może Kupka albo też zgola Čiurlionis? A dadaista? taszystą? hiperrealistą?...

Ich impresjonizm był szczególnego rodzaju, gdyż w większości odrzucali to, co było istotą nowego prądu, to znaczy podział tonów, czyli zasadę malowania czystymi barwami widma, zwaną diwizjonizmem, i płynącą stąd migotliwość kolorów. Francuscy impresjoniści uczynili z egzaltacji i wibracji światła zasadę dominującą, z niej wzięło początek zatarcie konturów, zarzucenie bryłowego modelunku, światłocienia i nazbyt do-

kładnych szczegółów; stosowanie natomiast formy otwartej, zwanej atmosferyczną, nadawało ich kompozycjom świeżość nie ukończonych szkiców.

Prawdziwy impresjonizm był reakcją skierowaną przeciw elitarnemu i upozowanemu malarstwu akademickich pompierów. Impresjonizm, nieodrodny następca realizmu, był nurtem co się zowie plebejskim: artyści malowali ulice i banalne sceny rodzajowe, proste rozrywki prostych ludzi, ruchliwe porty, a nawet brzydkie ze swej natury, bo czarne, pokraczne i dymiące smrodliwym dymem parowozy, tak jak to uczynił Monet w swym *Dworcu St. Lazaire*.

Malarze kalifornijscy woleli pejzaż, więc motyw stabilny i nieruchomy, pejzaż morski nie grał w ich sztuce pierwszoplanowej roli. Ponad rozmiętą tysiącem błysków wodę przedkładali solidne góry, po których światło przesuwają się z wolna i statecznie, a ponad uliczny ruch – rozleniwione panie na ogrodowych krzesłach lub konie drzemące w cieniu. W przeciwieństwie do francuskich poprzedników bardziej ciekawił ich przedmiot wraz z jego wyczuwalną materialnością niż kładące się na nim światło. Malowali rzecz, a nie jej świetlistą iluzję. W głębi duszy pozostali bowiem rasowymi realistami, którzy wyszli w plener i zaczęli malować jasne obrazy. Jedyne właściwie łączącą ich cechą są właśnie błękitne, impresjonistyczne cienie, jak z anegdoki Renoira, a i to nie zawsze. Cóż, taki był widać jankeski temperament, bo braku wiedzy i kontaktów z prawdziwym impresjonizmem trudno im odmówić: toż już we wczesnych latach 90. XIX wieku wielokrotnie pokazywano w San Francisco obrazy Moneta, Pissarra, Renoira, Sisleya i Degasa.

Nie koniec na tym: większość prezentowanych w Międzynarodowym Centrum Kultury artystów bywała u źródła impresjonizmu i mogła zeń czerpać do woli. I robili to, studiując bądź to w Académie Julian, bądź też w przesławnej Académie des Beaux Arts, albo u Colarossiego. Inni ćwiczyli oko w przesiąkniętej kultem Moneta kolonii amerykańskich artystów w Giverny, jeszcze inni, jak Joseph Raphael, żyli przez dziesięciolecie na Starym Kontynencie i wystawiali w Paryskich Salonach, a jeden z nich, Edgar A. Payne, zdobył nawet w 1923 r. wyróżnienie. Zatem – kwestia temperamentu właśnie i świadomej decyzji, a nie brak wiedzy, umiejętności i punktów odniesienia. A taką postawę należy zawsze szanować.

Co łączy całą kalifornijską grupę zebraną pod wspólnym mianownikiem „Mistrzów światła”, choć niektórzy z nich są zaledwie jego czeladnikami? To, że – podobnie jak naszym malarzom ostatniej ćwierci XIX stulecia i twórcom spod znaku Komitetu Paryskiego – Paryż obmył im oczy z muzealnych sosów. Ponadto – poza wspomnianym szacunkiem dla przedmiotu i motywu – powszechne dążenie do bezkonfliktowej dekoracyjności. Ich pogodne malarstwo można bez obawy popełnienia większej pomyłki zaliczyć *en bloc* do sztuki salonowej, milej, łatwej w percepcji i przyjaznej. Nastrojowej, jak Bóg (i akademicy malarze) przykazał, wielbiącej uroki świata oraz nasze w nim bytowanie, niekiedy romantycznej nawet, a zawsze lirycznej natury. To sztuka aprobaty istnienia i dzieła Stwórcy zarazem, jakże daleka od haseł rzucanych w Europie przez współczesną im awangardę, od niemieckiego ekspresjonizmu i obrazoburczych haseł: „należy oddzielić pojęcie obrazu od pojęcia piękna” bądź zgola „spalić Louvre” czy też „jedna maszynowa śrubka jest dla nas cenniejsza od wszystkich soborów Kremla”. Ba, daleka nawet od orfizmu i innych blisko z impresjonizmem spokrewnionych nurtów. Słowem, malarstwo zachowawcze, lecz – jak to u tradycjonalistów niekiedy bywa – bardzo przy tym piękne i wyrafinowane, a nawet mocne w wyrazie, jak na przykład skąpane w rdzawych czerwieniach pejzaże wspomnianego już Payne’a, w tym *Łożyisko rzeki w Monument Valley* z jakże XIX-wiecznym sztafażem jeźdźców ożywających widok i wyznaczających w nim skalę na zasadzie: mały człowieczek wobec potęgi przyrody. Czy też, najlepszy chyba obraz na wystawie, *W porannym świetle* Alfreda R. Mitchella, już modernistyczny w zestawieniu dużych płaszczyzn barwy i takich samych obszarów światła i cieni.

Wystawa *Mistrzowie światła* daje wiele satysfakcji, i to dwojakiej natury: po pierwsze, niektóre obrazy są rzeczywiście wybitne i malowane ze znajomością rzeczy, tudzież zupełnie indywidualne (gdyż są również dzieła stojące nazbyt blisko swych pierwowzorów, w tym zwłaszcza Moneta z okresu Argenteuil, choć nie tylko). Po drugie, mile łechce naszą narodową dumę: nie byliśmy gorsi ani, tym bardziej, opóźnieni, nawet przeciwnie. Toż pierwsza impresjonistyczna (niestety, zaginiona) *Altana* Aleksandra Gierymskiego powstała we Włoszech, czyli w latach 1876–1880, a *Włoska fiesta* w 1878 r. No, a potem były kapitalne impresjonizmy Pankiewiczza, Podkowińskiego i „Wyczółła”, którego *Orka na Ukrainie* i *Rybaczy* mogą przyćmić najwybitniejsze nawet dzieła francuskiego impresjonizmu lub choćby iść z nimi w zawody.

Dubeltowo zatem dobrze, że *Mistrzowie* zawitali do nas za sprawą Międzynarodowego Centrum Kultury oraz Irvine Museum, którego głównym celem – jak pisze w katalogu wystawy jego wiceprezydent James Irvine Swinden – jest popularyzowanie sztuki kalifornijskiej okresu impresjonistycznego. A są powody ku temu: toż w dwu niezupełnie na chybił trafił wziętych książkach, a mianowicie Johna J. H. Baura *Revolution and Tradition in Modern American Art* sprzed paru dziesiątków lat (Harvard University Press, 1958) i najnowszym *Słowniku sztuki XX wieku* (Arkady, 1998), w którego opracowaniu wzięli udział amerykańscy naukowcy – próżno szukać choćby jednego tylko kalifornijskiego Mistrza Światła.

Przypisy:

¹ Cyt. za: *Mistrzowie światła. Impresjonizm kalifornijski 1890–1930*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2003, s. 34.

² Zob. J. Guze, *Malarze mówią*, Wyd. Literackie, Kraków 1965.

³ Cyt. za: J. Rewald, *Cezanne. Sa vie, son oeuvre, son amitié pour Zola*, Paris 1939; zob. też: Z. Kępiński, *Impresjoniści*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1976.

W dniach 5–12 września 2003 w Zentralinstitut für Kunstgeschichte w Monachium oraz w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie odbyło się sympozjum CIHA *Naród, styl, modernizm*, przygotowane przez dyrektorów obu instytucji, Wolfa Tegethoffa i Jacka Purchlę. Jak trafnie podczas posiedzenia zauważyła amerykańska historyczka sztuki Françoise Foster-Hahn, było to prawdopodobnie pierwsze seminarium Międzynarodowego Komitetu Historii Sztuki, które odbywało się w dwóch odległych miejscach. Przeprowadzenie części seminarium w Monachium, a następnie przejazd i obrady w Krakowie, organizatorzy potraktowali jako okazję, zwłaszcza na terenie Śląska, do obejrzenia architektury związanej z tematyką całego przedsięwzięcia¹. Uczestnicy mieli świadomość oryginalnych cech tej koncepcji, jednakże wielu z nich przyznało, że przeżywają coś na kształt *déjà vu*, bowiem wcześniej uczestniczyli w praskiej konferencji *Local Strategies-International Ambitions: Modern Art and Central Europe 1918–1968*, którą w czerwcu 2003 roku zorganizował Instytut Historii Sztuki Akademii Nauk Republiki Czeskiej pod kierownictwem Vojtěcha Lahody². Pod względem tematycznym seminarium monachijsko-krakowskie różniło się od praskiej konferencji chyba jedynie tym, że zabrakło na nim referatów z krajów nadbałtyckich i bałkańskich, w zamian pojawiły się wystąpienia, w których poruszano tematy z obszaru Belgii i Francji. Możemy zatem dzisiaj mówić o inflacji w odniesieniu do międzynarodowych spotkań historyków sztuki na tematy: „narodowy/międzynarodowy”, „lokalny/globalny”, „nowoczesność/tradycja narodowa” itp. Niemniej jednak przypuszczam, że ich nadmiar ma swoją logikę, ponieważ odzwierciedla zdrową potrzebę reagowania akademickiej dyscypliny na rozgrywające się wokół aktualne wydarzenia, z globalizacją gospodarczą i integracją europejską na czele.

Jako uczestnik kilku takich spotkań w ostatnich latach muszę wszakże przyznać, że na monachijsko-krakowskim sympozjum pojawił się nowy ton, który można by rozumieć właśnie jako logiczną konsekwencję współczesnych zjawisk politycznych. Dotyczył on oceny przejawów tożsamości narodowej w sztuce i architekturze. Według mnie w dyskusjach na ten temat obecnie przeważa akceptacja nowoczesności czy awangardowości, która w twórczości artystycznej zawsze zawierała gwarancję kosmopolitycznego sposobu myślenia, natomiast stawianie na tradycje narodowe jest powszechnie uznawane przez historyków sztuki za przejaw konserwatyzmu i zaściankowości, a nawet ksenofobii. Inaczej na ten problem potrafił spojrzeć Wolf Tegethoff w swoim referacie inauguracyjnym. Zadał w nim m.in. pytanie, jakimi metodami i technikami można wyrazić

Rostislav Švácha – absolwent Uniwersytetu im. Palackiego w Olomuńcu (1976). Redaktor w wydawnictwie Odeon w Pradze (1977–1984). Pracownik naukowy Instytutu Historii Sztuki Czeskiej Akademii Nauk w Pradze od 1985. Od 1997 profesor Uniwersytetu im. Palackiego i Akademii Sztuk Pięknych, redaktor naczelny przeglądu „Umění/Art” (1995).

Pierwodruk tekstu ukazała się w „Umění/Art”, LII, Praha 2004.

tożsamość narodową w sztuce. Pokazał, jak z tym problemem zmierzali się przez stulecia malarze amerykańscy. Długo wykorzystywali w swej twórczości motywy heroiczne zaczerpnięte z historii amerykańskiej czy typowo amerykańskie tematy plenerowe. Wszystko to wyrażali jednak przy pomocy akademickich czy też nowoczesniejszych manier importowanych z Europy. Według Tegethoffa dopiero osobisty magiczny realizm Edwarda Hoppera i przedstawienie przez niego egzystencjalnej samotności człowieka w nowoczesnej metropolii okazały się tym, w czym prawdopodobnie sztuka amerykańska naprawdę odnalazła tożsamość Amerykanów.

W obronie artystycznych poszukiwań tożsamości narodowej jako procesu, który również może przynieść pozytywne efekty, na przykład może przyczynić się do samopoznania narodu, Wolf Tegethoff zaszedł jeszcze dalej podczas dyskusji wokół referatu Agnieszki Chmielewskiej o oficjalnym stylu narodowym Drugiej Rzeczypospolitej. Według Tegethoffa nie można traktować nowoczesnych stylów narodowych jedynie jako reakcji obronnej na modernistyczny kosmopolityzm czy, chciałbym tu dodać, ewentualnie jako kalkulacji artystów starających się o zamówienie publiczne. Należy je rozumieć również jako odpowiedź na faktyczną potrzebę narodu oraz ważny projekt intelektualny polskiej – lub innej – inteligencji.

Pierwsza sekcja *Dyskusja o stylu narodowym około 1900 roku* rozpoczęła obrady referatem Stefana Muthesiusa z Norwich traktującym o rzemiośle artystycznym w Europie Środkowej w latach 1860–1890. Muthesius odwołał się w nim do tekstów żyjącego w czasach *Sempera* Austriaka Jakoba von Falke oraz jego działań na rzecz zachowania linii kosmopolitycznej w ówczesnej produkcji rzemiosła artystycznego. Falke wierzył bowiem, że inspiracje artystyczne czerpane z etnicznych źródeł doprowadzą sztukę do odejścia od kultury wysokiej w kierunku prymitywizmu. W europejskiej sztuce użytkowej ostatnich trzydziestu lat XIX wieku nie akceptowano jednak tego poglądu: we Francji zwyciężył „styl Ludwika XIV”, w Niemczech styl staroniemiecki, w Wiedniu terezański, wspierany przez historyka sztuki Alberta Ilga. Referat Alice Thomine³ z Paryża traktował o poszukiwaniu specyficznych cech narodowych w architekturze i sztuce francuskiego średniowiecza, któremu w latach 1870–1930 poświęcili się historycy sztuki Edouard Corroyer, Felix de Vernay czy Henri Focillon oraz uczeń Viollet-le-Duca – Anatol de Baudot. Elisabeth Crettaz-Stürzel z Zinalu mówiła o dążeniu do stworzenia na początku dwudziestego wieku w Szwajcarii *Heimatstil*, który właściwie nie tyle miał reprezentować całą konfederację, co raczej wyrażać tożsamość poszczególnych kantonów.

Odpowiedź na pytanie, czy „zasłепienie (flamandzkiego) nacjonalizmu we Flandrii nie zaatakowało projektu awangardowego” sformułowała An Paenhuysen z Leuven w referacie, którym zainaugurowano prace drugiej sekcji: *Styl jako wyraz tożsamości narodowej*. Według autorki w twórczości awangardy antwerpskiej uniwersalizm wielkomięski zderzał się z prowincjonalizmem, dzieła abstrakcyjne Michela Seuphora (od 1921 roku wydawcy pisma „Het Overzicht”) ścierały się z dziełami lokalnych ekspresjonistów pielęgnujących związki z Niemcami i podkreślających swoją północną tożsamość. Charlotte Ashby z Helsinek przedstawiła przenikanie fińskich motywów narodowych – mitycznej ikonografii, kamiennych rustyk oraz prostych form – do wczesnej nowoczesnej architektury domów towarowych i banków. Styl narodowy w polskiej architekturze i sztuce okresu międzywojennego został omówiony we wspomnianym już referacie Agnieszki Chmielewskiej z Warszawy. Z krytyką tego, wspieranego przez państwo, dążenia występowali polscy konstruktywiści skupieni wokół pisma „Praesens”, obwiniając je, że „odrywa Polskę od Europy”, konstruktywistów natomiast prześladowały zarzuty ze strony patriotów o anachronizm. Styl narodowy nie polegał jedynie na poszukiwaniu typowo polskiego poczucia formy czy na wyrażaniu „polskiego ducha narodowego”, lecz także na kulturowej polonizacji ponownie odzyskanych terenów na zachodzie kraju. Dlatego architektki Wyczyński, Żeleński i Jurkiewicz, twórcy gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach (1924–1929), pokusili się nawet o stworzenie nowego porządku kolumnowego z motywem orła. W porównaniu z czeskim rondokubizmem narodowym Janáka i Gočára polskie próby wydają się bardziej klasyczne, chociaż nawet w nich, konkretnie w pawilonach wystawowych projektu Józefa Czajkowskiego, nie brakowało kubizujących form kryształowych, bliskich twórczości czeskiej z lat 1911–1914.

Trzecia sekcja obradowała pod hasłem *Awangarda w kontekście ideologii*. W swoim wystąpieniu jej przewodnicząca Françoise Foster-Hahn zwróciła uwagę na brak definicji pojęcia „tożsamość narodowa” oraz na długotrwały proces jego kształtowania się. Jednocześnie zadała pytanie, kto w odniesieniu do owej tożsamości mógł czuć się „insiderem”, a kto „outsiderem” – Żydzi, kobiety... Zgodnie z tym, na co wskazał referat Timothy’ego Bensona, artyści tacy jak Kassak, Bortnyik lub Teige początkowo sami uważali się za „insiderów” awangardy międzynarodowej. Kiedy jednak w latach dwudziestych XX wieku jedność awangardy zaczęła się

rozpadać, niektórzy z nich poczuli się raczej jak nomadowie, ludzie bez korzeni. Do tego zjawiska nawiązał komentarz Évy Forgács na temat ścierania się tradycjonalizmu prozachodniego z tradycjonalizmem narodowym w nowoczesnej sztuce węgierskiej. Według Forgács po próbach wykorzystania folkloru w twórczości nowoczesnej, podejmowanych przez kompozytorów Bartóka i Kodályego, świadectwem podobnych działań stała się począwszy od lat czterdziestych twórczość malarska Lájosa Vajdy lub Istvána Nádlera, artystów, których dokonania warto byłoby, jak sędzę, porównać ze współczesnymi folkloryzującymi tendencjami grupy Ra z Brna lub duńsko-belgijskiej Cobry.

Prace czwartej, niezwykle interesującej dla czeskich historyków sztuki sekcji *Przelamywanie tradycji jako program: modernizm a tożsamość narodowa* stworzył referat Wallis Miller z Akademii Amerykańskiej w Berlinie, omawiający wystawy architektoniczne w okresie Republiki Weimarskiej oraz ich wpływ na kształtowanie patriotyzmu niemieckiego. Autorka wspomniała o ekspozycji Schinkla w roku 1932, a zwłaszcza o Berlińskiej Wystawie Budowlanej w roku 1931. Było to przedsięwzięcie, które wówczas uważnie śledziły również czeskie czasopisma specjalistyczne, choć relacje z wystawy nie przedstawiały całej prezentowanej tam problematyki, która nie ograniczała się jedynie do funkcjonalizmu. Niemiecka prasa codzienna zignorowała wystawę, co według Miller spowodowało, że nie przyczyniła się ona do umocnienia świadomości narodowej. Inaczej rzecz się miała w przypadku Wystawy Kultury Współczesnej w Brnie w roku 1928, o czym przypomniała w dyskusji Magdalena Bushart z Berlina. Bushart następnie sama wystąpiła z referatem o Adolfie Behne – teoretyku niemieckiego ekspresjonizmu i funkcjonalizmu, od 1923 roku korespondencie praskiej „Stavby”, a także mentorze Karla Teige w tym okresie. Wywnioskowałam z tej wypowiedzi, że w latach dwudziestych Behne zgadzał się z Teigem w kwestii akcentowania celu jako jedynego możliwego wyznacznika formy architektonicznej, a także w kwestii odrzucania *Fassadengestaltung*. Behne, w odróżnieniu od Teigego, budował swoje teorie funkcjonalistyczne na wiedzy o aktualnym przyrodoznawstwie, a w szczególności o „biologii subiektywnej” Johanna Jakoba von Uexküll. O tym, jak po roku 1900 udało się czeskiej historii sztuki wyzwolić z nasilonego nacjonalizmu i zrehabilitować dla siebie barok, a następnie objawić osobowość Jana Santiniego, „mówiącego po niemiecku Czecha pochodzącego z Lombardii (Szwajcarii)”, traktował jedyny referat na czeski temat, przygotowany na monachijsko-krakowską konferencję przez Dirka de Meyera⁴, Belga, obecnie mieszkającego w Montrealu.

Krakowską część spotkania CIHA rozpoczął Jacek Purchla wystąpieniem na temat Krakowa jako miasta, w którego nowoczesnej architekturze mit narodowy idzie w parze z próbami modernizacji.

Obrady piątej sekcji *Tradycja i modernizm w kontekście polityki* zostały rozpoczęte referatem Beate Störckuhl z Oldenburga na temat dwóch wystaw w Poznaniu. Ekspozycję Ostdeutsche Ausstellung z 1911 roku zdominowała wieża ciśnieniowa w stylu kryształowym Hansa Poelziga, ogólnie jednak w architekturze pawilonów przeważał neoklasycyzm schinklowski. W tym samym miejscu oraz wokół wspomnianej wieży Poelziga w 1929 roku odbyła się Powszechna Wystawa Krajowa, której architektura częściowo była zaskakująco podobna do poprzedniego przedsięwzięcia niemieckiego, zapoczątkowała ona jednak również polski konstruktywizm i funkcjonalizm. Referat Marii Eleny Versari z Forli został poświęcony dążeniu włoskich futurystów do integracji awangardy międzynarodowej i jednocześnie do poszukiwania dla niej wsparcia ze strony państwa, co doprowadziło do fatalnego przymierza futuryzmu z włoskim nacjonalizmem i faszyzmem.

Do ostatniej sekcji *Przeciw wszechobecnemu modernizmowi: klasycyzm jako styl uniwersalny i ponadczasowy* włączono pięć referatów. W pierwszym Arnold Bartetzky z Lipska porównał architekturę realizmu socjalistycznego w NRD oraz w Polsce i stwierdził, że we wschodnich Niemczech sięgano w latach pięćdziesiątych do różnych tradycji regionalnych, począwszy od gotyku po barok, natomiast w Polsce za wzór służył renesans, świadek złotego wieku polskiej historii. W swoim referacie o porządku doryckim w architekturze europejskiej około 1910 roku chciałem przekazać zbyt wiele i dlatego okazał się on nieudany. Między innymi usiłowałem przekonać obecnych, że interesujące posługiwanie się przez praskich kubistów morfologią dorycką wpływało z niemieckiej estetyki wczuwania się, której spekulacje na temat form porządku doryckiego przyjęli. Referat Christiana Freiganga z Getyngi został ukierunkowany na teoretyczne podstawy neoklasycyzmu we francuskiej architekturze międzywojennej. Praktycy, architekci Perret, Dondel, Aubert, Azema, oraz teoretyk historyk sztuki Louis Hautecoeur za podstawowe i wybitnie francuskie kryterium uważali „konstrukcję” rozumianą jako „logika pogładowa”, natomiast do syntezy antyku z francuską tradycją architektoniczną dochodzili poprzez empiryczno-pozytywistyczne metody naukowe. Uważam, że tę argumentację francuskich neoklasycystów po-

winniśmy porównać z teoriami Antonína Engela lub z poglądami uczestników dyskusji na temat monumentalności, która w 1944 roku toczyła się na łamach przeglądu „Architekt SIA”. Według Katie Lonie z Cambridge dominację francuskiej kultury artystycznej w Europie miały manifestować również trzy ekspozycje zorganizowane na paryskiej Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki 1937. Tradycja architektury *Beaux-Arts* odegrała także istotną rolę, której nie można pominąć, w procesie kształtowania się chińskiego realizmu socjalistycznego w latach pięćdziesiątych, o czym traktował końcowy referat Vereny Schindler z Zollikon. Według Schindler w projekcie Pekinńskiej Wielkiej Hali Narodu z 1959 roku (będącym gigantycznym powiększeniem projektu domu kultury w Ostrowie nad Odrą z roku 1954 – przyp. R. Š.) widać świadome odejście od chińskich tradycji narodowych, ponieważ takie oznaczałyby w tym czasie źle ocenianą „nostalgię za przeszłością”. Zastosowany został neoklasycyzm, zaadaptowany wcześniej przez chińskich architektów u zamerykanizowanego Francuza Paula Creta w Filadelfii.

Przy okazji udziału w konferencji zadałem sobie pytanie, czy rzeczywiście spotkania te mają na celu poszukiwanie stanowiska, które w dzisiejszym, zglobalizowanym świecie pomagałoby kulturom narodowym oraz kulturze międzynarodowej jako całości znaleźć najbardziej prawidłowe zachowanie, czy też poprzez takie spotkania historia sztuki otwiera sobie po prostu relatywnie nowe pola badawcze, zagrożone inflacją opracowań naukowych, stereotypami i akademizmem. Nie odważę się na nie odpowiedzieć. Z akademizmem jednak na podobnych sympozjach i konferencjach niewątpliwie się spotykamy. Wyczuwamy go po deskryptywnym czy czysto faktograficznym ukierunkowaniu referatu, po wyuczeniu się na pamięć prawd panującego paradygmatu. Objawia się także poprzez to, że prezentowane dzieła artystyczne oceniane są nie według ich własnej wartości i mocy, ale według ich przydatności do mniej lub bardziej pomysłowego schematu skonstruowanego przez mówcę. Często musimy patrzeć na dzieła słabe, drugorzędne i marginalne tylko dlatego, że potrzebuje ich właśnie referent. W przypadku monachijsko-krakowskiego sympozjum *Naród, styl, modernizm* muszę docenić fakt, że tutaj takie akademickie podejście znalazło grono krytyków, z prowadzącym drugą sekcję Horstem Bredekampem z Berlina na czele. Ogólnie odniosłem wrażenie, że na tym sympozjum akademizm nie przeważał. Niewątpliwie było to również zasługą dobrze prowadzonych dyskusji i doskonale przygotowanego programu zwiedzania wybitnych dzieł architektonicznych.

Przypisy:

¹ Uczestnicy sympozjum zobaczyli m.in. dzieła Hansa Poelziga, Maxa Berga, Ericha Mendelsohna, Domenikusa Böhma, Hansa Scharouna, Kazimierza Wyczynskiego, Stefana Żeleńskiego, Piotra Jurkiewicza, Henryka Buszka, Aleksandra Franty czy Wojciecha Pietrzyka. Program zwiedzania Wrocławia przygotował Jerzy Ilkosz, trasę na Górnym Śląsku – Irma Kozina.

² Por. R. Švácha, *Konference o moderním umění ve střední Evropě*, „Literární noviny”, XIV, nr 28, 07.07. 2003, s.13.

³ Współautor F.-R. Martin.

⁴ W imieniu nieobecnego autora referat przeczytała Ella Chmielewska.

[Z czeskiego tłumaczyła Iwona Imioło]

- Kronika



Promocja książki dr. Krzysztofa Kowalskiego *Europa: mity, modele, symbole* na Zamku Królewskim w Warszawie
od lewej: autor, prof. Andrzej Rottermund, min. Danuta Hübner, prof. Jacek Purchla



Spotkanie przyjaciół MCK
od lewej: marszałek woj. małopolskiego Janusz Sepiol,
rektor UJ prof. Franciszek Ziejka, burmistrz Niepołomic Stanisław
Kracik, dyrektor Amcor White Cap Polska
Jerzy Prawdzic-Łaszcz



Prof. Alois Woldan i prof. Jacek Purchla
podczas promocji książki *Mit Austrii w literaturze polskiej*



Kalifornijscy mistrzowie światła
w Krakowie

Styczeń

2 I

- Wizyta robocza Marka Paszuchy, ambasadora RP w Malezji
- Wizyta robocza prof. Zbigniewa Zuziaka, zastępcy prezydenta Krakowa

10 – 11 I

Rytro: udział prof. Jacka Purchli w XVI Sympozjum *Współczesna gospodarka i administracja publiczna* organizowanym przez Małopolską Szkołę Administracji Publicznej

13 I

Warszawa: promocja książki dr. Krzysztofa Kowalskiego *Europa: mity, modele, symbole* – z udziałem minister Danuty Hübner (Zamek Królewski)

20 I

Spotkanie robocze prof. Jacka Purchli z prezydentem Krakowa prof. Jackiem Majchrowskim poświęcone współpracy Centrum i Urzędu Miasta Krakowa

25 – 26 I

Radziejowice: udział prof. Jacka Purchli w walnym zgromadzeniu Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS

26 I

Spotkanie robocze Magdy Vášáryovej, ambasador Republiki Słowacji, i dyr. Jacka Purchli podczas kolacji wydanej przez panią ambasador

29 I

Wizyta robocza prof. Andrzeja Głowackiego, dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa

Luty

5 II – 4 V

Mistrzowie światła. Impresjonizm kalifornijski 1890–1930 – wystawa malarstwa amerykańskiego ze zbiorów Irvine

Museum oraz kilkunastu prywatnych kolekcji amerykańskich; w dniu wernisażu Jean Stern, amerykański kurator wystawy, wygłosił wykład *U źródeł impresjonizmu kalifornijskiego*

7 II

Wizyta robocza dyrektora Instytutu Goethego w Krakowie dr. Stephana Wackwitz i Stefana Kaegi, reżysera teatralnego

10 II

Noworoczne spotkanie przyjaciół Międzynarodowego Centrum Kultury – sponsorów i mecenasów, którzy wspierali wiele projektów realizowanych w Centrum

11 II

- Wiedeń: udział Moniki Rydiger i Anny Śliwy w wernisażu wystawy *Karl Duldig (1902–1986). Plastiken und Zeichnungen* prezentowanej w Jüdisches Museum Wien
- Wykład prof. Jacka Purchli *Kraków – pomiędzy tradycją a nowoczesnością* w Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana
- Prof. Jacek Purchla został powołany w skład Komitetu „Polska w zjednoczonej Europie” przy Prezydium PAN
- Prof. Jacek Purchla został wybrany (po raz drugi) przewodniczącym Rady Muzeum Narodowego w Krakowie

13 II

- Robocza wizyta zastępcy prezydenta Krakowa Józefa Winiarskiego i dyrektora Wydziału Edukacji UMK Tadeusza Matusza

- Wieczór autorski prof. dr. Aloisa Woldana, autora książki *Mit Austrii w literaturze polskiej* wydanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury (Austriacki Konsulat Generalny)

14 II

Sztokholm: udział prof. Jacka Purchli w inauguracji Roku Polskiego w Szwecji

18 II

Wizyta kurtuazyjna ambasadora Królestwa Belgii Bruno Neve de Mevergnies’a przebywającego w Krakowie z okazji



Spotkanie dyr. Anny Gawron i Katarzyny Bober
z przedstawicielami władz największych miast Północnej Nadrenii-Westfalii



Minister kultury Słowenii Andreja Rihter
w Międzynarodowym Centrum Kultury



Ratusz w Kuala Lumpur: prof. Jacek Purchla w towarzystwie
pani Khairiah Talha, sekretarz generalnej Malezyjskiego Instytutu
Planowania, i ambasadora RP w Malezji Marka Paszuchy



Sesja Jak naród bez państwa mógł zachować swoją tożsamość (w ramach Festiwalu Kultury Kurdyjskiej)

Dnia Belgii organizowanego przez Ambasadę Belgijską w Warszawie

21 II

Wizyta przedstawicieli Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych w Krakowie z międzynarodową grupą turystów; dr Krzysztof Broński przekazał gościom informacje nt. działalności MCK w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego

26 II

Robocza wizyta wiceministra kultury Rafała Skąpskiego

26 – 28 II

Krzyżowa: udział dr. Krzysztofa Brońskiego w konferencji *Tätigkeit deutscher Stiftungen in Mittel- und Osteuropa*, zorganizowanej przez Bundesverband deutscher Stiftungen

Marzec

5 III

Projekcja filmów *Guy Rose: American Impressionist* i *Impressions of California. Early Currents in Art 1850–1930* – w ramach cyklu imprez towarzyszących wystawie *Mistrzowie światła*

6 III

Sesja naukowa *Jak naród bez państwa mógł zachować swoją tożsamość*, zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury przy współpracy Kurdyjskiego Centrum Informacji i Dokumentacji w ramach Festiwalu Kultury Kurdyjskiej

7 III

Wykład prof. Jacka Purchli *Kraków w Europie* podczas międzynarodowego spotkania pod hasłem *Przezwyciężyć kryzysy, osiągnąć integrację (Chrześcijananie a konstituowanie się Europy)*, zorganizowanego przez Semaines Sociales de France, Zentralkomitees der deutschen Katholiken i Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”

7 – 9 III

Udział dr. Krzysztofa Brońskiego w konferencji *Co przyniesie Unia Europejska naszym miastom?*, zorganizowanej przez Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana i Krąg Miłośników Starego Krakowa, Towarzystwo Inicjatyw Wychowawczych; K. Broński wygłosił referat *Problematyka zarządzania miastami historycznymi*

8 III

Enrique Lopez (Hiszpania) przeprowadził szkolenie dla studentów Akademii Dziedzictwa w zakresie funduszy pomocowych w Unii Europejskiej (TWINNING PROJECT)

8 – 10 III

Robocza wizyta Igora Mitoraja w związku z przygotowywaną wystawą jego prac w Galerii MCK; w czasie pobytu artyści w Krakowie miały miejsce rozmowy dotyczące zasad współpracy Centrum i Urzędu Miasta przy organizacji ekspozycji; 8 III odbyło się spotkanie dyr. Jacka Purchli i Igora Mitoraja z prof. Andrzejem Głowackim, dyrekto-

rem Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa, a 10 III spotkanie z prof. Jackiem Majchrowskim, prezydentem Krakowa

10 III

Wizyta dyrektor Rony S. Kiley (Business and Education London First) i Roberta R. Kileya (Commissioner of Transport of London)

11 III

Robocze spotkanie dyr. Jacka Purchli i Moniki A. Murzyn z Jadwigą Gusławską, reprezentującą Komitet Odrodzenia Muzeum J. Słowackiego i Towarzystwo Kultury Polskiej w Krzemieńcu, oraz Tamarą Seniną, dyrektorem Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, dotyczące możliwości współpracy i organizacji wspólnych przedsięwzięć

14 III – 3 IV

Malezja – Australia: podróż studyjna prof. Jacka Purchli połączona z cyklem wykładów i odczytów – na zaproszenie Ambasady RP w Kuala Lumpur i Australian Institute for Polish Affairs (AIPA)

27 III

Prof. Maria Poprzęcka, *Słońce i mgła* – wykład towarzyszący wystawie *Mistrzowie światła*

• • •

W marcu Biblioteka MCK przystąpiła do ogólnopolskiego Porozumienia o Współpracy Bibliotek Wdrażających i Użytkujących VTLS

Kwiecień

9 IV

• Warszawa: udział dr. Krzysztofa Brońskiego w międzynarodowej konferencji *Europa Środkowa – wspólnota czy zbiorowość?*, zorganizowanej przez Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

• Wizyta robocza prof. Andreji Rihter, ministra ds. kultury Słowenii, z osobami towarzyszącymi: Saşą Ogrizek z Ministerstwa Kultury Słowenii, Katariną Gradić, sekretarzem Ambasady Słowenii w Polsce, oraz Witoldem Gruszką z Ministerstwa Kultury RP

10 – 11 IV

Łódź: udział Moniki A. Murzyn w XVI Konwersatorium Wiedzy o Mieście *Funkcje metropolitalne i ich rola w organizacji przestrzeni*, zorganizowanym przez Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego; M. Murzyn wygłosiła referat *Kultura jako funkcja metropolitalna w przestrzeni współczesnego miasta. Przykład Budapesztu*

11 IV

Spotkanie dyr. Anny Gawron i Katarzyny Bober (studentki Universität Konstanz odbywającej praktykę w MCK) z przedstawicielami władz największych miast Północnej Nadrenii-Westfalii odpowiedzialnymi za sprawy kultury, którym towarzyszyła Elżbieta Sobotka, konsul generalna



Ambasador USA Christopher Hill na wystawie *Mistrzowie światła*



Mistrzowie światła: takich kolejek i tylu widzów nie spodziewaliśmy się...



Grodno: pamiątkowe zdjęcie z przedstawicielami białoruskiej Polonii



Ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego gościliśmy w Centrum parokrotnie

RP w Kolonii; goście zapoznali się z działalnością MCK i zwiedzili wystawę *Mistrzowie światła*

12 IV

Wizyta dr. Reinharda Schweppego, ambasadora Republiki Federalnej Niemiec, w związku z rozpoczęciem misji dyplomatycznej w Polsce

13 IV

Wizyta Christophera Hilla, ambasadora USA w Polsce; gość zwiedził wystawę *Mistrzowie światła* prezentowaną w Galerii MCK

25 IV

Międzynarodowe seminarium *Ochrona zasobów naturalnych i kulturowych. Doświadczenie Polski i USA*, towarzyszące wystawie *Mistrzowie światła*; m.in. z udziałem Janusza Sepiła, marszałka województwa małopolskiego, prof. Jacka Purchli, Jamesa Swindena i Jeana Sterna, dyrektorów Irvine Museum, oraz Davida Beckmana, dyrektora Coastal Water Quality Program, Natural Resources Defense Council (Los Angeles). Prof. J. Purchla wygłosił referat *Dziedzictwo a transformacja. Doświadczenie Polski*, a Monika A. Murzyn (ODE) przedstawiła referat *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym w mieście postsocjalistycznym*

26 IV

Spotkanie prof. Jacka Purchli z ambasadorem dr. Emilem Brixem (MSZ Austria) i grupą członków Rotary Club z Wiednia

Maj

2 V

Wizyta dr. Theo Sommera z redakcji „Die Zeit” – omówienie możliwości współpracy

4 V

Zakończyła się wystawa *Mistrzowie światła. Impresjonizm kalifornijski 1890–1930* trwająca od 4 II. Prezentacja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem publiczności. Jeszcze przed jej otwarciem MCK przyjmowało rezerwacje dla grup. Ostatecznie Galerię odwiedziło ponad 33 000 osób. Dzięki przystosowaniu Galerii dla potrzeb osób niepełnosprawnych odbywały się tu m.in. warsztaty terapii zajęciowej. Zwiedzanie ekspozycji umożliwiono nieodpłatnie również grupom ze szkół specjalnych, domów dziecka, domów pomocy społecznej. Z dużym zainteresowaniem spotkały się także wydarzenia towarzyszące wystawie: wykłady, projekcje filmów oraz konkursy.

10 – 11 V

Warszawa: udział Agnieszki Rachwał i Agnieszki Rak w X Polskich Spotkaniach Europejskich organizowanych przez Fundację Roberta Schumana

10 – 14 V

Mińsk: udział prof. Jacka Purchli w międzynarodowym seminarium *Kultura Polski: fenomen i historia* zorganizowanym przez Instytut Polski i Międzynarodowy Instytut Humanistyczny Państwowego Uniwersytetu Białoruskie-

go w Mińsku; prof. Purchla wygłosił także cykl wykładów nt. polskiej kultury i polskiej transformacji dla pracowników naukowych i studentów MIH i spotkał się w Grodnie z kierownictwem Związku Polaków na Białorusi

12 V

Warszawa: udział dyr. Ryszarda Błachuta w seminarium nt. nowych możliwości finansowania inwestycji ze środków strukturalnych Unii Europejskiej zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury

14 V

Robocza wizyta ministra Edwarda S. Szymańskiego z Kancelarii Prezydenta RP w związku z przygotowywaną sesją z okazji 25-lecia wpisania Krakowa na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO

15 V

Wizyta przedstawicieli Central European Cultural Institute z Budapesztu

16 V

Spotkanie dyrekcji MCK z Marie-Autonne Thépot i Nadine Descendre, reprezentującymi Miasto Nancy, w sprawie projektu *Nancy 2005, le Temps des Lumières*

18 V

Wizyta robocza ambasadora RP w Kijowie Marka Ziółkowskiego oraz radcy ambasady Wojciecha Czajki

19 V

Warszawa – Wilanów: udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Muzeum – Pałac w Wilanowie

22 V – 13 VII

Karl Duldig (1902–1986). Rzeźby i rysunki – pierwsza w Polsce prezentacja prac wybitnego rzeźbiarza australijskiego pochodzącego z Przemysłu; ekspozycja przygotowana przy współpracy Jüdisches Museum Wien i Victorian College of the Arts, Melbourne. W otwarciu wystawy wzięła udział córka artysty Eva de Jong-Duldig. Po wernisażu autor prezentacji dr Peter Stasny wygłosił wykład *Karl Duldig – rzeźbiarz europejski. Między tradycją a awangardą*

23 V

- Udział prof. Jacka Purchli w konferencji *Kraków – metropolia czy prowincja* zorganizowanej przez Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe; prof. Purchla wygłosił referat *Metropolia – dziedzictwo – rozwój*

- Robocza wizyta ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego

- Wizyta przedstawicieli UNESCO: prof. Marie-Theres Albert z Niemieckiego Komitetu UNESCO, Jeana-Pierre’a Boyera, sekretarza generalnego Francuskiego Komitetu, oraz Tomasza Orłowskiego, sekretarza generalnego Polskiego Komitetu ds. UNESCO, uczestników konferencji *Dziedzictwo: Kraków – Polska – Europa*

24 V

- *Dziedzictwo: Kraków – Polska – Europa* – międzynarodowa sesja w związku z 25. rocznicą wpisania Krakowa na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO organi-



Rada Programowa MCK IV kadencji prawie w komplecie; od lewej: Jerzy Wyrozumski, dyr. Jacek Purchla, Andrzej Tomaszewski, Wojciech Czech, Andrzej Wajda, Jerzy Mikułowski-Pomorski, dyr. Anna Gawron, Władysław Stróżewski, Maciej Klimczak, Stanisław Obirek SJ, Paweł Jaskanis; siedzą: Jacek Woźniakowski, Andrzej Rottermund (przewodniczący), Maria Poprzeczka; nieobecni Lech Kalinowski i Jerzy Hausner



24 maja 2003: Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego wita dyrektor Anna Gawron



Uczestnicy seminarium *Przestrzeń kulturowa pogranicza słowacko-węgierskiego* świętują zakończenie referendum unijnego (9 czerwca)



Profesor Jan Kulakowski podczas przechadzki po Rynku

zowana przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, Międzynarodowe Centrum Kultury i Urząd Miasta Krakowa. W spotkaniu uczestniczył prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który przy tej okazji zapoznał się z bieżącą pracą Centrum i spotkał się ze studentami Akademii Dziedzictwa

- Wywiad Julie Copeland, reprezentującej australijskie radio ABC, z prof. Jackiem Purchlą
- Robocza wizyta prof. Jerzego Smolicza, dyrektora Centre for Intercultural Studies and Multicultural Education, The University of Adelaide

26 V

- Wizyta Avtarjeeta Dhanjala, hinduskiego artysty z Londynu – rozmowy nt. możliwości prezentacji jego twórczości w Galerii MCK (2005–2006)
- Spotkanie Agaty Wąsowskiej-Pawlik z Christophe'em Pourtois, dyrektorem Centre International pour la Ville, l'Architecture et le Paysage (prezentacja MCK i działalności Galerii)
- Spotkanie dyr. Jacka Purchli, Agaty Wąsowskiej-Pawlik i Moniki Rydiger z przedstawicielami Amcor White Cap, jednego ze sponsorów wystawy rzeźb i rysunków Karla Duldiga

28 V

Spotkanie prof. Jacka Purchli z uczestnikami konferencji dotyczącej relacji nauki i przemysłu (parki technologiczne, transfer technologii), zorganizowanej przez Wydział Strategii i Rozwoju Urzędu Miasta Krakowa w ramach Dni Wiednia

30 V

Warszawa: udział prof. Jacka Purchli w konferencji *Dobra kultury i problemy własności. Doświadczenie Europy Środkowej po 1989 roku*, zorganizowanej przez Fundację Batorego; prof. Purchla wygłosił referat wprowadzający *Dziedzictwo a transformacja*

31 V

Spotkanie ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, marszałka województwa małopolskiego Janusza Sepiła i dyr. Jacka Purchli z ministrem kultury Republiki Słowacji Rudolfem Chmelem

Czerwiec

1 – 3 VI

Monachium: robocza wizyta prof. Jacka Purchli w Zentralinstitut für Kunstgeschichte w związku z przygotowywaną przez obie instytucje konferencją *Nation, Style, and Modernism*

5 VI

Robocze spotkanie dyr. Jacka Purchli z dr Maren Klingler, konsul generalną Republiki Federalnej Niemiec w Krakowie

6 VI

- Spotkanie prof. Jacka Purchli z zastępcą prezydenta Krakowa Józefem Winiarskim i przedstawicielami austriackiego Geschichts Verein z Karyntii
- Udział przedstawicieli MCK w uroczystości wręczenia statuetek Mecenasa Kultury Krakowa Roku 2002; wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. Raouf Ziyad i Kredyt Bank S.A. wspierający projekty realizowane przez Centrum

7 VI

Pierwsze posiedzenie Rady Programowej MCK czwartej kadencji

8 – 14 VI

Przestrzeń kulturowa pogranicza słowacko-węgierskiego – kolejne seminarium objazdowe z cyklu *Przestrzeń kulturowa Europy Środkowej* połączone z polsko-słowackim „okrągłym stołem” z udziałem ministra Rudolfa Chmela i wiceministra Macieja Klimczaka

10 VI

Dr Piotr Szubert, *Metamorfozy figury. Twórczość Karla Duldiga z perspektywy rzeźby polskiej XX wieku* – kolejny wykład towarzyszący wystawie prac Duldiga w Galerii MCK

14 VI

Szkoleniowe wykłady Janusza Sepiła, marszałka województwa małopolskiego, dla studentów Akademii Dziedzictwa: *Planowanie regionalne i rozwój regionu w polityce regionalnej i przestrzennej województwa małopolskiego oraz Planowanie ochrony zabytków w „Strategii województwa małopolskiego”* i „Wojewódzkim Programie Operacyjnym na lata 2002–2003”

15 VI

Wizyta dr. Jana Kułakowskiego z grupą dyplomatów Unii Europejskiej z Brukseli

16 – 18 VI

Radziejowice: udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w seminarium szkoleniowym *Fundusze europejskie dla narodowych instytucji dziedzictwa kulturowego – podstawy przygotowywania projektów*

24 VI

Spotkanie dyr. Anny Gawron, Magdaleny Wrońskiej-Sudoł i Katarzyny Bober, praktykantki z Universität Konstanz z przedstawicielami radia uniwersyteckiego „Mephisto” z Lipska – przekazanie informacji o działalności MCK, przede wszystkim o realizowanych programach edukacyjnych

30 VI

Spotkanie dyr. Jacka Purchli i dyr. Anny Gawron z gośćmi z Antwerpii: Ludo Helsenem, członkiem Executive Council Province of Antwerp, oraz Wilfriedem Verhé, dyrektorem European Cooperation Regional Development Authority of the Province of Antwerp – omówienie możliwości współpracy



Dr Emil Brix, *The City as Cultural Imagination* – wykład inauguracyjny College for New Europe 2003



Lwów: profesor Jarosław Hrycak z grupą studentów kursu *Galicia – The Common Memory* z prawej prof. Shlomo Avineri



Uczestników kursu *Cities – Places of Common Memory* oprowadza po Ostravie Jan Sucháček



2 lipca: Goście z USA na platformie widokowej kamienicy Pod Kruki

Lipiec

1 VII

- Powołanie Agaty Wąsowskiej-Pawlik na stanowisko pełnomocnika dyrektora ds. funduszy pomocowych UE
- Warszawa: udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w szkoleniu nt. europejskich funduszy strukturalnych, zorganizowanym przez Instytut Francuski

2 VII

Spotkanie dyr. Jacka Purchli i dyr. Anny Gawron z Sharon Simpson odpowiedzialną za współpracę międzynarodową w Radzie Miasta Edynburga

2 – 3 VII

Robocza wizyta przedstawicieli żydowskich instytucji kulturalnych z USA zorganizowana przez Instytut Polski w Nowym Jorku: Alison Gardy (92nd Street Y, New York), Eleanor Shapiro i Judith McFadin (Jewish Music Festival, Berkeley), Jordan Peimer (Skirball Cultural Centre, Los Angeles)

2 – 7 VII

Robocza wizyta Igora Mitoraja w związku z przygotowywaną wystawą jego prac w Galerii MCK i na Rynku Głównym

3 VII

- Wizyta Catherine Pontet z Luwru dotycząca ewentualnej współpracy Centrum w przygotowaniu „Sezonu Polskiego we Francji – NOVA Polska” (maj – grudzień 2004)
- Robocza wizyta Yvonne Weiler w związku z planowaną na rok 2004 wystawą Maxa Weilera w Międzynarodowym Centrum Kultury

7 VII

Udział dyrekcji i zespołu MCK w konferencji *Polskie regiony w europejskiej przestrzeni kulturowej* zorganizowanej w Krakowie przez Narodowe Centrum Kultury

11 VII

Warszawa: udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady ds. Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury

12 VII

Spotkanie robocze prof. Jacka Purchli z prof. Noëlem Le Scouarnec, przedstawicielem UNESCO w Paryżu i dyrektorem Biura ds. Strategii francuskiego Sekretariatu Stanu ds. Turystyki

13 VII

Spotkanie dyrekcji MCK podsumowujące wystawę prac Karla Duldiga z Jerzym Prawdzicem-Łaszczem, dyrektorem firmy Amcor White Cap Polska z siedzibą w Niepołomicach (która sponzorowała ekspozycję) i z burmistrzem Niepołomic Stanisławem Kracikiem

13 – 31 VII

Democracy and Diversity – kolejna, dwunasta edycja kursu organizowana w ramach College for New Europe przez New School University w Nowym Jorku

14 VII

Robocza wizyta Anthony'ego Viscusiego, członka Rady Fulbright Association, dotycząca ewentualnej współpracy MCK z instytucjami amerykańskimi w zakresie edukacji

15 VII

Robocza wizyta Magdy Vášáryovej, ambasador Republiki Słowackiej w Polsce, i Janki Burianovej, konsul generalnej w Krakowie, w sprawie wspólnych projektów planowanych w roku 2004

17 – 26 VII

Cities – Places of Common Memory in the CEI Region – kurs w ramach College for New Europe, organizowany przez MCK we współpracy z Inicjatywą Środkowoeuropejską (CEI)

17 – 31 VII

Galicja – the Common Memory – kurs w ramach College for New Europe, organizowany przez MCK we współpracy z Institut für den Donauraum und Mitteleuropa w Wiedniu

18 VII

Dr Emil Brix, *The City as Cultural Imagination: Cultural Memory* – wykład inauguracyjny tegorocznej edycji kursów College for New Europe

21 VII

Rozpoczął się ostatni etap prac remontowo-modernizacyjnych w Galerii MCK

31 VII – 1 VIII

Kijów: rozmowy dyr. Jacka Purchli z ambasadorem RP Markiem Ziółkowskim

• • •

W okresie 20 VII – 15 IX w bibliotekach krakowskich użytkujących system biblioteczny VTLS dokonano operacji przeniesienia katalogów bibliotecznych do nowej wersji systemu VTLS-VIRTUA. Bazy umieszczono na nowym serwerze w ACK Cyfronet. Dzięki tej operacji Biblioteka MCK uzyskała m.in. interfejs WWW do systemu VTLS Virtua, co dla użytkowników oznacza dostęp on-line do katalogu bibliotecznego.

Sierpień

13 VIII

Spotkanie dyr. Anny Gawron i Magdaleny Wrońskiej-Sudoł z Giovannim Sciolą, nowym dyrektorem Instytutu Włoskiego w Krakowie

18 VIII

Na mocy zarządzenia Prezydenta RP dyr. Anna Gawron została powołana w skład Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

29 VIII

Wizyta kurtuazyjna Hermine Poppeller, nowej konsul generalnej Republiki Austrii w Krakowie, w związku z objęciem placówki



Seminarium objazdowe zespołu MCK: płótna Maxa Weilera w magazynach Kolekcji Essl w Klosterneuburg



Spotkanie w Irvine; od lewej: Jean Stern, autor wystawy *Mistrzowie światła*, James Swinden (wiceprezydent Irvine Museum) i Joan Smith (prezydent Irvine Museum) oraz prof. Jacek Purchla



Wernisaż wystawy Włodzimierz Kunz. *Dzieło graficzne* Maria Kunz w rozmowie z dyr. Anną Gawron i prof. Witoldem Skuliczem, komisarzem generalnym MTG Kraków 2003



Konferencja *Naród, styl, modernizm* – część krakowska
głos zabiera prof. Heidimichi Tanaka



Spotkanie z przedstawicielami World Affairs Councils of America

3 IX

Nowy Sącz: spotkanie pod hasłem *Widziane z Brukseli – zmiany globalnego układu sił po wojnie z Irakiem* z udziałem prof. Jacka Purchli i red. Leopolda Ungera, zorganizowane przez Instytut Kisiela działający od roku przy Wyższej Szkole Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu

4 – 6 IX

Krynica: XIII Forum Ekonomiczne – Międzynarodowe Centrum Kultury zorganizowało dwa panele dyskusyjne: *Dziedzictwo a rozwój* oraz *Europa Środkowa – koniec czy nowy początek?*, podczas których po raz pierwszy w historii Forum międzynarodowe grono ekspertów podjęło tematykę związaną z historią, kulturą i dziedzictwem kulturowym

5 IX

Spotkanie dyr. Anny Gawron i Magdaleny Wrońskiej-Sudoł z grupą dziennikarzy z Holandii: Gerardem van den Broek i Dieuwke van Ooij (TV publiczna NOS), Edmondem Hoflandem (TV publiczna VPRO Het Buitenhof), Hansem Nijenhuisem (dziennik NRC „Handelsblad”), Coarem Speksnijderem (dziennik „de Volkskrant”), Oenem van der Wal (dziennik „Elsevier”), Martenem Wlegmanem (radio publiczne NOS), w towarzystwie Małgorzaty Zdzienickiej, pierwszej sekretarz Ambasady RP w Hadze

5 – 11 IX

Naród, styl, modernizm – międzynarodowe sympozjum zorganizowane pod patronatem Comité international d'histoire de l'art. (CIHA) przez Zentralinstitut für Kunstgeschichte w Monachium i Międzynarodowe Centrum Kultury; sympozjum odbywało się dwuetapowo: w Monachium (sesje I–IV), a następnie 10 IX w Krakowie (sesje V–VI)

6 IX

Spotkanie dyr. Anny Gawron z Wilfriedem Seipelem, dyrektorem generalnym Kunsthistorisches Museum Wien

11 – 12 IX

Gdańsk: udział prof. Jacka Purchli w I Kongresie Urbanistyki Polskiej zorganizowanym przez Towarzystwo Urbanistyki Polskiej i Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej

11 – 13 IX

Gdynia: udział Moniki A. Murzyn w międzynarodowej konferencji *The Quality of Urban Life and Residential Attractiveness of Cities* organizowanej przez Uniwersytet Gdański; M. Murzyn wygłosiła referat *From Neglected to Trendy. The Process of Urban Revitalization in the Kazimierz District in Kraków*

11 – 14 IX

Lwów: prezentacja wybranych publikacji MCK podczas Targów Książki – stoisko polskie zorganizowano przy współpracy Instytutu Polskiego w Kijowie

12 IX

Spotkanie prof. Jacka Purchli z przedstawicielami World Affairs Councils of America z prezydentem dr. Jerrym W. Leachem na czele

12 IX – 31 X

Włodzisław Kunz. *Dzieło graficzne* – wystawa w ramach Międzynarodowego Triennale Grafiki – Kraków 2003 zorganizowana przez MCK przy współpracy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Stowarzyszenia Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie (ekspozycja w nowo otwartych zabytkowych piwnicach kamienicy „Pod Kruki”)

15 – 20 IX

Seminarium objazdowe pracowników MCK *Zarządzanie dziedzictwem i jego ochrona. Doświadczenia Czech, Austrii i Słowacji* (Ołomuniec – Lednice – Mikulov – Wiedeń – Klosterneuburg – Heiligenkreuz – Čunovo – Nitra – Bojnice); w ramach seminarium w Stacji Naukowej PAN w Wiedniu dyr. Jacek Purchla wygłosił wykład *Wiedeń a Kraków w XIX wieku*

19 – 23 IX

Robocza wizyta dra Jewsieja Gendla z Mińska w związku z przygotowywaną edycją w języku rosyjskim książki Jacka Purchli *Kraków w Europie Środkowej*

24 IX

- Warszawa: udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady Powierniczej Zamku Królewskiego
- Warszawa: udział prof. Jacka Purchli i Agaty Wąsowskiej-Pawlik w inauguracji projektu *Trakt Królewski* (Zamek Królewski)

25 IX

Spotkanie dr Moniki Rydiger z dyrektorem Galerii Miasta Bratysławy drem Ivanem Jančárem – wymiana doświadczeń, omówienie możliwości współpracy

25 – 26 IX

Warszawa: udział dr. Krzysztofa Brońskiego w X Konferencji Grupy Roboczej Polskich i Niemieckich Historyków Sztuki pod hasłem *Wędrówki: artysta – wzorzec – dzieło – fundator*, zorganizowanej przez Instytut Sztuki PAN

25 – 28 IX

Göteborg: prezentacja oferty wydawniczej MCK podczas Międzynarodowych Targów Książki

27 IX – 9 X

USA (Irvine – Nowy Jork): udział dyr. Jacka Purchli w wernisażu wystawy *Mistrzowie światła* w Irvine Museum; prof. Purchla odbył także rozmowę z konsulem generalnym RP w Los Angeles Krzysztofem Kasprzykiem i wicekonsulem Romanem Czarnym nt. możliwości wymiany studentów polskich i amerykańskich w ramach programów realizowanych przez MCK oraz spotkał się w Nowym Jorku z przedstawicielami środowisk uniwersyteckich



Przed wernisażem wystawy Igora Mitoraja: minister kultury Waldemar Dąbrowski, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski w towarzystwie Artysty i dyrektora Jacka Purchli, gospodarza uroczystości



Wizyta prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Tran Duc Luonga



Sztuka w przestrzeni publicznej: *Nascita di Eros* Igora Mitoraja na Rynku Głównym



Publikacje Międzynarodowego Centrum Kultury na Targach Książki w Krakowie

Październik

3 X

Spotkanie dyr. Anny Gawron z dziennikarzem flamandzkim Johanem de Boose

9 – 13 X

Frankfurt: prezentacja wybranych publikacji MCK na wystawie *Polskie drogi do Europy* w ramach 55. Międzynarodowych Targów Książki

9 – 10 X

Udział dyr. Jacka Purchli oraz Agaty Wąsowskiej-Pawlik i Magdaleny Wrońskiej-Sudoł w II Ogólnopolskim Kongresie *Ekonomiczne i społeczne uwarunkowania kultury* z cyklu KULTURA – GOSPODARKA – MEDIA zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury; prof. Purchla wygłosił referat *Strategiczne cele polityki państwa w sferze ochrony zabytków*

10 X

- Spotkanie dyr. Anny Gawron, Magdaleny Wrońskiej-Sudoł (OPAiN) i Zoltána Gyalókeyego z przedstawicielami budapeszteńskiego Central European Cultural Institute: wicedyrektor Emőke Sillár oraz Domokosem Szollárem, asystentem ds. naukowych

- Spotkanie dra Krzysztofa Brońskiego (ODE) i Anny Depowskiej (CfNE) z grupą nauczycieli szkół średnich z Austrii, uczestniczących w seminarium *Die Erweiterung der Europäischen Union – der Beitrittskandidat Polen*; goście zapoznali się z działalnością merytoryczną Centrum

10 – 11 X

Warszawa: udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w konferencji *More Europe – Foreign Cultural Policies in and beyond Europe* organizowanej przez Austriackie Forum Kultury i Instytut Adama Mickiewicza

14 X

Budapeszt: robocze spotkanie z udziałem Zoltána Gyalókeyego w ramach przygotowywanego projektu *Central European Networking Team* zainicjowanego przez Central European Cultural Institute (Közép-Európai Kulturális Intézet)

15 X

Wizyta prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i jego gości: prezydenta Socjalistycznej Republiki Wietnamu Tran Duc Luonga z małżonką oraz wiceministrów przemysłu i finansów dr. Nguyen Ngoc Tuana i dr. Do Huu Hao

15 X 2003 – 25 I 2004

Mitoraj. Rzeźby i rysunki – ekspozycja prac polskiego rzeźbiarza światowej sławy w Galerii MCK oraz na Rynku Głównym. Wernisaż z udziałem artysty uświetnił prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który objął patronat nad wystawą. Wieczorem tego dnia Igor Mitoraj był gościem audycji radiowej *Panel „Trójki”*

16 X

Spotkanie Igora Mitoraja z publicznością – rozmowę z artystą prowadziła red. Agnieszka Sabor (sala „Pod Kruki”)

17 – 18 X

Wrocław: udział Zoltána Gyalókeyego w konferencji *Witraż w architekturze – architektura na witrażu* zorganizowanej przez Muzeum Architektury we Wrocławiu i Stowarzyszenie Miłośników Witraży „Ars Vitrea Polona”. Z. Gyalókey przedstawił projekt *Art Historian Information from Central Europe* – www.alice.net, który przygotowuje w MCK

17 – 20 X

Lancaster: udział Agaty Wąsowskiej-Pawlik w spotkaniu inaugurującym projekt ECHOCast (European Cultural Heritage Organisations Customer Aware Staff Training)

23 – 26 X

Prezentacja wydawnictw Międzynarodowego Centrum Kultury podczas 7. Targów Książki w Krakowie

24 X

Promocja książki *Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej* – z udziałem autorów: prof. Bohdana Osadczyka i prof. Jacka Purchli (w ramach imprez towarzyszących 7. Targom Książki w Krakowie)

27 X

- Robocze spotkanie Magdaleny Wrońskiej-Sudoł z Dianą Walles z Instytutu Polskiego w Londynie
- Wizyta Larry’ego Wolffa (Boston College)

Listopad

6 XI

Rozmowa o książkach: Igor Mitoraj. *Rzeźby i rysunki* (album wydany przez MCK) oraz *Blask kamienia* (książka-wywiad opublikowana przez Wydawnictwo Literackie), z udziałem red. Piotra Mucharskiego, marszałka Janusza Sepioła, prof. Jacka Waltosia oraz Igora Mitoraja i red. Agnieszki Sabor – prowadzenie (sala „Pod Kruki”)

7 – 8 XI

Wiedeń: udział prof. Jacka Purchli w konferencji *Kulturerbe. Repräsentation, Fabrikation, Vermarktung* organizowanej przez Österreichische Akademie der Wissenschaften w Wiedniu; J. Purchla wygłosił referat *Heritage and Transformation – The Polish Experience*

13 XI

Robocza wizyta ministra Ryszarda Miklińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury

13 – 14 XI

Spotkanie przedstawicieli polskich miast, których obiekty zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, zorganizowane przez Regionalny Ośrodek Badania i Dokumentacji Zabytków w Krakowie oraz Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK (piwnice MCK)

14 XI

Urok Gorgony – wykład prof. Witolda Dobrowolskiego towarzyszący wystawie rzeźb i rysunków Igora Mitoraja, poświęcony wątkom antycznym w twórczości artysty



Listopadowe spotkanie ekspertów CEI



Absolwenci Akademii Dziedzictwa po egzaminie dyplomowym: Magdalena Trafas-Wołoszyn, Andrzej Cetera, Ewa Gaj, Joanna Sosnowska, oraz promotor dr Piotr Dobosz



Posiedzenie Rady Programowej MCK

14 – 15 XI

Robocza narada ekspertów z krajów członkowskich Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (CEI) – *follow-up* kursu letniego *Cities – Places of Common Memory in the CEI Region*. W spotkaniu z dyrekcją oraz przedstawicielami Ośrodka Kształcenia MCK udział wzięli: prof. Miroslav Baše (Praga), prof. Anca Bratuleanu (Bukareszt), prof. Vladimir Bedenko (Zagrzeb), ks. dr Stanisław Obirek SJ (Kraków).

19 XI

- Spotkanie dyrekcji MCK z Anną Boczar-Trzeciak, konsul honorową Republiki Włoskiej w Krakowie
- Robocza wizyta Jana Berezy, członka Zarządu Województwa Małopolskiego, dotycząca współpracy Województwa i Międzynarodowego Centrum Kultury w 2004 roku

20 – 22 XI

Udział prof. Jacka Purchli w ogólnopolskiej sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki *Dzieło sztuki a konserwacja* zorganizowanej w siedzibie PAU w Krakowie; prof. Purchla wygłosił referat *Miasto jako dzieło sztuki – krakowska perspektywa*

26 XI

Wizyta delegacji Ministerstwa Kultury Węgier z panią ministrem Eriką Koncz – omówienie polsko-węgierskich wątków w planach MCK na najbliższe lata

28 XI

- Posiedzenie Rady Programowej MCK
- Spotkanie Przyjaciół Międzynarodowego Centrum Kultury – z udziałem przedstawicieli instytucji wspierających działalność MCK
- Pierwsza grupa studentów pilotażowej edycji (lata 2001–2003) Akademii Dziedzictwa złożyła egzamin dyplomowy

30 XI – 2 XII

Wiedeń: udział dyr. Jacka Purchli w konferencji *EU-Erweiterung – Chance für Österreich. Europa nach dem Mai 2004* (*EU-Enlargement – A Chance for Austria. Europe after May 2004*) organizowanej w ramach Europäischen Forum Alpbach; podczas sesji nt. edukacji, badań i kultury prof. Purchla wygłosił referat *Cultural Challenges of the European Union Enlargement. Central European Perspective*

Grudzień

1 XII

Międzynarodowe Centrum Kultury ogłosiło konkurs fotograficzny *Rzeźby Mitoraja w twoim obiektywie* (rozstrzygnięcie 5 stycznia 2004)

2 XII

Ciechocinek, pałac Prezydenta RP: wykład prof. Jacka Purchli *Dziedzictwo a rozwój. Dylematy konserwatorskie z perspektywy Krakowa* (na zaproszenie Kancelarii Prezydenta RP)

8 XII

Warszawa: udział prof. Jacka Purchli w posiedzeniu Rady ds. Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury; prof. Purchla otrzymał Złotą Odznakę za Opiekę nad Zabytkami

10 XII

Udział prof. Jacka Purchli w konferencji *Kraków – polska marka narodowa*, zorganizowanej przez Urząd Miasta Krakowa wraz z Polską Agencją Informacji i Inwestycji Zagranicznych i Izłą Przemysłowo-Handlową w Krakowie; prof. Purchla wygłosił referat *Dziedzictwo Krakowa – potencjał dla rozwoju Polski*

16 XII

Druga grupa studentów pilotażowej edycji (lata 2001–2003) Akademii Dziedzictwa złożyła egzamin dyplomowy

19 XII

Spotkanie marszałka Janusza Sepiōła i dyr. Jacka Purchli z Janą Burianową, konsulem generalną Republiki Słowackiej w Krakowie – omówienie wspólnych przedsięwzięć

22 XII

Wiedeń: dr Erhard Busek – wicekanclerz Austrii w latach 1989–1995, obecnie m.in. prezydent Institut für den Donauraum und Mitteleuropa – odebrał w Ambasadzie RP z rąk podsekretarza stanu Macieja Klimczaka Honorową Odznakę „Zasłużony dla kultury polskiej”, przyznaną mu na wniosek Międzynarodowego Centrum Kultury



Sesja *Ochrona zasobów naturalnych i kulturowych* – konfrontacja doświadczeń Polski i USA
Zbigniew Zuziak, zastępca prezydenta Krakowa, i James Swinden, wiceprezydent Irvine Museum

Prezentowana w Międzynarodowym Centrum Kultury wystawa malarstwa szkoły kalifornijskiej *Mistrzowie światła* stała się dobrą okazją do skonfrontowania doświadczeń polskich i amerykańskich w zakresie zarządzania dziedzictwem kulturowym i zasobami naturalnymi. Jednodniowa sesja naukowa towarzysząca ekspozycji miała więc na celu zaprezentowanie osiągnięć oraz wyzwań w tej materii zarówno z amerykańskiego, jak i polskiego punktu widzenia, a zarazem stworzyła forum dyskusji przedstawicieli instytucji zajmujących się ochroną zasobów naturalnych i dóbr kultury. Obecnie bowiem bez współpracy tych instytucji nie ma mowy o efektywnym działaniu na rzecz zachowania krajobrazu kulturowego.

W konferencji wzięło udział ponad stu uczestników, wśród nich przedstawiciele władz wojewódzkich, reprezentanci samorządów lokalnych w Małopolsce oraz instytucji działających w zakresie ochrony zasobów naturalnych i kulturowych, a także studenci. Referat wprowadzający wygłosił zastępca prezydenta Krakowa prof. Zbigniew Zuziak, który omówił punkty wspólne europejskich i amerykańskich doświadczeń w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego i naturalnego. Marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł podjął próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu wartości dziedzictwa są czynnikiem konkurencyjności miasta i regionu. Tematyka sesji niewątpliwie dała szansę na przedstawienie małopolskich osiągnięć i problemów w tym zakresie. David S. Beckman, dyrektor Coastal Water Quality Program reprezentujący Natural Resource Defense Council, przedstawił ponadtrzydziestoletnie doświadczenia amerykańskie w budowaniu federalnego prawa ochrony środowiska naturalnego. Prawdziwym przełomem był dla Amerykanów koniec lat sześćdziesiątych, kiedy zaczęto tworzyć wspólne dla wszystkich stanów rozwiązania w zakresie ekologii. W Polsce zmiany nastąpiły pod koniec lat osiemdziesiątych. Zamknięto wówczas najbardziej szkodliwe dla środowiska zakłady przemysłowe, co przyczyniło się do znacznej poprawy jakości powietrza i wody.

Wartości kulturowe mają duże znaczenie dla rozwoju regionalnego, są też czynnikiem umożliwiającym rozwój turystyki i integrującym społeczność lokalną. Amerykańscy referenci podkreślali, że każdy dolar zainwestowany w ekologię i ochronę dziedzictwa przynosi zysk rzędu kilkunastu dolarów. Jak podkreślał prof. Jacek Purchla, czysty ekologicznie region i pielęgnowane dziedzictwo kulturowe to duży potencjał rozwojowy każdego regionu, analiza doświadczeń amerykańskich zaś może okazać się pożyteczna dla Małopolski. Rafał Serafin, dyrektor Fundacji Partnerstwo dla Środowiska, przedstawił możliwości zaktywizowania dużego potencjału kulturowego i naturalnego Małopolski poprzez tworzenie tzw. zielonych szlaków – to właśnie Amerykanie zaczęli je tworzyć w latach sześćdziesiątych. Fundacja Partnerstwo dla Środowiska jest jednym z inicjatorów tej akcji w Polsce. Tematem wystąpienia Moniki A. Murzyn były problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym w mieście postsocjalistycznym związane ze zmianą funkcji dzielnic śródmiejskich, adaptacją obiektów zabytkowych, potrzebą rewitalizacji zdegradowanych obszarów i dzielnic, komercjalizacją pejzażu miast oraz intensyfikacją ruchu turystycznego.



Uczestnicy seminarium na wystawie *Mistrzowie światła*
Impresjonistów kalifornijskich rekomenduje Monika Rydiger, kurator wystawy

Integralną i ważną częścią konferencji była dyskusja podsumowująca, która uwypukliła problemy ochrony zasobów kulturowych wymagające szybkiego rozwiązania na szczeblu lokalnym. Na podkreślenie zasługuje zaprezentowana przez architekta Marka Kalmusa – przedstawiciela firmy developerskiej Terra Casa – koncepcja *Project for Public Spaces*, której celem jest poprawa jakości życia w mieście.

Na zakończenie uczestnicy mieli okazję zwiedzić wystawę *Mistrzowie światła* w towarzystwie kuratorów: Jeana Sterna oraz dr Moniki Rydiger.

dr Krzysztof Broński

Kierownik Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego



Głos zabiera prezydent RP Aleksander Kwaśniewski
w głębi Jacek Majchrowski, Tadeusz Chrzanowski, Jacek Purchla i Tomasz Orłowski

Podczas drugiej sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, która odbyła się w Waszyngtonie w dniach 5–8 września 1978 roku, dokonano pierwszych dwunastu wpisów na nowo utworzoną Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO. Wśród wyróżnionych miejsc, takich jak Park Narodowy Yellowstone, wyspy Galapagos, miasto Quito czy katedra w Akwizgranie, znalazły się również Kraków i Kopalnia Soli w Wieliczce. Obecnie Lista obejmuje 754 wpisy ze 129 krajów, w tym 582 obiekty i miejsca dziedzictwa kulturowego, 149 obszarów naturalnych oraz 23 mieszane. W 2003 roku nie tylko minęło ćwierć wieku od wpisania Krakowa na prestiżową Listę, 25. rocznicę utworzenia obchodził także Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK) – instytucja, dzięki której prowadzone są szeroko zakrojone prace konserwatorskie w najważniejszych obiektach i zespołach zabytkowych w mieście.

Zorganizowana przez MCK we współpracy ze SKOZK-iem jubileuszowa sesja pod przewodnictwem prof. Tadeusza Chrzanowskiego zgromadziła osoby i instytucje działające na rzecz ochrony wyjątkowych wartości kulturowych Krakowa oraz licznych gości z kraju i zagranicy. Referaty programowe wygłosili prezydent RP Aleksander Kwaśniewski i dyrektor MCK prof. Jacek Purchla. Ponadto głos zabrali prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski oraz dr Tomasz Orłowski, sekretarz generalny Polskiego Narodowego Komitetu UNESCO.

W swoim wystąpieniu prezydent Aleksander Kwaśniewski wskazał na konieczność wzbogacania i eksponowania polskiej tożsamości. Wartości kulturowe stanowią wiano, jakie wnosimy do Europy. Jest nim także potencjał światłych i kreatywnych ludzi. Kraków ze swoimi zasobami dziedzictwa może stać się pomostem między Europą Wschodnią i Zachodnią. Prof. Jacek Majchrowski zadeklarował, iż w zjednoczonej Europie Kraków może pełnić rolę takiej integrującej metropolii kulturalnej. Prezydent miasta wspomniał o związanych z wartościami kulturowymi przestrzeni miejskiej projektach rewitalizacji dzielnic Zabłocie oraz Kazimierz, wykorzystania dziewiętnastowiecznych fortów oraz o planach ochrony Nowej Huty. Podkreślił wyjątkowy charakter SKOZK jako forum koordynującego działania państwowe i społeczne, integrującego różne siły i środowiska wokół nadrzędnego celu: zachowania dziedzictwa kulturowego podwawelskiego grodu. Prof. Jacek Purchla w referacie programowym odniósł się zarówno do przeszłości, jak i do teraźniejszych problemów zarządzania dziedzictwem Krakowa. Zwrócił uwagę, iż jubileusz jest dobrą okazją nie tylko do spojrzenia wstecz, ale przede wszystkim do sformułowania zadań na przyszłość. Planując działania na rzecz zachowania i wykorzystania dziedzictwa kulturowego Krakowa w przyszłości, uwzględnić trzeba nowe możliwości, jak też zagrożenia, związane z transformacją systemową, globalizacją oraz integracją europejską. Należy także pamiętać, że dziedzictwo stanowi podstawę rozwoju Krakowa, nie tylko kulturalnego, artystycznego i naukowego, ale także gospodarczego. W referacie końcowym dr Tomasz Orłowski podkreślił, iż o wpisaniu Krakowa na Listę Światowego Dziedzictwa zdecydowały jego uniwersalne wartości oraz „otwartość” miasta. Dawna stolica Polski winna z jednej strony pozostać kosmopolitycznym, otwartym na zewnętrzne wpływy miastem, z drugiej jednak unikać zagrożeń, jakie m.in. niesie ze sobą wzmocniony ruch turystyczny.



Kolejny zamek, kolejne schody...

Na zamku w Trenčinie: Andrzej Rottermund i Jacek Purchla, w głębi Janusz Sepiol i Leopold Unger

Kolejne seminarium z cyklu *Przestrzeń kulturowa Europy Środkowej* dotyczyło terenów południowo-zachodniej Słowacji oraz pogranicza słowacko-węgierskiego. Seminarium zostało przygotowane wspólnie z Instytutem Polskim w Bratysławie – przy osobistym udziale dyrektora Jerzego Kronholda oraz wicedyrektora Piotra Bajdy. Uczestniczyli w nim m. in. członkowie Rady Programowej MCK oraz marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł i wiceminister kultury Maciej Klimczak. Delegacja polska nawiązała nowe cenne kontakty z reprezentantami słowackiego oraz węgierskiego środowiska naukowego, konserwatorskiego i muzealnego, odbyła spotkania robocze i dyskusje z dyrektorami oraz kuratorami instytucji artystycznych i muzealnych. Integralną częścią przedsięwzięcia był polsko-słowacki „okrągły stół” w Bratysławie, zorganizowany we współpracy z Ministerstwem Kultury Republiki Słowackiej. Seminarium było także okazją do zapoznania się z mniej znanymi aspektami kultury i historii Słowacji oraz wieloma interesującymi miejscami i obiektami dziedzictwa kulturowego na jej terenie.

Pierwszą miejscowością na trasie objazdu był Martin, miasto – symbol słowackiego odrodzenia narodowego. W miejscu tym w 1861 r. ogłoszono *Memorandum narodu słowackiego* skierowane do sejmu węgierskiego i cesarza, a dwa lata później powstała Macierz Słowacka – stowarzyszenie kulturalno-naukowe o ogromnych zasługach dla rozwoju literatury oraz budzenia świadomości narodowej Słowaków. Uczestnicy objazdu spotkali się z doc. Dušanem Katuščakiem, dyrektorem Słowackiej Biblioteki Narodowej, oraz Jozefem Benovským, dyrektorem Słowackiego Narodowego Muzeum Literatury. Na drodze przejazdu znalazło się też Słowackie Betlejem – wielka szopka nawiązująca do historii i dziedzictwa narodu słowackiego eksponowana w miejscowości Rajecná Lesná, oraz wioska Čičmany o ciekawej zabudowie drewnianej ze stylizowanymi motywami ludowymi, zachowana dzięki odbudowie wg projektów Dušana Jurkoviča, wybitnego słowackiego architekta przełomu XIX i XX w. Delegacja polska spotkała się również z Kataríną Babičovou, dyrektorem Zamku w Trenčynie.

Po zwiedzeniu zamków w Smolenicach (dom pracy twórczej Słowackiej Akademii Nauk) oraz Budmericach (dom pracy twórczej pisarzy słowackich) kolejnym celem była Trnava, gdzie miasto pełne barokowych zabytków oraz zbiory muzealne przedstawił Tibor Diet, dyrektor Muzeum Zachodniej Słowacji. W Nitrze natomiast, w centrum słowackiego katolicyzmu, polska delegacja miała możliwość dyskusji z kardynałem Janem Korecem, najbardziej znaną postacią słowackiego Kościoła katolickiego w okresie powojennym. W spotkaniu wziął udział Jan Komornicki, ambasador RP na Słowacji.

W kolejnym dniu seminarium odbyło się spotkanie z dr inż. Jaroslavem Hájičkem, dyrektorem zamku – magnackiej rezydencji – w Czerwonym Kamieniu. Obiekt ten, posiadający wyjątkowe zbiory zabytkowych mebli oraz ogromne wnętrza piwniczne, restaurowali w latach 1976 – 1997 polscy konserwatorzy. Następną odwiedzaną instytucją była Academia Istropolitana Nova z siedzibą w malowniczym zabytkowym miasteczku Svätý Jur u stóp Małych Karpat. Zasady funkcjonowania oraz program instytucji przedstawili dyrektor Zuzana Štefanikova oraz Jaroslav Kilian, wykładowca Akademii, od wielu lat współpracujący z MCK. Swą nazwą pla-



Polsko-słowacki „okrągły stół”
od lewej: Jacek Purchla, Maciej Klimczak, Rudolf Chmel, Ladislav Snopko, Martin Kováč, Jerzy Kronhold



Galeria Danubiana w Čunovie

cówka nawiązuje do słynnej Akademii założonej przez króla Macieja Korwina w 1465 r. Została utworzona w 1990 r. przy wsparciu rządów Austrii, Holandii, Unii Europejskiej oraz fundacji amerykańskich. AIN oferuje studia podyplomowe w języku angielskim na pięciu kierunkach (w tym jeden dotyczy konserwacji architektury i kształtowania krajobrazu kulturowego), jest także instytucją badawczą, ekspercką, prowadzi kursy oraz seminaria. W drugim zwiedzanym małopackim miasteczku – Pezinoku – odbyło się spotkanie z burmistrzem Oliverem Solgą. Grupa polska obejrzała także wnętrza wyremontowanego zabytkowego ratusza, który mieścić będzie Muzeum Miejskie, oraz zbiory już istniejącego Muzeum Winiarstwa, jako że Pezinok jest jednym z ważnym punktów tzw. Małopackiego Historycznego Szlaku Wina. Warto odnotować, że kultura polska jest tu dobrze znana, m. in. dzięki wystawom grafiki oraz przeglądom filmów.

Najważniejszym wydarzeniem w ramach seminarium był polsko-słowacki „okrągły stół” w Bratysławie. Ze strony słowackiej w spotkaniu uczestniczyli: Rudolf Chmel, minister kultury Republiki Słowackiej, Ladislav Snopko, doradca ministra, oraz dyrektorzy i przedstawiciele: Wydziału Ochrony Dziedzictwa Kultury w Ministerstwie Kultury, Miasta Bratysławy, Słowackiego Muzeum Narodowego oraz Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Bratysławie. W trakcie żywej dyskusji poruszono następujące kwestie: potrzeba wzajemnego odkrywania kultury polskiej przez Słowaków i kultury słowackiej przez Polaków, zarówno przez intelektualistów i uczonych, jak i społeczeństwa obu krajów; wspólne działania na rzecz promowania kultury, zachowania tożsamości i stworzenia środkowoeuropejskiego lobby po wejściu obu krajów do Unii Europejskiej; konieczność podtrzymywania i rozwijania wzajemnych kontaktów (np. pomiędzy uczelniami artystycznymi), powrotu do tradycji współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy konserwatorami (np. nawiązanie do tradycji Pracowni Konserwacji Zabytków); niezbędna współpraca w ramach instytucji międzynarodowych; konieczność stałego pogłębiania wiedzy o historii i kulturze obu krajów zarówno w ramach programów uniwersyteckich, jak i współpracy przygranicznej; promowanie literatury i usprawnienie przepływu informacji nt. wydarzeń kulturalnych oraz stworzenie nowych, dwujęzycznych źródeł informacji, np. stron internetowych. Wysłunięto także propozycje organizacji w Krakowie konferencji *Kim są Słowacy*.

W Bratysławie zapoznano się również z działalnością kilku prężnych instytucji kultury, takich jak: Galeria Miasta Bratysławy, Muzeum Kultury Żydowskiej, Muzeum Milana Dobeša oraz Danubiana Meulenstein Art Museum.

Spotkanie z dr. Ivanem Jančarem, dyrektorem Galerii Miasta Bratysławy, odbyło się w pałacu Mirbachov, który uznawany jest za najlepszy przykład osiemnastowiecznego bratysławskiego rokoka. W czerwcu 2003 były tu eksponowane prace Josepha Beuysa ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi. Tuż obok pałacu Mirbachov znajduje się nowo powstałe prywatne Muzeum Milana Dobeša. Stała wystawa dzieł wybitnego słowackiego konstruktywisty oraz należącej do Europejskiej Fundacji Kulturalnej kolekcji sztuki konstruktywistycznej, *op art i kinetic art* została otwarta w zabytkowej kamienicy w centrum Bratysławy w listopadzie 2001 r. W nowocześnie zaaranżowanych wnętrzach prezentowane są dzieła artystów zarówno z Europy Zachodniej, Środkowej, jak i Wschodniej. O samej kolekcji oraz sposobie funkcjonowania muzeum opowiedział dyrektor Peter Sokol.

Druga nowa bratysławska instytucja zajmująca się prezentacją dzieł sztuki współczesnej ma niezwykle lokalizację, powstała bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie niedawno zbudowanej zapory wodnej w Čunovie, w pobliżu granicy słowacko-austriacko-węgierskiej. Na małym cyplu wzniesiono budynek Galerii Danubiana Meulenstein Art Museum. Na niewielkiej zielonej przestrzeni wokół obiektu prezentowane są dzieła współczesnej rzeźby. Galeria, otwarta we wrześniu 2000 r., utworzona została z inicjatywy słowackiego marszanda dr Vincenta Polakoviča, dzięki środkom finansowym przekazanych przez holenderskiego kolekcjonera Gerarda H. Meulensteena. Budynek projektu architekta Petera Žalmana oraz malarza Petera Pollága nawiązuje do położenia przy dawnym rzymskim limesie oraz odkrytych w pobliżu pozostałości rzymskiego statku. Symbolizuje misję budowania pomostów między różnymi państwami, w szczególności krajami Europy Środkowej, jaką spełniać ma muzeum.

Kolejna odwiedzana instytucja – Muzeum Kultury Żydowskiej – zlokalizowana jest przy ruchliwej estakadzie zbudowanej na ruinach bratysławskiej dzielnicy żydowskiej. Muzeum prezentuje dzieje Żydów na Słowacji od XI w. do czasów Holokaustu. Podczas wizyty polskiej delegacji dyrektor dr Pavol Mešťan przedstawił współczesne problemy zachowania i interpretacji dziedzictwa żydowskiego na Słowacji. Cennym uzupeł-



O opactwie Pannonhalma opowiada Zoltán Gyalókay

nieniem tego punktu programu była wizyta w podziemnej krypcie – mauzoleum na terenie dawnego kirkutu u stóp zamku bratysławskiego, gdzie znajduje się zespół odkopanych macew, w tym nagrobek słynnego rabina Chatama Sofera.

Część objazdu wytyczały miejscowości położone w pobliżu granicy słowacko-węgierskiej: podzielone granicą na Dunaju Komárno (węg. Komárom), Pannonhalma i Győr. Po słowackiej stronie rzeki znajduje się starsza część Komárna oraz ciekawe jej uzupełnienie, najnowsza atrakcja miasta – Nádvia Európy (Dziedziny Europy), największe centrum handlowo-rozrywkowe południowej Słowacji. Wokół dużego placu skupiono postmodernistyczną architekturę będącą połączeniem cytatów stylistycznych z różnych epok i krajów. We wschodniej części miasta, należącej do Węgier, znajduje się natomiast zespół twierdz obronnych (Erődök), jeden z największych i najlepiej zachowanych w Europie, do czasu wycofania się wojsk sowieckich z Węgier wykorzystywany do celów militarnych i ściśle utajniony (w tym największy Fort Monostori, powstały w latach 1850 – 1871). Po węgierskiej stronie granicy odbyło się spotkanie z dr. Maciejem Szymanowskim, dyrektorem Instytutu Polskiego w Budapeszcie. Po opactwie Pannonhalma, wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO, oprowadził delegację Zoltán Gyalókay z MCK, wychowanek tamtejszego liceum. W Győr natomiast odbyło się spotkanie z Júlią N. Mészáros, dyrektorem miejskiego Muzeum Sztuki, oraz prof. Gáborem Winklerem, prezesem Węgierskiego Komitetu ICOMOS.

W drodze powrotnej przez Słowację zatrzymano się w zamku w Bojnicach, przebudowanym w XIX w. w stylu romantycznego neogotyku, gdzie polską delegację przyjął dr Sylvia Malariková, dyrektor ds. marketingu. Ostatnim punktem seminarium był krótki przystanek w Kreminicy, historycznym górniczym miasteczku sławnym z najstarszej na świecie, działającej od 1329 r., czynnej do dzisiaj mennicy.

Monika A. Murzyn
Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego



Dyskusja panelowa *Dziedzictwo a rozwój*
od lewej: Maria Berza, Kazimierz Krzysztofek, Jacek Purchla, Miroslav Baše, Janusz Sepiol

Corocznie w Krynicy Zdroju odbywa się Forum Ekonomiczne organizowane przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich. Uważane obecnie za najważniejsze spotkanie przedstawicieli świata polityki, biznesu i mediów w Europie Środkowej i Wschodniej, ma ono szansę stać się w przyszłości regionalnym odpowiednikiem szczytu gospodarczego w Davos.

W ramach XIII Forum Ekonomicznego w Krynicy Międzynarodowe Centrum Kultury organizowało dwa panele dyskusyjne, w których po raz pierwszy w kilkunastoletniej historii Forum podjęto tematykę związaną z historią, kulturą i dziedzictwem kulturowym. W trakcie Forum były także prezentowane publikacje Międzynarodowego Centrum Kultury, wiążące się tematycznie z kongresem, oraz materiały promocyjne o programach edukacyjnych oferowanych przez naszą instytucję.

W moderowanej przez prof. Jacka Purchlę dyskusji *Dziedzictwo a rozwój* uczestniczyli prof. Miroslav Baše (Politechnika w Pradze), Maria Berza (dyrektor Romanian Center for Cultural Policies and Projects), prof. Kazimierz Krzysztofek (Uniwersytet Białostocki) oraz Janusz Sepioł (marszałek województwa małopolskiego). Posługując się przykładami miast i regionów środkowoeuropejskich takich jak Praga, Sibiu oraz Kraków, paneliści omówili następujące kwestie: • relacje pomiędzy dziedzictwem kulturowym a jakością życia, atrakcyjnością rezydencjonalną oraz inwestycyjną miast i regionów; • rozumienie i interpretacja treści związanych z dziedzictwem kulturowym; • szanse i zagrożenia, jakie stwarza wykorzystywanie dziedzictwa dla celów komercyjnych, w tym dla potrzeb turystyki; • powolna zmiana mentalności i postrzegania dziedzictwa nie tylko jako kosztownego balastu, lecz także zasobu i potencjału rozwojowego w postsocjalistycznej Europie Środkowej.

W drugim panelu *Europa Środkowa – koniec czy nowy początek?*, prowadzonym przez dr. Emila Brixę, wystąpili m.in. prof. Shlomo Avineri (Hebrew University of Jerusalem), prof. Bohdan Osadczuk (Berlin), dr Urban Rusnak (Fundusz Wyszegradzki), Leopold Unger (dziennikarz „Le Soir” oraz „Gazety Wyborczej”), Rafał Wiśniewski (ambasador RP na Węgrzech). W trakcie żywej wymiany poglądów zauważono, iż kwestia przynależności do Wschodu czy też Zachodu Europy pozostaje nadal bardzo ważnym problemem związanym z tożsamością Czechów, Polaków, Słowaków oraz Węgrów. Nie jest to kwestia granic, ale przynależności do pewnego kręgu cywilizacyjnego i kulturalnego oraz politycznego i ekonomicznego. Idea *Mitteleuropa* przetrwała w kulturze, czego przykładem jest żywa w wielu krajach tradycja habsburska będąca dziedzictwem Austro-Węgier. Ostatnich trzynaście lat pokazało jednak, że przynależność do Europy Środkowej to w dużej mierze wybór polityczny i cywilizacyjny, niekoniecznie natomiast historyczny i geograficzny. Europa Środkowa jawi się bowiem jako strefa sukcesu transformacyjnego i ekonomicznego. „Po 1989 r. idea Europy Środkowej była popierana przez Grupę Wyszegradzką, obecnie jednak straciła wagę polityczną; czy możliwe jest zdefiniowanie jej na nowo?” Odpowiadając na tak postawione główne pytanie, uczestnicy dyskusji wskazywali przede wszystkim na obiektywne przeszkody współpracy w ramach Europy Środkowej, takie jak: brak dogodnych połączeń komunikacyjnych (drogi, koleje), brak ogólnie akceptowanego *lingua franca* (kiedyś był nim język niemiecki,



Uczestnicy panelu *Europa Środkowa – koniec czy nowy początek?*
od lewej: Rafał Wiśniewski, Emil Brix, Bohdan Osadczyk, Leopold Unger

teraz powoli staje się takim angielski), możliwe konflikty interesów poszczególnych państw po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Innym problemem jest to, iż pozytywnym odwołaniom do wspólnej przeszłości towarzyszą wzajemne podejrzenia, historyczne animozje oraz ksenofobia (tzw. *memory of disagreement*), a grupy nacjonalistyczne są nadal silne politycznie. Część dyskutantów wyraziła pogląd, iż konieczne jest stałe wyjaśnianie historii, pamięć o cmentarzach – zarówno rzeczywistych miejscach pochówku, jak i metaforycznych cmentarzach koncepcji politycznych. Inni podkreślali, że brak wyjaśnienia zaszłości historycznych nie uniemożliwia współpracy. Jeśli zaistnieje wspólnota interesów np. w Unii Europejskiej, kraje środkowoeuropejskie będą współpracować, podobnie jak kraje iberyjskie czy skandynawskie. Aktualnym problemem Europy Środkowej nie jest nacjonalizm, lecz prowincjonalizm i zagrożenie marginalizacją.

Monika A. Murzyn

Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego



Zentralinstitut für Kunstgeschichte w Monachium (wewnętrzny dziedziniec)



Objazd studyjny po Górnym Śląsku – przystanek w Gliwicach
w środku Irma Kozina i Wolf Tegethoff (po prawej)

Międzynarodowa konferencja pod patronatem Comité international d'histoire de l'art (CIHA), zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Zentralinstitut für Kunstgeschichte w Monachium, poświęcona była problemom instrumentalizacji sztuki i architektury w XX wieku oraz roli sztuki i architektury w kształtowaniu tożsamości narodowej. Problematyka ta, jak podkreślano, staje się szczególnie aktualna w kontekście zagrożeń, jakie niesie globalizacja.

O kontrowersjach i sporach wokół modernizmu pomiędzy zwolennikami awangardy a artystami odwołującymi się do tradycji narodowej dyskutowano w ramach kilku grup tematycznych:

- *Dyskusja o stylu narodowym około 1900/Die Nationalstil-Debatte um 1900*
- *Styl jako wyraz tożsamości narodowej/Stil als identitätsstiftendes Moment*
- *Awangarda w kontekście ideologii/Die Avantgarde im Spannungsfeld der Kulturideologien*
- *Programowe zerwanie z tradycją: modernizm i tożsamość narodowa/Traditionsbruch als Programm: Moderne und nationale Identität*
- *Tradycja i modernizm w kontekście polityki/Tradition und Moderne im Spannungsfeld der Politik*
- *Przeciw wszechobecnemu modernizmowi: klasycyzm jako styl uniwersalny i ponadczasowy/Wieder die ubiquitäre Moderne: Klassizismus als überzeitlicher Universalstil*

W spotkaniu wzięli udział uczeni i eksperci z Europy, Stanów Zjednoczonych i Kanady, m.in.: dr Timothy Benson, prof. Magdalena Bushart, prof. Dirk De Meyer, dr Stefan Muthesius, doc. Rostislav Švácha, jak również przedstawiciele CIHA z prezydentem stowarzyszenia prof. Stephenem Bannem oraz sekretarzem naukowym dr. Philippe'em Senechalem. Warto podkreślić, że konferencja odbywała się najpierw w Monachium (4 sesje), a następnie w Krakowie (2 sesje). Realizacja takiej formuły była możliwa dzięki dobrej współpracy z partnerem niemieckim. Prof. Wolf Tegethoff, dyrektor Zentralinstitut für Kunstgeschichte, otworzył obrady w Monachium referatem *Art and National Identity*. W części monachijskiej konferencji z ramienia Międzynarodowego Centrum Kultury uczestniczył prof. Jacek Purchla, który przewodniczył obradom pierwszej sesji o stylach narodowych około 1900 roku.

W drodze z Monachium do Krakowa uczestnicy mieli okazję zapoznać się z modernistyczną architekturą Wrocławia. Integralną częścią konferencji był również objazd studyjny po Górnym Śląsku, regionie szczególnym, gdzie tak liczne są przykłady wspólnego dziedzictwa Polski i Niemiec. Przedstawienie problemów ochrony i promocji wspólnego dziedzictwa kulturowego było podstawowym celem objazdu. Prezentacji obiektów architektury Gliwic, Zabrza, Katowic etc. podjęła się dr Irma Kozina z Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Śląskiego.

Wprowadzeniem do krakowskiej części obrad był referat prof. Jacka Purchli *Cracow and Polish National Myth*. Na zakończenie konferencji podczas autorskiej trasy studyjnej Monika A. Murzyn z Międzynarodowego Centrum Kultury zapoznała uczestników spotkania z wybranymi obiektami architektury międzywojennej w Krakowie oraz socrealistyczną architekturą Nowej Huty.



Uczestnicy konferencji podczas sesji w Krakowie (MCK, sala konferencyjna Pod Kruki)

Konferencja miała charakter otwarty, adresowana była do wszystkich zainteresowanych omawianą problematyką. W części krakowskiej oprócz referentów w obu sesjach uczestniczyli historycy i historycy sztuki z wielu ośrodków naukowych i instytucji kulturalnych w kraju i za granicą, m.in.: prof. Juliusz Chrościcki (Instytut Historii Sztuki UW), prof. Adam Miłobędzki (Instytut Historii Sztuki UW), prof. Ewa Chojecka (Zakład Historii Sztuki UŚ), dr hab. Wojciech Bałus (Instytut Historii Sztuki UJ), prof. Heidimichi Tanaka (Tohoku University), dr Małgorzata Omilanowska (Instytut Sztuki PAN, Warszawa). Stosunkowo liczne grono stanowili młodzi pracownicy nauki i studenci. Udział uczestników z wielu krajów był dobrą okazją do nawiązania i poszerzenia kontaktów oraz podjęcia współpracy poprzez realizację wspólnych projektów badawczych, o zainteresowaniu problematyką spotkania świadczyły liczne pytania i dyskusje po każdym referacie.

Spotkanie w Krakowie pozwoliło uczestnikom zapoznać się z działalnością Międzynarodowego Centrum Kultury. Zainteresowanie budziły przede wszystkim publikacje Centrum – efekt poprzednich konferencji i realizowanych projektów badawczych.

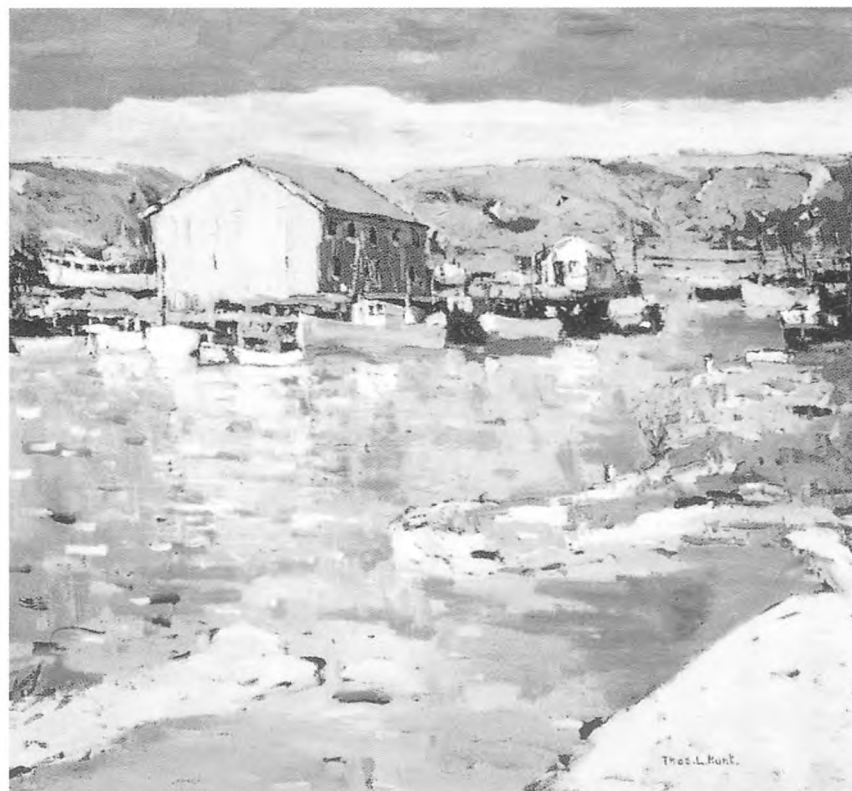
Krakowska część konferencji została zorganizowana dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej i Ministerstwa Kultury RP.

dr Krzysztof Broński

Kierownik Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego



Na Sławkowskiej w Krakowie...



Thomas L. Hunt, bez tytułu (port w Los Angeles), The Irvine Museum

Wystawy

Mistrzowie światła. Impresjonizm kalifornijski 1890 – 1930 5 lutego – 4 maja

Rok 1874, pamiętny paryską wystawą impresjonistów w atelier Nadara, to data niemal symboliczna w historii sztuki współczesnej. Malarstwo Cezanne'a, Moneta, Renoira, Pissarra, Sisleya otwiera zupełnie nowy jej rozdział. Odrzucania starych reguł, ulegania pasji nowatorskich poszukiwań i eksperymentów, pogoni za coraz to innymi formami artystycznego wyrazu.

Obrazy impresjonistów francuskich szybko stały się wzorem dla artystów zza oceanu poszukujących nowych formuł, nowych środków ekspresji. Dobrze zdomowiony w sztuce amerykańskiej, w Kalifornii impresjonizm objawił się dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia.

Prezentowana w Galerii MCK wystawa *Mistrzowie światła* pokazała kalifornijski wariant francuskiego pierwowzoru. Tytuł stanowił klucz do zrozumienia specyfiki tego malarstwa. Najważniejsze jego wątki zostały przedstawione w poszczególnych częściach ekspozycji: *Słoneczna kraina*, *Pod osłoną nieba*, *Morskie impresje*, *W porannym świetle, w zachodzącym słońcu*, *Chromatyczne lśnienie*, *„Zielona parasolka”*. Wystawę otwierały obrazy wzgórz, kanionów, kwiatnych łąk, gajów eukaliptusowych, dębowych lasów – skąpanych w słońcu. W istocie tematem tych prac jest, tak charakterystyczne dla Kalifornii, olśniewające światło. Przejrzyste i intensywne, determinowało krajobraz. Aby uchwycić ulotne świetlne refleksy, zmienne kontrasty, trzeba było opuścić atelier i malować w plenerze. To było nowością i dla artystów, i dla amerykańskiej publiczności, przywiązanej do tradycji malarstwa realistycznego. Tymczasem realizm, ukazujący świat „obiektywnie”, powoli ustępował miejsca estetyce impresjonizmu. W obrazach Guya Rose'a, Hansona D. Puthuffa, Elmera Wachtela nie wystudowane, „przypadkowe” ujęcia, spontaniczne pociągnięcia pędzla zastąpiły pieczołowity i drobiazgowy sposób malowania. Kalifornia – słoneczna kraina – jej niezmienny klimat, zróżnicowany topograficznie krajobraz stanowiły dla artystów niewyczerpane źródło inspiracji.

Dla Granville'a Redmonda, Edgara Payne'a, Williama Wendta, Sama Hyde'a Harrisa, Paula Grimma czy Colina Campbella Coopera wyzwaniem stały się zaś krajobrazy pozbawione jaskrawego światła słonecznego. Zasnute poranną mgłą domy i drzewa, pełne skłębionych chmur niebo, łąki skąpane w niebiesko-srebrzystym świetle księżyca, otulone szarym cieniem szczyty. Na ich obrazach łagodnieją kontrasty światła i cienia. Ostrość kształtów i konturów zacierza się. Melancholię pogody dobrze oddają ściszone, zredukowane tony.

Niezwykle inspirujące okazało się malownicze wybrzeże kalifornijskie. Guy Rose, William Wendt, Alson S. Clark, William F. Ritschel, George G. Symons, Armin C. Hansen tworzyli obrazy pełne światła, wody i nieba. Wzburzone fale Pacyfiku, rozbijające się o urwiska i strome skały, stanowiły wymarzony temat dla impresjonistów, którzy programowo poszukiwali zjawisk ulotnych i niedookreślonych motywów. Odbijające się od powierzchni wody promienie słońca intrygowały zmiennością refleksów. Równie inspirujące jak dynamiczne nadmorskie pejzaże były ciche zatoczki, puste złociste plaże, sięgający horyzontu błękit wody i unoszące się na falach łodzie o wydętych żaglach.

Pozostając pod urokiem malarstwa Claude'a Moneta, Auguste'a Renoira, Camilla Pissarra, Amerykanie badali efekty i natężenie naturalnego oświetlenia o różnych porach dnia. Najczęściej malowali słonecz-



Guy Rose, *Zielona parasolka*, ze zbiorów Johna i Patricii Dilks

ny blask o poranku i o zachodzie. Obrazy Alfreda R. Mitchella ukazują kontrasty głębokiego cienia i bardzo jasnego światła, u Cupriena z kolei widać ostatnie momenty gasnącego dnia, tuż przed zapadnięciem zmroku, kiedy łagodniejsze intensywność barw, a wszystko otula delikatna, lekko złotawa poświata.

Analiza relacji światła i barwy stała się dla kalifornijskich artystów prawdziwym wyzwaniem, a niedościgłym wzorem – obrazy malarzy francuskich. To oni pierwsi odkryli, że kolory przeobrażają się pod wpływem zmiennego światła, a zatem barwa stanowi wypadkową koloru przedmiotu i koloru padającego nań światła. Dostrzegli, że cień nie oznacza braku światła, tylko mniejsze jego natężenie. Nie jest ani czarny, ani brązowy. Bywa błękitny, zielony, fioletowy, czerwony. Płótna Paula Lauritza, Donny Schuster, Josepha Raphaela, Guya Rosa ukazywały amerykańskie zmagania z chromatyczną ekspresją cienia.

Guy Rose, Joseph Kleitsch, Meta Cressey, Alson S. Clark z upodobaniem malowali rodzajowe wizerunki kobiet – modelek, żon, towarzyszek życia, dystyngowanych młodych dam w ogrodach, altanach, na tarasach, z nieodzowną parasolką, symbolem słońca i bez troski. Odwzorowywali słoneczne światło sączące się przez liście, rzucające barwne refleksy na twarze i suknie modelek, oddając w ten sposób zmysłową urodę świata i liryczny nastrój.

Impresjonizm francuski był dla artystów kalifornijskich wyzwaniem i niedościgłym wzorem. Pozwolił oderwać się od realistycznej manieri drobiazgowego malowania. Chociaż w gruncie rzeczy Amerykanie nigdy nie zerwali z realizmem, to fascynacja europejskim pierwowzorem pozwoliła im wyzwolić się ze schematów i dodała odwagi w podejmowaniu własnych poszukiwań. Nie ulega wątpliwości, że bez impresjonistycznej lekcji amerykańska sztuka nie odegrałaby tak ważnej roli w przemianach sztuki XX wieku.

dr Monika Rydiger
polski kurator wystawy

Wystawie towarzyszyły wykłady:
Jean Stern (autor prezentacji), *U źródeł impresjonizmu kalifornijskiego* (5 II)
prof. Maria Poprzecka, *Słońce i mgła* (27 III)
oraz projekcja filmów:
Impressions of California. Early Currents in Art 1850 – 1930;
Guy Rose: American Impressionist (5 III)
Aranżacja wystawy: Małgorzata i Maciej Radniccy
Projekt katalogu: Krzysztof Zgłobicki



Karl Duldig. Rzeźby i rysunki – fragment ekspozycji

Wystawy

Karl Duldig (1902 – 1986).

Rzeźby i rysunki

22 maja – 13 lipca

Rzeźba bywa eksponowana stosunkowo rzadko. Ta gałąź sztuki wciąż jest jakby za mało doceniana, wciąż czeka na odkrycie, rozpoznanie i szerszą prezentację. Z tym większą przyjemnością Międzynarodowe Centrum Kultury przygotowało dla polskiej publiczności wystawę rzeźb i rysunków Karla Duldiga.

Twórczość artysty zdominowały burzliwe koleje jego życia. Urodzony w Przemyśle w zamożnej rodzinie żydowskiej, kształcił się w Wiedniu pod kierunkiem Antona Hanaka – twórcy, który wywarł znaczący wpływ na rozwój rzeźby austriackiej na początku XX wieku. Doskonale zapowiadającą się karierę Duldiga przerwał Anschluss Austrii. Karl wraz z rodziną uciekł najpierw do Szwajcarii, a stamtąd przez Singapur do Australii, gdzie osiadł na stałe i tworzył do końca życia. Uznano go tam za jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy minionego wieku.

Kurator wystawy, dr Peter Stasny, nadał jej układ chronologiczny. Wybór 67 rzeźb i 13 rysunków dawał doskonały przegląd dokonań artystycznych Duldiga, przemian zachodzących w jego twórczości oraz bogactwa materiałów, po które sięgał (kamień, marmur, glina, brąz). Ekspozycję otwierały najwcześniejsze prace, wykonane jeszcze w Wiedniu: relief *Adam i Ewa* wyrzeźbiony w atelier Hanaka, niewielkie figurki modelowane w steatycie, m. in. *Król olch*, *Święty Jerzy ze smokiem* oraz seria masek w glinie – motyw, który fascynował artystę przez całe życie. To właśnie w pracowni Hanaka młody Karl zapoznał się z techniką modelowania bezpośrednio w docelowym tworzywie (*taille directe*). Pogląd, że materiał w zasadniczy sposób określa formę, zdominował całą późniejszą działalność twórczą Duldiga. Wśród wczesnych prac wyeksponowano również serię dokumentów i fotografii najbliższej rodziny artysty.

Popiersia *Sepp Baumgartner*, *Rabin Zwi Peretz Chajes*, *Rella* oraz rzeźba portretowa żony artysty *Slawka* były ozdobą kolejnej sali. Tu także zostały umieszczone tzw. postaci w draperiach. Te stosunkowo małe formy, wykonane w steatycie, potwierdzały tezę o „wewnętrznej wielkości” dzieł Duldiga, polegającej na umiejętnym oddaniu ducha mimo niewielkich rozmiarów dzieła. Osobne miejsce poświęcono pracom powstałym w Australii. Podziwiać można było m. in. ponaddwumetrową *Magna Mater*, wyciosaną w czerwonym eukaliptusie, oraz rzeźbę portretową Witolda Małcużyńskiego wykonaną przez Duldiga w trakcie australijskiego tournée polskiego pianisty.

W Australii artysta powrócił do tematu maski. Wymodelowane w glinie są świadectwem dwójakiej fascynacji Duldiga: sztuką aborygenów oraz abstrakcyjnymi formami, które redukuje do prostych znaków (*Klucz*, *Maszyna*). Nowe, abstrakcyjne tendencje widać również w stojących, siedzących i klęczących figurach. Niektóre z nich artysta uprościł do podstawowych form plastycznych, innym nadał formę przestrzennych, ażurowych obiektów. Szczególną uwagę zwracała statua *Mojżesz*, za którą w 1956 roku twórca otrzymał wyróżnienie „Rzeźbiarz Roku”. Ekspozycję zamykało kilkanaście rysunków, będących studiami wstępnymi do rzeźb lub samodzielными dziełami.



Na wernisażu: Eva de Jong-Duldig, córka artysty, w rozmowie z dyr. Anną Gawron

Można snuć domysły, jak wyglądałaby artystyczna droga Karla Duldiga, gdyby mógł pozostać w Wiedniu. Można zaryzykować stwierdzenie, że Duldig to przykład w pewnym stopniu „zmarnowanej kariery”. Jednak prace, które pokazano na wystawie, dają świadectwo niezwykłego talentu i możliwości artysty.

Ekspozycja powstała we współpracy z Jüdisches Museum w Wiedniu i Victorian College of the Arts w Melbourne. Większość prac na wystawie pochodziła z Duldig Studio w Melbourne, kierowanego przez córkę artysty Evę de Jong-Duldig. Wiedeń i Melbourne były także – obok Krakowa – miejscami prezentacji *oeuvre* Duldiga.

Anna Śliwa

Organizator wystawy z ramienia MCK

Wystawie towarzyszyły wykłady:
dr Peter Stasny, *Karl Duldig – rzeźbiarz europejski. Między tradycją a awangardą* (22 V)
dr Piotr Szubert, *Metamorfozy figury. Twórczość Karla Duldiga z perspektywy rzeźby polskiej XX wieku* (10 VI)

Aranżacja wystawy: Blaić & Delugan
Projekt katalogu: Ryszard Otręba



Profesor Kunz był częstym gościem w Międzynarodowym Centrum Kultury
(wystawa *Rembrandt, Rubens i Inni*, czerwiec 1999)



Grafiki Włodzimierza Kunza w zabytkowych piwnicach kamienicy Pod Kruki

Wystawy

Włodzimierz Kunz.

Dzieło graficzne

12 września – 31 października

Wystawa otwierała bogaty program imprez Międzynarodowego Triennale Grafiki Kraków 2003. Z pełnym przekonaniem o powinności przypomnienia znakomitego dorobku graficznego zmarłego w 2002 roku profesora Włodzimierza Kunza do organizacji wystawy przystąpiły: Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, której był absolwentem, wieloletnim pedagogiem i rektorem, Międzynarodowe Triennale Grafiki, które współtworzył, uczestnicząc jako artysta w kolejnych wystawach i pracując w Komitecie Organizacyjnym i pracach jury, oraz gospodarz wystawy Międzynarodowe Centrum Kultury, gdzie Profesor był częstym gościem podczas wystaw, spotkań i dyskusji. Miejscem ekspozycji były po raz pierwszy udostępnione, po przeprowadzonych pracach konserwatorsko-adaptacyjnych, piękne zabytkowe piwnice kamienicy „Pod Kruki”.

Na wystawie, ograniczonej powierzchnią wystawienniczą, znalazło się 51 grafik z lat 1954 – 1976; w późniejszym okresie Kunz tworzył prawie wyłącznie obrazy. Ryciny pochodziły ze zbiorów rodziny artysty i kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie. Chronologiczny układ ekspozycji przedstawiał w każdej z trzech sal kolejne dziesięciolecie. Pokazane zostały znakomite drzeworyty i wielkiej urody monotypie oraz litografie. Podziw budziła zwłaszcza biegłość techniczna tego mistrza litografii, zapewne wybrał ją nieprzypadkowo – jako najbliższą malarstwu – przyjmując propozycję asystentury u prof. Konrada Szrednickiego, którego został następcą.

Kunz zawsze swobodnie poruszał się w różnych obszarach wypowiedzi plastycznej, często łączył w jednej pracy różne techniki. W latach sześćdziesiątych w jego litografiach pojawiają się elementy odbite z metalowej, trawionej płyty i naklejone kolaże z różnych materiałów, w tym charakterystyczny znak-symbol, papierowa składanka – samolocik. Często stosował w swoich pracach cytaty, i to dosłowne: wpisywał jakiś tekst literacki czy fragment informacji prasowej lub przywoływał znane dzieła sztuki oglądane w muzeach. Swobodnie korzystał z tradycji przeszłości – sięgał po formę dyptyku czy tryptyku, kojarzoną raczej ze średniowiecznym malarstwem niż współczesną grafiką.

Grafiki prezentowane na wystawie ukazują Kunza jako uważnego obserwatora otaczającego świata, umiającego twórczo skomentować zarówno nowo budowane osiedle, śląskie hałdy, imprezy sportowe, jak i wrażenia z licznych podróży. Szczególnie przyciągał go rejon Morza Śródziemnego; czuł się spadkobiercą i kontynuatorem tej kultury – pełnej nawarstwień i różnorodnych odniesień. Pomimo upływu lat, grafiki Kunza zaskakują świeżością spojrzenia, swobodą poruszania się w materii graficznej, odwagą eksperymentowania, śmiałością skojarzeń. Jak przyznało wiele osób, rangę jego twórczości nie w pełni sobie uświadamialiśmy – zarówno widzowie, jak i krytycy.

Janina Górka-Czarnecka

kurator wystawy

Aranżacja wystawy: Marek Bieliń

Projekt katalogu: Władysław Pluta



Montaż wystawy na płycie Rynku



Ikary z Sukiennicami w tle

Kontynuując cykl prezentacji najwybitniejszych artystów polskich tworzących poza granicami kraju, pokazaliśmy dzieła cieszącego się uznaniem międzynarodowej krytyki rzeźbiarza Igora Mitoraja, którego artystyczna droga zaczęła się przed laty w Krakowie. Student krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, uczeń Tadeusza Kantora, w 1968 roku wyjechał do Paryża, by tam szukać własnej drogi twórczej. Krakowska wystawa, prezentująca ponad 70 rzeźb i 35 rysunków artysty, stała się więc szczególnym wydarzeniem – powrotem do źródeł, do miejsca, które go ukształtowało.

Mitoraj, zafascynowany urodą antycznej rzeźby, tworzy dzieła przywołujące klasyczny modus antropomorficzny. Widzimy idealne ludzkie kształty, o wypracowanej muskulaturze, w naturalnych pozach. Ale tym „doskonałym” figurom brakuje różnych fragmentów, pozbawione są rąk, miejscami uszkodzone, pełne skaz. Figury splekane, przewiązane pasami, ze śladami łączeń wyglądają tak, jakby niemal na naszych oczach podlegały transformacjom i przeobrażeniom. Gorgona, Ifigenia, Hypnos, Eros, Mars przypominają archeologiczne znaleziska. Artysta posługuje się tematami i formami, do których przywykliśmy, które wydają się nam znajome. Patrząc uważniej, dochodzimy jednak do wniosku, że odkrywa klasycyzm na nowo, rozbija jego kano-ny, odczytuje raz jeszcze, odczytuje inaczej.

Scenariusz wystawy był autorską koncepcją Igora Mitoraja, który wybierając prace z myślą o ekspozycji, był przekonany, że Rynek Główny jest jedynym i właściwym miejscem dla jego rzeźb plenerowych. „To chyba najpiękniejsza przestrzeń wystawowa w Europie – mówił z przekonaniem – przestrzeń, którą należy wykorzystywać w sposób bardziej artystyczny”. Spotkania i dyskusje Mitoraja z Andrzejem Wajdą zaowocowały przemyślaną i niecodzienną koncepcją rozmieszczenia rzeźb. Na Rynku stały między innymi uskrzydłone Ikary, Ikaria, głowa Erosa i jego uskrzydłony tors (*Eros bendato*, *Nascita di Eros*), posąg Centaura, splekana głowa Tindarosa.

Te piękne, intrygujące obiekty stanowiły tylko fragment obszernej prezentacji, zasadniczą jej część pomieszczono bowiem w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury. Na czas wystawy sale galeryjne na I piętrze kamienicy „Pod Kruki” zostały specjalnie wyłożone podłogą z surowego drewna pomalowaną na czarno. Wraz z czarnymi postumentami tworzyła ona wysmakowane i kontrastowe tło dla białych marmurów i rzeźb odlanych w brązie. Łagodne, punktowe światło wydobywało grę światła i cienia, odkrywało tektonikę brył, sposób opracowania powierzchni. To właśnie forma, kształt, piękno rzeźbiarskiej materii stały się tematem przewodnim ekspozycji. Otwierały ją rzeźby z lat osiemdziesiątych: brązowy odlew *Eros alato* z roku 1984, *Alexandra*, *Donne I*, *Donne II* oraz *Coppia per l'eternita I i II*. Następnie widz przechodził do sali, w której ustawione zostały ostatnie prace z lat 2000–2002: *Dormiente grande*, *Eros alato con mano*, *Piede con mano*, *Eclise bianca*. Odkute w białym marmurze, ukazywały mistrzostwo wykonania, jednocześnie zwracając uwagę na istotny w dziełach artysty walor haptyczny. Kolejna sala mieściła prace przyciągające uwagę sposobem opracowania powierzchni rzeźby. Gładka, błyszcząca twarz *Ifigenii* (2001) z czarnego marmuru kontrastowała z chropowatą, pełną otarć i zadrapań, celowo niedoskonałą patyną *Sono tatuato sdraiato* (2002), a złotawa glazura *Gold wind*



Białe marmury w salach Galerii MCK (*Dormiente grande* i *Eros alato con mano*)

(1983) z wyrafinowaną niebieskością *Testa addormentata* (1995). Wąski nie oświetlony korytarz łączący sale odsłaniał kolejne sekwencje ekspozycji: wiszące na ścianach płaskorzeźbione panele oraz brązowe tarcze pełne mitologicznych odniesień. Ostatnią salę wypełniły wielkie głowy i twarze – fragmentaryczne, niepełne, czasami wyraźnie przestrzenne formy *Torse couché* (2001), *Ecorce* (2001), *Grande porta* (2001). Dalszy ciąg ekspozycji mieścił się w jasnych, rozświetlonych pomieszczeniach IV piętra. Tam pokazane zostały rysunki artysty, projekty oraz kolumny i wazy.

Kraków to jedno z trzech miejsc prezentacji twórczości Igora Mitoraja w Polsce, obok Poznania i Warszawy. Krakowska ekspozycja zyskała jednak odrębny charakter. Przemyślana i staranna aranżacja pozwoliła wydobyć istotne walory tych rzeźb – piękno formy, doskonałość warsztatu, szlachetność materiału.

dr Monika Rydiger

kurator wystawy

Wystawie towarzyszyły:

Rozmowa o książkach – promocja albumu Mitoraj. *Rzeźby i rysunki* [MCK] oraz wywiadu-rzeki *Blask kamienia* [WL] (4 XI 2003)

Wykład prof. Witolda Dobrowolskiego *Urok Gorgony* (14 XI 2003)

Konkurs fotograficzny *Rzeźby Mitoraja w twoim obiektywie* (1 XII 2003 – 2 I 2004)

Seminarium *Sztuka w przestrzeni publicznej* (13 I 2004)

Aranżacja plastyczna wystawy i projekt katalogu:
Agnieszka Bartkiewicz, Rafał Bartkiewicz



Uczestnicy kursu *Democracy and Diversity* podczas inauguracji

W dwunastej edycji szkoły letniej Democracy and Diversity organizowanej przez Transregional Center for Democratic Studies przy New School University w Nowym Jorku i Międzynarodowe Centrum Kultury uczestniczyło pięćdziesięcioro studentów i absolwentów wyższych uczelni, młodszych pracowników naukowych oraz działaczy organizacji pozarządowych z dwudziestu ośmiu krajów Ameryki, Europy Środkowej i Wschodniej, południowo-wschodniej Azji, a nawet Afryki. Zajęcia były okazją do pogłębionych poszukiwań w zakresie nauk społecznych, wymiany doświadczeń na temat procesu demokratyzacji oraz do nawiązywania przyjaźni między ludźmi z różnych kontynentów – w nadziei na budowanie przyszłości bez ksenofobii. Teresa Świeckowska z Polski, jedna z uczestniczek, powiedziała: „Dla mnie najważniejszym doświadczeniem programu *Democracy and Diversity* była możliwość stwierdzenia, co na temat sytuacji społeczno-politycznej swoich krajów sądzą studenci z różnych państw, na czym im zależy, jakie widzą rozwiązania problemów. W ciągu prawie trzytygodniowego kursu dowiedziałam się wiele o życiu w takich krajach jak Birma, Argentyna, Indonezja, Południowa Afryka, Kuwejt. Wiedza ta jest dla mnie szczególnie cenna dlatego, że zdobyłam ją w bezpośrednich rozmowach i dyskusjach.”

Uczestnicy mogli skorzystać z czterech seminariów, prowadzonych przez wykładowców New School University:

- *Globalization and the Politics of Public Memory* – dr hab. Elżbieta Matynia z Committee on Liberal Studies i prof. Jonathan Veitch, wykładowca nauk humanistycznych
- *Democratic Culture: Societal Inclusion, Public Deliberation, and Difference* – prof. Jeffrey Goldfarb z Wydziału Socjologii
- *Sustaining Democracy? Boundaries, Conflict, and Agreement in Democratic Politics* – prof. David Plotke z Wydziału Nauk Politycznych
- *Theories of Gender in Culture* – prof. Ann Snitow z Committee on Gender Studies and Feminist Theory

Studenci słuchali wykładów, ale także zadawali pytania, dzielili się wątpliwościami, rozmawiali. W przeciwieństwie do zamkniętych układów seminaryjnych, podczas tego programu zetknęli się z metodami nauczania wykorzystującymi krytyczne myślenie i dialog oraz spotkali nauczycieli, którzy rozmawiali ze studentami i interesowali się ich postęпами.

Podczas seminariów nie tylko studiowano teorię, ale także omawiano istotne, aktualne problemy. Ana-Maria Pascal z Rumunii zauważyła, że „profesorów, kolegów i ją samą łączyły wspólne zainteresowania o charakterze pragmatyczno-politycznym”. Nicolina Knezević z Serbii napisała: „chciałabym podkreślić wysokie kwalifikacje i entuzjazm, z jakimi nasi nauczyciele prezentowali poszczególne tematy. Nie mniej imponujący był ich sposób prowadzenia zajęć, pozostawiający miejsce na sugestie i refleksje studentów, zachęcający do kwestionowania utartych schematów społecznych i szukania nowych znaczeń terminów społecznych”.



Wieczorny wykład z udziałem Czesława Miłosza

Kurs dawał okazję do wymiany myśli na temat kultury demokratycznej w krajach podlegających transformacji i stwarzał możliwość uzyskania informacji na ten temat od specjalistów z New School University, a także od uczonych i intelektualistów, którzy prowadzili wykłady wieczorne. Wśród zaproszonych wykładowców byli: izraelska uczona, zwolenniczka dialogu z Palestyńczykami prof. Orly Lubin, dziekan Wydziału Poetyki i Literatury Porównawczej i kierownik Forum Badawczego Kobiet Uniwersytetu w Tel Awiwie; Shlomo Avineri, profesor nauk politycznych na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, dyrektor generalny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Izraela w okresie porozumień z Oslo; laureat literackiej nagrody Nobla Czesław Miłosz, który zarówno w swej poezji, jak i w działaniach publicznych opowiada się za dialogiem – nie unikającym tematów spornych, lecz dążącym do pojednania.

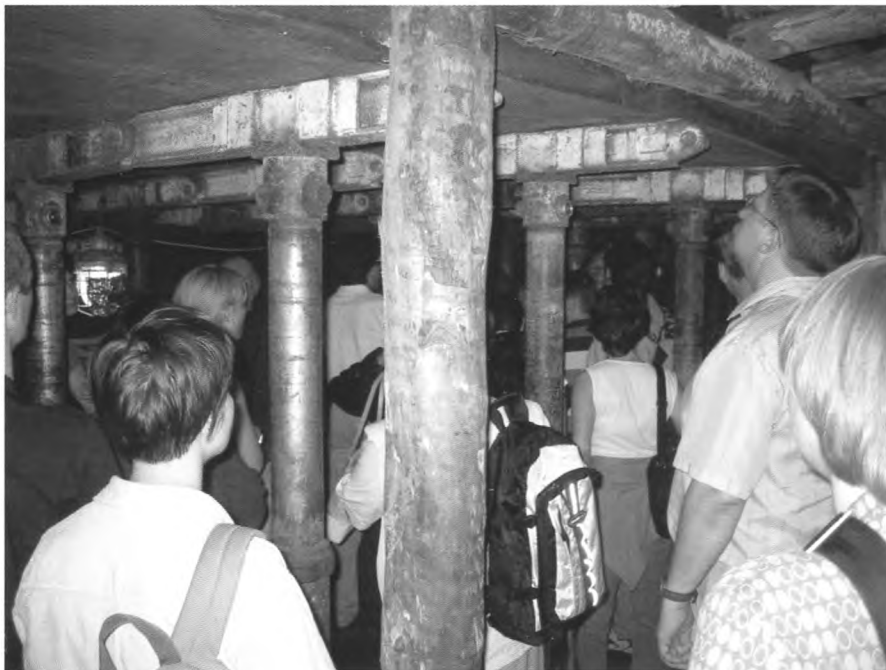
Istotny wkład w przebieg i poziom kursu wnosili jak zwykle sami uczestnicy. Bardzo skrupulatnie przygotowywali inspirujące prezentacje swoich krajów, co stało się głównym wydarzeniem kursu. Dzięki temu zarówno uczestnicy, jak i wykładowcy uzyskali bardzo wiele informacji o społecznej, politycznej, gospodarczej i kulturalnej rzeczywistości prezentowanych regionów. Szczegółne znaczenie miała prezentacja aktualnej sytuacji w Birnie.

Dimitrij Koczenow, Rosjanin studiujący w Groningen, powiedział: „W moim zgłoszeniu na kurs *Democracy and Diversity* napisałem, iż oczekuję, że kurs przyczyni się do rozwoju mojej świadomości społecznej i rozwoju osobowego, że pomoże mi w mojej pracy akademickiej. Mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że spełnił całkowicie moje oczekiwania. A przy tym płaszczyzna kulturowa była nawet ważniejsza niż jego walor czysto akademicki. Program stanowił naprawdę wyjątkową okazję do wspólnej nauki z ludźmi z kilkudziesięciu krajów z całego globu. W moim pojęciu był to kontakt z nowymi ludźmi, przybywającymi z kultur całkowicie odmiennych od naszej. To było najsilniejszą stroną kursu. Gdzież jeszcze można rozmawiać przy jednym stole z Mołdawianami, Amerykanami i ludźmi z Birmy czy Singapuru?”

Program *Democracy and Diversity* był doświadczeniem wprost, bezpośrednio tożsamości i odmienności, ale także wspólnoty ludzi – niezależnie od różnic kulturowych. Dawał nadzieję, że możliwy jest świat bez ksenofobii i sporów etnicznych. Dzięki niemu idea uniwersytetu bez granic państwowych i dyscyplinarnych – co tak skutecznie ucieleśniał – stała się znacznie bliższa.

Tomasz Kitliński
koordynator programu

[Z angielskiego tłumaczył Jan M. Głogoczowski]



Podczas wyjazdu studyjnego w kopalni-muzeum w Ostravie



Uczestnicy kursu w Sejmie Śląskim w Katowicach

Zorganizowany po raz pierwszy we współpracy z Inicjatywą Środkowoeuropejską (CEI) kurs ściągnął do Krakowa młodych ludzi z krajów członkowskich CEI, głównie doktorantów o interdyscyplinarnych zainteresowaniach. Podstawowe założenia programowe zostały wypracowane podczas odbytego w siedzibie Międzynarodowego Centrum Kultury w listopadzie 2002 roku spotkania ekspertów, którzy stanowili kadrę lipcowego kursu.

Zagadnienia związane z pojęciem miasta jako miejsca pamięci zbiorowej, różnorodności etnicznej na wybranych terenach, procesów asymilacyjnych w perspektywie historycznej i współczesnej omawiane były podczas wykładów wprowadzających, które stanowiły wstęp do pracy w grupach seminaryjnych pod kierunkiem tutorów odpowiedzialnych za główne tezy programowe. Przedmiotem rozważań podjętych przez dr. Emila Brixa w wykładzie inauguracyjnym było miasto w kategoriach przestrzeni, historii, pamięci, architektury, infrastruktury, granic, komunikacji, budowania tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Analizę miasta jako fenomenu kulturowego uzupełniły prezentacje Budapesztu (dr Imre Molnár z Węgier) i Lwowa (Taras Wozniak z Ukrainy), przedstawionych jako przykłady oddziaływania mnogości grup kulturowych na kształt i charakter miasta. Miasta jako miejsca pamięci oraz obszar etnicznego dialogu i konfliktów omówił ks. dr Stanisław Obirek SJ, który analizował aspekty religijne w kontekście wielonarodowości, czyli historii niejednorodnej, wspomnień zapisanych w dziejach narodów Europy Środkowej. Konkluzją tych rozważań była refleksja, że o dramatycznej historii naszego regionu musimy rozmawiać ponad podziałami i ponad bólem, którym przepojona jest wspólna pamięć. Znaną z dramatycznych wydarzeń roku 1989 Timisoarę przybliżyła uczestnikom prof. Anca Bratuleanu, szkicując jej portret w okresie międzywojennym i próbując zdefiniować granice podziałów w mieście, jego różnorodność kulturową i etniczną, implikującą niepowtarzalny rozwój urbanistyczny. Wykład prof. Vladimira Bedenki dotyczył miast historycznych Istrii w zmiennym kontekście historycznym regionu. Nowe światło na tematykę miast jako miejsc wspólnej pamięci rzucił prof. Miroslav Baše, zastanawiając się, jak zmieni się zasięg wspólnego dziedzictwa i wspólnej pamięci, czy sposoby interpretacji pojęcia „dziedzictwo” zmieniają się na przestrzeni lat i czy będzie można kultywować wspólne dla wielu nacji dziedzictwo środkowoeuropejskie. Dziedzictwo i rozwój miasta omawiane były przez prof. Jacka Purchlę oraz Jaroslava Kiliana, dr Kaliopa Dimitrowska-Andrews zaś przedstawiła problematykę ochrony dziedzictwa urbanistycznego w świetle praktyk unijnych.

Wykłady uzupełniły warsztaty prowadzone w czterech grupach tematycznych, zakończone prezentacjami studentów z zakresu omawianej problematyki. Zorganizowano też dwa wyjazdy studyjne – na Górny Śląsk, gdzie uczestnicy zwiedzili Katowice, Gliwice, Zabrze i Tarnowskie Góry, poznając historię regionu i wybrane zabytki kultury świeckiej i sakralnej, i do Ostrawy, miasta o wielokulturowych korzeniach, po którym oprowadzał zwiedzających ostrawianin Jan Suchaček, jeden z uczestników kursu.

W listopadzie 2003 roku eksperci zaangażowani w realizację projektu ponownie spotkali się w Międzynarodowym Centrum Kultury, by dokonać oceny dotychczasowych działań i opracować wstępne założenia kontynuacji programu.



Drohobycz – w poszukiwaniu minionego czasu

Minął rok i kolejna grupa studentów i młodych pracowników nauki przybyła do Krakowa, by pogłębiać wiedzę z zakresu tematyki galicyjskiej. Podobnie jak poprzednie dwie sesje poświęcone Galicji, i ta zorganizowana została we współpracy z Institut für den Donauraum und Mitteleuropa w Wiedniu. Na program złożyły się wykłady i seminaria omawiające różnorodne wątki związane z miejscami wspólnej pamięci grup etnicznych, które zamieszkiwały ten historyczny region, a których losy odzwierciedlają skomplikowane dzieje Europy. Kadre stanowili wybitni eksperci z polskich i zagranicznych ośrodków akademickich.

Dr Emil Brix, dyrektor generalny Departamentu Polityki Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Austrii, a zarazem autor programu, uwzględniając aspekty polityczne, kulturowe, historyczne rysował portret Galicji jako części monarchii habsburskiej, rozważał zagadnienia autonomii i integracji, mitów i stereotypów oraz miejsce dziedzictwa galicyjskiego we wspólnej Europie. Prof. Shlomo Avineri z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie rozważał kwestie nacjonalizmu, asymilacji i emancypacji w kontekście obecności ludności żydowskiej na terenie Galicji. Prof. Jacek Purchla omówił rolę, jaką Kraków i Lwów odgrywają w dzisiejszej kulturze, polityce i gospodarce regionu. O funkcjonowaniu galicyjskiego mitu w literaturze, pierwszych reportażach i późniejszych wspomnieniach z Galicji mówił prof. Alois Woldan z Uniwersytetu w Pasawie. Dynamika rozwoju ekonomicznego Galicji pod koniec wieku dziewiętnastego i rozwój demokracji w tym skomplikowanym wielokulturowym tyglu to temat wykładu prof. Krzysztofa Zamorskiego. Dr Jakub Basista z Uniwersytetu Jagiellońskiego wprowadził słuchaczy w specyfikę wielonarodowości Galicji, opowiadając o następstwach przewagi liczebnej jednych grup etnicznych nad drugimi. Pod jego kierunkiem studenci zwiedzili też Kraków, poznając równocześnie historię miasta. Dr Andrij Zajarniuk z Uniwersytetu Lwowskiego przybliżył w swoich wykładach mniej znane aspekty historii dziewiętnastowiecznej Galicji, omawiając sytuację ukraińskiego chłopstwa oraz duchowieństwa greckokatolickiego.

Dopełnieniem wykładów były prezentacje przygotowane przez studentów na podstawie wiedzy zdobytej w czasie kursu. W ich komentarzach często pojawiał się wątek wspólnej pamięci mieszkańców dawnej Galicji w kontekście obecności w Unii Europejskiej państw dawnej monarchii habsburskiej.

Ostatnią częścią kursu był wyjazd studyjny na Ukrainę, podczas którego uczestnicy zapoznali się z historią i zabytkami Lwowa, Drohobycza oraz naftowego Zagłębia Borysławskiego. Orowadzający po Lwowie prof. Jarosław Hrycak wskazywał na wielokulturowe dziedzictwo miasta i jego wspaniałą architekturę. Tam też – w gmachu Namiestnictwa – odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Poruszającym dopełnieniem wizyty w Drohobyczu były opowiedziane przez Erwina Schenkelbacha, fotografa urodzonego w tym mieście, a mieszkającego w Izraelu, tragiczne losy jego rodziny wywiezionej w lipcu 1942 roku do obozu śmierci. Wędrując z aparatem fotograficznym, snuł swe niezwykle wspomnienia, przywołując obraz świata minionego. W tej sentymentalnej podróży udział wziął także prof. Shlomo Avineri. Ostatnim etapem objazdu był Borysław i okolice. Historię miasta z czasów, gdy Galicja była potentatem naftowym, a szyby tryskały ropą na wysokość 120



Zakończenie kursu w gmachu dawnego Namiestnictwa we Lwowie

metrów, opowiedział Oleg Mikulicz, historyk prowadzący badania nad tym regionem. Podróżujących galicyjskimi traktami uderza do dziś obfitość „naftowych” nazw: Ropa, Ropianka, Ropica, Ropki; zachwyca też wspólnie utrzymane muzeum w Bóbrce – skansen przemysłu naftowego, gdzie kiwony pompują ropę z czynnych jeszcze szybów.

W ocenie studentów program spełnił ich oczekiwania. Warto też wspomnieć, iż narodził się pomysł stworzenia złożonej z uczestników kursu grupy dyskusyjnej, która na forum internetowym zamierza kontynuować wymianę informacji i doświadczeń związanych z tematyką galicyjską. Na rok 2004 planowana jest kolejna sesja, tym razem poświęcona Galicji współczesnej.

Anna Depowska
The College for New Europe



23 września 2003: Podpisanie umowy o współpracy między Akademią Ekonomiczną w Krakowie i Międzynarodowym Centrum Kultury minister Jerzy Hausner oraz rektor AE Ryszard Borowiecki i dyrektor Jacek Purchla

Akademia Dziedzictwa

Zajęcia pilotażowej edycji dwuletnich studiów w Akademii Dziedzictwa zakończyły się w czerwcu 2003 roku. Absolwenci, reprezentujący służbę ochrony zabytków, muzea i środowisko konserwatorów zabytków, zamierzają powołać Stowarzyszenie Absolwentów, które będzie propagowało nowoczesną ochronę obiektów zabytkowych.

W latach 2003 – 2005 planowana jest realizacja kolejnych edycji studiów: programu konserwatorskiego i programu dla nauczycieli. 22 września 2003 roku miało miejsce uroczyste podpisanie umowy pomiędzy Międzynarodowym Centrum Kultury i Akademią Ekonomiczną w Krakowie o współpracy w prowadzeniu obu edycji. Współpraca ta stwarza możliwość wykorzystania potencjału naukowego i dydaktycznego Akademii Ekonomicznej – w zakresie problemów ekonomicznych i roli administracji publicznej w ochronie obiektów zabytkowych, a także wykorzystania kontaktów Międzynarodowego Centrum Kultury w polskich i zagranicznych środowiskach zaangażowanych w nowoczesną ochronę dziedzictwa kulturowego.

Bogaty program nowej edycji studiów – zbudowany wokół roli i wagi dziedzictwa kulturowego w kształtowaniu naszej przyszłości – adresowany jest przede wszystkim do nauczycieli. Reforma systemu edukacji stawia przed nauczycielami nowe wyzwania i skłania do ciągłego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W perspektywie wejścia Polski do Unii Europejskiej kształcąca się młodzież musi być dobrze przygotowana do promowania dziedzictwa narodowego i jego ochrony, zarówno w kraju, jak i za granicą. Absolwenci studiów mogą zostać ekspertami w zakresie tworzenia klas dziedzictwa i tym samym wzbogacić ofertę edukacyjną swojej szkoły. Program Akademii pozwoli im poznać zagadnienia teorii dziedzictwa kulturowego, prawne aspekty ochrony dóbr kultury, zasady marketingu obiektów dziedzictwa kulturowego, rolę samorządu i administracji publicznej w ochronie dziedzictwa oraz aspekty międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa. Będzie on realizowany poprzez wykłady, seminaria, zajęcia warsztatowe i objazdy zabytkoznawcze; obowiązkowy jest również udział studentów w tygodniowym obozie naukowym.

Kadrę naukową Akademii stanowią wybitni przedstawiciele polskich ośrodków akademickich, a zwłaszcza uczelni krakowskich: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Ekonomicznej i Politechniki Krakowskiej. Do udziału w programie zostali zaproszeni m.in.: profesorowie Zdzisław Mach, Stanisław Owsiak, Jerzy Mikułowski-Pomorski, Jacek Purchla, Andrzej Rottermund, Andrzej Szromnik i Andrzej Tomaszewski. Seminaria prowadzą: doktorzy Stanisław Alwasiak, Zbigniew Beiersdorf, Piotr Dobosz, Krzysztof Kowalski, Piotr Krasny, Stanisław Mazur, Zbigniew Myczkowski i Antoni Weyssenhoff.

Planowane są również wykłady otwarte ekspertów zagranicznych z renomowanych uczelni i instytucji europejskich działających na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego, m. in. profesorów Marie-Theres Albert (Branderburg Technical University, Cottbus), Gregory'ego Ashwortha (University of Groningen), Vladimira Bedenki (Uniwersytet w Zagrzebiu), Anki Bratuleanu (Uniwersytet Architektury i Urbanistyki w Bukareszcie) i Jaroslava Kiliana (Academia Istropolitana Nova w Bratysławie). Na wykłady – oprócz studentów – zapraszane są osoby pragnące chronić pamiątki przeszłości, a także młodzież szkolna zainteresowana nowoczesną ochroną dóbr kultury.



Warsztaty na Zamku w Niepołomicach

Zajęcia warsztatowe odbywać się będą muzeach i w pracowniach konserwatorskich, gdzie swoją praktyczną wiedzę na temat funkcjonowania instytucji powołanych do gromadzenia, ochrony i udostępniania szerokiej publiczności dóbr kultury podziela się ze studentami dyrektorzy muzeów, kustosze i konserwatorzy. Nauczyciele będą też uczestniczyć w lekcjach muzealnych oraz prezentacjach programów autorskich związanych ze szlakami dziedzictwa.

W programie Akademii zaplanowane są również spotkania z przedstawicielami służb konserwatorskich oraz władz samorządowych w celu zapoznania studentów z inicjatywami promocji i ochrony dziedzictwa w regionie Małopolski.

Barbara Szyper
Kierownik Akademii Dziedzictwa



Z kroniki żałobnej

Prof. Adam Miłobędzki (1926 – 2003)

6 grudnia 2003 roku zmarł w Warszawie prof. dr hab. Jerzy Adam Miłobędzki, jeden z najwybitniejszych polskich historyków sztuki i architektury. Uczony, który dzięki wszechstronności swych badań i przemyśleń był w istocie historykiem kultury.

Z wykształcenia architekt, był profesorem w Instytucie Historii Sztuki UW, członkiem Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, czynnym członkiem krajowym Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem Międzynarodowego Komitetu Historii Sztuki, Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Society of Antiquarians, członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Związany był ponadto z Wyższą Szkołą Humanistyczną w Pułtusk i Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie. Wykładał w Szwecji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

Zainteresowania naukowe Profesora obejmowały późny gotyk i renesans, a także całą epokę nowożytną i czasy najnowsze – po wiek XIX i XX. Miał w swoich badaniach znakomite osiągnięcia, wyrażające się blisko 150 publikacjami, w tym m. in.. prestiżowe opracowanie *Architektur – Osteuropa (w: Spätmittelalter und beginnende Neuzeit, Propyläen Kunstgeschichte, t. 7, Berlin 1972)* czy fundamentalną syntezę *Architektura wieku XVII* (Warszawa 1980).

Krajobraz kulturowy Europy Środkowej i Środkowowschodniej był przedmiotem Jego szczególnego zainteresowania. Na tle architektury europejskiej analizował dzieje architektury w Polsce. Widział ją jako organiczną część europejskiego dziedzictwa, podkreślając te wartości, które bezsprzecznie stworzone były „podług nieba i zwyczaju polskiego”. Perspektywa badawcza Profesora obejmowała zarówno architekturę obiektów monumentalnych, jak i układy przestrzenne miast i wsi. Cenił sztukę wysoką i szeroko pojęty wernakularyzm, którego był wytrawnym badaczem i popularyzatorem. Stąd zainteresowania regionalizmem i architekturą drewnianą (zwłaszcza Zamojszczyzny, Świętokrzyskiego, Spisza czy ulubionego Kazimierza Dolnego nad Wisłą).

Świetny warsztat badawczy historyka i humanisty, głęboka znajomość i rozumienie architektury w połączeniu z gruntowną znajomością zasobu zabytkowego, pogłębioną dzięki badaniom terenowym (zarówno architektonicznym, jak i inwentaryzacyjnym), pozwalały mu na opracowywanie syntez, takich jak m. in. *Zarys dziejów architektury w Polsce* (1963, kilkakrotnie wznawiany) czy – wspólnie z Jerzym Łozińskim – *Atlas zabytków architektury w Polsce* (1967, także wielokrotnie wydawany).

Erudyta o wysokim autorytecie naukowym, brał czynny udział w licznych sesjach i konferencjach. Jego publikacje i referaty, chociażby na sesjach Stowarzyszenia Historyków Sztuki, były wydarzeniem w środowisku historyków sztuki, a zarazem stawały się elementem kanonu wiedzy o architekturze. Wykłady akademickie Profesora cenił i lubił zarówno studenci warszawscy, jak i słuchacze Akademii Dziedzictwa w Krakowie czy Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk. Profesor był przy tym niezrównanym towarzyszem objazdów naukowych i studialnych, chętnie i szczerze dzielącym się swą olbrzymią wiedzą.



Przed zamkiem w Kieżmarku: Profesor Miłobędzki z Barbarą Szyper, Moniką A. Murzyn i Margeritą Szulińską (warsztaty Akademii Dziedzictwa, lipiec 2002)

Surowo, lecz niezwykle kompetentnie oceniał tzw. polską szkołę konserwatorską. Zarzucał jej zbyt częste zastępowanie rzetelnej konserwacji tworzeniem „znaków zabytków”. Krytykował także służby konserwatorskie za rutynę w podejściu do zabytków, zbiurokratyzowanie, pozorną aktywność, brak świadomości przemian kulturalnych współczesnego świata. W konsekwencji uważał za konieczne stworzenie nowej kadry, bardziej wyspecjalizowanej i lepiej przygotowanej do realizowania polityki ochrony zabytków.

Kraków lubił i cenił za przywiązanie do tradycyjnych wartości, które i Jemu były bliskie. Z naszym miastem związany był także wspomnieniami młodości. Tutaj ukończył studia architektoniczne na Wydziałach Politechnicznych AGH (potem Politechnice Krakowskiej), rozpoczęte w czasie wojny na tajnym Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W Krakowie zaczęła się również Jego kariera akademicka (był asystentem profesora Bohdana Guerquina), tak świetnie rozwinięta po powrocie do miasta rodzinnego.

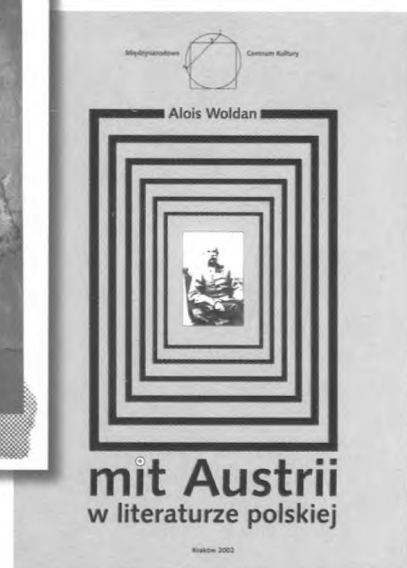
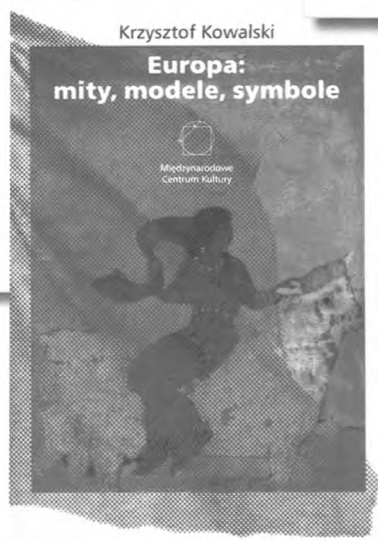
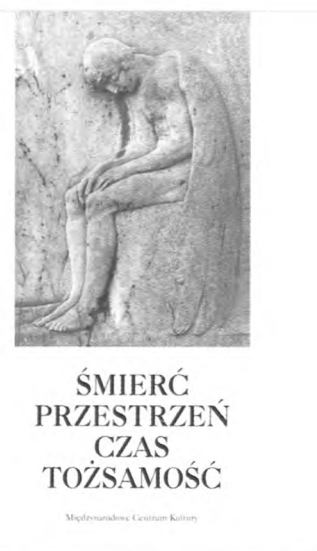
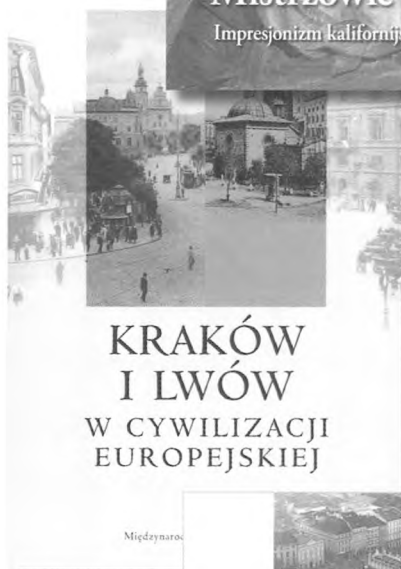
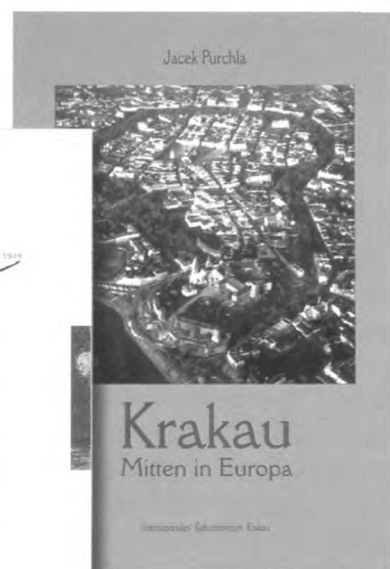
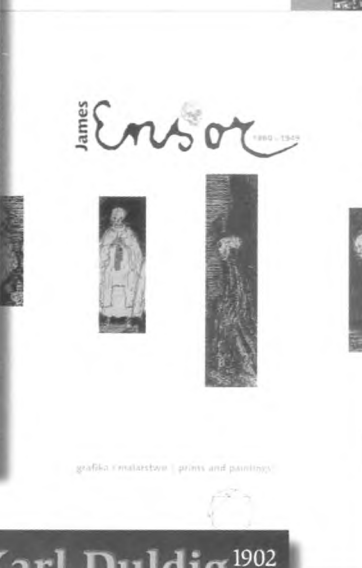
Ponowny bliższy kontakt Profesora Miłobędzkiego z Krakowem od lat 90. wiązał się z czynnym członkostwem w reaktywowanej Polskiej Akademii Umiejętności, a przede wszystkim z pełnym zaangażowaniem udziałem w działalności Międzynarodowego Centrum Kultury. Profesor był uczestnikiem i referentem wielu międzynarodowych konferencji organizowanych przez Centrum: *Architektura teatralna końca XIX wieku* (1993), *Sztuka około 1900 w Europie Środkowej. Centra i prowincje artystyczne* (1994), *Historyczne metropolie: ukryty potencjał* (1996), *Rodzimość w sztuce Europy Środkowej* (1997), *Kraków i Praga – dwie stolice Europy Środkowej* (2000), *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa* (2001), *Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej* (2002), *Naród, styl, modernizm* (2003). Wykładał w College for New Europe i Akademii Dziedzictwa, kształcąc nowe kadry konserwatorskie, uczestniczył w seminariach objazdowych z cyklu *Przestrzeń kulturowa Europy Środkowej*. Wydał staraniem MCK zarys *Architektura ziem Polski* w kilku wersjach językowych (1994, 1998), publikował teksty na łamach „Rocznika MCK” oraz w opracowaniach zbiorowych wydawanych przez Centrum, m. in. *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa* (1997), *Sztuka około 1900* (1997), *Vernacular Art in Central Europe* (2001), *Od świata granic do świata horyzontów* (2001), *Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej* (2003).

Należał do ludzi, których zastąpić się nie da.

Będzie Go nam bardzo brakować.

dr Zbigniew Beiersdorf

- Publikacje



Kraków – dialog tradycji (1991)

Wydany wspólnie z Wydawnictwem „Znak” z okazji Sympozjum KBWE tom esejów pod redakcją Z. Barana przybliżających tradycję Krakowa nie jako wartość „uświęconą”, lecz wciąż żywą i skłaniającą do myślenia. Wśród autorów m. in. A. Vincenz, K. Dedecius, E. Brix, J. Woźniakowski, J. Turowicz, T. Kantor, J. Purchla (s. 156, 31 il. czarno-białych, w. polska i angielska).

Wojciech GAŁĄZKA

Oswajanie skorpionów (1992)

Tom rozpraw i szkiców poświęconych kulturze bułgarskiej z jej dramatycznym rozdarciem między tym, co rodzime, a tym, co obce, z przekraczaniem własnych granic i oswajaniem przestrzeni kulturowych – metaforycznie nazwanych skorpionami (s. 127).

Jan K. OSTROWSKI

Cracow (1992)

Wydany wspólnie z WAiF, nowoczesny przewodnik artystyczny po Krakowie, a jednocześnie monografia miasta, omawiająca układ przestrzenny, zabytki Krakowa oraz najważniejsze obiekty sakralne i świeckie z najbliższych okolic (s. 388, 198 fot. czarno-białych, 16 fot. barwnych).

Jacek PURCHLA

Europejski Miesiąc Kultury w Krakowie – czerwiec 1992 / European Cultural Month in Cracow – June 1992 (1993)

Bogato ilustrowana (190 fotografii) dokumentacja przygotowań organizacyjnych i merytorycznych, zasad finansowania, przebiegu i recepcji Europejskiego Miesiąca Kultury opatrzona interesującymi materiałami archiwalnymi, unaoczniającymi skalę niezwykłego przedsięwzięcia, jakim był ten festiwal kultury europejskiej (s. 240).

Jacek PURCHLA

Teatr i jego architekt / Das Theater und sein Architekt (1993)

Publikacja wydana w związku z jubileuszem stulecia otwarcia gmachu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Przypomina złożoną genezę powstania nowego gmachu Teatru Miejskiego, wyjaśnia jego kształt architektoniczny w kontekście drogi życiowej i twórczej J. Zawiejskiego, próbuje umiejscowić krakowski teatr w historii polskiej, a przede wszystkim europejskiej architektury teatralnej (s. 127 + aneks s. 12, il. 92).

Władysław STRÓŻEWSKI

O pojęciu inspiracji / On Inspiration (1993)

Esej wybitnego filozofa wydany drukiem przez Międzynarodowe Centrum Kultury w związku z jubileuszem sześćdziesięciolecia Krzysztofa Pendereckiego w nakładzie 100 numerowanych egzemplarzy.

Piotr KRAKOWSKI

Sztuka Trzeciej Rzeszy (1994, 2002 – wznowienie)

Pierwsza polska książka gruntownie i fachowo charakteryzująca sztukę niemiecką po przewrocie hitlerowskim (architektura, rzeźba, malarstwo i plakat polityczny). W sło-

wie wstępnym i posłowniu autor tłumaczy konieczność napisania takiej książki, zobaczenia sztuki niemieckiej tamtego czasu oczyma Polaka i potraktowania jej jako swojego ostrzeżenia, chociażby z uwagi na zbieżność z tym, co działo się w sztuce krajów obozu socjalistycznego (s. 254, 216 il. barwnych i czarno-białych).

Adam MIŁOBĘDZKI

Architektura ziem Polski / The Architecture of Poland (1994)

Architektura ziem Polski / Architektur Polens (1998)

Kompendium wiedzy o budownictwie na ziemiach polskich od początku państwowości po dzień dzisiejszy, ukazujące dzieje architektury jako wielki dialog między przełożonymi na formę nowymi koncepcjami filozoficzno-swiatopoglądowymi napływającymi z Zachodu a rodzimą tradycją i kulturą (w. polsko-angielska s. 164, w. polsko-niemiecka s. 162, 160 il. barwnych i czarno-białych).

Zdzisław NIEDZIELA

Słowacja znana i nieznana (1995)

Kolejny tom z serii szkiców o kulturze krajów Europy Środkowo-wschodniej. Przybliża literaturę, pokazuje ośrodki życia duchowego i dziedzictwo intelektualne Słowaków, stanowiąc przyczynek do poznania i zrozumienia kultury sąsiadującego z nami narodu (s. 132, 25 il.).

Władysław SEMKOWICZ

Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku (1995)

Reprint pracy wydanej w 1938, napisanej z wielką naukową kompetencją, odzwierciedlającej stan wiedzy czasów, w których powstała, z sympatią i życzliwością mówiącej o dziedzictwie słowackiej kultury i naszych wzajemnych związkach (s. 64, 14 rycin).

Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków (1996)

Informator prezentujący cele i kierunki działania, strukturę organizacyjną oraz dotychczasowy dorobek MCK: konferencje i seminaria, wystawy, działalność edukacyjną, publikacje (s. 40, 50 fot. barwnych, w. polska i angielska).

Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa (1997)

Praca zbiorowa pod red. naukową K. Brońskiego, J. Purchli, Z. K. Zuziaka, prezentująca teksty autorów polskich i – szczególnie interesujące z punktu widzenia polskich potrzeb – autorów zachodnich, zgrupowane w dwóch częściach: I. *Koncepcje, doktryny, strategie*, II. *Miasta – wybrane przykłady*. Wybór i układ mają ukazać złożoność problematyki ochrony miast historycznych w warunkach gospodarki rynkowej i postępującej globalizacji. Wśród autorów: G. J. Ashworth, S. Belniak, K. Broński, D. Geffers, K. Görlich, W. Kowalski, S. Maciejowski, T. Markowski, A. Miłobędzki, G. Piccinato, A. Prior, J. Purchla, M. Thomas, Z. Zuziak (s. 228).

Jan PATOČKA

Kim są Czesi? (1997)

Czeski filozof Jan Patočka napisał swoją książkę w latach 70., kiedy wszelka dyskusja na temat tożsamości narodu, jego przeszłości i teraźniejszości była w Czechosłowacji niemożliwa. Esej stanowi repetytorium z historii, którego ce-

lem jest zarysowanie głównych tendencji rozwojowych czeskiego narodu i państwa, a także ukazanie problematyki czeskiej tożsamości narodowej ukształtowanej w procesie historycznym; tłum. J. Baluch (s. 95).

Tadeusz BARUCKI
Architektura Węgier (1998)

Jest to próba przedstawienia architektury węgierskiej – jej przeszłości i dnia dzisiejszego – w obecnych granicach Węgier. Związki polsko-węgierskie zarówno polityczne, jak i kulturowe otrzymują w tej publikacji materiał dokumentujący istnienie tych relacji także w zakresie architektury. Oprócz części opisowej książka zawiera ilustracje barwne, wykaz ważniejszych obiektów oraz refleksje współczesnych architektów na temat architektury (s. 156, il. 133).

Lidia KORCZAK
Litwa. Przechowana tożsamość (1998)

Szukając korzeni tożsamości litewskiej kultury, autorka stanęła wobec zasadniczego pytania: dlaczego Litwini nie roztopili się najpierw w morzu kultury ruskiej, a następnie dlaczego nie utracili swej tożsamości, gdy przez kilka wieków pozostawali we wspólnocie państwowej z Polską. Aby odpowiedzieć na to pytanie, autorka sięga do przedchrześcijańskich pokładów życia duchowego Litwy, do bogactwa jej mitów i wyobrażeń (s. 140, il. 11).

Jacek PURCHLA
Cracow in the European Core (2000)
Kraków w Europie Środka (2000)
Cracovie au coeur de l'Europe (2001)
Krakau mitten in Europa (2003)

Kraków, często postrzegany jako najbardziej polskie z polskich miast, jest zarazem miastem najbardziej kosmopolitycznym. Od ponad tysiąca lat u stóp Wawelu krzyżowały się różne wpływy, a twórcy różnych narodowości i języków szukali nad Wisłą szansy na realizację swych artystycznych wizji. Bogato ilustrowana książka jest próbą interpretacji europejskich wątków krakowskiego dziedzictwa na przestrzeni wieków – jest równocześnie próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce Krakowa w dziejach cywilizacji europejskiej (s. 252, 216 fot. barwnych i 50 czarno-białych).

Od świata granic do świata horyzontów (2001)

Antologia wybranych tekstów zamieszczanych w kolejnych numerach „Rocznika MCK”, a także w innych książkach opublikowanych przez Centrum w ciągu 10 lat działalności. Eseje skupiają się wokół problematyki realizowanych przez MCK badań, konferencji i projektów wystawienniczych dotyczących następujących zagadnień: istota cywilizacji europejskiej, stereotypy narodowe i problemy sąsiedztwa, tożsamość narodowa wobec globalizacji, wielokulturowość Europy Środkowej, Polska w Europie, dziedzictwo kulturowe i nowa filozofia jego ochrony, fenomen miasta historycznego, kultura a rozwój, miejsce kultury w społeczeństwie. Książka stanowi więc swoistą historię działalności Centrum. Chronologiczny układ pozwala prześledzić ewolucję zagadnień i poglądów

prezentowanych przez takich autorów, jak m.in.: M. Dönhoff, J. Woźniakowski, K. Skubiszewski, A. Tomaszewski, H. H. Hahn, J. K. Ostrowski, C. G. Kiss, J. Purchla, J. Jedlicki, A. Wajda, G. J. Ashworth, E. Busek, K. Czyżewski, W. Stróżewski, A. Miłobędzki czy E. Brix (s. 328). Wersja angielska: *From the World of Borders to the World of Horizons*.

Irina KOTŁOBUŁATOWA
Lwów na dawnej pocztówce (1894–1944) (2002)

W ciągu ostatnich kilkunastu lat na rynku księgarskim wyraźnie zaznaczył się nurt monografii poświęconych wizerunkom poszczególnych miast na dawnej kartce pocztowej. Opracowanie I. Kotłobułatowej odróżnia od większości wydawnictw albumowych ujęcie tematu, autorka kładzie bowiem nacisk na historię samej karty pocztowej, a nie traktuje jej jedynie jako źródła do ikonografii miasta. W publikacji zawierającej reprodukcje 483 pocztówek znajduje się też historia powstania pocztówki ilustrowanej, indeksy: tematyczny, wydawców, nakładców i wykonawców oraz wykaz obecnych nazw ulic Lwowa (s. 492).

Krzysztof KOWALSKI
Europa: mity, modele, symbole (2002)

Ten swoisty przewodnik po świecie europejskich wyobrażeń i symboli powstał w wyniku poszukiwań autora w archiwach Rady Europy, Komisji Europejskiej oraz w bibliotekach Belgii, Francji i Szwajcarii. Antropologiczna perspektywa rozważań nadaje publikacji unikalny charakter. Autor skupia się na symbolicznych i mitologicznych aspektach instytucji europejskich. Poznajemy Europę jako byt idealny, który „daje się do myślenia” poprzez obrazy zorganizowane w grupy tematyczne – są one podstawą rozważań o współczesnych mitologiach politycznych. W części poświęconej metaforycznym modelom dyskursu europejskiego przedstawia myśl polityczną D. de Rougemonta, R. Schumana, J. Monneta i J. Délorosa. Symbolikę instytucji europejskich prezentuje na przykładzie flagi europejskiej i hymnu (historia powstania, oficjalne znaczenia oraz nieoficjalne sensy towarzyszące im w popularnym obiegu). Interesującym dopełnieniem są szeroko prezentowane dokumenty oficjalne, korespondencja oraz projekty flagi i hymnu europejskiego (s. 296, il. 22).

Alois WOLDAN
Mit Austrii w literaturze polskiej (2002)

Przekład cenionej w Europie, a zupełnie nie znanej w Polsce, książki austriackiego slawisty i badacza polskiej kultury. Autor prezentuje różnorodne konteksty prawdziwego obrazu i idealistycznej wizji Austrii wśród polskich artystów i intelektualistów, ukazuje także przekształcanie się Galicji, krainy pod zaborem austriackim, w mit i symbol – z jednej strony wolności (choć ograniczonej) oraz kulturowego rozwoju, z drugiej – cywilizacyjnego zacofania (s. 282).

Katalogi wystaw

Jan Vermeer van Delft. St. Praxedis (1991)

To szczególne wydawnictwo jest konfrontacją dwóch dzieł malarskich – wizerunku Św. Praksedy: Włocha Felice Ficherello i Holendra Jana Vermeera (ze zbiorów Barbary Piaseckiej-Johnson). Autorzy tekstów: A. K. Wheelock Jr., National Gallery of Art, Waszyngton; J. Grabski, IRSA, Wiedeń; J. Purchla, MCK, Kraków; L. Koenig, C.E.D.A.R.T., Florencja (s. 30, 32 il. barwne i czarno-białe).

Alfons Mucha. Plakaty ze zbiorów lwowskich (1992)

Katalog wydany przy okazji wystawy kolekcji plakatów Alfonsa Muchy, jednego z najpopularniejszych twórców stylu secesji, zawiera liczne reprodukcje prac artysty, a także notę o nim i jego twórczości (s. 36, 23 repr. barwne i czarno-białe).

EGO. Dudziński w Krakowie / in Cracow (1992)

EGO jest publikacją wydaną z okazji retrospektywy Andrzeja Dudzińskiego zorganizowanej przez MCK. Znalazły się tu prace ukazujące piętnastoletni dorobek artysty, głównie w dziedzinie grafiki prasowej publikowanej w mediach amerykańskich i zachodnioeuropejskich, te, których bohaterem jest Pokrak, oraz najnowsze (m.in. seria poświęcona ptakoludom w zalotach). Prócz dokumentacji wystawionych prac publikacja zawiera szkice, wywiady i teksty krytyczne znanych badaczy, krytyków i kolegów-artystów (s. 78).

Graphik des deutschen Expressionismus (1992)

Max Beckmann, Otto Dix, Lyonel Feininger, Erich Heckel, Ernst Ludwig Kirchner, Otto Mueller, Emil Nolde, Max Pechstein, Karl Schmidt-Rottluff – to najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiego ekspresjonizmu. Album zawiera noty biograficzne i 187 reprodukcji grafik tych artystów. Słowo wstępne – J. Purchla, wprowadzenie – S. Sabarsky (s. 255, il. 187, w. niemiecka + wkładka w j. polskim).

Gustav Klimt (1992)

Katalog zawiera 134 reprodukcje malarstwa, rysunków i akwareli Gustava Klimta, „króla wiedeńskiej secesji”. Wstęp do katalogu napisał J. Purchla, a sylwetkę artysty przybliżył S. Sabarsky (s. 160, w. polska).

Natalia LL (1992)

Katalog wydany w związku z wystawą prac Natalii Lach-Lachowicz, reprezentantki konceptualizmu w polskiej sztuce. Zawiera tekst o artystce i jej twórczości pióra P. Krakowskiego oraz 26 barwnych i czarno-białych reprodukcji (s. 44, w. polsko-angielska).

Tadeusz Brzozowski.

Malarstwo, rysunek / Paintings, Drawings (1992)

Album zawiera 24 reprodukcje malarstwa i rysunków Tadeusza Brzozowskiego – jednego z klasyków Grupy Kra-

kowskiej. Ponadto: kalendarium, wybór ważniejszych publikacji o artyście, wskazówki bibliograficzne, ważniejsze wywiady z T. Brzozowskim, filmografia, wystawy (s. 56, 28 repr. barwnych i czarno-białych).

Dłubak.

Przeciw stereotypom / Against stereotypes (1993)

Katalog zawiera reprodukcje 23 prac Zbigniewa Dłubaka z różnych okresów jego twórczości. Ponadto: biografia, spis prac, wystawy, wybrana bibliografia, a także teksty krytyków sztuki o artyście (s. 48).

Grand Prix '91. Günter Dollhopf (1994)

Katalog wydany wspólnie z Międzynarodowym Triennale Grafiki, towarzyszący wystawie laureata poprzedniego Triennale. Zawiera 16 ekspresyjnych czarno-białych ilustracji przedstawiających artystę i jego dzieła, notę biograficzną oraz eseje na temat twórczości G. Dollhopfa pióra L. Puyplat i U. W. Ulricha (s. 24, 14 repr. czarno-białych, w. polsko-niemiecka).

Margot Trierweiler.

Malarstwo / Malerei / Painting (1994)

Publikacja towarzysząca wystawie malarstwa współczesnej artystki niemieckiej, zawiera reprodukcje kilku jej prac, notę o twórczości, a także wypowiedzi krytyków (s. 24, 7 repr. barwnych i czarno-białych).

Nowosielski.

Rysunki / Drawings (1994)

Katalog wydany z okazji wystawy rysunków Jerzego Nowosielskiego w Budapeszcie, zorganizowanej dla Instytutu Polskiego. Zawiera reprodukcje rysunków z kolekcji MCK i Starmach Gallery oraz notę o wybitnym artyście (s. 16, 10 ryc.).

Oskar Kokoschka. Wczesne lata (1994)

Katalog zawiera 102 reprodukcje obrazów olejnych, rysunków i akwareli jednego z najwybitniejszych przedstawicieli europejskiego ekspresjonizmu. Uzupełniają je komentarze P. Krakowskiego, J. Purchli, S. Sabarsky'ego i P. Wernera na temat życia i twórczości artysty (s. 141).

Artysta i jego Mecenas.

Nie znane rysunki Jacka Malczewskiego ze zbiorów Lanckorońskich (1995)

Publikacja zawiera 23 reprodukcje rysunków Malczewskiego z lat 1885 – 1905, pochodzących ze zbiorów przekazanych przez Karolinę Lanckorońską Zamkowi Królewskiemu na Wawelu, oraz teksty J. Purchli, L. Kalinowskiego, K. Lanckorońskiej i J. Winiewicza o dziejach przyjaźni artysty i hrabiego Karola, o profesor Lanckorońskiej i o eksponowanych na wystawie pracach (s. 44, 23 repr. czarno-białe).

Krzysztof KRUŻEL, Jan MOTYKA
*Francesco Bartolozzi. Ryciny ze zbiorów graficznych
Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* (1995)

Katalog 148 znajdujących się w Bibliotece PAN rycin cennego grafika przełomu XVIII i XIX w., „mistrza techniki punktowanej”, opatrzone przedmowami K. Grodziskiej i J. Purchli oraz indeksami: ikonograficznym, autorów wzorów, wydawców grafik; niezwykle cenną część stanowi rozdział „Znaki wodne”, zawierający wiele nowych ustaleń z zakresu papieroznawstwa i filigranistyki (s. 128, il. 30).

Artyści węgierscy / Hungarian Artists.
Bukta – Halász (1996)

Katalog towarzyszący wystawie prezentującej dwóch znanych współczesnych artystów, opatrzone esejem analizującym aktualną sytuację sztuk plastycznych na Węgrzech, jak również tekstami o twórczości Imrego Bukty i Károlyia Halásza oraz reprodukcjami ich prac (s. 50, 10 repr. barwnych).

Charles Rennie Mackintosh (1996)

Katalog prezentujący po raz pierwszy w Polsce życie i twórczość wybitnego szkockiego architekta i projektanta (1868–1928), jednego z głównych przedstawicieli europejskiej secesji. Opatrzony wstępem J. Purchli wprowadzającym w kontekst epoki, zawiera ponadto notę biograficzną, charakterystykę dorobku oraz kalendarium życia i twórczości Mackintosha opracowane przez D. Leśniak, komisarza wystawy (s. 40, 6 repr. czarno-białych + 8 barwnych, w. polska).

Egon Schiele (1996)

Kolejna – po katalogach twórczości Gustava Klimta i Oskara Kokoschki – prezentacja sztuki wybitnego ekspresjonisty austriackiego (1890–1918). Zawiera reprodukcje barwne 10 obrazów olejnych i 100 rysunków i akwarel oraz teksty J. Purchli, S. Sabarsky'ego, P. Krakowskiego i P. Werknera wieloaspektowo analizujące życie i twórczość artysty (s. 168, 25 il. czarno-białych + 110 barwnych, w. polska).

Józef Czapski.

Obrazy i rysunki ze zbiorów prywatnych (1996)

Katalog wydany z okazji wystawy prezentującej po raz pierwszy w Polsce obrazy z kolekcji Popiel de Boisgelin, a także rysunki ze zbiorów prywatnych rodziny Woźniakowskich, K. Zachwatowicz, E. Łubieńskiej, I. i S. Rodzińskich; zawiera teksty J. Woźniakowskiego, K. Czerni, J. Marciniaka i S. Rodzińskiego oraz reprodukcje wszystkich eksponowanych obrazów (s. 44, 18 repr. barwnych).

Wobec Thanatosa.

Galiczyjskie cmentarze wojenne z lat 1914–1918 / Galizische Kriegsriedhöfe aus den Jahren 1914–1918 (1996)

Katalog dokumentujący rozmach realizacji i wartość artystyczną 400 nekropoli z okresu I wojny światowej, stanowiących pamiątkę walk, ale i pomnik wielkości cywilizacyjnej cesarstwa austro-węgierskiego. Materiał ilustracyjny

(fot. M. Sajduk) dopełniają eseje J. Purchli i komisarza wystawy P. Pencakowskiego (s. 24, 8 repr. czarno-białych + 9 barwnych).

Architektura Lwowa XIX wieku / Die Architektur Lembergs im 19. Jahrhundert (1997)

Architektura Lwowa XIX wieku / Архитектура Львова XIX століття (1997)

Katalog stanowi dokumentację wystawy zorganizowanej przez MCK. Teksty J. Purchli, J. Biriulowa i M. Sepiła, a także bogaty wybór fotografii pochodzących z archiwalnych zbiorów polskich i ukraińskich oraz z publikacji z epoki przekrojowo ukazują rozwój lwowskiej architektury, przybliżają niepowtarzalną atmosferę stolicy Galicji i jej wielokulturowy charakter. Historyzujące, secesyjne i modernistyczne budowle mają wysoką wartość estetyczną i kulturową, stanowią przy tym ważny – a nie będący dotychczas przedmiotem systemowych badań – rozdział polskiej kultury artystycznej XIX stulecia (s. 75 + 174 il.).

Arcydzieła grafiki XV i XVI stulecia (1997)

Publikacja prezentuje 109 najcenniejszych drzeworytów, miedziorytów i akwafort wiodących szkół graficznych ówczesnej Europy: niemieckiej (Schongauer, Dürer, Cranach), niderlandzkiej (van Leyden, Wierix, Goltzius) i włoskiej (Mantegna, Raimondi). Rycinom towarzyszy tekst K. Krużela, wnikliwie opisujący zarówno genezę, jak i technikę poszczególnych dzieł. Całość poprzedzona jest wstępem J. Purchli, przedmową K. Grodziskiej o historii Zbiorów Graficznych PAN oraz esejem L. Kalinowskiego o grafice artystycznej i Gabinetach Rycin (s. 156, il. 109).

Henryk Morel (1937–1968).

Rzeźba, rysunek, kompozycja przestrzenna (1997)

Katalog prezentujący twórczość przedwcześnie zmarłego artysty, absolwenta Szkoły im. A. Kenara i warszawskiej ASP, pod redakcją naukową A. M. Leśniewskiej, komisarza wystawy w Galerii MCK. Oprócz eseju analizującego dorobek Morela, uzupełnionego aneksem, zawiera notę biograficzną, wykaz wystaw, wybraną bibliografię i reprodukcje rysunków, projektów i rzeźb oraz aranżacji przestrzennych (s. 64, 60 repr. czarno-białych + 3 barwne).

Marcel Mariën (1920 – 1993) (1997)

Katalog prezentujący biografię i twórczość „artysty obrazoburczego”, wybitnego przedstawiciela drugiego pokolenia surrealistów. Esaj przedstawiający sylwetkę artysty, pióra X. Canonne'a, znawcy twórczości Mariëna, poprzedzony jest tekstem A. Zeńczak stanowiącym krótką charakterystykę surrealizmu. Ponadto katalog zawiera notę biograficzną, wykaz publikacji i wystaw artysty, interesujące archiwalia fotograficzne i kilkanaście barwnych i czarno-białych reprodukcji prac (s. 96, il. 34, w. polsko-francuska).

Toshihiro Hamano. *Człowiek i sztuka / The Man and Art* (1997)
[wspólnie ze Stowarzyszeniem Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków]

Katalog prezentujący twórczość laureata Międzynarodowego Triennale Grafiki – Kraków '94, autora obrazów, rzeźb, grafik i monumentalnych kompozycji, a także projektanta ogrodów, który łączy w swej twórczości wpływy Wschodu i Zachodu, tradycję z nowoczesnością, to, co jednostkowe, z tym, co zbiorowe. Oprócz eseju o sztuce artysty, pióra B. Kowalskiej, słowa wstępnego wydawców, tj. J. Purchli i W. Skulicza, publikacja zawiera przygotowaną przez artystę szczegółową notę biograficzną opatrzoną licznymi fotografiami (s. 112, 38 il. barwnych i 80 czarno-białych).

Emil Nolde. *Akwarele i grafiki* (1998)

Katalog zawiera reprodukcje kilkudziesięciu akwareli i grafik Emila Noldego, wybitnego ekspresjonisty niemieckiego, „mistrza akwaforty i drzeworytu”, największego kolorysty XX wieku. W większości są to prace pochodzące z prywatnych kolekcji amerykańskich. Album uzupełniają teksty J. Purchli, S. Sabarsky'ego i kuratora wystawy A. Zeńczak oraz esej T. Grylewicza (s. 156, 64 repr.).

Krzysztof Penderecki „Czarna Maski”. *Współczesny taniec śmierci / „The Black Mask”. Contemporary Dance of Death* (1998)

Publikacja towarzysząca wystawie zorganizowanej w ramach Festiwalu Krzysztofa Pendereckiego. Reprodukcje słynnych przedstawień tańca śmierci, szkiców opery oraz dokumentację fotograficzną spektakli poprzedzają eseje: T. Chrzanowskiego *Teologia grozy*, M. Tomaszewskiego *Słuchając Pendereckiego*, R. Chłopickiej *Temat śmierci w teatrze Krzysztofa Pendereckiego*. Całość uzupełnia spis ważniejszych utworów Pendereckiego oraz wybór literatury (s. 92, 17 il. barwnych i czarno-białych).

Margaret Hunter (1998)

Katalog prezentujący rysunki, obrazy olejne i rzeźby szkockiej artystki Margaret Hunter (ur. 1948), uczennicy Georga Baselitza, działającej w Berlinie i Glasgow. Oprócz reprodukcji prac, katalog zawiera esej I. Gale'a charakteryzujący sylwetkę twórczą Hunter, notę biograficzną i wykaz najważniejszych przedsięwzięć i osiągnięć artystki (s. 52, 21 repr. barwnych, w. polsko-angielsko-niemiecka).

Polak, Węgier... *Potrójny dialog / Poland And Hungary... A Triple Dialogue* (1998)

Katalog towarzyszący wystawie stanowiącej swoisty dialog sześciu dzieł współczesnych artystów polskich i węgierskich: Katarzyny Kozyry i Pétera Forgácsa, Ryszarda Winarskiego i Dóry Maurer, Antoniego Mikołajczyka i Jánosa Megyika. Oprócz tekstów wprowadzających J. Purchli i L. Beke, zawiera eseje na temat twórczości poszczególnych artystów, pióra M. Hussakowskiej-Szysko, I. Hajdu, L. Beke i G. Andrásiego, oraz noty biograficzno-wystawiennicze (s. 68, 6 repr. barwnych).

Vieira da Silva. *Grafika* (1998)

Katalog prezentujący miedzioryty, serigrafie, litografie Marii Heleny Vieiry da Silvy (1908–1992), wybitnej malarki portugalskiej, której twórczość sytuuje się w kręgu abstrakcji lirycznej. Oprócz reprodukcji grafik katalog zawiera tekst A. Zeńczak charakteryzujący sylwetkę artystki na tle środowiska artystycznego Montparnasse'u i École de Paris, kalendarium życia i twórczości i noty krytyków o jej dorobku i osobowości (s. 48, 25 repr. barwnych + 3 czarno-białe).

Baillie Scott.

Dom dziełem sztuki / The Artistic House (1999)

Publikacja wydana w związku z wystawą prezentującą dorobek M. H. Baillie Scotta (1865–1945), wybitnego architekta związanego z Arts and Crafts, autora koncepcji „domu artystycznego”, w którym użyteczność idzie w parze z pięknem, a bryła domu, jego wnętrze i ogród współtworzą harmonijną całość. Katalog zawiera wstęp J. Purchli oraz teksty D. Haigh (*Baillie Scott i artystyczny dom w Polsce*) i kuratorki wystawy E. Supińskiej-Polit (*Dom Baillie Scotta, czyli zamieszkiwanie poetyckie*), dwa komentarze Baillie Scotta do własnych projektów, notę biograficzną i bogaty materiał ilustracyjny: fotografie domów, wystroju wnętrz, detali i założeń ogrodowych projektowanych przez artystę (s. 88, 44 il. czarno-białe i barwne).

Rembrandt, Rubens i Inni / *Rembrandt, Rubens and Others* (1999)

Katalog wydany z okazji wystawy arcydzieł siedemnastowiecznej grafiki ze zbiorów Gabinetu Rycin PAU przechowywanych w Bibliotece PAN w Krakowie. Część albumowa prezentuje 100 rycin autorstwa m.in. Rembrandta van Rijn, Paulusa Pontiusa, Roberta Nanteuila, Hendrika Goudta, Johanna Teylera, Jacques'a Callota, Václava Hollara oraz pochodzących z kręgu szkoły Rubensa. Część tekstowa zawiera wstęp J. Purchli, esej Ł. Kalinowskiego o grafice artystycznej i gabinetach rycin, opowieść K. Grodzkiej o historii zbiorów krakowskich oraz tekst kuratora wystawy K. Krużela charakteryzujący prezentowane ryciny, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju technik graficznych (s. 126 + 100 rycin).

Romuald Loegler. *Dialog z czasem i miejscem* (1999)

Katalog towarzyszący wystawie projektów wybitnego architekta krakowskiego, zawierający eseje o twórczości Romualda Loeglera napisane przez historyków sztuki i architektów, kalendarium (działalność i praktyka zawodowa, nagrody, wystawy autorskie, udział w wystawach zbiorowych, wykłady i seminaria, wydawnictwa monograficzne, publikacje w wydawnictwach polskich i zagranicznych) oraz plany i fotografie projektów i realizacji: Bank PKO BP – Nowa Huta, 1998; dom pogrzebowy w Krakowie Batowicach, 1998; pawilon dydaktyczno-sportowy Akademii Ekonomicznej w Krakowie, 1998 (etap I); studium domu jednorodzinnego, proj. 1998; biurowiec w Warszawie, proj. 1998; Państwowa Filharmonia im. A. Rubinsteina, proj. 1998; Ambasada RP w Berlinie, projekt konkursowy, 1998 (s. 64).

Made in Hungary. Fotograficy węgierscy (2000)

Album zawiera 125 znakomitych czarno-białych fotografii z lat 1915–1996 autorstwa kilkudziesięciu wybitnych artystów węgierskich. Z ich walorami artystycznymi idzie w parze mistrzostwo warsztatowe. Trudno przecenić znaczenie i rolę fotografii węgierskiej dla rozwoju tej dziedziny sztuki. Na początku XX w. na Węgrzech miała miejsce swoista eksplozja talentów. W latach dwudziestych i trzydziestych wielu fotografików wyemigrowało z powodów politycznych bądź ekonomicznych. Brassai, L. Moholy-Nagy, G. Kepes, R. Capa i C. Capa, A. Kertész, M. Munkácsi – to ci, którzy zdobyli międzynarodową sławę, a ich nazwiska weszły do historii fotografii. Ci, którzy zostali w kraju, nie ustępowali im umiejętnościami, ale brak tego, co dziś nazywamy promocją, skutecznie zablokował ich drogę do światowego sukcesu. Są to m.in.: J. Pécsi, K. Escher, O. Maté, J. Németh, Angelo, J. Kárász. Album jest swoistą konfrontacją dorobku sławnych Węgrów-emigrantów i ich wybitnych, a nie znanych rodaków. W eseju poprzedzającym katalog zdjęć K. Kincses rozważa wielorakie aspekty węgierskiej przygody z fotografią. Publikacja wydana w związku z wystawą zorganizowaną przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Węgierskie Muzeum Fotografii (s. 208, w. polska + ang. Summary).

Mersad Berber. Grand Prix MTG '97 (2000)

Publikacja prezentuje twórczość Mersada Berbera, laureata Międzynarodowego Triennale Grafiki w 1997. Zamieszczone prace pochodzą z lat 1970–2000. Pozwala to prześledzić rozwój artysty, który kontynuując wątki charakterystyczne dla swojej twórczości, jednocześnie zaskakuje nowymi rozwiązaniami. W dziele tym imponujące rzemiosło łączy się z poetyką refleksją nad minionym czasem, a wątki antyczne z chrześcijańskimi i z odniesieniami do islamu, uroda zaś obrazów i doskonałość warsztatu budzą najwyższe uznanie (s. 52, il. 54, w. polsko-angielska).

Otto Wagner. Wiedeń – Architektura około 1900 / Wien Architektur 1900 (2000)

Publikacja zawiera szkice U. Prokop, P. Hajko i R. Kasal-Mikuli, wybitnych znawców epoki oraz twórczości Otto Wagnera. Autorzy przedstawiają bogaty dorobek znakomitego architekta, a także kreślą obraz Wiednia przełomu XIX i XX w., miasta, w którym właśnie wówczas konflikty cywilizacyjne i problemy wielkiej urbanizacji nabrały szczególnej ostrości. Na tym tle zostały zaprezentowane nowatorskie dokonania Wagnera (m.in. Wiedeńska Kolej Miejska, Wiedeńska Kasa Oszczędności, kościół na Steinhofie czy kamienica Majolikahaus). Książka zawiera ponadto biografię Wagnera, wykaz projektów i zrealizowanych budowli oraz obszerny katalog obejmujący ponad 160 ilustracji (s. 256).

Paula Modersohn-Becker i artyści z Worpsswede. Rysunki i grafiki 1895–1906 (2000)

Publikacja wydana z okazji wystawy twórczości artystów należących do kolonii w Worpsswede. Zawiera tek-

sty opublikowane w niemieckiej edycji katalogu autorstwa U. Zeller, W. Herzogenratha i K. Erling, noty biograficzne i katalog dzieł prezentowanych na wystawie (s. 42).

Siła wyobraźni. Symbolizm w Brukseli / La force de l'imaginaire. Bruxelles et le Symbolisme (2000)

Katalog prezentuje twórczość najwybitniejszych symbolistów belgijskich: F. Khnopffa, F. Ropsa, X. Mellery'ego, E. Berchmansa, J. Delville'a, A. Rassenfosse'a, É. Fabry'ego, A. Ciamberlaniego, W. Degouve de Nuncques'a, C. Montalda, L. Frédérica, E. Laermansa. Ulotność chwili, tajemnica czasu, melancholia, perwersja, erotyka i śmierć to ulubione motywy i tematy tego malarstwa. Kilkadziesiąt barwnych reprodukcji poprzedzają: esej E. Clémensa charakteryzujący genezę i założenia sztuki symbolistycznej, a także atmosferę Brukseli, jednego z głównych ośrodków tego nurtu, oraz noty biograficzne artystów opracowane przez C. de Croës (s. 88, il. 62).

Hogarth i jego wiek / Hogarth and His Century (2001)

Katalog prezentuje arcydzieła osiemnastowiecznej grafiki europejskiej z Gabinetu Rycin w Bibliotece PAN i PAU w Krakowie. Wśród ponad 100 rycin czarno-białych i barwnych najliczniej reprezentowane są miedzioryty W. Hogartha, znakomitego malarza i rytownika angielskiego. Obok nich obejrzyć można efektowne miedzioryty Sir R. Strange'a czy W. Woolletta, pełne wirtuozerii mezzotinty V. Greena, J. R. Smitha i R. Earloma oraz ryciny F. Bartolozziego w technice punktowej, bardzo popularnej na Wyspach Brytyjskich w 2 poł. XVIII w. Istotną część albumu stanowią rokokowe grafiki francuskie i miedzioryty z oficyny J. Ph. Lebas'a, ryciny N. De Launaya, J. M. Moreau. Nowe techniki graficzne pokazane są na przykładach rycin J. Ch. François (sposób kredkowy), J.-B. Le Prince'a (techniki lawowane, akwatinta), J. S. Janineta czy Ch. M. Descourtis'a (kolorowane akwaforty, ryciny barwne, jedno- i wielopłytkowe). Przegląd uzupełniają akwaforty mistrzów tego gatunku: G. B. Piranesiego, S. Bouchera, B. Bellotta, D. Chodowieckiego. Katalog opatrzone fachowymi esejami autorstwa L. Kalinowskiego, M. Pokorskiej-Primus i K. Krużela (s. 178).

Andrzej Nowacki. Po drugiej stronie kwadratu / Through the Square (2002)

Katalog wystawy prezentującej twórczość Andrzeja Nowackiego – artysty kontynuującego tradycję polskiej abstrakcji geometrycznej, od ponad dwudziestu lat tworzącego poza granicami kraju, głównie w Berlinie i Nowym Jorku. Publikacja zawiera reprodukcje rysunków, obrazów, reliefów z lat 1985–2001, dzieł, w których Nowacki ujawnia swoje fascynacje twórczością Stażewskiego, Malewicza, Calderary. Katalog uzupełniają: szkic B. Kowalskiej, przybliżający sylwetkę twórcy i analizujący jego prace, esej o geometrii w sztuce pióra G. Sztabińskiego i tekst artysty *Szepty barw*, a także notabiograficzna oraz wykaz wystaw indywidualnych i zbiorowych. Całość opatrzone licznymi zdjęciami z archiwum artysty (s. 168, il. 96).

James Ensor (1860–1949). Grafika i malarstwo /Prints and paintings (2002)

Ensor – prekursor symbolizmu i ekspresjonizmu, jeden z najznakomitszych artystów przełomu XIX i XX wieku – miał opinię skandalisty i prowokatora. Jego sztuka bulwersowała i intrygowała zarówno krytyków, jak i publiczność. Dziś wymienia się go obok Gauguina i Van Gogha, a jego twórczość traktowana jest jak swoisty klucz do sztuki XX wieku. Grafika była dla Ensora równie ważnym środkiem artystycznego wyrazu jak malarstwo. Pod względem formalnym jego *oeuvre* graficzne prównuje się z Rembrandtem i – czasem – Dürerem, ikonograficznie bywa bliski Breughlowi i Boschowi. Osiągnął prawdziwe mistrzostwo w akwaforcie i technice suchej igły, zadziwia do dziś wirtuozerią i zmiennością stylu. Katalog zawiera reprodukcje 5 płócien Ensora i ponad 100 rycin opatrzonych notami pióra H. Todtsa. Części katalogowej towarzyszą wnikliwe eseje M. van Jole i L. Schoonbaert, interpretujące najbardziej charakterystyczne wątki twórczości Ensora. Całość poprzedza wstęp J. Purchli (s. 204, il. 109).

Martin Dülfer. W kręgu secesji monachijskiej (2002)

Monachium, „pierwsze niemieckie miasto sztuki”, intryguje swą spektakularną karierą w XIX wieku – związaną przede wszystkim z rozkwitem monachijskiej szkoły malarstwa – i na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy stało się (obok Paryża, Wiednia i Berlina) jednym z najważniejszych ośrodków europejskiej architektury secesyjnej. To tutaj narodził się Jugendstil, którego istotą była próba stworzenia stylu rodzimego łączącego tradycję ludową, historyzm, secesję i modernizm. Najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku był Martin Dülfer, artysta, w którego twórczości jak w soczewce skupiają się dylematy i wyzwania, jakie stały przed architekturą przełomu XIX i XX wieku. Dülfer – związany przede wszystkim z Monachium i Dreznem – projektował kamienice czynszowe, wille, hotele, domy handlowe. Jego specjalnością stała się jednak architektura teatralna: wznosił teatry w Dortmundzie, Lubece, Merano, Duisburgu oraz Sofii. Publikacja przedstawia sylwetkę i dorobek Dülfera oraz jego wpływ na architekturę tego czasu. Składają się na nią teksty J. Purchli, H. Ottomeyera, W. Tegethoffa i D. Kleina oraz biografia i spis znanych prac i projektów. Bogaty materiał ilustracyjny obejmuje projekty i realizacje Dülfera oraz przegląd najbardziej charakterystycznych realizacji współczesnych mu twórców, m.in. A. Endella, F. von Thierscha, G. von Seidla, E. Riedella, L. von Klenzgo, T. Fischera (s. 76, 107 il. barwnych i czarno-białych).

Igor Mitoraj. Rzeźby i rysunki /Sculptures and Drawings (2003)

Album prezentujący rzeźby i rysunki eksponowane od października 2003 do stycznia 2004 w Galerii MCK oraz na Rynku krakowskim. Zafascynowany pięknem antycznej rzeźby, Igor Mitoraj tworzy monumentalne posagi o klasycznych proporcjach, odlane w brązie, odkute w marmurze. Poddaje jednak to klasyczne piękno częściowej dekonstrukcji, pozbawiając puste kadłuby rąk, pokazując popę-

kane torsy i pogruchotane gigantyczne głowy. Takie okaleczenie według niektórych jest wyrazem nostalgii za utraconą Arkadią, inni widzą w tym przestrożę, a zarazem krytykę współczesnej cywilizacji. Bogaty materiał ilustracyjny dopełniają teksty J. Purchli i A. Wajdy na temat funkcjonowania sztuki w przestrzeni publicznej oraz eseje o twórczości Mitoraja pióra krytyków sztuki: D. Kuspita, J. R. Taylora, G. Testoriego i M. Rydiger – kuratorki wystawy. Istotne uzupełnienie publikacji stanowią nota biograficzna, wykaz wystaw indywidualnych i zbiorowych oraz kolekcji, w których znajdują się prace artysty, jak również bibliografia. Autorem zdjęć dokumentujących plenerową część ekspozycji jest J. Poremba (s. 192, 104 fot. barwne).

Karl Duldig (1902–1986). Rzeźby i rysunki (2003)

Publikacja towarzysząca pierwszej w Polsce prezentacji dorobku Karla Duldiga, jednego z największych artystów australijskich XX w., ucznia Antona Hanaka. Duldig urodził się w Przemyśle, do roku 1938 tworzył w Wiedniu. Uciekając przed nazistami, przez Szwajcarię i Singapur dotarł do Australii. Żył tam i pracował aż do śmierci w roku 1986. Duldiga fascynowała postać ludzka – najważniejszy temat jego prac. Odkuwał w kamieniu, w marmurze, modelował w glinie, odlewał w brązie figury, głowy i piersia. Tworzył rzeźby o zwartych, opływowych formach, o przemyślanej tektonicznie konstrukcji wynikającej z użycia tego materiału. Album zawiera reprodukcje rzeźb i rysunków oraz archiwalne fotografie prac, które nie przetrwały burzliwych kolei biografii artysty. Wnikliwe teksty J. Purchli, G. Kohlbaure-Fritz, autora wystawy P. Stasnego i M. Rydiger, polskiego kuratora ekspozycji, ukazują życie artysty w kontekście dramatycznych losów Żydów środkowoeuropejskich w XX w., a przede wszystkim charakteryzują twórczość Duldiga na tle artystycznych dylematów i ambiwalencji towarzyszących rozwojowi nowoczesnej rzeźby (s.128, 82 repr. kolorowe + 59 fot. czarno-białych).

Mistrzowie światła. Impresjonizm kalifornijski 1890–1930 (2003)

Katalog towarzyszący pierwszej w Polsce wystawie obrazów najwybitniejszych amerykańskich impresjonistów, pochodzących z unikatowych zbiorów The Irvine Museum i innych kolekcji prywatnych. Franz A. Bischoff, Guy Rose, Collin Campbell Cooper, Granville Redmond, Meta Cressey, Alson S. Clark, William Wendt, Alfred R. Mitchell to najbardziej znani spośród malarzy tworzących w Kalifornii w latach 1890–1930. Na swoich obrazach – przepojonych kolorem i światłem – uwieczniali dziewicze krajobrazy, skaliste brzegi oceanu, bujne łąki, lasy sekwojowe. To malarstwo jest apoteozą natury i jej piękna. Kalifornia pełna słońca, z łagodnym klimatem, urzekającym krajobrazem stała się wymarzoną celem dla twórców poszukujących nowych miejsc dla studiów plenerowych. Wkrótce też tak malownicze miejscowości jak Laguna Beach, San Diego czy Monterey stały się prawdziwymi koloniami artystycznymi. Katalog kilkudziesięciu barwnych reprodukcji płócien uzupełniają noty biograficzne artystów oraz wnikliwe eseje J. Sterna i W. H. Gerdtsa omawiające fenomen impresjonizmu kalifornijskiego (s. 192).

Materiały seminariów, konferencji naukowych i projektów badawczych

Final Document and Proposals Submitted by the Delegations of the Participating States (1991)

Materiały Symposium KBWE na temat dziedzictwa kulturowego, które odbyło się w Krakowie w czerwcu 1991 (s. 62).

Gothic Architectures in Poland, Bohemia, Slovakia, and Hungary (1992)

VII tom Seminariów Niedzickich – o sztuce gotyckiej. Seminaria każdorazowo poświęcone są innemu okresowi w sztuce i związkowi artystycznym między Polską, Czechami, Słowacją i Węgrami. Biorą w nich udział historycy sztuki, architekci, historycy (s. 80 + 86 szkiców i ilustracji, teksty w j. angielskim i niemieckim).

The Jagiellonian University in the Evolution of European Culture (1992)

Konferencja KBWE poświęcona dziedzictwu kulturalnemu odbyła się w Krakowie w dniach 28 maja – 7 czerwca 1991 roku. Publikacja powstała w wyniku sesji zorganizowanej przez MCK i UJ w ramach Konferencji KBWE, zawiera wygłoszone wówczas referaty (s. 95, teksty w j. angielskim, francuskim i niemieckim).

Managing Tourism in Historic Cities (1992)

Autorzy książki – eksperci z zakresu ekonomii, zarządzania i planowania urbanistycznego – podejmują problem rozwoju turystyki w warunkach gry rynkowej. Szczególny nacisk położono na zagadnienia wykorzystania turystyki jako instrumentu rewitalizacji europejskich miast zażytkowych (s. 272).

Cultural Policies (1993)

Rzeczywistość polityczna Europy Środkowej u progu lat dziewięćdziesiątych postawiła środowiska twórcze i całą kulturę w krajach postkomunistycznych w zupełnie nowej sytuacji. Załamał się dotychczasowy model mecenatu artystycznego opartego na monopolu państwa, pojawiły problemy, z którymi do dzisiaj boryka się nasza część Europy. O doświadczeniach Polski i Niemiec wypowiadają się wybitni ludzie kultury tych krajów (s. 104).

Das 500 jährige Jubiläum der Krakauer Studienzeit von Nicolaus Copernicus (1993)

W semestrze zimowym 1491/92 w Uniwersytecie Krakowskim immatrykułował się Mikołaj Kopernik. Do 1495 roku odbywał studia na Wydziale Sztuk Wyzwolonych. Odpowiedź na pytanie, jaki był wpływ tego okresu na osobowość twórcą Kopernika, stanowi główne, choć nie jedyne zadanie tej publikacji (s. 164).

Managing Historic Cities (1993)

Książka prezentuje różne aspekty rewitalizacji miast historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem problemów, jakie dla przestrzeni kulturowej śródmieścia niosą reguły gry rynkowej. Przykłady rewitalizacji śródmieść w krajach

o rozwiniętej gospodarce rynkowej nasuwają pytania o możliwości wykorzystania tych doświadczeń w miastach wkraczających dopiero na tę ścieżkę (s. 290).

Régions, régionalismes et conscience régionale face à l'intégration européenne (1993)

Sesja, której rezultaty prezentuje książka, zorganizowana na zakończenie Europejskiego Miesiąca Kultury, była próbą odpowiedzi na pytanie: jak w obliczu integracji europejskiej zachować bogactwo kultur regionalnych, z różnorodnością językową, wyznaniową, obyczajową itp. Starano się rozpoznać czynniki, które doprowadziły do powstania w Europie Środkowej obszarów o elementach kulturowych mieszanych, oraz uświadomić korzyści i zagrożenia wynikające z nieuniknionych procesów zjednoczeniowych (s. 208 + 16 il., teksty w j. francuskim i niemieckim).

L'Université et la ville au Moyen Age et d'autres questions du passé universitaire (1993)

Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury wraz z Uniwersyteciem Jagiellońskim, Uniwersyteciem Bordeaux III i Instytutem Francuskim w Krakowie. Temat „miasto a uniwersytet w średniowieczu” uznano za bardzo nośny, ponieważ zarówno gmina miejska w jej statycznym kształcie, jak i korporacja uniwersytecka w całej jej dynamice i ekspansywności były wytworem wieków średnich, a ich współistnienie dodawało żywotności obu strukturom (s. 168, il. 39).

Heritage Landscape (1994)

Publikacja zawiera cykl wykładów wygłoszonych przez światowej sławy ekspertów w ramach kursu konserwatorskiego The College for New Europe w 1992 roku. Przeznaczona jest dla profesjonalistów zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego (s. 118).

Narody i stereotypy (1994)

Referaty i wystąpienia przedstawione podczas międzynarodowej konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w czerwcu 1993, prezentujące wszechstronnie i w sposób odbiegający od rutyny problematykę stereotypów narodowych: jak się tworzą, jak funkcjonują – w potocznej świadomości i w sztuce, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z ich obecnością. Wśród autorów: C. Miłosz, S. Barańczak, T. Venclova, K. Zanussi, T. Jastrun, K. Dedecius, S. Frenkiel, L. Baier, R. Scruton, F. Alting von Geusau, J. Błoński, U. Altermatt, R. S. Amossy (s. 330). Wersja angielska: *Stereotypes and Nations*, wersja niemiecka: *Stereotypen und Nationen* (1999).

Wokół Matejki (1994)

Materiały międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej jesienią 1993 w stulecie śmierci artysty. Jest to próba spojrzenia na Matejkę malarza – a nie tylko historio-

zoła czy współtwórcę głównych narodowych mitów – przez ukazanie jego twórczości na szerokim tle malarstwa europejskiego XIX w. (s. 165, 135 il. barwnych i czarno-białych).

Theatre Architecture of the Late 19th Century in Central Europe (1995)

Wybór referatów międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez MCK w 1993 roku, w stulecie wzniesienia gmachu Teatru im. Słowackiego, stanowiących bogaty materiał porównawczy pozwalający na wielowątkową interpretację formalną i programową architektury teatralnej przełomu wieków, osadzoną w szerokim kontekście historycznym. Publikacja pozwala m.in. określić wpływ wznoszonych gmachów teatralnych na planowanie urbanistyczne przełomu XIX i XX wieku, próbuje również odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu teatry wpisały się w kulturowy pejzaż miast i metropolii i do jakiego stopnia go zdeterminowały na kolejne dziesięciolecia (s. 145, il. 131).

Zarządzanie kulturą (1995)

Tom zawiera wybrane materiały seminarium dla menedżerów kultury, które odbyło się w MCK w marcu i kwietniu 1993: przegląd instytucji i fundacji międzynarodowych, opatrzone adresami i komentarzem o działalności i rodzajach oferowanej pomocy; charakterystykę różnych form zarządzania instytucjonalnego; sugestie ewentualnych nowych rozwiązań dla kultury polskiej; omówienie problematyki reklamy, marketingu, technik prezentowania działań instytucji kulturalnej, kształtowania jej obrazu w świadomości odbiorców (s. 178).

Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach (1995)

Pokłosie konferencji naukowej zorganizowanej w czerwcu 1995 przez MCK oraz Instytut Słowacki w Warszawie. Prezentuje interdyscyplinarny charakter konferencji, która ogniskowała się wokół polsko-słowackich relacji politycznych w ujęciu historycznym, analizowała wzajemne stosunki kulturalne, związki literackie, a wreszcie problemy kulturowego styku na obszarach przygranicznych. Pozwala także określić stan wzajemnego poznania się Polaków i Słowaków, uwypukla podobieństwa językowe i kulturowe, pokazuje wpływ literatury polskiej na proces budzenia się słowackiej świadomości narodowej, unaoczniając zarazem rzeczywiste problemy i szanse dzisiejszego współistnienia obu narodów (s. 366).

Miasto i kultura ludowa Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy (1996)

Tom referatów wygłoszonych podczas konferencji przygotowanej przez MCK we wrześniu 1994; jej osią była nośna poznawczo opozycja „miasto – wieś”, ze wszystkimi jej specyficznymi relacjami w zakresie kultury. Autorzy omawiają udział kultury ludowej w formowaniu się kultury miejskiej, poszczególne składniki obu kultur, siłę tradycji w życiu miasta i wsi, rolę języka jako nośnika treści kulturowych, manifestowanie się tożsamości poszczególnych

kultur, m.in. w zwyczaju, literaturze, życiu codziennym, próbując przeprowadzić typologię niektórych zjawisk kulturowych w tym obszarze problemowym (s. 368).

The Historical Metropolis. A Hidden Potential (1996)

Tom materiałów międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez MCK w maju 1996 prezentujący interdyscyplinarne ujęcie problematyki historycznej metropolii. Ukazuje geograficzne i historyczne, socjologiczne i ekonomiczne oraz artystyczne czynniki kształtujące na przestrzeni dziejów ośrodki miejskie Środkowej Europy (na przykładach Budapesztu, Zagrzebia, Pragi, Bergen, Rzymu, Monachium i Norymbergi, Moskwy i Petersburga, wreszcie Krakowa i Czerniowca). Tak szeroki kontekst pozwala zobaczyć i zrozumieć fenomen historycznej metropolii oraz obecną sytuację dziedzictwa kulturowego i jego potencjalną rolę w kształtowaniu przestrzeni miejskiej (s. 256).

Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej (1997)

Materiały konferencji zorganizowanej przez MCK w kwietniu 1996. Wypowiedzi uczestników obejmują bloki problemowe: rozwój świadomości narodowej w obu państwach, z uwzględnieniem zjawiska ksenofobii; szlachetczyzna jako część dziedzictwa kulturowego, stanowiąca wartość i barierę w budowie świadomości europejskiej; rozwój kultury i świadomości mieszczańskiej – jej miejsce w tzw. społeczeństwie socjalistycznym; kultura ludowa i autentyczny folklor: niebezpieczny proces skansenowania i rzeczywista siła kulturotwórcza; genealogia inteligencji; kulturowe dziedzictwo lat totalitarnego zniewolenia; wspólne miejsce Węgrów i Polaków w kulturze nowej zintegrowanej Europy (s. 380).

Radio. Szanse i wyzwania (1997)

Publikacja, wydana wspólnie z Radiem Kraków, zawiera wypowiedzi radiowców, psychologów i socjologów kultury – uczestników konferencji *Kulturotwórcza rola radia*, zorganizowanej przez MCK, Radio Kraków S.A. i Stowarzyszenie Radia Publicznego w Polsce w dniach 14–15 lutego 1997 z okazji jubileuszu 70-lecia Radia Kraków. Autorzy charakteryzują sytuację radia u progu XXI wieku: na tle innych mediów, w kontekście rewolucyjnych zmian technik przekazu, wobec przewartościowań kanonu kulturowego, jako środka przekazu tworzącego i wzmacniającego więzi społeczne (s. 136, il. 7).

Sztuka około 1900 w Europie Środkowej. Centra i prowincje artystyczne (1997)

Publikacja pod red. naukową P. Krakowskiego i J. Purchli, stanowiąca plon konferencji zorganizowanej w 1994 przez MCK, szczególną uwagę koncentruje na fenomenie kulturowym Europy Środkowej na przełomie XIX i XX w. To właśnie około roku 1900 targana narastającymi sprzecznościami, konfliktami i zagrożeniami ta część Europy wybiła się na wyjątkowo wysoki poziom kreatywności, wnosząc także ogromny ładunek intelektualny i artystyczny do dziedzic-

twu kulturowego naszego kontynentu. Poza tradycyjnymi wielkimi ośrodkami, jak Wiedeń, Monachium czy Berlin, w kręgu zainteresowań znalazły się mniejsze czy też mniej znane centra i regiony szeroko pojętej Europy Środkowej, od Bałtyku po Adriatyk, od Helsinek i Rygi po Lublanę i Zagrzeb (s. 440, il. 178). Wersja angielska: *Art Around 1900 in Central Europe. Art Centres and Provinces* (1999).

Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju (1998)

Publikacja, będąca pokłosiem konferencji zorganizowanej przez MCK w 1997 roku, stanowi próbę wieloaspektowego omówienia przeszłości oraz kultury Czechów i Polaków; kultury, która – choć miała wspólne korzenie – przeszła różne drogi ewolucji. Referaty autorów polskich i czeskich ukazują zarówno odrębności, jak też punkty styczne i wzajemne oddziaływania w dziejach obu narodów. Redakcja naukowa: J. Wyrozumski (s. 286).

Mayors and City Halls (1998)

Publikacja jest rezultatem konferencji zorganizowanej przez MCK we współpracy z Fundacją MCK w 1995. Jej celem było zestawienie poglądów specjalistów w zakresie historii sztuki, architektury, urbanistyki i ochrony dziedzictwa kulturowego dotyczących miejsca sztuki, szczególnie architektury i urbanistyki, w polityce samorządów i w świadomości mieszkańców miast, przegląd stosowanych na świecie metod badania i ochrony budownictwa miejskiego i założeń urbanistycznych, przedstawienie obrazu architektury municypalnej Polski i Środkowej Europy, przede wszystkim XIX i XX wieku. Stanowi ważną pomoc naukową dla lokalnych i regionalnych samorządów, konserwatorów, muzealników i pracowników instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego (s. 286, il. 198).

Dziedzictwo a turystyka (1999)

Książka zawiera materiały konferencji zorganizowanej przez MCK we wrześniu 1998. Referaty ukazują przegląd stanowisk wobec problematyki zawartej w tytule: od entuzjastycznej aprobaty po skrajny sceptycyzm. Turystyka stała się dla miast historycznych zarówno szansą rozwoju, jak i poważnym zagrożeniem. Autorzy, reprezentujący na ogół kraje bardziej niż Polska zaangażowane w inwestowanie w przemysł turystyczny, dzielą się doświadczeniami z punktu widzenia historyków kultury, urbanistów, ekonomistów, socjologów i psychologów. Wskazują na konieczność zintegrowanego podejścia do spraw dziedzictwa, funkcji miejskich i rynku, wymagającego odpowiedniej strategii zarządzania (s. 181).

Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie (1999)

Zebrane w tomie referaty autorów polskich i litewskich dają obraz konferencji zorganizowanej przez MCK w październiku 1998 r. Spojrzenie na kulturę Litwy i Polski w warunkach politycznego współistnienia obu państw i występującego synkretyzmu kulturowego ma służyć nie zawłaszczaniu przez kogokolwiek przeszłości i tradycji, ale poszerzeniu wiedzy, a tym samym lepszemu porozumiewaniu się i wzajemnemu rozumieniu. Publikacja przy-

datna dla uniwersyteckich środowisk naukowych, pomocna w szeroko pojętej edukacji, służąca uświadamianiu i przezwyciężaniu głęboko zakorzenionych stereotypów (s. 204).

Dziedzictwo a rozwój. Doświadczenie Krakowa (2000)

[wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa]

Na książkę składają się teksty: A. Gołasia *Dziedzictwo a miasto*, T. Chrzanowskiego *Dorobek i doświadczenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa*, A. Kurza *Udział Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w przygotowaniach do obchodów roku 2000*, Ś. Juchnowicza *Kraków, Nowa Huta, dziedzictwo niechciane, co dalej?*, J. Sepiła *Rola dziedzictwa kulturowego w rozwoju regionalnym*, J. Purchli *Dziedzictwo a rozwój*. Całość poprzedza przesłanie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego *Z dziedzictwem Krakowa, dziedzictwem Polski we współczesnej Europie* (s. 100, il. 25).

Opactwo Sankt Gallen a Polska (2001)

Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez MCK w listopadzie 1999 r., poświęconej benedyktyńskiemu opactwu Sankt Gallen, jednemu z najznamienitszych ośrodków kulturotwórczych średniowiecznej Europy. Opactwo, słynne niegdyś z produkcji książki rękopiśmiennej (w jego skrytorium powstawały kodeksy, w ciągu wieków docierające w dalekie strony świata chrześcijańskiego), dziś znane jest z archiwum, które należy do najstarszych w europejskiej cywilizacji i gromadzi jeden z najbogatszych księgozbiorów średniowiecznych i barokowych. Polscy, szwajcarscy i niemieccy autorzy omawiają rolę Sankt Gallen w tworzeniu cywilizacji europejskiej, a także jego wpływ na kulturę chrystianizującej się Polski. Wśród rozważanych tematów są opisy misji benedyktyńskiej i opactwa Sankt Gallen wraz z jego zabytkami piśmiennictwa, opis kontaktów benedyktynów polskich z opactwami z obszaru cesarstwa, jak również omówienie stosunków handlowych i kulturalnych (s. 156, il. 28). Wersja niemiecka: *Die Abtei Sankt Gallen und Polen* (2001).

Vernacular Art in Central Europe (2001)

Materiały międzynarodowej konferencji *Rodzimość w sztuce Europy Środkowej. W stulecie stylu zakopiańskiego*. W publikacji czytelnik znajdzie: • omówienie polskiej sztuki rodzimej, a w szczególności stylu zakopiańskiego, jego wpływu na kształtowanie „stylu narodowego” i poczucia tożsamości narodowej, a także oddziaływania na architekturę miejską i sztuki plastyczne; • konfrontację polskich badań z pracami i poglądami innych środowisk; • definicję pojęcia wernakularyzmu (w aspekcie badawczym, archiwizacyjnym i konserwatorskim); • charakterystykę polskiej sztuki wernakularnej na tle sztuki światowej, zwłaszcza środkowoeuropejskiej; • omówienie metod badania, ochrony oraz wykorzystania i promocji zabytków architektury wernakularnej w Polsce i w Europie Środkowej (s. 422, 233 il. barwne i czarno-białe).

Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa (2002)

Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w czerwcu 2001 roku, stanowiącej główny akcent

obchodów dziesięciolecia Międzynarodowego Centrum Kultury. Teksty zamieszczone w tomie dotyczą kilku bloków problemowych, wokół których toczyły się obrady, m.in.: znaczenia pojęcia „Europa Środkowa” u progu XXI wieku, mitów i stereotypów odnoszących się zarówno do dziejów, jak i przyszłości tej części kontynentu, perspektyw integracji europejskiej, edukacji na rzecz dziedzictwa kulturowego, a także międzynarodowej współpracy w zakresie jego ochrony. Wśród autorów m.in.: G. J. Ashworth, S. Avineri, L. Borley, E. Busek, J. Kieniewicz, H. Samsonowicz (s. 230). Wersja angielska: *Central Europe – A New Dimension of Heritage* (2003).

Kraków i Praga. Dwie stolice Europy Środkowej (2002)

Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez MCK w czerwcu 2000 r. Praga i Kraków znalazły się wśród dziewięciu miast, które otrzymały status Stolicy Kultury Europejskiej. W obu znajdujemy obraz cywilizacji Europy Środkowej. Zmieniające się na przestrzeni dziejów relacje tych miast dostarczają materiału do szerszej refleksji nad kulturową, polityczną i społeczno-ekonomiczną złożonością ponadtyśiącletniego trwania Czech i Polski w Europie. Publikacja o ząbających się wątkach tematycznych, przeznaczona zwłaszcza dla: architektów (przeobrażenia funkcjonalno-przestrzenne Pragi i Krakowa; krajobraz miejski); urbanistów (m.in.: ciągłość tradycji urbanistycznej; koncepcje i strategie rozwoju obu miast w nowej rzeczywistości systemowej); historyków (m.in.: powstawanie centrów stołeczności, kształtowanie się metropolii); znawców sztuki (porównanie baroku praskiego i krakowskiego); filologów (np. słynni Polacy w Pradze, czescy i polscy modernści); antropologów kulturowych (różnorodność etniczna, rola miast w tworzeniu kultury narodowej i mitu narodowego); s. 225.

*Śmierć – przestrzeń – czas – tożsamość
w Europie Środkowej około 1900* (2002)

Publikacja materiałów z konferencji naukowej zorganizowanej przez MCK w grudniu 1996 r. Zebrane w tomie teksty są zapisem stanu świadomości kulturowej i materialnej spuścizny mieszkańców Europy Środkowej związanej z tematem niezwykle ważnym w kulturze każdego narodu (zazwyczaj obwarowanym tradycją obrzędową), jakim jest śmierć i jej lokacja w życiu społeczeństw. Teksty autorstwa badaczy różnych narodowości (Austriaków, Polaków,

Słowaków, Ukraińców, Węgrów, Włochów) i profesji (historyków sztuki, architektów, dyplomatów, etnografów, religioznawców, historyków, filozofów, ludzi sztuki), a zarazem pasjonatów i wrażliwych obserwatorów, składają się na interdyscyplinarny obraz rzeczy. Dodatkowym walorem publikacji są interesujące fotografie, w części archiwalne, doskonale ilustrujące problemy poruszane w poszczególnych tekstach (s. 364, 190 il. czarno-białych i barwnych).

Dziedzictwo: Kraków – Polska – Europa (2003)

[wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa]

W maju 2003 roku odbyła się w MCK międzynarodowa konferencja w związku z podwójnym jubileuszem: 25-leciem wpisania Krakowa i Wieliczki na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO i 25-leciem powstania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Tom zawiera referaty wygłoszone podczas tej konferencji przez prezydenta RP A. Kwaśniewskiego, prof. J. Purchlę (referat programowy), prezydenta Krakowa prof. J. Majchrowskiego i sekretarza generalnego Polskiego Komitetu UNESCO dr. T. Orłowskiego, poprzedzone słowem wstępnym prof. T. Chrzanowskiego – przewodniczącego SKOZK. Cennym walorem publikacji jest materiał ikonograficzny ukazujący różnorodność i rangę artystyczną pomników dziedzictwa w Krakowie, dokumentujący osiągnięcia SKOZK w zakresie odnowy i konserwacji krakowskich zabytków, a także unaoczniający skalę zagrożeń substancji zabytkowej, m.in. w związku z postępującą „disneylandyzacją” i „macdonaldyzacją” przestrzeni publicznej (s. 64, 28 fot. barwnych).

Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej (2003)

Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w listopadzie 2002. Zamieszczone w tomie referaty składają się na interdyscyplinarny, wielopłaszczyznowy obraz historii i wzajemnych relacji obu miast. Autorzy oceniają wkład Lwowa i Krakowa w rozwój kultury i cywilizacji europejskiej. Nie stronią też od prognoz na temat miejsca i roli dawnych metropolii w nowej, jednoczącej się Europie. Dodatkowym walorem publikacji jest zapis dyskusji panelowych podsumowujących obrady konferencji. Wśród autorów: J. Hrycak, J. Isajewicz, J. M. Małecki, A. Matiułkina, A. Miłobędzki, J. Purchla, M. Riabczuk, A. Woldan, J. Wyrozumski, Z. Żygulski; oraz: M. Bewz, W. Mokry, S. Obirek, A. Podraza, L. Unger, T. Wozniak, A. Zagajewski – uczestnicy paneli (s. 240).

Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej
na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej
pod red. J. K. Ostrowskiego

cz. I / t. 1: *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie
dawnego województwa ruskiego* (1994)

Seria stanowi próbę inwentaryzacji zabytków na terenach dawnej Rzeczypospolitej (obecnie ziemie Litwy, Białorusi i Ukrainy) oraz pochodzących z nich zabytków ruchomych, dziś rozproszonych, przeważnie na zachodnich terenach Polski. Pierwszy tom zawiera monograficzny opis kościo-

łów w Buczaczu, Hodowicy, Lwowie, Nawarii, Olesku i Podhorcach. Zabytki te – wielorako zróżnicowane – łączy dostępność, stosunkowo wysoka klasa artystyczna i obfitość dokumentacji (s. 125 + 366 il.).

cz. I / t. 2: Jerzy T. Petrus *Kościół i klasztor Żółtkwi* (1994)

Tom zawiera opracowanie inwentarza i dokumentacji zabytków sakralnych Żółtkwi, przede wszystkim kościoła parafialnego św. Wawrzyńca Męczennika, kościoła Wniebowzięcia NMP i klasztoru OO. Dominikanów, kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i domu zakonnego SS. Felicjanek oraz dawnego kościoła św. Andrzeja i byłego klasztoru PP. Dominikanek (s. 200 + 355 il.).

cz. I / t. 3: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1995)

Tom poświęcony zabytkom dawnego dekanatu wisznińskiego oraz części dobromilskiego i jaworowskiego. Od 1941 tamtejsze parafie należą do dekanatu mościckiego (Jaworów, Milatyn, Sądowa Wisznia, Stojanice, Twierdza) i samborskiego (Błozew, Czystki, Dobromil, Nowe Miasto), w ramach diecezji lwowskiej. Omawiane zabytki to budowle bardzo zróżnicowane pod względem czasu powstania, znaczenia i rangi historycznej oraz artystycznej; wspólną ich cechą jest natomiast słaby stopień opracowania tak w literaturze polskiej, jak i ukraińskiej (s. 222 + 276 il.).

cz. I / t. 4: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1996)

Pośród 10 omówionych w tym tomie zabytków jeden (kościół w Niżankowicach) znajduje się w diecezji przemyskiej w jej dawnych granicach, pozostałe na terenie archidiecezji lwowskiej (Kulików, Podhajce, Biały Kamień, Nadwórna, Mikulińce, Monasterzyska, Gwoździec, Milatyn Nowy, Winniki). Kościoły w Kulikowie i Niżankowicach powstały w ostatniej fazie późnego gotyku na Rusi. Świątynia w Podhajcach ilustruje specyficzne zjawisko trwania form gotyckich w budownictwie Rusi Koronnej w XVII w. Z tego stulecia pochodzą najstarsze partie kościołów w Białym Kamieniu i Nadwórnej. Większość opracowanych świątyń to dzieła z różnych faz wieku XVIII, który odegrał ogromną rolę w rozwoju sztuki na kresach (s. 211 + 402 il.).

cz. I / t. 5: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1997)

Tom obejmuje zabytki dawnego dekanatu samborskiego diecezji przemyskiej w jej granicach sprzed roku 1991. Obiekty przedstawione w publikacji znajdują się w Biskowicach, Boryni, Brześcianach, Chyrowie, Czukwi, Felsztynie, Ilniku, Komarnikach, Laszkach Murowanych, Łomnej, Rakowej, Rozłuczu, Samborze, Sąsiadowicach, Starej Soli, Starym Samborze, Strzałkowicach, Turce, Wojutyczach i w Wołczem. Wszystkie miejscowości należą do dekanatu samborskiego w ramach archidiecezji lwowskiej (s. 367 + 613 il.).

cz. I / t. 6: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1998)

Ten tom serii poświęcony jest zabytkom okolic Drohobycza w granicach przedwojennego dekanatu drohobyckiego. Uwzględniono w nim nie tylko kościoły parafialne, ale i kilka filialnych, a nawet późne kaplice na Młynkach

w Drohobyczu i w Starej Wsi. Zabytki opracowane w niniejszym tomie znajdują się w następujących miejscowościach: Borysław-Tustanowice, Borysław-Hubicze, Borysław-Mrażnica, Dublany, Gaje Wyżne, Krynica Szlachecka, Letnia, Lipowiec, Majdan, Medenice, Neudorf, Nowoszyce, Podbuż, Równe, Rychcice, Schodnica, Słońsko, Stara Wieś, Stebnik, Stupnica Polska, Truskawiec, Wacowice, Winniki, Wołoszcza (s. 250 + 336 il.).

cz. I / t. 7: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1999)

Tom obejmuje miejscowości i zabytki w ziemi przemyskiej, w granicach przedrozbiorowej Polski, i zamyka opisy obiektów tej ziemi (w poprzednich tomach znajdują się alfabetyczne wykazy omówionych miejscowości i zabytków). Artykuły dotyczą kościołów parafialnych i kaplic w miejscowościach: Andrianów, Balice, Chłopy, Czajkowie, Czyżowice, Hussaków, Kalinów, Komarno, Koniuszki Siemianowskie, Krynowice, Lipniki, Łanowice, Miżyniec, Mościska, Myślatycze, Pnikut, Pohorce, Radenice, Radochońce, Rudki, Rumno, Tamanowice, Trzeniec i Tuliłowy. Publikacja ukazuje zróżnicowanie ziemi przemyskiej pod względem kulturowym i etnicznym, znaczenie mecenatu rodzin magnackich dla rozwoju artystycznego tego regionu, daje możliwość wyodrębnienia i porównania zabytków architektury, malarstwa i rzeźby, należących do różnych epok stylowych – od gotyku do roku 1939 (s. 424 + 555 il.).

cz. I / t. 8: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2000)

Tom zawiera omówienie zabytków przedwojennych dekanatów: gródeckiego, lwowskiego pozamiejskiego oraz części żółkiewskiego. Są to przede wszystkim obiekty sakralne, z których żaden nie przetrwał w nienaruszonym stanie – niektóre już nie istnieją (np. w Kukizowie czy Żółtańcach), inne uległy krańcowej dewastacji. Opracowane zabytki znajdują się w: Barszczowicach, Białogórze, Białohorszczu, Bilce Szlacheckiej, Brzechowicach, Czystkach k. Lwowa, Glińsku, Gródku Jagiellońskim, Janowie, Jaryczowie Nowym, Kłodnie Wielkim, Kościejowie, Krechowie, Kukizowie, Lubieniu Wielkim, Malechowie, Powitnie (Malczycach), Prusach, Przedrzymichach Małych, Rodatyczach, Rzęsnej Polskiej, Sichowie, Sokolnikach, Wiesenbergu, Wołczuchach, Zboiskach, Zimnejwodzie, Zubrzy, Żółtańcach, Zydaticzach (s. 588 + 494 il.).

cz. I / t. 9: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2001)

W tomie omówiono kościoły rzymskokatolickie w Antoniówce, Bartatowie, Chromohorbie, Daszawie, Dawidowie, Demni, Felicentalu, Kochawinie, Krotoszynie, Machlińcu, Mikołajowie, Młynskach, Obroszynie, Pustomytach, Rakowcu, Rozdole, Siemianówce, Skolem, Sokołowie, Stryju, Synowódzku Wyżnym, Szczercu, Wołkowie, Żulinie, Podhorcach, Żurawnie i Żydaczowie (dawny dekanat szczerecki i stryjski). Metryka świątyń jest bardzo różna – koniec średniowiecza, początek czasów nowożytnych, dru-

ga połowa XIX wieku i wiek XX. Do naszych czasów prawie bez uszczerbku przetrwały kościoły w Stryju i Szczercu, w pozostałych brak wyposażenia, wiele uległo zniszczeniu, często przetrwały jedynie ruiny, natomiast inne zostały poddane rozbiórce. Przegląd zachowanej niekompletnej dokumentacji pozwolił też włączyć do tomu opisy unikatowych kościołów drewnianych (s. 608 + 456 il.).

cz. I / t. 10: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2002)

Zabytki opracowane w tym tomie znajdują się na terenie dwóch przedwojennych dekanatów kółnickiego i dolińskiego. Opisane obiekty pochodzą z różnych epok i reprezentują bardzo różną jakość artystyczną, co wynika w znacznym stopniu z odmiennego przebiegu dziejów poszczególnych regionów opracowanego terenu. Obejmuje on zarówno silne ośrodki miejskie założone pod koniec średniowiecza i na początku epoki nowożytnej (Rohatyn, Dolina, Kałusz), jak i miejscowości powstałe w wyniku akcji urbanizacyjnej ziemi halickiej w XV-XVII wieku, a wreszcie osady podgórskie, kształtujące się dopiero w XIX i na początku XX w. (s. 618 + 379 il.).

cz. I / t. 11: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (2003)

W tomie 11 omówiono zabytki w: Batiatyczach, Bóbrce, Bryńcach Zagórnych, Brzozdowcach, Chlebowicach Wielkich, Chodorowie, Czarnuszowicach, Fradze, Glinianach, Hanaczowie, Horpinie, Kamionce Strumiłowej, Knihyniczach, Kurowicach, Kutkorzu, Nowosielskach, Ottyniowicach, Pniatynie, Podkamieniu, Pohorylcach, Przemyślanach, Rozworzanach, Słowicie, Sokołówce, Starym Siole, Strzeliskach Nowych, Świrzy, Tadaniu, Tucznem, Turkocinie, Wodnikach, Wyżnianach, Wołkowie, Zadwórzu, Żelechowie Wielkim, Żędowicach. Wszystkie opracowane w tomie budowle w czasach sowieckich uległy mniejszej lub większej dewastacji. Opuszczone lub zrujnowane, prawdopodobnie nigdy nie będą pełniły pierwotnych funkcji. Na tym terenie przetrwało bardzo niewiele świątyń z okresu XVI-XVIII w. (m.in. kościół w Wyżnianach). Liczne są reprezentowane budowle pochodzące z w. XVIII (wśród nich bogato dekorowany kościół w Tadaniach) oraz z początku w. XIX (m.in. w Brzozdowicach, Chodorowie, Hodowicy, Glinianach, Hanaczowie, Podkamieniu). Kościoły powstałe na przełomie XIX i XX w. reprezentują różne odmiany historyzmu. Obiekty pochodzące z okresu międzywojennego nawiązują do baroku i umiarkowanego modernizmu (s. 728 + 614 il.).

cz. II / t. 1: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa nowogródzkiego*, red. M. Kałamajska-Saeed (2003)

Tom zawiera monografie kościołów i klasztorów powstałe w wyniku prac inwentaryzacyjnych prowadzonych przez zespół warszawskich historyków sztuki w latach 1994-2000 na terenach wchodzących w roku 1772 w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. W niniejszym tomie omówione zostały obiekty w miejscowościach położonych na terenie

dzisiejszego obwodu grodzieńskiego: Dziewiątkowiczach, Hnieźnie, Łopienicy Wielkiej, Rosi, Wołkowysku i Wołpie. Przyjęto metodę opisu stosowaną w opracowaniach części I, odnoszących się do województwa ruskiego (historia, opis, stan zachowania, problematyka artystyczna, materiał ilustracyjny obejmujący fotografie dawne i współczesne). Datę graniczną wyznacza rok 1939. Zwiększono jedynie objętość aneksów źródłowych, dla których materiały zostały pozyskane w archiwach i bibliotekach Grodna, Mińska, Moskwy i Wilna. Na Białorusi stan zachowania kościołów i ich wyposażenia jest o wiele lepszy niż na Ukrainie, gdyż mimo ateizacji i represji ze strony władz sowieckich skala represji wobec Polaków była mniejsza i nie doszło tu do masowego odpływu ludności polskiej po roku 1945 (s. 508 + 412 il.).

Roczniki Międzynarodowego Centrum Kultury

- R. 1 (Maj 1991 – Maj 1992)
- R. 2 (Czerwiec 1992 – Maj 1993)
- R. 3 (Czerwiec 1993 – Maj 1994)
- R. 4 (Czerwiec 1994 – Maj 1995)
- R. 5 (Czerwiec 1995 – Maj 1996)
- R. 6 (Czerwiec 1996 – Maj 1997)
- R. 7 (Czerwiec 1997 – Grudzień 1998)
- R. 8 (Styczeń – Grudzień 1999)
- R. 9 (Styczeń – Grudzień 2000)
- R. 10 (Styczeń – Grudzień 2001)
- R. 11 (Styczeń – Grudzień 2002)

Kolejne tomy zawierające sprawozdania z działalności Międzynarodowego Centrum Kultury, informujące o programach badawczych, o organizowanych seminariach i konferencjach oraz wystawach w Galerii MCK. W dziale Refleksje • Wrażenia • Opinie eseje z zakresu filozofii, kultury, historii stanowiące swoiste uzupełnienie i komentarz do aktualnie prowadzonych badań i – szerzej – działalności statutowej Centrum. Opatrzony interesującymi materiałami fotograficznymi i (począwszy od R. 2.) Kalendarium zawierającym szczegółowy zapis bieżących prac Międzynarodowego Centrum Kultury (w. polska i angielska, w dwóch woluminach).

- Aneks

Rada Programowa
*Międzynarodowego
Centrum Kultury*

Andrzej ROTTERMUND – przewodniczący
Wojciech CZECH
Jerzy HAUSNER
Paweł JASKANIS
Lech KALINOWSKI
Maciej KLIMCZAK
Jerzy MIKUŁOWSKI-POMORSKI
Stanisław OBIREK SJ
Maria POPRZĘCKA
Władysław STRÓŻEWSKI
Andrzej TOMASZEWSKI
Andrzej WAJDA
Jacek WOŹNIAKOWSKI
Jerzy WYROZUMSKI

Struktura organizacyjna Międzynarodowego Centrum Kultury

DYREKCJA

Dyrektor
Jacek Purchla

Zastępca Dyrektora ds. Organizacyjnych
Anna Gawron

Zastępca Dyrektora ds. Administracyjnych
Ryszard Błachut

Główna Księgową
Maria Biel

ZESPÓŁ

Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego
Krzysztof Broński (Kierownik)
Monika Murzyn, Anna Sawłowicz;
Biblioteka: Anna Strzebońska, Agnieszka Bromboszcz,
Agnieszka Rak

Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej
Regina Pytlik (Kierownik)
Barbara Kołacz, Teresa Leśniak, Monika Rydiger,
Anna Śliwa, Alicja Walkiewicz-Górka,
Magdalena Wrońska-Sudoł

The College for New Europe
Barbara Szyper (Kierownik)
Anna Depowska, Agnieszka Rachwał

Asystentka Dyrektora
Agata Wąsowska-Pawlik

Biuro Organizacyjne
Barbara Bańka (Kierownik)
Anna Stoczek (*Archiwum*)
Anna Zakrzewska, Sylwia Żmuda-Żelazny

Biuro Administracji
Piotr Bąk (Kierownik)
Roman Kawalec, Antoni Michalik,
Janusz Ogonowski (*Koordinator ds. Zespołu Konferencyjnego*),
Agnieszka Orzechowska, Grażyna Sanak

Biuro Finansowo-Księgowe
Barbara Sendor

Stanowisko ds. Zamówień Publicznych
Alina Drozd

Partnerzy, mecenasi i sponsorzy
Międzynarodowego
Centrum Kultury
(styczeń – grudzień 2003)

Akademia Ekonomiczna w Krakowie
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
Ambasada RP w Budapeszcie
Amcor White Cap Polska Sp. z o.o.
Antalis Polska
Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie
Austriackie Forum Kultury w Krakowie
Bank PEKAO SA
Bank Przemysłowo-Handlowy PBK SA
Central European Cultural Institute, Budapeszt
Europejska Sieć Centrów Kształcenia Administratorów Kultury (ENCATC)
Coca-Cola Beverages Polska
Comité international d'histoire de l'art (CIHA)
DaimlerChrysler Automotive Polska
Deutsche Bank 24 SA
DHL Worldwide Express
The Duldig Studio, Melbourne
Europa Nostra
Europejska Sieć Centrów Kultury (ENCC)
Europejska Sieć Centrów Kultury działających w obiektach zabytkowych (RECCMH)
Fundacja im. Stefana Batorego
Fundacja Instytut Studiów Wschodnich
Fundacja Lanckorońskich
Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej
ING Nationale-Nederlanden Polska PTE SA
Inicjatywa Środkowoeuropejska (CEI)
Institut für den Donauraum und Mitteleuropa, Wien
Instytut Kultury Włoskiej w Krakowie
Instytut Polski w Bratysławie
Instytut Polski w Budapeszcie
Instytut Polski w Kijowie
Instytut Polski w Nowym Jorku
IRMO (CULTURELINK)
The Irvine Museum (California)
Jüdisches Museum, Wien
Komitet Integracji Europejskiej

Konsulat Generalny USA w Krakowie
Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu RP
Ministerstwo Kultury RP
Ministerstwo Spraw Zagranicznych Austrii
Muzeum Chełmskie w Chełmie
New School University, New York
Orbis SA Oddział Hotel Francuski w Krakowie
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON)
Polska Akademia Umiejętności
Polski Komitet Narodowy UNESCO
PTK Centertel
Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK)
Stowarzyszenie Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie
TUiR WARTA
Uniwersytet Jagielloński
Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego
Urząd Miasta Krakowa
Victorian College of the Arts, Melbourne
Vox Przyjaciół Artystów
Zamek Królewski w Warszawie
Zentralinstitut für Kunstgeschichte, Monachium

Patroni medialni:

„Art & Business”
„Dziennik Polski”
„Gazeta Antykwaryczna”
„Karnet”
„Rzeczpospolita”
„Unia & Polska”
„Warsaw Voice”
onet.pl
Radio Kraków Małopolska SA
TVP SA
TVP 2
TVP 3 Kraków

Prace inwestycyjno-remontowe 2003

Galeria



Tak kiedyś wchodziło się do Galerii...
Przebudowa klatki schodowej umożliwiająca montaż windy przystosowanej dla osób niepełnosprawnych wg projektu Atelier Loegler i Partnerzy Sp. z o.o. (luty 2001)



Adaptacja dodatkowych pomieszczeń na sale wystawiennicze (sierpień 2003)



Adaptacja dawnego zaplecza Galerii
Roboty budowlane przy prowadzeniu ciągów kanałów wentylacyjnych (lipiec 2003)



Nowy stalowo-szkłany portal wejściowy Galerii (luty 2003)

Projekt architektoniczny adaptacji i aranżacji wnętrza I piętra:
Włodarczyk + Włodarczyk Architekci Studio Autorskie
Wykonawca: Firma Budowlana J. Kasperczyk s.j.

W roku 2003 prace w Galerii zostały sfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury RP, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa oraz ze środków własnych MCK



Prace przy wyrównaniu poziomu posadzek w środkowej sali (luty 2003)



Środkowa sala po zakończeniu prac remontowo-konserwatorskich (maj 2003)



Prace wyburzeniowe związane z usunięciem betonowego filara w głównym pomieszczeniu piwnic (luty 2003)



Główna sala z konstrukcją kratową podpierającą strop (maj 2003)

Projekt remontu konserwatorskiego i aranżacji piwnic:
Pracownia Konserwacji Zabytków „Arkona” Sp. z o.o.
(proj. architektoniczny: Grażyna Szafruga)
Wykonawca: Firma Budowlana J. Kasperczyk s.j.

W roku 2003 prace w piwnicach zostały sfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury RP, Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa oraz ze środków własnych MCK

Statut Międzynarodowego Centrum Kultury *

Rozdział I POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

Międzynarodowe Centrum Kultury, zwane dalej Centrum, jest instytucją kultury utworzoną zarządzeniem Nr 11 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 maja 1991 r. w sprawie utworzenia Międzynarodowego Centrum Kultury, zmienionego zarządzeniem Nr 18 z dnia 6 lipca 1992 r., działającą na podstawie ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. Nr 114, poz. 493 z 1994. Nr 121, poz. 591) oraz niniejszego statutu.

§ 2

1. Siedzibą Centrum jest miasto Kraków.
2. Terenem działania Centrum jest terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i zagranica.

§ 3

Centrum podlega Ministrowi Kultury i Sztuki.

§ 4

Centrum używa pieczęci okrągłej z godłem Rzeczypospolitej Polskiej pośrodku i napisem w otoku: „Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie”.

Rozdział II CELE I ZADANIA

§ 5

Centrum jest instytucją kultury o charakterze naukowo-badawczym, edukacyjnym i informacyjnym.

§ 6

Celem działania Centrum jest wspieranie współpracy oraz integracji kulturalnej Europy i ochrony jej dziedzictwa kulturowego poprzez:

- 1) działalność promocyjną i informacyjną dotyczącą wszelkich dziedzin kultury europejskiej
- 2) prowadzenie badań i studiów nad dziedzictwem europejskim ze szczególnym uwzględnieniem:
 - a) zjawiska wielokulturowości i przenikania kultur

* Zgodnie z Zarządzeniem nr 27 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 maja 1995

- b) przestrzeni kulturowej Europy Środkowej i Wschodniej
- c) polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą
- 3) edukację na rzecz Nowej Europy, prowadzoną w ramach tematyki obejmującej zakres działalności Centrum.

§ 7

Do zadań Centrum należy w szczególności:

- 1) inspirowanie współpracy instytucji kulturalnych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego Polski i Europy,
- 2) organizowanie badań naukowych w zakresie poszczególnych zagadnień kultury oraz propagowanie ich wyników,
- 3) organizowanie międzynarodowych festiwali kulturalnych,
- 4) organizowanie i realizowanie różnorodnych form działań edukacyjnych, skierowanych przede wszystkim do młodzieży,
- 5) działalność wydawnicza i prowadzenie specjalistycznej biblioteki,
- 6) zbieranie i upowszechnianie informacji dotyczących życia kulturalnego Polski i Europy.

Rozdział III

ZARZĄDZANIE I ORGANIZACJA

§ 8

- 1. Działalnością Centrum kieruje dyrektor powoływany i odwoływany przez Ministra Kultury i Sztuki.
- 2. Zastępców dyrektora i głównego księgowego powołuje i odwołuje dyrektor.

§ 9

Do obowiązków dyrektora Centrum należy w szczególności:

- 1) kierowanie pracami Centrum oraz nadzór nad majątkiem przekazanym mu w zarząd,
- 2) decydowanie o celowości wydatków i zarządzanie wydatkami w ramach zatwierdzonego budżetu,
- 3) decydowanie o przyjmowaniu zapisów i darowizn oraz przyjmowaniu i przekazywaniu depozytów,
- 4) zawieranie umów o pracę, umów zlecenia i umów o dzieło oraz decydowanie w sprawach osobowych,
- 5) reprezentowanie Centrum na zewnątrz.

§ 10

- 1. W skład Centrum wchodzi następujące komórki organizacyjne:
 - a) Biuro Organizacyjne,
 - b) Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego,
 - c) Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej,
 - d) Ośrodek Kształcenia – College for New Europe.
- 2. Dyrektor Centrum może tworzyć, łączyć, dzielić i likwidować komórki organizacyjne Centrum.
- 3. Szczegółowy zakres działania komórek organizacyjnych określa regulamin organizacyjny nadany przez dyrektora Centrum.

Rozdział IV

RADA PROGRAMOWA

§ 11

- 1. W Centrum działa Rada Programowa zwana dalej „Radą”, jako organ doradczy i opiniotwórczy dyrektora Centrum.
- 2. W skład Rady wchodzi od 10 do 15 członków powoływanych i odwoływanych przez dyrektora Centrum spośród:
 - a) przedstawicieli Ministra Kultury i Sztuki,
 - b) autorytetów w zakresie sztuki, dziedzictwa kulturowego i jego ochrony.
 - c) krytyków sztuki, historyków sztuki i mecenasów kultury.

§ 12

- 1. Do zadań Rady należy opiniowanie i wnioskowanie w sprawach związanych z całokształtem działalności Centrum.
- 2. Pracami Rady kieruje przewodniczący wybrany przez członków Rady.
- 3. Przewodniczący zwołuje posiedzenia Rady przynajmniej raz w roku.
- 4. Rada działa na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu.

Rozdział V
MAJĄTEK I FINANSE

§ 13

1. Działalność Centrum finansowana jest z dotacji budżetowych, z dochodów własnych uzyskiwanych z działalności statutowej, dobrowolnych wpłat, zapisów osób prawnych i fizycznych, a także z innych źródeł.
2. Podstawą gospodarki finansowej Centrum jest roczny plan finansowy ustalony przez dyrektora.

Rozdział VI
POSTANOWIENIA KOŃCOWE

§ 14

1. Centrum podlega wpisowi do rejestru prowadzonego przez Ministra Kultury i Sztuki.
2. Centrum rozpoczyna działalność i uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisania do rejestru.

SPIS TREŚCI

Jacek Purchla *Rok ważnych wystaw* 3

REFLEKSJE • WRAŻENIA • OPINIE

Tomasz Orłowski *Przynależność do światowej elity UNESCO: prestiż, posłannictwo czy pieniądze?* 7

Péter Erdősi, Gábor Sonkoly *Kształtowanie dziedzictwa narodowego w Europie Środkowej od 1990 roku* 10

Jacek Purchla *Strategiczne cele polityki państwa w sferze ochrony zabytków w Polsce* 19

Iwona Skrzydło-Niżnik, Piotr Dobosz *Znaczenie zasady zrównoważonego rozwoju dla ochrony dziedzictwa narodowego* 24

Wolf Tegethoff *Sztuka a tożsamość narodowa* 33

Janusz Sepiół *Przestrzeń odzyskana (o rzeźbach Igora Mitoraja na Rynku krakowskim)* 40

Stanisław Obirek SJ *Pamięć Bełżca* 43

Jerzy Madeyski *Światło na Mistrzów* 47

Rostislav Švácha *Naród, styl, modernizm* 51

KRONIKA

Kalendarium [I – XII 2003] 57

Konferencje, seminaria

Ochrona zasobów naturalnych i kulturowych. Doświadczenie Polski i USA 73

Dziedzictwo: Kraków – Polska – Europa 77

Przestrzeń kulturowa pogranicza słowacko-węgierskiego 79

XIII Forum Ekonomiczne w Krynicy 85

Naród, styl, modernizm 89

Wystawy

Mistrzowie światła. Impresjonizm kalifornijski 1890 – 1930 93

Karl Duldig (1902 – 1986). Rzeźby i rysunki 97

Włodzimierz Kunz. Dzieło graficzne 101

Mitoraj. Rzeźby i rysunki 103

The College for New Europe

Democracy and Diversity 107

The Cities – Places of Common Memory 111

Galicja – The Common Memory 113

Akademia Dziedzictwa 117

Z kroniki żałobnej

Profesor Adam Miłobędzki 121

PUBLIKACJE 127

ANEKS

Rada Programowa 143

Struktura organizacyjna 144

Partnerzy, mecenasi i sponsorzy Międzynarodowego Centrum Kultury [I – XII 2003] 145

Prace inwestycyjno-remontowe 2003 146

Statut 148

© Copyright by Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2004

Redaktor

Jacek Purchla

Opracowanie edytorskie

Teresa Leśniak

Opracowanie typograficzne i projekt okładki

Lech Przybylski

Opracowanie i układ materiału ilustracyjnego

Marek Repetowski

Tłumaczenia

Jan Maciej Głogoczowski

Iwona Imioło

Piotr Pieńkowski

Korekta

Zuzanna Czarnecka

Opracowanie komputerowe

Dariusz Put

Autorzy zdjęć

Andrzej Janikowski

Anna Depowska, Monika A. Murzyn, Janusz Ogonowski,

Marek Pięta, Jacek Purchla, Barbara Szyper,

Magdalena Wrońska-Sudoł, Archiwum MCK

Druk i oprawa

Drukarnia GOLDRUK

Nowy Sącz, ul. Kościuszki 28

Wydawca

Międzynarodowe Centrum Kultury

31-008 Kraków, Rynek Główny 25

tel.: (0 prefix 12) 42 42 811

fax: (0 prefix 12) 421 85 71, 421 78 44

e-mail: sekret@mck.krakow.pl

http://www.mck.krakow.pl

nr konta: 56 1060 0076 0000 3200 0021 8626



ISSN 1230-2597



